

ARCHITECTUS



NR 1/2008



ARCHITECTUS

NR 1(23)

2008



Spis rzeczy

Patronat

Polski Komitet Narodowy
Międzynarodowej Rady
Ochrony Zabytków ICOMOS
Polska Akademia Nauk
Oddział we Wrocławiu

Wydawca

Wydział Architektury
Politechniki Wrocławskiej

Rada redakcyjna

Zbigniew Bać
Eugeniusz Bagiński
Edmund Małachowicz
Elżbieta Trocka-Leszczczyńska
Józef Krzysztof Lenartowicz
Zygmunt Świechowski
Andrzej Tomaszewski

Redaktor naczelny

Ewa Łużyńska

Redakcja

Anna Miecznikowska
(opracowanie redakcyjne)
Marzena Łuczkiwicz
(tłumaczenia na jęz. angielski)

Projekt okładki

Artur Błaszczak

Adres redakcji

Wydział Architektury
Politechniki Wrocławskiej
ul. Bolesława Prusa 53/55
50-317 Wrocław
tel. 0 71 320 65 39
fax 0 71 321 24 48

<i>Podziękowanie Pani Redaktor dr Danucie Marii Sowińskiej</i>	3
Ernest Niemczyk, <i>Podziemia i zaświaty w wizjach i dokonaniach architektury antycznej</i>	7
Edmund Małachowicz, Adam Szykiewicz, <i>Grody Niemczy i Wrocławia we wczesnym średniowieczu</i>	21
Hanna Kozaczewska-Golasz, Hanna Golasz-Szołomicka, <i>Od kolumnienki do maswerku w oknach kościołów śląskich z pierwszej połowy XIII w.</i>	29
Andrzej M. Wyrwa, <i>Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą. Wstępne, sondażowe badania wykopaliskowe w 2006 r.</i>	41
Ewa Łużyńska, <i>Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą. Sprawozdanie z badań architektonicznych, sezon I – 2007 r.</i>	55
Ada Kwiatkowska, <i>Archetypy kontra prototypy: kulturowe i ekologiczne wzorce architektury mieszkaniowej</i>	67
Ewa Cisek, <i>Środowiska kulturowe Norwegii i Pilegrimsleden</i>	73
Joanna Jabłońska, <i>Nowatorstwo centralnej sali tarasowej filharmonii w Berlinie</i>	81
Dariusz Dziubiński, <i>Projekt miasta typu klaster. Northern Osaka Station</i>	93
Prezentacje	
Łukasz Jarosław Reszka, <i>Centrum Dialogu – Dzielnica Wzajemnego Szacunku, Wrocław</i>	101
Nasi mistrzowie	
Profesor Edmund Małachowicz laureatem Krajowej Nagrody im. Jana Zachwatowicza	105
Sprawozdania	
<i>Z prac Komisji Architektury Militarnej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS</i>	107

ARCHITECTUS

NR 1(23)

2008



Contents

Patronage

Polish National Committee
of International Council
on Monuments and Sites
(ICOMOS)

Polish Academy of Sciences
Section in Wrocław

Publisher

Department of Architecture
Wrocław University
of Technology

Editorial Counsel

Zbigniew Bać
Eugeniusz Bagiński
Edmund Małachowicz
Elżbieta Trocka-Leszczyńska
Józef Krzysztof Lenartowicz
Zygmunt Świechowski
Andrzej Tomaszewski

Editor-in-Chief

Ewa Łużyńska

Editorial staff

Anna Miecznikowska
(editing)
Marzena Łuczkiwicz
(English translation)

Cover design

Artur Błaszczak

Editorial Office Address

Wydział Architektury
Politechniki Wrocławskiej
ul. Bolesława Prusa 53/55
50-317 Wrocław
tel. 0 71 320 65 39
fax 0 71 321 24 48

<i>A tribute to Mrs. Danuta Maria Sowińska, Ph.D., former Editor of the Journal</i>	3
Ernest Niemczyk, <i>The Underworld and the Beyond in visions and achievements of antique architecture</i>	7
Edmund Małachowicz, Adam Szykiewicz, <i>The strongholds of Niemcza and Wrocław in the early Middle Ages</i>	21
Hanna Kozaczewska-Golasz, Hanna Golasz-Szołomicka, <i>From a colonnette to tracery in the windows of Silesian churches from the first half of the 13th c.</i>	29
Andrzej M. Wyrwa, <i>The Cistercian abbey in Łąd by the River Warta. Initial, sounding archaeological investigations in 2006</i>	41
Ewa Łużyńska, <i>The Cistercian abbey in Łąd by the River Warta. Architectonic investigations' report, I – 2007 season</i>	55
Ada Kwiatkowska, <i>Archetypes vs. prototypes: cultural and ecological patterns of housing architecture</i>	67
Ewa Cisek, <i>Cultural environments in Norway and the Pilgrim's Way</i>	73
Joanna Jabłońska, <i>Innovation of the central terraced Berlin Philharmonic hall</i>	81
Dariusz Dziubiński, <i>City project in the cluster type. Northern Osaka Station</i>	93

Presentations

Łukasz Jarosław Reszka, <i>Dialogue Centre – District of Mutual Respect, Wrocław</i>	101
--	-----

Our Masters

<i>Professor Edmund Małachowicz as prize-winner of the ICOMOS National Prize of Jan Zachwatowicz</i>	105
--	-----

Raports

<i>From the works of the Military Board of Architecture of the Polish National Committee ICOMOS</i>	107
---	-----



Podziękowanie Pani Redaktor dr Danucie Marii Sowińskiej

Nie chce się wierzyć, że minęło blisko trzynaście lat od czasu, gdy z Panią Doktor Danutą Sowińską zaczynałyśmy tworzyć czasopismo „Architectus”. Te lata przemknęły wręcz niepostrzeżenie i nie ma co ukrywać, bez Pani Danuty byłyby o wiele trudniejsze. Pani Redaktor to dobry duch naszego pisma. Zawdzięczamy Jej tak wiele! Dzięki Jej wytrwałości „Architectus” stał się periodykiem znanym w polskim środowisku architektów. Młodych naukowców uczyła trudnej sztuki „przelewania myśli na papier” i umiejętności konstruowania artykułów. Jej niezwykła kultura osobista i pogoda ducha sprawiały, że każde spotkanie w sprawie korekty miało charakter przyjacielskiej dyskusji.

Ale kontakty Pani Doktor z Wydziałem Architektury Politechniki Wrocławskiej nie ograniczały się tylko do pracy nad periodykiem. Była redaktorem wielu książek pracowników naszego wydziału. Osobiście też jestem Jej dłużniczką. Dzięki Niej zrozumiałam, jak wielką rolę w tworzeniu książek odgrywają prace redakcyjne i jaką korzyść przynoszą naszym publikacjom. Cieszę się także, że znam osobę, do której mogę zwrócić się z wszelkimi wątpliwościami językowymi.

Danuta Maria Sowińska urodziła się w Lublinie trzy miesiące po wybuchu II wojny światowej. Ojciec – zawodowy wojskowy (kawalerzysta) – poznał swą córkę 3 lata później. Jej najbliżsi od 1945 r. prowadzili koczowniczy tryb życia, podążając za głową rodziny – wówczas kwatermistrzem szpitala wojskowego. Te peregrynacje sprawiły, że jedyna latorośl nauczyła się szybkiej adaptacji do trudnych sytuacji (kolejne cztery szkoły i dodatkowo ukończona w Opolu podstawowa szkoła muzyczna w klasie fortepianu).

Pani Doktor studia rozpoczęła w 17. roku życia na Uniwersytecie Wrocławskim. Bardzo dobrze oceniono Jej



Il. 1. Danuta Sowińska na trzecim roku studiów, 1959 r.
(fot. J. Sowiński)

Fig. 1. Danuta Sowińska in her third year of studies, 1959
(photo by J. Sowiński)



Il. 2. Pani Redaktor z pracownikami Oficyny Wydawniczej Politechniki Wrocławskiej, 1993 r. (fot. H. Marciniak)

Fig. 2. The Editor with members of the Editorial Office of the Wrocław Technical University, 1993 (photo by H. Marciniak)



Il. 3. Doktor Danuta Sowińska z doktor Ireną Bogaczową, 2003 r. (fot. J. Sowiński)

Fig. 3. Doctor Danuta Sowińska with Doctor Irena Bogacz, 2003 (photo by J. Sowiński)

pracę magisterską „Bolesław Prus jako krytyk literacki”, pisaną pod kierunkiem prof. dr. hab. Bogdana Zakrzewskiego na podstawie źródeł znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej. Dwa dni po obronie, 9 lipca 1962 r., Pani Redaktor została korektorką we Wrocławskim Oddziale Państwowego Wydawnictwa Naukowego. Po roku, już jako pracownik redakcji, miała zaszczyt przygotowywać do druku artykuł przedwojennego prof. dr. Jana Świderskiego, który w opolskim liceum był Jej nauczycielem biologii i wychowawcą klasy.

PWN w tamtym czasie zajmowało się także publikacjami pracowników Politechniki Wrocławskiej. Władze Politechniki zwróciły się do Dyrekcji Oddziału PWN z prośbą o wskazanie pracownika, który zorganizowałby uczelniane wydawnictwo. Dyrekcja Oddziału PWN zaproponowała swą najmłodszą redaktorkę. 1 grudnia 1967 r. Danutę Sowińską zatrudniono więc na stanowisku kierownika redakcji. Początkowo redakcja ta istniała jedynie na papierze. Dzięki uprzejmości ówczesnego dyrektora Biblioteki Głównej znalazła swój kącik w jego sekretariacie. Wkrótce jednak zmiany organizacyjne na uczelni sprawiły, iż Dział Wydawnictw trafił pod skrzydła dr. Karola Pelca, kierującego Pionem Nauki. Zarówno on, jak i ówczesny prorektor prof. dr. Wacław Kasprzak niezwykle energicznie wspierali rozwój Działu, który wkrótce przekształcił się w Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej. Niewielka

liczba wydawców w mieście, utworzenie własnej drukarni, a także zaangażowanie pracowników spowodowały, że po kilku latach Oficyna Politechniki Wrocławskiej publikowała ponad 2500 arkuszy wydawniczych rocznie (m.in. czasopisma anglojęzyczne – „Optica Applicata”, „Systems Science”, „Materials Science”).

1 września 1974 r. Danuta Sowińska została zastępcą redaktora naczelnego, następnie (1 stycznia 1976) redaktorem naczelnym. W trosce o poziom kierowanej przez siebie jednostki osobiście szkoliła pracowników i redaktorów naukowych instytutów (większość pracowników Wydawnictwa to ludzie młodzi, pełni zapału, wyróżniali się wśród nich m.in.: Magda Gutterwil, Maria Kamińska, Maria Kopeć, Alicja Kaczak, Alicja Kordas, Ryszard Puchała, Krzysztof Dawidowicz, Maria Tomkowa, Krystyna Matyńska, Ewa Sobesto), a także organizowała specjalne kursy i konferencje. Wraz z szefem Wydawnictwa Akademii Ekonomicznej w Poznaniu dr. Antonim Sobczakiem oraz z mgr Elżbietą Nogowicz z Uniwersytetu Warszawskiego reprezentowała 60 wydawnictw uczelnianych w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Udzielała też konsultacji dotyczących organizacji pracy wydawniczej przedstawicielom innych krajowych uczelni.

Jednocześnie Danuta Sowińska nie zrezygnowała z rozwijania własnych zainteresowań. Napisała kilka artykułów dotyczących języka naukowego i termino-



Il. 4. Okładki wybranych publikacji redagowanych przez Panią Doktor

Fig. 4. Covers of chosen publications edited by Doctor Sowińska

logii, które ukazały się m.in. w takich czasopismach, jak „Prasa Techniczna”, „Prace Naukownawcze i Progностyczne”, a także w pracy zbiorowej *Kultura języka naukowo-technicznego*. Zarówno tematyka, jak i zakres Jej eksploracji okazały się wówczas na tyle atrakcyjne, iż nie tylko nie było trudności z publikacją ich wyników, lecz także zaowocowały one nawiązaniem współpracy z wieloma autorytetami. Jej artykuły recenzowali znani językoznawcy (prof. Stanisław Rospond, prof. Mieczysław Szymczak, prof. Henryk Borek), a także przedstawiciele nauk ścisłych (prof. Tadeusz Troskoleński, prof. Bolesław Iwaszkiewicz). W 1976 r. Pani Danuta rozpoczęła współpracę z Zespołem Kultury Języka, kierowanym przez dr. Frankiewicza. Prowadziła ćwiczenia i wykłady na Wydziałach: Mechanicznym, Architektury i WPPT. W tym samym roku otworzyła przewód doktorski. Promotorem rozprawy pt. „Różnice znaczeniowe terminów w języku ogólnym i naukowo-technicznym” był prof. dr Bogdan Siciński. 26 czerwca 1979 r. uzyskała stopień doktora. Wcześniej (1977 r.) Komitet Naukownawstwa PAN (w osobach prof. prof. Witolda Nowickiego, Bohdana Walentynowicza i Tadeusza Troskoleńskiego) zaprosił dr Irenę Bogaczową i Danutę Sowińską do współpracy w badaniach terminologii naukowej.

W roku 1992 Pani Doktor zrezygnowała ze stanowisk kierowniczych i oddała się swej ulubionej pracy – redagowaniu merytorycznemu wraz z adiustacją techniczną. Pochłonęła Ją tematyka architektoniczna – w tym „Architectus”. Wiele czasu poświęciła opracowaniu *Politechnika Lwowska*. To ono umożliwiło Jej poznanie ostatnich żyjących tytanów nauki. Stało się też jednocześnie zadrą w sercu. Korespondencja – niekiedy przejmująca w treści – od żyjących jeszcze w różnych miejscach świata byłych pracowników i ich rodzin gdzie się „zapodziała”, podobnie jak nakład (3 tysiące egzemplarzy). A przecież zamówienia na tę publikację przychodziły z całego świata! Przez wiele lat Pani Danuta z przyjemnością redagowała również książki i czasopisma z Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego (zwłaszcza te dotyczące językoznawstwa), a także współpracowała z oficyną wydającą podręczniki medyczne.

Pani Doktor Danuta Sowińska poświęciła nam, architektom, wiele lat pracy, a przede wszystkim serca! Chcemy Jej za to serdecznie podziękować. Mamy przy tym nadzieję, że nadal będzie chciała nas wspierać w potyczkach językowych i nie zapomni o trudnych uczniach, jakimi jesteśmy.

Prof. dr hab. Ewa Łużyńska



Ernest Niemczyk*

Podziemia i zaświaty w wizjach i dokonaniach architektury antycznej

Uwagę człowieka od najdawniejszych czasów przyciągał monumentalny spektakl niezmiennego rytmu przemian: po nocy następował nieodmiennie słoneczny dzień. Obserwacja tego zjawiska stała się zarówno podstawą refleksji o nieuchronności przemijania, jak i źródłem idei stałego powrotu. Rytm dnia i nocy, życia i śmierci obejmował i otoczenie człowieka, i jego samego.

Majestatyczny cykl przemian zawierał uzupełniające się i wzajemnie warunkujące przeciwieństwa: tryumfalny moment przebudzenia natury z letargu i narodziny nowego życia były możliwe jedynie po nieuchronnym pogrążeniu się – po upływie określonego czasu – w otchłani ciemności, snu i śmierci. Ślady tych wyobrażeń są czytelne w większości religii świata. Miejsce pozornej śmierci, zimowego i nocnego letargu – zaświaty – lokowano zarówno w obszarze wygwieżdzonego firmamentu, a więc na niebieskim sklepieniu, jak i w podziemiach – w głębinach łona Ziemi.

Liczne pieczary i jaskinie z ich labiryntem korytarzy, komór, podziemnych rzek i syfonów musiały prehistorycznego człowieka fascynować i przerażać martwą ciszą, światem niekończącej się nocy, wszystko pochłaniającej ciemności i zmienionych odczuć przestrzeni. Ślady pozostawione w jaskiniach przez człowieka, poczynając od całkowicie przypadkowych, a kończąc na wyeksponowanych tam przez niego wizerunkach i znakach, świadczą o szczególnych funkcjach tych wnętrz w jego systemie wierzeń. Ślady dłoni i „bezbarwne” zarysy zwierząt kierujących się do wyjścia z jaskini, często wraz z młodymi osobnikami, bądź wylanianie się zwierząt ze szczelin i zagłębień ścian przekonują, że było to miejsce, w którym lokalizowano proces regeneracji i przeistaczania się istoty duchowej w nowe formy egzystencji. W tym utwierdzała obserwacja niedźwiedzia, który – po śnie zimowym – opuszczał jaskinię, najczęściej z nowym potomstwem. Miejscem duchów, których znakiem były negatywne odciski dłoni i „puste”

kontury, były głębie jaskiniowego mroku, skąd powracały – podobnie do cyklu przemian Słońca i otaczającej przyrody – aby wcielić się w nowe pokolenia ludzi i zwierząt¹.

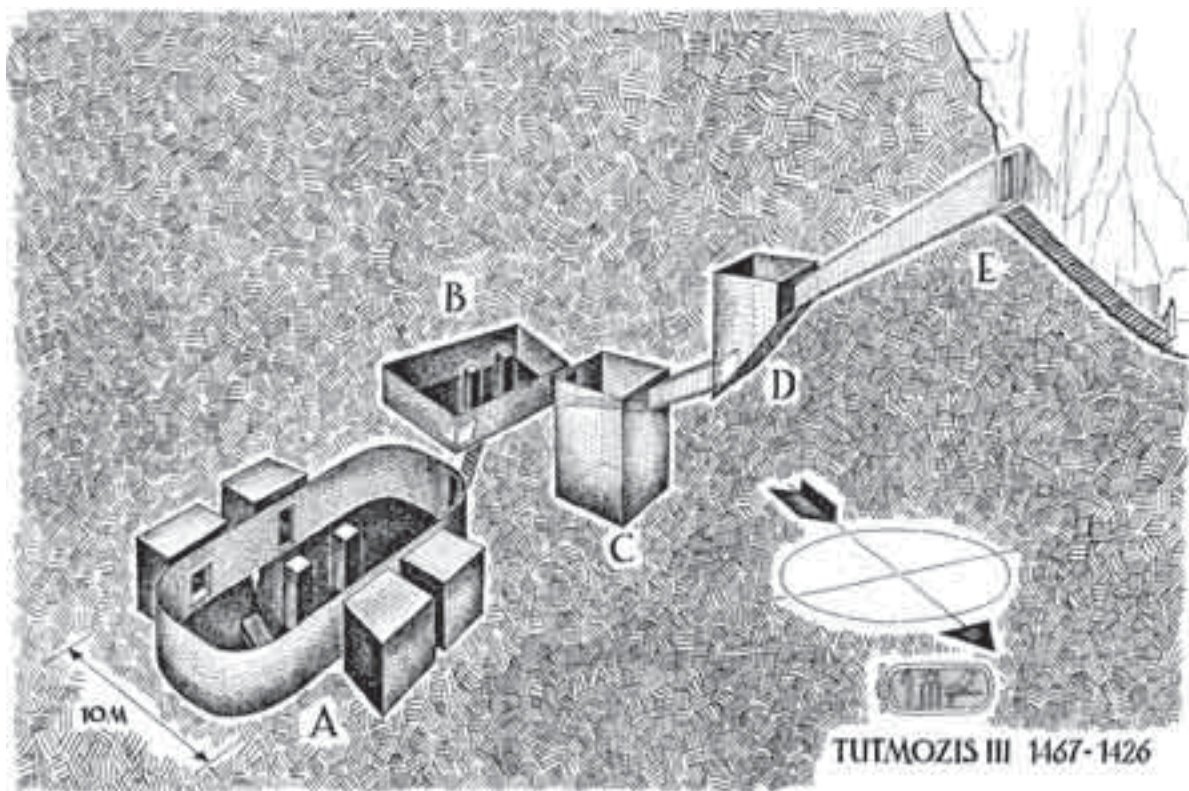
Stosunek do doczesności i nieuchronnej śmierci uległ diametralnej zmianie wraz z przejściem od nomadycznego myślistwa i zbieractwa do rolnictwa i osiadłego trybu życia. Myśliwi i nomadzi akceptowali życie, jakim jest, czerpiąc zeń radość, a śmierć traktując jako jedynie moment życia. Natomiast u rolników – a potem i w wielkich cywilizacjach – życie stało się tylko częścią cyklu: od zejścia w podziemie do wyjścia zeń podczas ponownych narodzin. Doczesność stała się drobnym epizodem nieskończoności zaświatów [3, s. 238].

Nieustający cykl regeneracji, ponownych narodzin i odmłodzenia, rozgrywający się w głębinach Ziemi, został w paleolicie uwieczniony na ścianach jaskiń, stając się z czasem główną ideą prawie wszystkich religii świata. Pochodzącą z X–IX tysiąclecia p.n.e. świątynię – najstarszą znaną budowlę kamienną tego typu, zbudowaną przez mezolitycznych myśliwych (położona na „Wybrzuszonej wzgórzu” w Urfie, w dawnej Edessie, w obecnej Turcji) tworzą potężne kamienne filary pokryte zoomorficznymi reliefami, które zapewne ożywały magicznie w trakcie szamańskich obrzędów. Głównym ich celem było najprawdopodobniej podtrzymanie cyklu przemian: zwierzę–człowiek, jak również przekraczanie granicy między doczesnością a zaświatami [38, s. 91, 124 i 158].

Zapis peregrynacji istot duchowych w podziemiach, zanim po śmierci dostąpią przemiany i ulegną odrodzeniu, stał się jednym z głównych tematów pomnikowych dzieł literackich pierwszych wielkich cywilizacji. Podziemia i zaświaty to najczęściej odzwierciedlenie form do-

* Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

¹ O funkcji jaskiń w życiu prehistorycznego człowieka: [26, s. 14–39]. Jaskinie jako miejsca ciąży zwierząt. Ich grupy kierujące się do wyjścia. Zwierzęta zdają się wylaniać z „otworu cieni”, z podziemnej rzeki, ze strefy bóstw tam mieszkających. Może nawet z organizacją obrzędów misteryjnych na wiosenny ich powrót z głębi [25, s. 225 i 244–253].



Il. 1. Grób skalny Tutmosisa III w Dolinie Królów w Tebach – perspektywa:

A – komora sarkofagu, B – westybul, C – szyb – symboliczny grób boga podziemi Sokara,
D – schody, E – wejście – „pierwszy boski chodnik boga Re, który jest na drodze światła”

Fig. 1. Rocky tomb of Tutmosis III in the Valley of Kings in Theb – perspective:

A – sarcophagus chamber, B – vestibule, C – shaft, symbolic tomb of Sokar, the god of the Underworld,
D – stairs, E – entrance, “the first divine pavement of the god Ra, who is on the way of light”

czesnych, tonących jednak w ciemnościach i sięgających niezmiernych głębin. Czasem, a utrwala to pierwsze zapisy literackie, podziemia i zaświaty uzyskują interesujące formy przestrzenne i architektoniczne. Szczególnie wyraźnie będzie to czytelne w literaturze i budownictwie grobowym starożytnego Egiptu.

Jeszcze dotąd w wielu kulturach etnograficznych miejscem pobytu zmarłych i przodków jest podziemie znajdujące się bezpośrednio pod osadami i domami żyjących potomków (np. u Afrykanów plemion Bantu). Chociaż równie często są to obszary leżące w pewnej odległości, oddzielone od „doczesności” rzeką [3, s. 89–153], [42, s. 40–47].

Najwcześniejsze źródła pisane dotyczące formy zaświatów pochodzą z Egiptu i Mezopotamii. Chociaż ze względu na starotestamentową genezę chrześcijaństwa należałoby przybliżyć krąg wyobrażeń związanych z biblijną wizją zaświatów, to jednak naszą uwagę skupimy na Egipcie. Tam bowiem źródłom pisanim towarzyszą zachowane pomnikiowe dzieła architektury dokumentujące te wydarzenia.

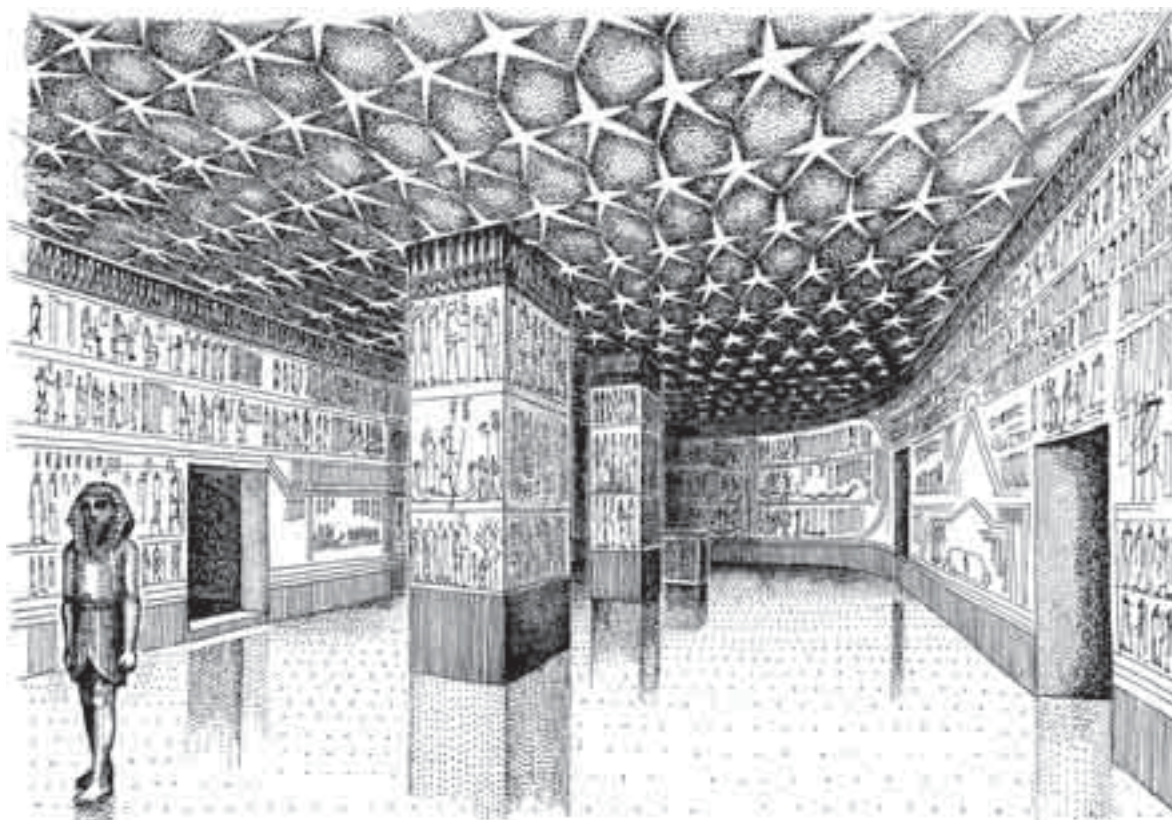
Zgodnie z sumeryjską tradycją, która wywarła niezatarte piętno nie tylko na ideach religijnych Mezopotamii, lecz także Palestyny i Judei, zaświaty to „Wielkie Miejsce, Wielkie Miasto i Kraj bez powrotu”, lokalizowane w podziemiach [40, s. 48–61]. Szeol to nie „piekło”, jak tłumaczył Marcin Luter, ale „Podziemie” czy też „Państwo cieni” [31, s. 77–85]. Przykładem transformacji zmarłego są w podziemiach układy funkcjonalne i ślady czytelne w królewskich grobowcach w Ur. Król „zmarłychwstawał”, był bowiem ziemskim wcie-

leniem boskiego pasterza Dumuzi (jego greckim odpowiednikiem jest Adonis), spełniającego obrzęd „świętych zaślubin” z Inanną. W tym celu opuszczał na wiosnę podziemie, a jego wyjście i sam obrzęd zaślubin ożywił całą przyrodę. Dlatego po pochówku króla „uwalniano” jego ciało z podziemnej krypty, przenosząc je do pałacu – świątyni na powierzchni ziemi. Obie części założenia, kryptę i pałac, łączył przewód libacyjny. Ślady „rabunku” odkryte i tak zinterpretowane przez L. Woolleya są jednak efektem celowego przeniesienia zwłok, uwolnienia ich z podziemia, niejako „zmarłychwstania” – dlatego też w kryptach pozostawiono kosztowne dary [23, s. 57, 71, 108, 109], [24, s. 57].

Chociaż pełny egipski opis zaświatów pochodzi dopiero z okresu Nowego Państwa (18–20 dynastia, 1550–1070 p.n.e.), to jednak – dzięki zachowanym formom i inskrypcjom „domów wieczności” (grobow), a także *Tekstom Piramid* – możemy odtworzyć zasadniczą charakterystykę egipskiego świata pozadoczesnego, nawet już w „epoce piramid” (4 dynastia, 2630–2475).

Zarówno formy i nazwy wewnętrznych korytarzy oraz komór, jak i określenia świątyń funkcjonujących w kompleksach piramid umożliwiają rekonstrukcję wyobrażeń o zaświatach, a także odtworzenie losów króla, a potem i człowieka, przekraczających próg doczesności. Zaświaty to zarówno obszar nieba, jak i podziemia [32, s. 44–51].

W kompozycjach piramid tzw. Dolna Świątynia, pełniąc funkcję pałacu królewskich posagów – nośników jego duchowych manifestacji, dostępna jest przez „Bramy Nieba”,



Il. 2. „Ukryta komora podziemnego światła” – komora sarkofagu Tutmozisa III.
Odtworzenie podziemia: na ścianach 12. godzina księgi *Amduat*, na filarach scena spotkania króla z bogami

Fig. 2. „Concealed chamber of the underground light” – sarcophagus chamber of Tutmosis III.
Recreation of the Underworld: the 12th hour of the *Amduat* book is on the walls,
the scene of meeting of the king with the gods is on the pillars

za którymi położony jest „Piękny Zachód” (a więc kraina zmarłych) [5, s. 199–201]. Początkowo „schody”, a później „pochylnia” ścian piramidy, a także ganek zstępujący do jej wnętrza pod kątem 27°, rozległe korytarze z licznymi komorami i przedsionkami były realizacją kultowej scenografii dwóch eschatologicznych koncepcji, które – zrodzone zapewne w prehistorii – towarzyszyć będą Egipcjanom do kresu ich dziejów. Jedna z nich ilustruje mit o odrodzeniu w podziemiach zmarłego Ozyrysa, druga to podróż słonecznego boga Re – zarówno na dziennym nieboskłonie, jak i w nocnych głębinach podziemia [20, s. 33–34], [18, s. 203–221].

Król, jako żywy Horus, po przekroczeniu progu zaświatów wcielał się w obie role, co najlepiej ilustruje powszechnie znany układ wewnątrz piramidy Cheopsa (2620–2580): od głębokiej pieczary podziemia do komór i wylotów tzw. kanałów wentylacyjnych, w sferę nocnych gwiazd okołobiegunowych („nieznających zmęczenia”), gdzie lokalizowano wówczas siedzibę bogów. Potwierdzają to zapisy *Tekstów Piramid* (XXIV i XXIII w. p.n.e.), będące utrwaleniem rytów stosowanych o wiele wcześniej. Labirynt komór i ganków pod piramidą Sezostrisa II (1845–1837 p.n.e.), a także licznie tam występujące wyobrażenia lotosów i skarabeuszy przekonują, że jest to zarówno odzwierciedlenie formy podziemia, jak i scena kultowa transformacji króla w żywego Ozyrysa.

W czasach Tutmozydów (od trzeciego do ósmego króla 18 dynastii, 1483–1390 p.n.e.) miejsce kultu zmarłego władcy – podtrzymujące jego egzystencję w zaświatach

– zostaje oddzielone od rzeczywistego miejsca pochówku, który był nieodzowny do procesów cyklicznej regeneracji monarchy, dokonującej się dzięki zachowanej tam mumii – powłoki cielesnej [20]. Szczególna rola skalnego grobu drażonego odtąd w Dolinie Królów (*Wielkiej i szlachetnej nekropoli tysiąca lat króla – oby żył nienaruszony w zdrowiu – na Zachodzie Teb*) polegała na „wprowadzeniu wygwieżdżonego Nieba w głębinę Podziemia” w celu ułatwienia odrodzenia i odmłodzenia króla, co osiągnano ponadto wieloma magicznymi środkami.

Opisane plany grobów drażzonych w Dolinie Królów w okresie od 1496 do 1078 r. p.n.e. informują o ich kultowej funkcji. Groby te były zwane „ukrytymi miejscami” lub „wielkimi miejscami”. Ich korytarze to „chodniki boga” (mowa o bogu słonecznym Re). Wejście to „pierwszy, boski chodnik boga Re, który jest na drodze światła”, głęboki szyb to „hala wozów” (tu składano królewskie rydwany), wreszcie centrum założenia – komora sarkofagu – to „dom złota” lub „hala, w której się spoczywa”, zwana też „ukrytą komorą podziemnego światła” [20, s. 138], [39, s. 315–372].

Chociaż główną rolę w misterium przekształcenia zmarłego odgrywa wnętrze „domu złota”, to szczególnie zadanie spełnia pionowy szyb. Dobrym przykładem może tu być grób skalny Tutmozisa III (1467–1413 r. p.n.e.) (il. 1), w którym szyb ten osiąga 9 m głębokości. Chociaż jego ściany wygładzono i pokryto tynkiem, to jednak nie wykonano w jego wnętrzu planowanych napisów i dekoracji. Otwór doń wiodący zamurowano (w później-

szych grobach wstawiano tam drzwi). Ganki i wejścia do grobowca zasypywano. Szyb to grób Sokara – najgłębsze miejsce świata podziemnego, bardzo ważne kultowo, albowiem tam następowało misterium przemiany króla w Ozyrysa [1, s. 20–28, 41–47, 98–102].

Istotną funkcję pełniła też komora sarkofagu (il. 2). Była ona skróconą wersją zaświatów, a owalna forma przekroju poziomego to zarówno nawiązanie do kartusza królewskiego (jego forma oznaczała też „wszystko”), jak i – co chyba ważniejsze – odtworzenie owalnego w planie świata pozadoczesnego. (Formę kartusza miał też sarkofag króla). Żłocistobrazowy kolor ścian naśladował zwój papirusowej księgi, której zadaniem było nie tylko opisanie zaświatów, lecz także ułatwienie przeistoczenia się króla w boską postać Ozyrysa oraz jego utożsamienie ze słonecznym bogiem Re. Pomocą w tych przemianach była właśnie znajomość zaświatów i magicznych formuł zawartych w księdze *Amduat*, zapisanych na ścianach komory sarkofagu (tytuł księgi oznaczał „to się dzieje w Dat, czyli w zaświatach”).

Początkowo przywilej posiadania tej magicznej księgi, mającej ułatwić przemianę zmarłego w boskie ciało i ducha oraz uniknięcie niebezpieczeństw czyhających w podziemiu, zarezerwowany był tylko dla króla. (Podobnie zastrzeżone były zarówno o wiele wcześniejsze *Teksty Piramid*, jak i późniejsze księgi, a wśród nich *Księga Zmarłych* i rozmaite jej dalsze odmiany, chociaż odnoszące się bez wyjątku do nocnej podróży Słońca w zaświatach, a wraz z nim peregrynacji i przemian zmarłego)².

Tradycja umieszczania księgi *Amduat* na ścianach komory sarkofagu trwała do czasu panowania Echnatona (Amenhotepa IV, 1340–1324 p.n.e.). Potem władcy wzmacniali działania magiczne tych wnętrz nowymi księgami: Haremhab (1305–1292 p.n.e.) *Księgą Bram*, Sethos II (1204–1200 p.n.e.) *Księgą Jaskiń* i *Księgą o Ziemi*. Innowacją była też *Księga o Niebie* [19, s. 23, 24 i n.] [20, s. 137–139], [21, s. 110–113].

Jak głosiły zapewnienia na końcu licznych rozdziałów tych ksiąg, formuły w nich zamieszczone „stosowano skutecznie miliony razy”. Ciekawą odmianą ksiąg były teksty układane na dnie sarkofagów (stąd jedna z nazw *Księgi sarkofagów*), noszące też nazwę *Księgi dwu dróg*. Opisują one zaświaty, a nawet zawierają ich mapę, aby zmarły mógł uniknąć niebezpieczeństw i pułapek czyhających nań w podziemiach.

Poza pełnym egzemplarzem *Amduatu* komora sarkofagowa Tutmozisa III zawiera także kultowe przedstawienia na filarach podtrzymujących strop tego wnętrza. Są to oczekiwane formy regeneracji króla: bogini Izyda przedstawiona jako drzewo podaje królowi pierś do ssania, co podkreśla napis: „On ssie pierś swej matki Izydy”. Inne boginie – Hathor i Nut – podają królowi znak życia *anch*, podsuwając mu go pod nos, zgodnie z *Tekstem Piramid* „Unieś się, ty nie umarłeś”.

Funkcję komory sarkofagu podkreśla dekoracja stropu – wygwieżdżone niebo (błękit usiany złotymi gwiazdami). Jest to zarówno połączenie głębin podziemia z firmamentem

nieba, jak i miejsce zejścia słonecznego boga Re w ciemną otchłań. Pewna odmiana tej dekoracji powstaje pod wpływem zmian kultowych wyobrażeń. W nich firmament nieba jest interpretowany jako ciało bogini nieba Nut. Przez jej ciało usiane gwiazdami wędruje Słońce, połykane przez nią wieczorem, a rodzone porankiem. Zmarły często wyrażał życzenie, aby stać się gwiazdą w jej ciele, dlatego też bogini Nut zdobi wiele pokryw sarkofagów.

Ponieważ Egipcjanie dopuszczali alternatywne, a nawet sprzeczne koncepcje teologiczne, w tej bogatej i wielowątkowej wizji zaświatów niebo uzyskiwało nawet formę krowy, przez której ciało przeciąga Słońce. (Opisuje to *Księga o niebiańskiej krowie*, pochodząca z czasów Tutenchamona, 1319–1309 p.n.e.).

Sam zmarły wyrażał życzenie, aby mógł wsiąść do olbrzymiej barki słonecznej unoszącej Słońce przez „miliony mil” zaświatów. Bogowie ochraniali króla, zapewniając mu nie tylko odmłodzenie, jakiego doznaje Księżyc, lecz także „miłość do niego w sercach wszystkich pięknych kobiet”.

W głębinie grobu – odpowiedniku środka nocy – następowało misterium połączenia boga słonecznego Re z Ozyrysem. Ozyrys reprezentuje tu ciało króla (potem wszystkich zmarłych), zaś Słońce swą duszą *ba* ożywia je, odpędzając zarazem złe moce i ciemności [19, s. 26 i n.].

Odmłodzenie w zaświatach odbywa się w ciele olbrzymiego węża, do którego odbytu wpływa potężna barka słoneczna. Wypływa zaś zeń przez jego pysk. Proces ten odwraca kierunek czasu. Jest to możliwe jedynie w zaświatach: tam starzec zmienia się w dziecko, a zmarły powraca do życia. O tym procesie mówią też nazwy z projektów królewskich grobów, np. ich korytarze to „boskie drogi wędrowki Słońca”.

Zaświaty dzielą się na godziny, które dostępne są bramami.

Opis zaświatów zaczyna brama „Wszystko połykająca”, zwana też „Ta, która otula podziemnych”. Cały ten dziwny świat, tonący w mroku, jest jednak odbiciem doczesnej rzeczywistości: z rzeką (odpowiednik Nilu), ogrodami, polami uprawnymi i czerwoną pustynią. Jedynie Słońce, przeciągając przez ten ponury krajobraz, rozświetla go fragmentarycznie. Zaświaty różnią się od doczesności swą wielkością. Przebywający tam „zbawieni” mierzą 7, a nawet 9 łokci wysokości (3,66 i 4,7 m!). Szaty o takich rozmiarach znajdowano także wśród darów grobowych.

Równie potężne są rozmiary podziemia. Cechami tych mrocznych obszarów są zmieniony przebieg czasu i brak kierunków prostych; wszystkie kierunki ulegają tam zakrzywieniu (stąd formy planów królewskich grobów, w tym omawianego założenia Tutmozisa III). Następuje tam także odwrócenie kierunków (ludzie chodzą tam do góry nogami) i pisma [10, s. 98–135], [19].

W grobie Tutmozisa III przedsionek sali sarkofagowej jest przeznaczony na katalog bóstw (o tabelarycznej formie), natomiast sama sala sarkofagu zawiera przedstawienie całego podziemia, godzina po godzinie, poczynając od Zachodu (przekroczenie progu śmierci) do tryumfu odrodzenia wraz ze Słońcem na Wschodzie [39, s. 318, 319; ulokowanie poszczególnych części księgi *Amduat* 39, s. 326, 327].

² *Amduat* pojawiający się za Amenofisa I (1504–1483 p.n.e.) zachowany jest w najstarszym zapisie w komorze sarkofagu Tutmozisa I (1483–1470 p.n.e.).

Godzin tych było dwanaście, każda z nich na zwoju księgi dzieliła się na trzy pasy. W środkowym pasie przepływa słoneczna barka, a w obu pozostałych pasach wyliczone są fenomeny, które spotyka ona na swej drodze w podziemiach.

Po obu stronach portalu wiodącego do sali sarkofagu Tutmozisa III widnieje napis sugerujący użycie schodów, kryjących się za nim: *On wychodzi z Podziemia, rozjaśniając Niebo, aby towarzyszyć Re na Niebie i na Ziemi* [39, s. 327].

Na końcu tej księgi umieszczona została znamienna uwaga: *Wyborne tematy przewodnie utajonej Księgi Podziemia. Nieznane żadnemu z ludzi, poza wybranymi* [39, s. 348].

Cel księgi ujmuje krótko wers 85 *Księgi Zmarłych*:

Formuła, aby przyjąć postać żyjącego ba i nie wkroczyć w miejsce unicestwienia.

Kto to zna, nie może zginąć aż po wieczność

[17, s. 172].

W *Amduacie* po pierwszej godzinie cel księgi ujęty jest następująco: *Kto zna te obrazy, ten jest sam jak wielki bóg.*

Nocna podróż Słońca i całej obsady słonecznej barki najeżona jest wieloma niebezpieczeństwami. Dlatego funkcję ochronnej powłoki w czasie tej podróży, odwracającej czas i regenerującej zmarłego, spełnia mumia jego ciała.

Z nocnej wędrówki warte odnotowania są pewne wydarzenia, w których uczestniczy barka i jej załoga: w drugiej godzinie zmarłym przydzielone zostaje pole pod uprawę, w siódmej następuje pokonanie węża Apofisa, grożącego zatrzymaniem barki, w ósmej zmarli otrzymują szaty, w godzinie siódmej i jedenastej następuje ukaranie potępionych, a w dziesiątej wyłowienie topielców z podziemnej rzeki.

Podróż słoneczną boską barką pełna jest dramatycznych momentów i monumentalnych scen. Do najbardziej przejmujących należy scena, gdy barka płynie podziemną rzeką, a na jej wysokich brzegach, w „jaskiniach” swoich grobów, w sarkofagach zmarli oczekują na jej przybycie. Gdy słoneczna barka mijają ich grobowce, a światło promieniujące z oblicza znajdującego się w niej boga pada na nie, wtedy otwierają się wieka trumien, a zmarli radośnie witają i wielbią oczekiwanego boga. Jednak po odpłynięciu barki zmarli powracają do swych sarkofagów i oczekują na ożywienie przez słonecznego boga w następnym cyklu jego podróży.

Ponieważ „Oko Słońca” – twarz słonecznego boga – słabo oświetla praciemności, z pomocą spieszą „plujące ogniem węże” przypominające żywe pochodnie.

Podziemne bramy – nie tylko wschodnia i zachodnia, ale i pośrednie – opisane są, co prawda, enigmatycznie, ale nie bez dramaturgii: strzeżone przez ziejące ogniem węże otwierają się jednak bez przeszkód przed przeciągającym słonecznym bogiem. Kulminacja tego nocnego rejsu to nie tylko przekształcenie baraniogłowej, nocnej formy słonecznego boga w porannego skarabeusza, lecz przede wszystkim ożywienie i regeneracja Ozyrysa spoczywającego w głębinach nocy i podziemia [17], [19, s. 49–50].

Egipcjanie, jak żaden ze znanych ludów starożytnych cywilizacji, szczególnie wiele wysiłku poświęcali na utrzymanie egzystencji po przekroczeniu progu doczesności. Nie znaczy to jednak, że nie doceniali uroków ży-

cia doczesnego, czy też nie dręczył ich sceptycyzm co do istnienia życia pozagrobowego. Środki stosowane przez nich w celu utrzymania po śmierci egzystencji i kontaktu ze zmarłymi miały charakter w pełni magiczny³.

Przedstawiona architektura podziemi i zaświatów, będąca częścią egipskiej eschatologii i scenografią magicznej transcendencji Słońca w nocnych głębinach Ziemi, a wraz z nim faraona, a potem wszystkich zmarłych Egipcjan, pozostaje w jaskrawym kontraście do skromnej, ponurej i fatalistycznej koncepcji życia pozagrobowego w mitologii i religii starożytnych Greków.

W antycznej Grecji jaskinie uważano za zejście do Hadesu (Podziemia), pełniły też funkcje kultowe. Czczono w nich „Wielką Matkę” i chtoniczne bóstwa. Służyły również jako wyrocznie. W wierzeniach ludowych jaskinia pozostała miejscem pobytu duchów, demonów, karłów, wrózek i czarownic, kanibali i olbrzymów, zabójców, wreszcie smoków i węży [6, s. 240].

Mykeńska architektura sepulkralna, formy grobów, ślady obrzędów pogrzebowych, a także świadectwo Homera dowodzą zróżnicowanych koncepcji eschatologicznych w tej wczesnej fazie greckich dziejów. Groby szybowe to otwory do podziemia, podobne do wykonanego przez Odyseusza na polecenie Kirke w celu uzyskania kontaktu z cieniami zmarłych, egzystujących tam w ponurych ciemnościach.

Nad grobami szybowymi w Mykenach usytuowane były okrągłe ołtarze ofiarne. Od ich górnych powierzchni wiódł przewód libacyjny łączący je ze zmarłymi. W ten sposób, dzięki ofiarom z krwi, dusze w podziemiu mogły przynajmniej na krótki moment cieszyć się pełnią świadomości [34, s. 121–122].

Architektura grobowców tolosowych, których najwspanialszym przykładem może być tzw. grób Agamemnona w Mykenach (zwany też czasem „skarbcem Atrydów”), to realizacja koncepcji nocnej podróży (a może i transformacji?) zmarłego pod wygwieżdżonym niebem. Skryte pod potężnym kopcem ziemi sklepienie ulowe tolosu w Mykenach było właśnie imitacją takiego nocnego nieba (złożone rozety z brązu na błękitnym tle). Być może dzieło to, powstałe w XIII w. p.n.e., znamionuje oddziaływanie egipskich idei eschatologicznych (Achajowie tworzyli wówczas zaciężną armię faraonów) [28, s. 42–46].

W wielu kulturach świata antycznego bardzo rozpowszechnionym rytuałem przywoływania i podtrzymywania egzystencji dusz i cieni zmarłych były składane im ofiary, wśród których najcenniejsza była krew – nośnik i synonim duszy. Hetyci – podobnie jak Grecy – składali ofiary z krwi zwierzęcia nad wykopem. Mówili wówczas: *Oto ja, syn człowieczy, tutaj przybyłem [...] aby wzywać pradawne bóstwa [...] Niechaj podziemne Słońce otworzy im bramę i wypuści z krainy Podziemi pradawnych bogów* [tu następuje ich wyliczenie]. *Abi – wypuść je* [Abi to odpowiednik babilońskiego Apsu – personifikacji wykopu] [33, s. 174–175].

Podobny rytuał opisuje też Homer, wkładając w usta swego bohatera, Odyseusza, następujące słowa: [...] *a jam*

³ Zachowane są liczne listy Egipcjan do swych zmarłych krewnych. W listach wyrażano tęsknotę za nimi, prosząc ich także o pomoc w przewycięzaniu doczesnych problemów i utrapień [32, s. 78–79].

miecza dobył i nim robię dół w ziemi, jeden łokieć szeroki i długi, dokola libacyjne zmarłym leją strugi: najpierw sam miód i mleko, potem słodkie wino, w końcu wodę zmieszaną z mąki odrobiną [...] A gdy tak cienie zmarłych przeblagał w pokorze, onym owcom pokornym podciąłem gardziele, i krew w ten dół ściekała [16, s. 157].

Czarodziejka Kirke ściśle opisała Odyszeuszowi miejsce: *Pod Hadesem [...], gdzie są bramy żelazne, a próg u bram tych śpiżowy, dokładnie je lokalizując: Natrafisz na brzeg płaski, gdzie gaj Persefony pełen olsz, topól ogromnych a i wierzb płaczących [...] Podwójnym korytem w nurt Acheronu, Periflegeton z Kokytem, co w Stygu wody bierze, wpadają u skały, gdzie z ogromnym loskotem łączą się ich wały* [16, s. 518–523].

Wskazówki te stały się zapewne podstawą lokalizacji ośrodków kultu Hadesa i wyroczni z nim związanych⁴. Wiele było w Grecji rzek o nazwie Acheron. Jedna z wyroczni o nazwie Acherusia, zlokalizowana na stromym zboczu na północ od miasta Herakleia Pontike, to głęboka jaskinia, którą uważano za grotę Hadesa, w którą wstąpił Herakles, zmierzając do podziemi.

Relacja o podróży Odyszeusza do podziemia, jak również mitologiczne przekazy o podobnych kontaktach zapoczątkowały gatunek literacki, który od pojęcia „zejścia” („zstąpienia”) przybrał nazwę *katabaza*. Katabaza wykorzystywana była jako motyw dramatyczny, a także służyła w formie groteski i komedii do rozprawy z politycznymi przeciwnikami, ulokowanymi w podziemiach czy w piekle. Najbardziej znaną katabazą pozostaje *Boska komedia* Dantego. W Piekle – podziemiu rozprawia się on ze swymi przeciwnikami politycznymi. Żadna jednak z katabaz nie poświęca uwagi formom i strukturom podziemia i zaświatów [30, s. 240 i 244], zadowalając się tylko opisem atmosfery tam panującej. Zaświaty to rodzaj kolonii karnej. *Wszystko tam jest ciemne, czarne i odrażające, a zmarli tam się snujący, pogrążeni są w beźmiernym smutku* [14, s. 27 i 29].

Nazwę Efyra przenieśli do Epiru osadnicy z Elei na Peloponezie, zakładając tam nowe miasto, prawdopodobnie w okresie późnożyłtyjskim. Przenieśli z sobą rzadki w Grecji kult i wyrocznię Hadesa, znajdując odpowiednie dlań miejsce odpowiadające ukształtowaniu terenu i charakterystyką otoczenia opisowi zawartemu w *Odysei* Homera: nieopodal morza, u zbiegu dwóch rzek (Kokyty i Acheron), ze skałą i świętym gajem Persefony złożonym z wierzb i topoli. Tam usytuowane było, wskazane przez bogów ustami natchnionego wieszczka, wejście do podziemi [8, s. 35–55], [9], [13, s. 87–97], [43, s. 270, il. 164], [44, s. 270].

Obrzęd nekromancji był stosowany przez Greków w formie opisanej przez Homera oraz w postaci wywoływania snów inkubacyjnych na grobach, aż do średniowiecza. W Grecji antycznej było około 60 wyroczni (zwanym „mantejonami” lub „chrestorionami”), mających i swych

entuzjastów, i przeciwników. Do tych ostatnich należał król Kroisos (Krezus – ostatni władca Lidii w Azji Mniejszej w VI w. p.n.e.), który siedmiu słynnym greckim wyroczniom zadał pytanie, co robi on sam w określonym momencie. Jedynie wyrocznia Apollona w Delfach odpowiedziała w pełni na to pytanie [35, s. 9, 160].

Wielką popularnością cieszyła się również wyrocznia w Efyrze, mimo iż warunki stawiane petentom oczekującym na kontakt z duszami i cieniami zmarłych były trudne do spełnienia.

Uwagę archeologa S.I. Dakarisa zwróciło wzgórze, na którym w XVIII w. zbudowano kościół. W trakcie badań w latach 1958–1961 odkrył on pod kościołem zagadkową budowlę, której potężne relikty murów wykonane były w wątku poligonalnym (cyklopowym), co pozwalało określić czas ich wznoszenia na drugą połowę III w. p.n.e., a więc epokę hellenistyczną.

Ze wzmianek u Herodota [15, Ks. V, s. 92–94] wiadomo, że z tej wyroczni korzystał tyran Koryntu Periander (627–585 p.n.e.), należało więc oczekiwać relikwów budowli z tego czasu. Zapewne stawiając nową wyrocznię, stare nawarstwienia wraz ze szczytem skały usunięto i zdeponowano w odległości około 100 m. Odkryte w ten sposób piękne terakotowe posąжки, zapewne Persefony, pochodzące z końca VI oraz V w. p.n.e., sięgałyby czasów Periandra. Brak jednak śladów późnożyłtyjskich i okresu geometrycznego, chociaż znaleziono tam brązowy sztylet z okresu późnohelladzkiego II B-C-I (ok. 1600–1100 p.n.e.) [8, s. 54].

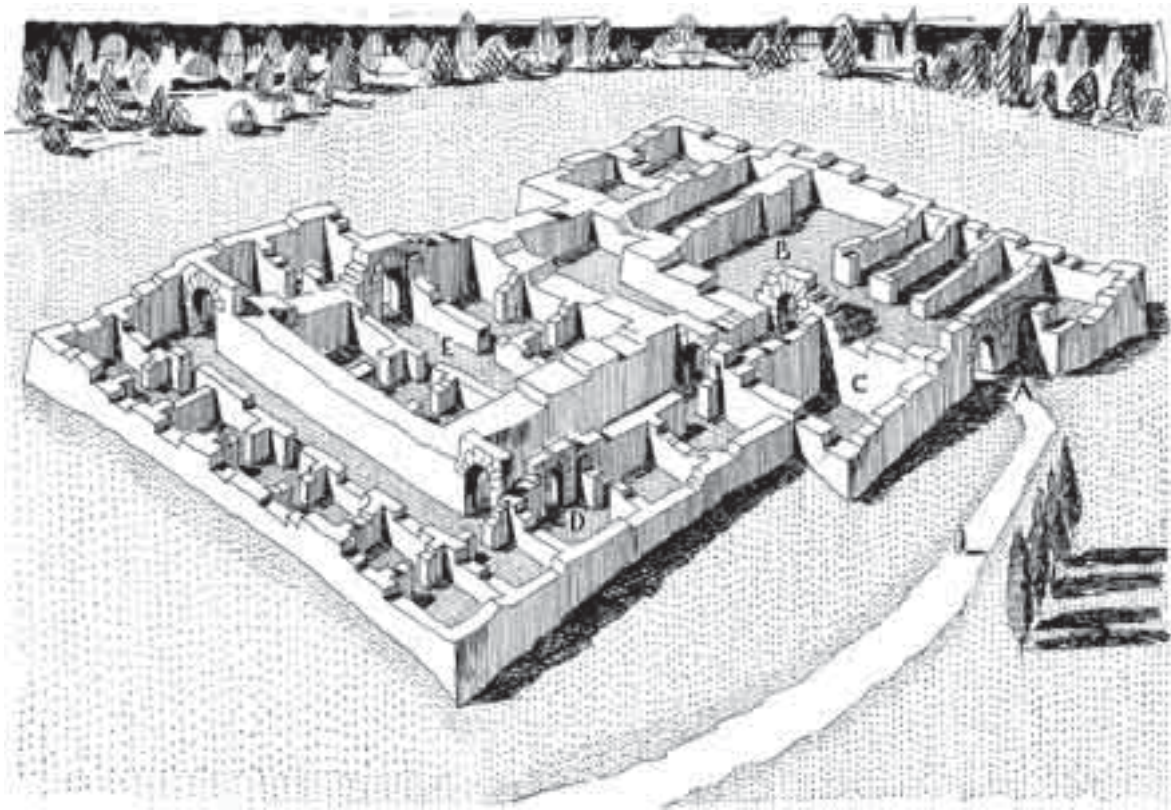
Wykopaliska odsłoniły prostokątne w planie założenie o wymiarach 62,4 × 46,3 m, z wejściem od północy. Przed zbliżającym się do nekromantejonu otwierał się ponury widok potężnej budowli wzniesionej z wielkich głazów, bez okien, z jednym jedynym portalem przesklepionym archiwoltą i zaopatrzonym w okute żelazem odrzwia (il. 3, 4).

Założenie powstało w dwóch etapach. Pierwszy objął część centralną, mieszczącą „salę pojawiania się” z umieszczonym pod nią sklepieniem i zagłębionym nieco w skale „pałacem Persefony i Hadesa” (mury założenia zachowały się do wysokości 3,3 m). Druga część założenia mieściła pomieszczenia służące skomplikowanej funkcji przygotowania petentów do momentu spotkania ze zmarłymi. Mieściły się tam sale przygotowań, rytualne łaźnie, magazyny, kwatery oczekujących i przygotowujących się do spotkań, wreszcie specyficzny labirynt – taki układ przejść i korytarzy, który w ciemnościach mógł służyć za zawiłą drogę w otchłanie podziemia.

Budowla ta po niespełna stu latach została spalona (w 167 r. p.n.e.) przez Rzymian. Jednak dzięki tym zniszczeniom zachowane zostały ślady funkcjonowania wyroczni, pozwalające także na rekonstrukcję formy przygotowania petentów do spotkania z oczekiwanymi zmarłymi. Funkcjonowanie wyroczni można odtworzyć jedynie dzięki informacjom uzyskanym drogą wykopalisk oraz skąpanym i rozproszonym źródłom pisanim; wyrocznia zobowiązywała bowiem wkraczających doń do zachowania bezwzględnej tajemnicy.

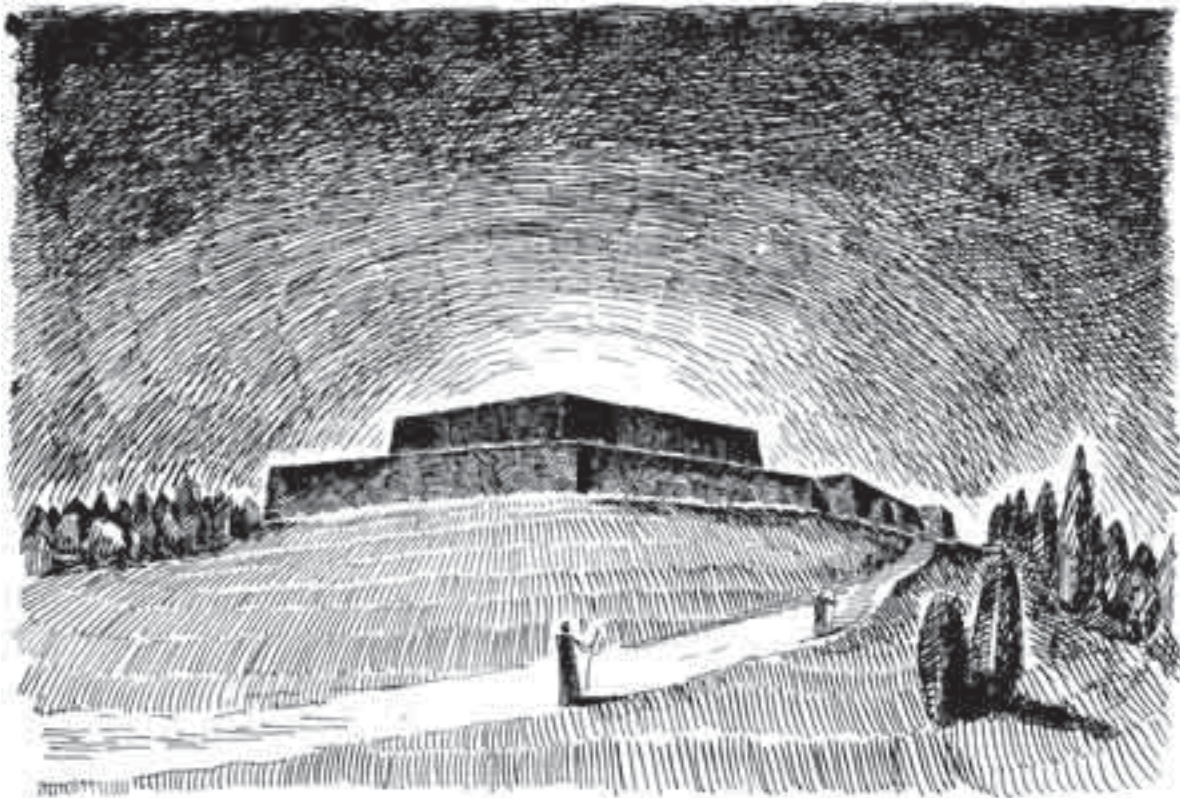
Podstawą funkcjonowania wyroczni były informacje przekazywane ustnie przez same postacie i duchy osób zmarłych. Przekonanie, że zmarły mógł przemówić w podziemiach, poświadcza zwyczaj zamykania zmarłym

⁴ Imię „Hades” oznaczające „Ten niewidzialny” stosowano zamiennie z eufemistycznym „Pluton” (bogactwo), aby nieopatrnie nie przywoływać tego złowróżbnego boga. Opis wyroczni w Efyrze, nazwanej „wyrocznią Persefony”: [36, s. 77–82]. Położenie nekromantejonu w Efyrze (nieopodal wioski Mesopotamos), a także opis zwiedzania i funkcjonowania tej wyroczni: [11, s. 46–47].



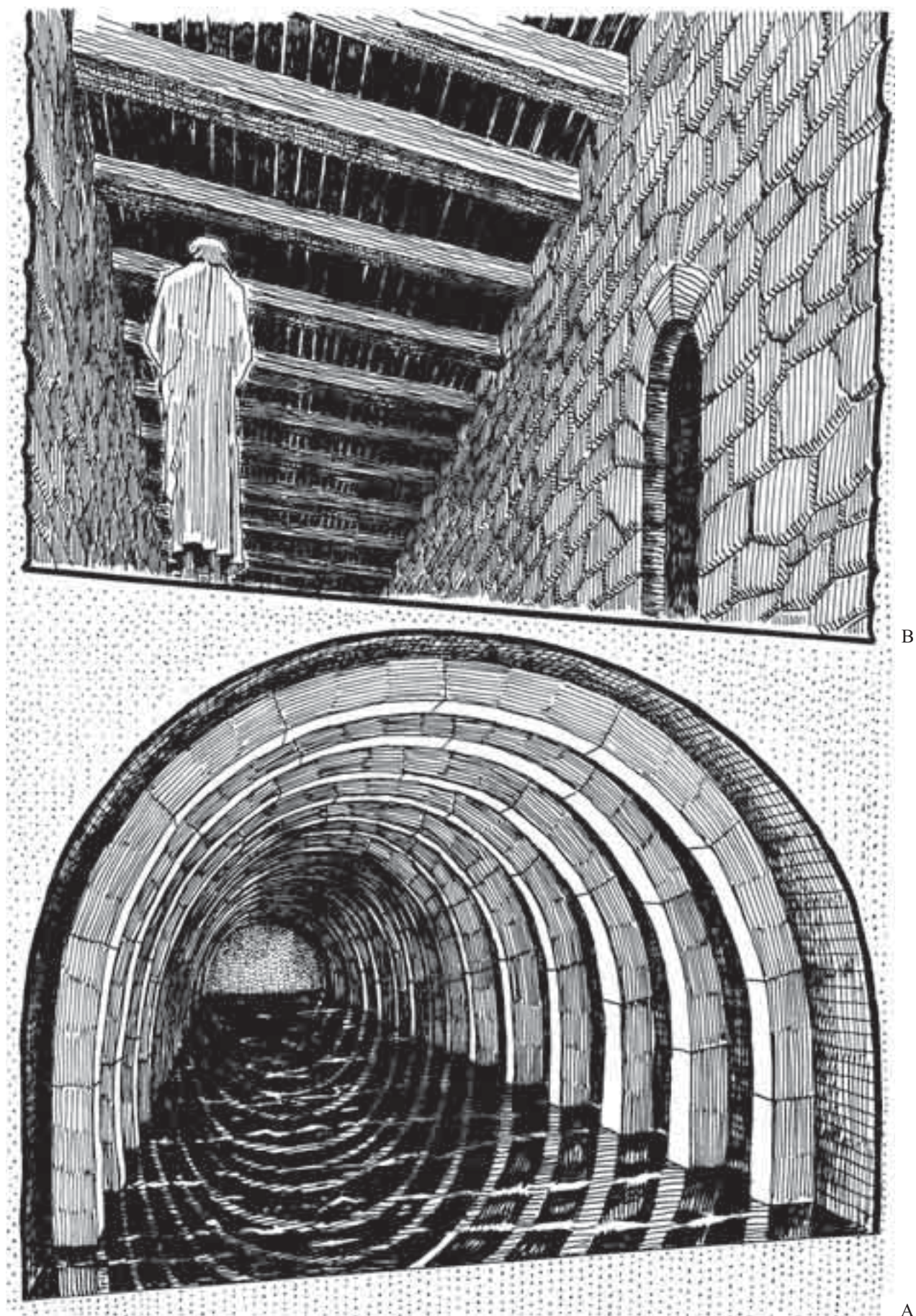
Il. 3. Ruiny nekromantejonu w Efyrze (IV–III w. p.n.e.): A – wejście, B – dziedziniec, C – obraz podziemia, D – kultowa łaźnia, E – pałac Hadesa i Persefony [według: 9, s. 11, ryc. 2]

Fig. 3. Ruins of the necromanteion in Ephyra: A – entrance, B – courtyard, C – illustration of the Underworld, D – ritualistic baths, E – palace of Hades and Percephona [after 9, p. 11, Fig. 2]

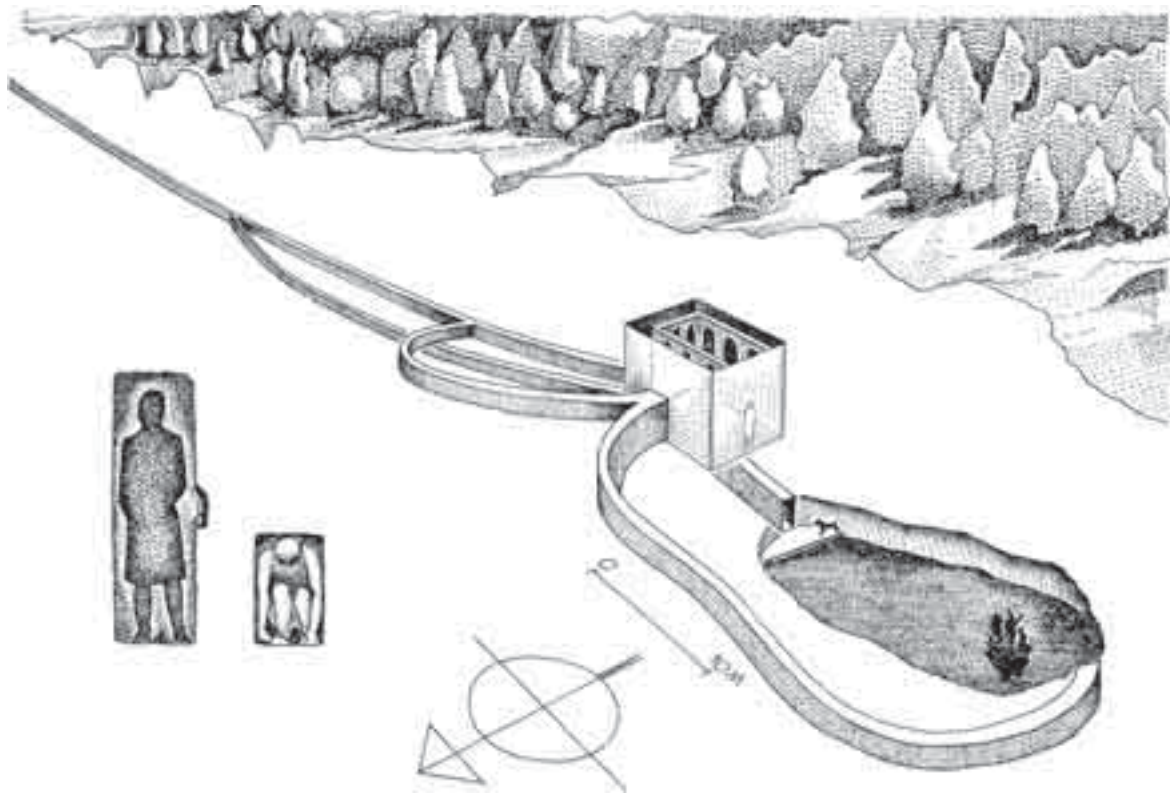


Il. 4. Rekonstrukcja widoku nekromantejonu

Fig. 4. Reconstruction view of the necromanteion



Il. 5. Pałac boga podziemia (A), sala pojawiania się (B)
Fig. 5. Palace of the Underworld god (A), the hall of appearance (B)



Il. 6. Wyrocznia w Baiae – końcowy fragment wyroczni z wewnętrznym sanktuarium i Styksem
 Fig. 6. The oracle in Baiae – the final fragment of the oracle with the inner sanctuary and the Styx

ust ołowianym drutem (czasem złotą blaszką), co wynika z niektórych zabytków znalezionych w inhumowanych pochówkach z czasów mykeńskich, a nawet okresu geometrycznego [2, s. 41–43].

Przybywający i proszący o kontakt ze zmarłą osobą byli poddawani przemyślanej psychotechnicznie procedurze, wymagającej wyrafinowanych metod i psychologicznych umiejętności personelu. Okres przygotowań trwał 28 dni (miesiąc lunarny). Przez cały ten czas przebywali oni w odosobnieniu, mieszkając w ciasnych i ciemnych celach. Ciężkostrawna dieta (a zachowały się magazyny ze śladami składanych tam produktów) – składająca się z roślin kultowych (fasola), mięsa ofiarnego (wieprzowina – wieprz bowiem był zwierzęciem kultowym Persefony), małży, zielonego łubinu i wilczej jagody – przy braku ruchu i w odosobnieniu w ciasnych i mrocznych celach, może z dodatkiem szczególnych dźwięków, którymi straszeni byli i budzeni przez personel – doprowadzała klientów wyroczni do szczególnego stanu psychofizycznego, w którym rosło ich napięcie i podatność na sugestie i najlżejsze bodźce. W ten sposób zanikała granica dzieląca to, co jest realnie istniejącym światem, od tego, co jest koszmarem sennym bądź jedynie wytworem wyobraźni lub obrazem wywołanym środkiem halucynogennym (łubin, wilcza jagoda). Jednocześnie o samych klientach i zmarłych osobach personel wyroczni zbierał informacje potrzebne do znalezienia odpowiedzi na pytanie, które klienci zamierzali zadać osobom wywołanym z czeluści podziemia. Znakomitym przykładem jest tu historia Periandra i jego zmarłej żony, opisana przez Herodota [15, Ks. V, 92–94, s. 324].

Po takich przygotowaniach następowało doprowadzenie petenta do sali pojawiania się, co odbywało się etapami. Było to wkraczanie w coraz głębsze strefy wnętrza, imitujące zbliżanie się do otchłani podziemia. Każdy z tych etapów dzieliło oczekiwanie w ciemnościach zakończone przekroczeniem kolejnego portalu, przed którym składano ofiarę i się oczyszczało. Po pukaniu w okute żelazem odrzwia, otwierały się one, aby zamknąć się potem z łoskotem za wchodzącym.

Na końcu tej wędrówki, tego błądzenia w labiryncie, przemierzano, kierując się tylko zmysłem dotyku i słuchu, pozornie niekończące się korytarze, aby wreszcie osiągnąć próg kolejnej, trzeciej fazy wtajemniczenia. Następowало wówczas – zgodnie z rytuałem zaleconym Odyseuszowi przez Kirke – zarżnięcie w ofierze owcy i wlanie jej krwi zebranej w dzbanie w otwór łączący salę pojawiania się z położonym poniżej pałacem Persefony i Hadesa. Petent stawał zapewne tylko u wejścia do sali pojawiania się, odczuwając jedynie, dzięki odgłosowi i odorowi krwi wlewanej w otwór ofiarny, iż poniżej znajduje się pałac podziemia – rezydencja Persefony i Hadesa (il. 5).

Podziemny pałac przesklepiony był piętnastoma kamiennymi arkadami. Być może proporcje tego wnętrza, zastosowane sklepienie, masywne mury z ukrytymi niszami, a nawet z umieszczonymi w nich naczyniami z brązu umożliwiały wywoływanie efektów akustycznych mających imitować pojawienie się zmarłej osoby, odpowiadającej na pytania postawione wcześniej na piśmie przez petenta [12, s. 230].

Zapewne w rolę zmarłego wcielał się odpowiednio przygotowany kapłan. Było to łatwe, gdyż petent był na



Il. 7. Wewnętrzne sanktuarium w Baiae – podziemny pałac Hadesa i Persefony

Fig. 7. The inner sanctuary in Baiae – the underground palace of Hades and Percephona

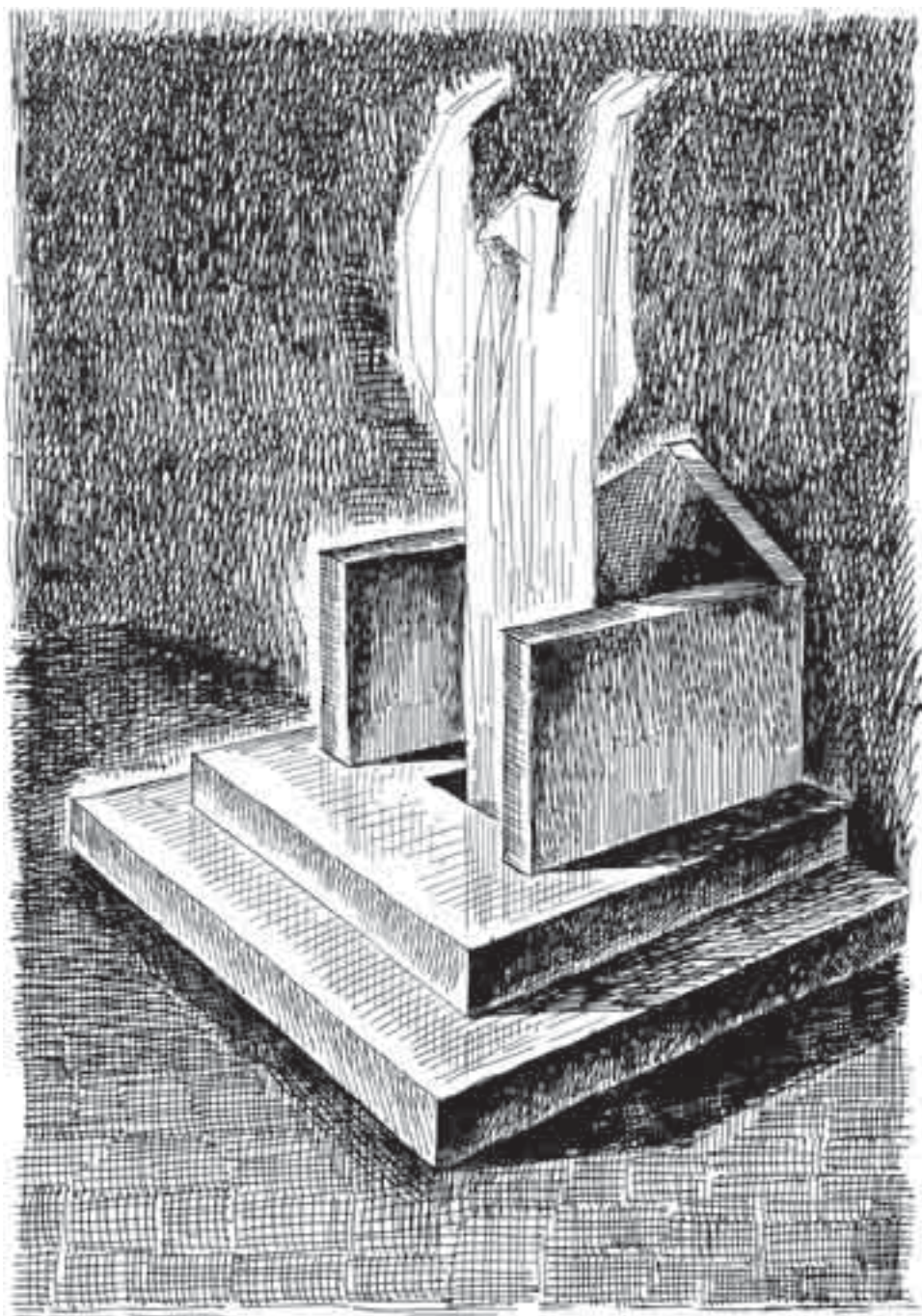
skraju swej wytrzymałości psychofizycznej, a ponadto sama sala tonęła w mroku słabo rozświetlonym migocącą pochodnią lub kagankiem. Głos spod ziemi – z pałacu Hadesa – robił tym większe wrażenie, iż dobywał się jakby z niezgłębionej otchłani.

Także w innych nekromantejonach petent, zanim dotarł do kontaktu z oczekiwanym przezeń zmarłym, musiał poddać się rygorowi intensywnych przygotowań. Polegały one na przymusowym odosobnieniu w ciemnościach i szczególnych wnętrzach architektonicznych, wywołujących – wraz ze specyficzną dietą – psychofizyczny stan petenta oczekiwany przez kapłanów wyroczeni. Wnętrza ciemne, ponure, duszne i zawikłane przytłaczały i pogłębiały zagubienie i depresję, sprzyjając omamom. Tym bardziej że w uciążliwej diecie, powodującej niestraw-

ność i senne majaczenia, istotną zapewne rolę odgrywały środki narkotyczne.

Podobnie jak w Efyrze, także w wyroczeni w Baiae na południu Italii, nad Zatoką Neapolitańską, założenie skryte całkowicie pod ziemią pozwalało na wędrówkę do podziemi, której celem był również pałac Hadesa i Persefony, gdzie następowało spotkanie z duchem zmarłej osoby. W Baiae zastosowano jednak realne, długie – wydające się ciągnąć w nieskończoność – korytarze, a także wprowadzono imitację Styksu z Charonem i Cerberem [27].

Już nawet samo otoczenie wyroczeni w Baiae – dzikie skały i mroczne lasy – musiało budzić zabobonny lęk i grozę bliskości wejścia w zaświaty. Kompleks tej wyroczeni, złożony z podziemnych ganków i komór, osiągał tu pokaźną długość około 1,5 km! [41, s. 9–35]. Wyrocz-



Il. 8. „Tron pojawiania się”
w świątyni Ateny Morosa
w Lokroi – Epizephyrioi
(wybrzeże Kalabrii)
[22, s. 217]

Fig. 8. “The throne of
appearance” in the temple of
the Moros Athena
in Lokroi – Epizephyrioi
(the coast of Calabria)
[22, p. 217]

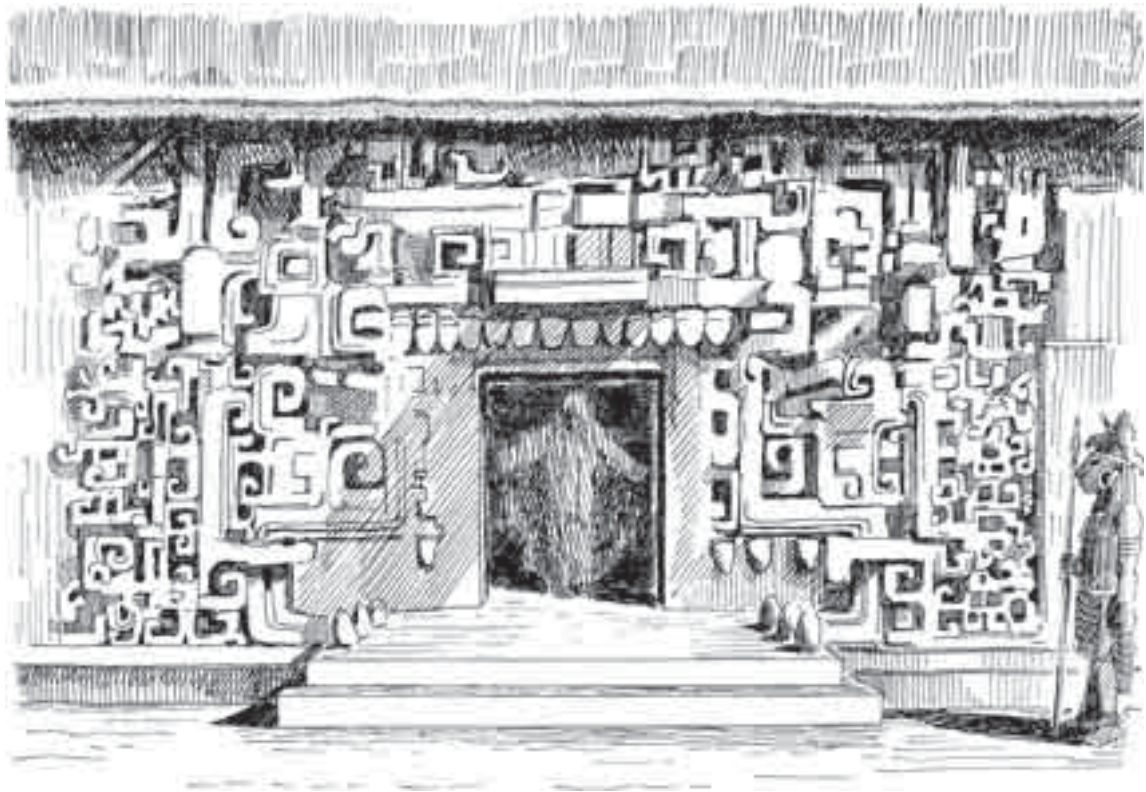
nia funkcjonowała zapewne przez wiele stuleci, jeszcze przed przybyciem Rzymian. Właśnie z okresu ich panowania pochodzi informacja o próbie jej zniszczenia przez Marka Wipsanusza Agrypę (połowa I w. p.n.e.).

Wejście do jej wnętrza – po okresie koniecznych przygotowań – miało specyficzną, rezurekcyjną symbolikę, podkreślającą komplementarność życia i śmierci, szczególnie śmierci jako wrót do nowego odrodzonego życia, w nowej postaci bądź w nowym wcieleniu.

Petent maksymalnie pobudzony i wyczerpany oczekiwaniem, szczególnie podatny na sugestie – co było wynikiem wspomnianych przygotowań – wchodził do „łona Ziemi” (il. 6). Jego imitacją było okrągłe wnętrze o głębokości około 2,5 m, do którego wiódł wąski, również okrągły otwór o średnicy mierzącej zaledwie 53 cm.

Przez ten rodzaj „szyjki macicy”, zwanej *tholosem*, petent schodził po drabinie odziany w białą tunikę, ze złotą gałązką jemioty w ręku, przepasany brązowym mieczem. Podążał za Sybillą i grupą zakapturzonych kapłanów prowadzących ofiarne zwierzę [29, s. 253–256]. (Odcinek wejściowy tunelu był ponadto skierowany na letni punkt przesilenia – wschód Słońca w najdłuższym dniu roku. Był to zarówno symbol zwycięstwa światła nad ciemnością, a więc życia nad śmiercią, jak i przypomnienie cyklu nieustających przemian, w których po nieuchronnej śmierci następowało ponowne odrodzenie).

Wąski tunel wykuty w skale, którym schodzono w dół, musiał przerażać. Szeroki jedynie na 53 cm, wysoki zaś na 182 cm nie pozwalał na pełną swobodę ruchów, prowadząc nieprzerwanie w głąb, w słabo oświetloną oliwnymi lamp-



Il. 9. Fasada świątyni nr 20 w Chicanna (Jukatan): portal w formie kosmicznego smoka Itzamna [za: 41, s. 116]

Fig. 9. Temple façade no. 20 in Chicanna (Yucatan): portal in the form of the cosmic dragon Itzamna [after: 41, p. 116]

kami ciemną czeluść, która musiała wydawać się przed-sionkiem otchłani bez odwrotu. Na domiar w niektórych miejscach przekrój tunelu zmniejszał się nawet do 46 cm szerokości i tylko 76 cm wysokości! Grozę sytuacji podążającego tunelem dopełniał powiew z głębin, niosący dym palonych lampek i pochodni, jakby sygnał zbliżania się do jednej z podziemnych rzek – Flegetonu, rzeki ognia.

W głębinach umiejscowione było wewnętrzne sanktuarium (6,5 m długości, 3 m szerokości i 4,5 m wysokości) (il. 7). Był to rodzaj skrótu czy modelu pałacu Hadesa i Persefony. Wchodzący, dla którego wędrówka zdawała się nie mieć końca, mijał je, podążając już w samotności coraz głębiej. Po drodze bowiem, w bocznym korytarzu – wiodącym wprost do sanktuarium – zniknął poprzedzający go dotąd orszak. Wreszcie i wędrowiec docierał do podziemnej, dosyć obszernej komory, gdzie na przystani nad czarną wodą Styksu w małej łódeczce oczekiwał go Charon. Po czarnym nurcie, pod niskim stropem jaskini (1,5 m od lustra wody!) przepływał na drugi brzeg (około 12 m), gdzie witało go ujadanie Cerbera.

Stamtąd wznoszącym się tunelem docierał wreszcie do pałacu Hadesa i Persefony – wewnętrznego sanktu-

arium – gdzie w specjalnej niszy składał ofiarę w postaci gałązki jemioly. Oczekujący go tam kapłani orszaku zarzynali ofiarne zwierzę, aby jego krew przywołała wreszcie oczekiwaną zjawę zmarłej osoby. Pojawiająca się zjawą – zapewne imitowana przez kogoś z personelu – odpowiadała na zadane uprzednio pytania. Odpowiedzi, z reguły, były dwuznaczne i ogólnikowe.

Chociaż w omawianych przypadkach wyroczeni w Efyrze i Baiae łączono wyszukane efekty scenograficzne z psychofizyczną manipulacją, to znane były takie wyroczenia, w których sami petenci, poddając się specyficznym rygorom, osiągalni zapewne stan zmienionej świadomości, zbliżony do szamańskiej ekstazy bądź ulegali halucynacji. Schodząc do mrocznych czeluści jaskiń – do przedsionka podziemia – i przebywając tam dostatecznie długo, uzyskiwano jakoby kontakt z bóstwami. Przykładem może być jaskinia na górze Ida na Krecie, do której petenci ubrani w czarne, wełniane okrycia schodzili, przebywając w niej trzykrotnie po dziewięć dni! Podobnie w jaskini herosa Trofoniosa w Lebadei, w której petentom po odpowiednim ich przygotowaniu ukazywał się Zeus we własnej postaci [34, s. 121–122].

Zakończenie

Relatywnie, bardziej skomplikowana i wielowątkowa była architektura egipskich grobowców, mających wspomagać proces rezurekcyjny rozgrywający się każdej nocy w głębinach Ziemi. Architektura tych założeń, poczynając od ogólnych reguł kompozycyjnych, poprzez formy wnętrza,

po dekoracje i inskrypcje, była częścią magicznego procesu, z którego iluzja została wyparta symboliką i zaklęciem. Jest to wizja optymistyczna, wymagająca głębokiej wiary, wypowiedziana się pełnym dramaturgii kontrastem między światłem i życiem a ciemnością i śmiercią.

Zaświaty Greków i Rzymian natomiast to ponury obraz mrocznego podziemia i cieni snujących się nad rzekami o wielce wymownych nazwach: Acheron (smutek), Kokytos (płacz), Styks (śmierć), Flegeton (ogień) i Lete (zapomnienie). Wyjątek stanowili herosi i bogowie. Reakcją na tę ponurą wizję była początkowo ekskluzywna i optymistyczna wizja eschatologiczno-soteriologiczna, jaką rozaczały misteria ku czci Demeter w Eleusis. Dlatego zyskiwały na popularności, skupiając też coraz więcej wyznawców. Z biegiem czasu rosła też liczba i popularność soteriologicznych misteriów (Dionizosa – Sabazjosa, Izydy i Ozyrysa, Kybele, Dea Syrii, Mitry). W wielu kultowych formach owych misteriów wykorzystano teatralny efekt wynurzenia się z otchłani podziemia, np. w snopie rozbły-

skującego światła, w osłonie otworu w posadzce, co uzyskało formę specyficznego tronu (il. 8) [22, s. 217–231].

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że efekty teatralne, w tym i iluzję kontaktu z podziemiem i zaświatami, wykorzystano również w kultach i ceremoniale religijnym charakterystycznym dla autonomicznie ukształtowanych cywilizacji prekolumbijskiej Ameryki (por. mające utożsamiać granicę doczesności i wejście do zaświatów fasady i portale ich niektórych świątyń – il. 9 [37]), cywilizacji wolnych od oddziaływań kulturowych z obszarów Starego Świata. Niewątpliwie dowodzi to potrzeby głębokiej i powszechnej odpowiedzi na egzystencjalne pytania o los człowieka po śmierci, o świat pozadoczesny i o możliwość kontaktu z zaświatami.

Bibliografia

- [1] Abitz F., *Die Religiöse Bedeutung der sogenannten Grabräuberschächte in den ägyptischen Königsgräben des 18. bis 20. Dynastie*, „Ägyptische Abhandlungen” 1974, no 26.
- [2] Andronikos M., *Totenkult (Archeologia Homerica)*, Göttingen 1968.
- [3] Ankermann B., *Totenkult und Seelenglaube bei afrikanischen Völkern*, „Zeitschrift für Ethnologie” 1918, no 50, s. 89–153.
- [4] Apulejusz, *Metamorfozy albo złoty osioł*, przekł. E. Jędrkiewicz, Warszawa 1976.
- [5] Arnold D., *Die Tempel Ägyptens. Götterwohnungen, Kultstätten, Baudenkmäler*, Zürich 1992.
- [6] Behm-Blancke G., *Höhlen, Heiligtümer, Kannibalen*, Leipzig 1962.
- [7] Connolly P., *Colosseum. Arena der Gladiatoren*, Stuttgart 2005.
- [8] Dakaris S.I., *Das Taubenorakel von Dodona und das Totenorakel bei Ephyra*, „Neue Ausgrabungen in Griechenland”, 1. Beiheft zur „Antike Kunst”, Olten 1963.
- [9] Dakaris S.I., *The Acheron Necromanteion or oracle of the dead Ephyra – Pandosia – Cassope*, Athens, br. [ok. 1980].
- [10] Dreweermann E., *Zstepuję na barkę Słońca. Medytacje o śmierci i zmartwychwstaniu*, przekł. M.L. Kalinowski, Gdynia 2000.
- [11] Durando F., *Grecja. Przewodnik po zabytkach starożytności*, przekł. G. Karolewski, Warszawa 2006.
- [12] Ekschmitt W., *Das Totenkult von Ephyra*, „Antike Welt” 1998, no 29, s. 225–230.
- [13] Hahn W., *Heimkehr aus Hellad. Mythen, Vergangenheit, Gegenwart*, München 1992.
- [14] Hammer S., *O bizantyjskich podróżach do piekiel*, „Meander” 1948, nr 3, s. 27–33.
- [15] Herodot, *Dzieje*, przekł. S. Hammer, Warszawa 2002.
- [16] Homer, *Odyseja*, przekł. L. Siemiński, Warszawa 2000.
- [17] Hornung E., *Das Totenbuch der Ägypter. Eingeleitet, übersetzt und erläutert von E.H.*, Zürich–München 1990.
- [18] Hornung E., *Die Nachtfahrt der Sonne. Eine atlägyptische Beschreibung des Jenseits*, Zürich–München 1991.
- [19] Hornung E., *Die Unterweltbücher der Ägypter*, Zürich–München 1992.
- [20] Hornung E., *Tal der Könige. Die Ruhestätte der Pharaonen*, Zürich–München 1990.
- [21] Laskowski P., *Literatura imperium*, [w:] Lipińska J. (red.), *Tajemnice papirusów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 125–193.
- [22] Mertens-Horn M., *Bilder heiliger Spiele. Zur Deutung der sogenannten „Thron aus Marmor” in Rom und Boston*, „Antike Welt” 1997, no 28, s. 217–231.
- [23] Moortgat A., *Die Kunst des Alten Mesopotamien. Sumer und Akkad*, Köln 1982.
- [24] Moortgat A., *Tammuz. Der Unsterblichkeitsglaube in der Altorientalischen Bildkunst*, Berlin 1949.
- [25] Neugier L.R., *Die Welt der Höhlenmenschen*, Düsseldorf 2004.
- [26] Ozols J., *Über die Jenseitsvorstellungen des vorgeschichtlichen Menschen*, [w:] H.J. Klimkeit (red.), *Tod und Jenseits im Glauben der Völker*, Wiesbaden 1978, s. 14–39.
- [27] Paget R.F., *In the Footsteps of Orpheus: The Discovery of Ancient Greek Underworld*, London 1967.
- [28] Parnicki-Pudęłko O., *Architektura starożytnej Grecji*, Warszawa 1985.
- [29] Pauzanasz, *U stóp boga Apollona. Z Pauzanasza „Wędrówki po Helladzie”*, przekł. H. Podbielski, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- [30] Pianko S., *Greckie podróże do piekiel i Tymon z Fleius*, „Meander” 1946, nr 1, s. 240–251.
- [31] Plöger O., *Tod und Jenseits im Alten Testament*, [w:] H.J. Klimkeit (red.), *Tod und Jenseits im Glauben der Völker*, Wiesbaden 1978, s. 77–85.
- [32] Popielska-Grzybowska J., *Zaranie dziejów, zaranie pisma. Inskrypcje okresu Starego Państwa*, [w:] J. Lipińska (red.), *Tajemnice papirusów*, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 41–81.
- [33] Popko M., *Huryci*, Warszawa 1992.
- [34] Rohde E., *Psyche, Seelenkult und Unterblichkeitsglaube der Griechen*, Freiburg–Leipzig 1894.
- [35] Rosenberger V., *Griechische Orakel. Eine Kulturgeschichte*, Darmstadt 2001.
- [36] Sadurska A., *Sztuka ziemi wydarta. Archeologia klasyczna 1945–1970. Najnowsze odkrycia i metody badań*, Warszawa 1972.
- [37] Schele L., Friedel D., *Die unbekannt Welt der Maya. Das Geheimnis ihrer Kultur entschlüsselt*, Augsburg 1995.
- [38] Schmidt K., *Sie bauten die ersten Tempel. Das rätselhafte Heiligtum der Steinzeitjäger*, München 2006.
- [39] Schott S., *Die Schrift der verborgenen Kammer in Königsgräbern der 18. Dynastie (Gliederung, Titel und Vermerke)*, „Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen, I Philologisch – historische Klasse”, 1958, z. 1, s. 315–372.
- [40] Schützing H., *Tod und ewiges Leben im Glauben des Alten Zweistromlandes*, [w:] H.J. Klimkeit (red.), *Tod und Jenseits im Glauben der Völker*, Wiesbaden 1978.
- [41] Stierlin H., *Majowie. Pałace i piramidy w dżungli*, przekł. A. Tomalik, Warszawa 1998.
- [42] Temple R.K.G., *Rozmowy z wiecznością*, przekł. M. Kuźniak, Poznań 1991.
- [43] Thiel J.F., *Tod und Jenseitsglaube in Bantu – Afrika*, [w:] H.J. Klimkeit (red.), *Tod und Jenseits im Glauben der Völker*, Wiesbaden 1978, s. 40–47.
- [44] Wujewski T., *Symbolika architektury greckiej*, Poznań 1995.

The Underworld and the Beyond in visions and achievements of antique architecture

Convictions about the perpetual rhythm of regeneration and rejuvenation in the Beyond, contained in myths and later in religious concepts,

reaches deeply into prehistory. The most splendid architectonic dramaturgy and scenography of these changes was created and described by

antique Egyptians in their tombs and the “Books of the Underworld”. Through the power of magic endeavours they assisted the dead in their metamorphosis in the depths of the Earth, so that similarly to gods, they could accompany the victorious Ra in his regenerating journey to the Earth, from where after coming back to life Oziris triumphantly returned in the morning, beginning a new journey during the day. The tombs of the Egyptians are in reality the bringing of Heaven to the Underworld.

Whereas, the Greeks – like many other people – were convinced about the darkness and sadness of the world of shadows, from which none returned. However, according to the account of Homer from the

Odyssey, they practiced necromancy, i.e. they made contact with the dead, craving from them desired information. This aim was serviced by the greatest and most renowned oracle of the dead in Ephyra. The personnel of this oracle – the priests of Hades – could magnificently, through various sociopsychological techniques, prepare the suppliants to perceive the illusion of the “Palace of Percephona and Hades” – created for them, as the authentic sphere of the Beyond.

And so, that which the Egyptians tried to acquire through magical achievements, the Greeks accomplished through illusion and sensory delusion, in this way conquering natural scepticism found in their culture and mental life.



Edmund Małachowicz*, Adam Szykiewicz**

Grody Niemczy i Wrocławia we wczesnym średniowieczu

Postęp badań nad dziejami wczesnośredniowiecznego Śląska zauważalne rezultaty przyniósł dla centralnej jego części, tj. terytorium dawnego plemienia Ślęzan. W szczególności dotyczy to tylko dwóch głównych grodów: Niemczy i Wrocławia, mimo że już w połowie IX w. tzw. Geograf Bawarski naliczył 15 grodów (*civitates*) należących do tego plemienia, a w następnych stuleciach mogło powstać ich więcej.

Za najstarszy i główny gród ślęzański uważana jest Niemcza. Jej historyczna nazwa *Nemci* (Niemce) sugeruje obce jej założenie czy zajmowanie przez ludzi nieznaną mowę słowiańską, tj. „niemych”. Tak sądził Thietmar¹, chociaż są też i inne hipotezy.

Nieznane są najwcześniejsze dzieje Niemczy, ale można sądzić, że na kulminacji wzgórza w południowo-zachodniej jego części mogła powstać w grupie skalnych ostańców (gnejsy) siedziba jakiegoś władcy. Ponieważ była obrotowa, mogła też dawać w potrzebie schronienie mieszkańcom z luźnej zabudowy na niższym tarasie – równinie. Ze wzrostem liczebności tych ostatnich najbliższy obszar osadnictwa i wspomnianej siedziby osłonięto wałem obronnym, zamykającym skalisty cypel wzgórza o naturalnych walorach obronnych (il. 1). Mogło to nastąpić w VIII w., a może wcześniej (nie ma istotnych tego śladów), ale nie później.

Dokładny zarys tego wału nie jest dostatecznie rozpoznany. Opisano tylko końcówki przy urwisku skalnym (w szczególności zachodnią, z pełnym profilem rowu i wału, wschodnią zaś tylko w kształcie rowu). Znikome ślady części środkowej, wielokrotnie niwelowanej, nie pozwoliły na ustalenie dokładne, a tylko hipotezy.



Il. 1. Niemcza. Fragmenty skalnego zbocza od strony północnej i fragment średniowiecznych murów obronnych przy ul. Słowiańskiej

Fig. 1. Niemcza. Fragments of a rocky slope from the north, and a fragment of mediaeval defensive walls in Słowiańska street

W roku 1997, po odkryciu pierwszego kościoła – katedry we Wrocławiu i kaplicy – rotundy na Gromniku, datowanych na X w., zainteresowanie autorów skierowało się na Niemczę. Przeprowadzili oni w Niemczy w latach 2005–2007 badania za pomocą georadar² [5–7]. Zostały

* Polska Akademia Nauk Oddział we Wrocławiu.

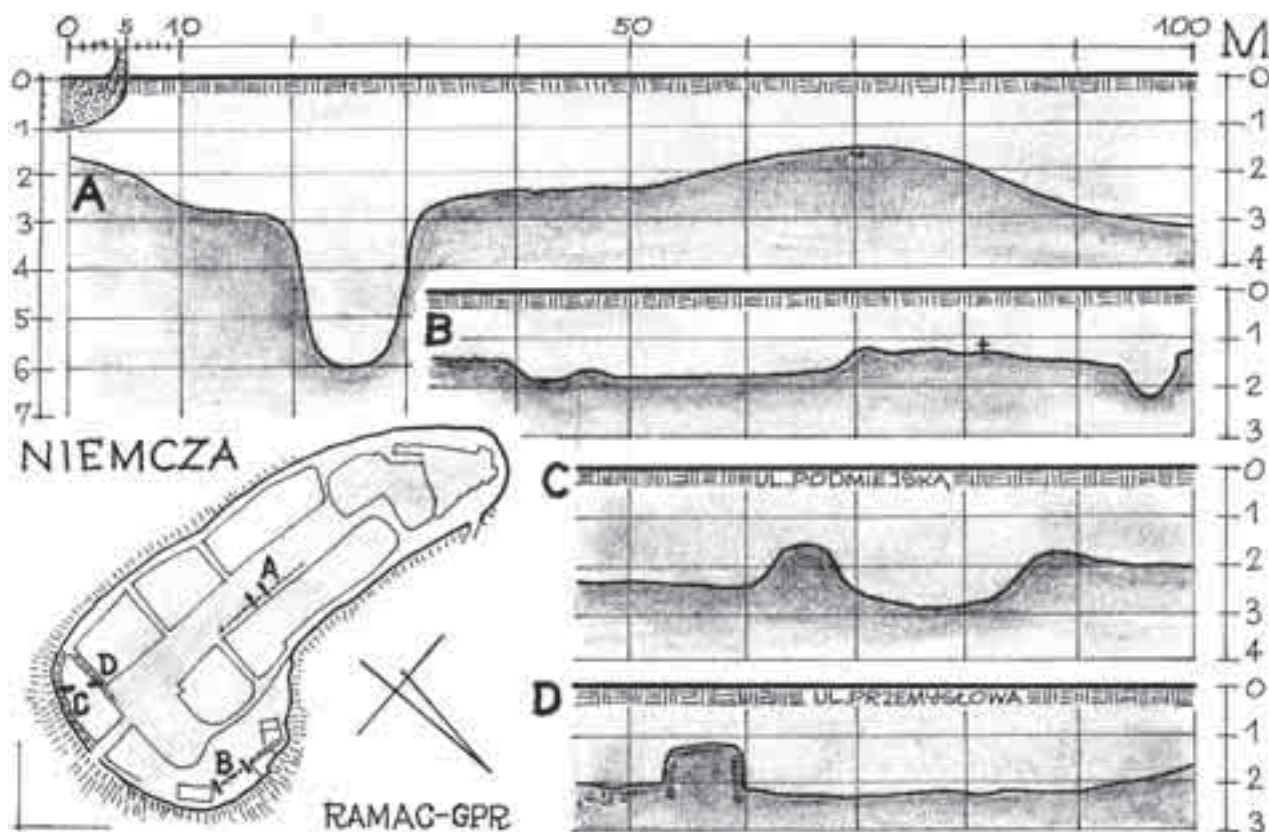
** Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska Uniwersytetu Wrocławskiego.

¹ [...] *urbem Nemzi, eo quora nostris olim sit condita* (gród Niemcza, który nigdyś przez nas został założony) [4].

² Badania radarowe wykonano przenośnym radarem do penetracji gruntu RAMAC/GPR.



Il. 2. Plan Niemczy z okolicą i Gilowem. Stan obecny
 Fig. 2. Plan of Niemcza with neighbourhood and Gilów. Present state



Il. 3. Profile wałów, stwierdzone w badaniach georadarowych: A – między grodem a posiadką,
 B – na skraju części wschodniej, C – pod górną częścią ul. Podmiejskiej, D – pod ul. Przemysłową
 (skala pionowa powiększona czterokrotnie w stosunku do poziomej wg A. Szykiewicza; oprac. E. Małachowicz)

Fig. 3. Profiles of embankments ascertained during georadar investigations: A – between the stronghold and citadel,
 B – on the edge of the east part, C – under the upper part of Podmiejska street, D – under Przemysłowa street
 (the perpendicular scale is enlarged four times in relation to the horizontal scale according to A. Szykiewicz; elaborated by E. Małachowicz)



Il. 4. Niemcza. Widoki na kulminacyjne wzgórze ul. Podmiejskiej ze schodami od ul. Bolesława Chrobrego (krzyżykiem oznaczono miejsce starego wału)

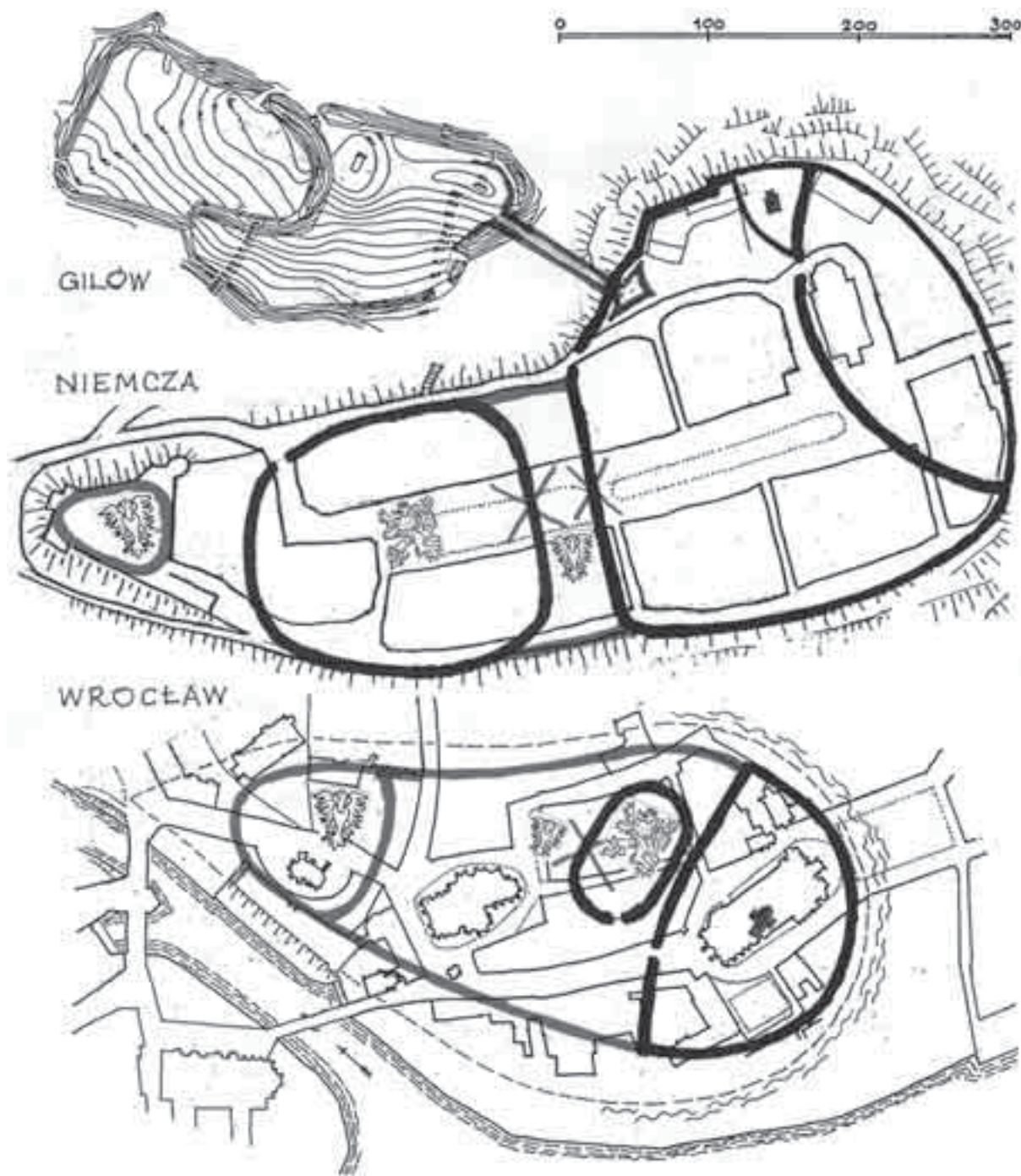
Fig. 4. Niemcza. Views of the crowning hill of Podmiejska street with stairs from the street of Bolesław Chrobry (the old embankment has been marked with a cross)

one uwieńczone odkryciem wspomnianego najstarszego wału oraz wczesnośredniowiecznego kościoła usytuowanego we wschodniej części grodu, osłoniętej dodatkowym wałem [6].

Odkrycie wczesnośredniowiecznego kościoła w dodatkowym aneksie obwałowań grodowych nasunęło pytanie o jego datowanie i pochodzenie. O ile opinia W. Hołubowicza i forma architektury zbadanej budowli są zgodne w kwestii datowania *na koniec IX–pocz. X w. albo wcześniej* [2], o tyle sprawa jej pochodzenia jest trudniejsza do wyjaśnienia, gdyż w końcu IX w. najprawdopodobniej nie sięgały tu wpływy biskupstw Passawy, Ratyzbony czy kościoła saskiego (poprzez Czechy). Jedyne możliwe kierunki to Velehrad i Ołomuniec, a wskazywać na to mogą badania archeologiczne K. Jaworskiego na terenie pobliskiego grodziska w Gilowie, o którym tenże pisze: *Znajdowane na majdanie grodziska w Niemczy wczesnośredniowieczne zabytki ruchome są datowane na okres od schyłku VIII?/początku IX w. po XIII stulecie. Bardzo skromna jest liczba zabytków pochodzących z końca IX w. Możliwe, że absencja tak datowanych materiałów nie jest przypadkowa, spowodowana*

złym stanem rozpoznania grodu przez archeologów, lecz że rzeczywiście pod koniec IX w. gród niemczański znalazł się w pewnym kryzysie. Właśnie na schyłku IX i początek X w. przypada moment wzniesienia i rozkwit pobliskiego, oddalonego jedynie o około 3 km na zachód, dużego założenia grodowego w Gilowie. Gród ten powstał przy udziale bardzo wyraźnie widocznej w materiale archeologicznym, inspiracji południowej, najpewniej wielkomorawskiej. Duża liczba zabytków wielkomorawskich w Gilowie, głównie o charakterze militarnym (elementy ostróg i in.), raczej jednoznacznie wskazuje na obecność w tym miejscu drużyny zbrojnej. Można przypuszczać, że przeniesienie funkcji grodu z Niemczy do Gilowa mogło się wiązać ze zniszczeniem (podczas zdobywania grodu lub po jego opuszczeniu?) niemczańskiej warowni. Dopiero w X stuleciu, już w okresie czeskich wpływów politycznych i gospodarczych na Śląsku, nastąpił powrót do stanu wczesniejszego – odbudowy i rozwoju grodu w Niemczy przy jednoczesnym całkowitym opuszczeniu grodu w Gilowie [3, s. 6].

Określa też bliższe daty okresu istnienia tego grodu na lata 890–915.



Il. 5. Schemat rozwoju grodów Niemczy (z Gilowem) oraz Wrocławia w IX–X w.
(przejście ludności Gilowa do Niemczy, krzyżyki – wały likwidowane po zmianie władzy)

Fig. 5. Development scheme of the Niemcza (with Gilów) and Wrocław strongholds in the 9th–10th c.
(the passage of Gilów population to Niemcza, crosses – demolished after the change of state)

Można więc przypuszczać, że ze wspomnianego kierunku przybyła w końcu IX w. jakaś grupa Morawian, zapewne chrześcijan, wraz z mnichem czy grupką duchownych. Nie znaleźli miejsca w ciasnym starym grodzie lub zniszczonym (przez nich?) otwartym podgrodziu i osiedli w pobliżu, w nowo założonym grodku. Jedyne duchowni dostali jeszcze miejsce w bezpiecznym zakątku przy starym grodzie.

Założenie tej nowej placówki i budowa kościoła odbyły się przez „filiację” jakiejś starszej – macierzystej placówki, w której też mogła później powstać znana wzmianka „mni-

cha z Sazawy”. Z czasem placówka niemczańska została też objęta zwierzchnością biskupią z Velehradu.

Z cytowanych rozważań K. Jaworskiego można również wysnuć inną hipotezę, a mianowicie: mały, początkowo, gródek w Gilowie został z czasem powiększony przeszło dwukrotnie, jak widać z układu wałów, i zapewne wzrosła też liczba jego mieszkańców, a także siła militarna. Taki stan rzeczy mógł ich pokusić do opanowania osłabionego może jeszcze grodu niemczańskiego, atrakcyjniejszego najprawdopodobniej od Gilowa. Trudno bowiem wyobrazić sobie inne przyczyny opuszczenia grodu

w Gilowie. Powrót do miejsc wyjściowych lub dalsza wędrówka? Ewentualna epidemia lub zniszczenie grodu pozostawiłyby jakieś ślady (il. 2).

„Gilowianie” nie zajęli zapewne starej części grodu, lecz przyległą, szerszą, nieco niższą i większą część wzgórza, otaczając ją nowym wałem. W rezultacie nastąpiło powiększenie terenu grodu, przy czym stary wał dzielący na „stara i nowa” część mógł pozostać aż do czasów podboju czeskiego.

Tak powiększony gród zastali Czesi, zajmując go około 945 r. i wznosząc dodatkową warowną strażnicę, „posadkę”³, od zwężającej się nieco strony północnej. Oni też mogli zlikwidować stary wał ze względów porządkowych (strategicznych) i ze względu na zapotrzebowanie na materiał do budowy posadki.

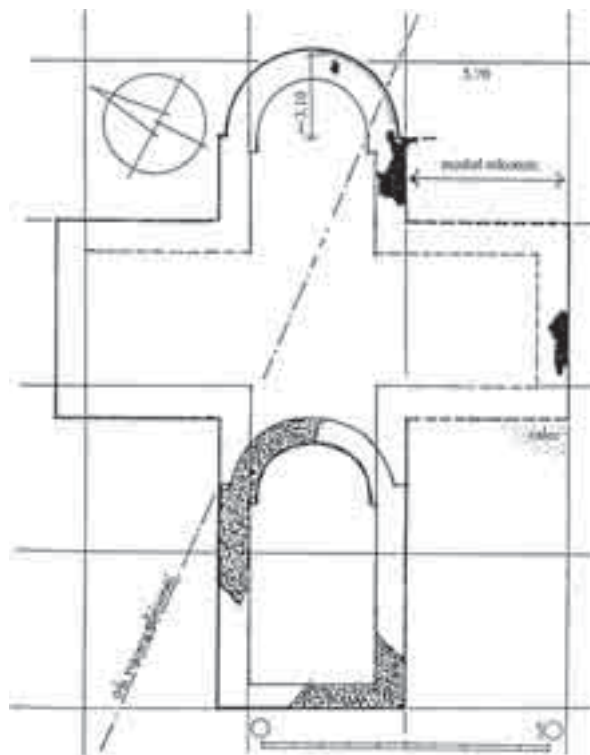
Dotychczasowe wyniki szczegółowych badań wczesnośredniowiecznych wałów w Niemczy prowadzonych przez archeologów dotyczą głównie szerokiego ich obwodu z X–XI w. oraz zawartych w nim starszych nawarstwień konstrukcyjnych (il. 3). Nieznana jest jednakże konstrukcja wspomnianego „starego” wału z VIII w. (?), chociaż istnieją dwa miejsca, gdzie mogą być jego relikty, tj. pod wysoką częścią (płd.) ulicy Podmiejskiej i przy zbożu wschodnim. W tym drugim miejscu jeszcze w 1960 r. W. Hołubowicz stwierdził istnienie fragmentów kamiennej, charakterystycznej konstrukcji wielkomorawskiej⁴.

Georadarowy przekrój podłużny środkowej części grodu ukazuje spłaszczony już profil wału grodowego, za nim głęboki rów, za którym widnieje dość szeroki pas „esplanady” i znacznie szerszy oraz wyższy (pierwotnie) wał posadki, dającej możliwość kontroli wjazdu do grodu, z wglądem do jego wnętrza.

Wspomniane, hipotetyczne, wydarzenia w Niemczy mogły się też przyczynić do powstania i dynamicznego rozwoju wyraźnie młodszego grodu – Wrocławia.

Nie wiadomo, czy omówione zmiany osadnicze w Niemczy dotyczyły tylko warunków bytowych, czy zdobycia dóbr materialnych, a może władzy (il. 5). Jest bardzo prawdopodobne, że sprawował ją tam członek rodu Włostów [1], jako książę-naczelnik plemienny krainy Ślężan, który mógł być wtedy obalony, wygnany lub zabity. Nawet jeśli jednak pozostał u władzy, to musiał pomyśleć o drugiej, bezpieczniejszej siedzibie a przy tym zlokalizowanej w miejscu bardziej atrakcyjnym i korzystnym dla rozwoju krainy. Prawdopodobnie przeniósł się do już istniejącej lub około 915 r. założył swą siedzibę na Ostrowie Odrzańskim w pobliżu skrzyżowania głównych ówczesnych szlaków komunikacyjnych, doceniając walory strategiczne i gospodarcze tej lokalizacji.

Z pewnością był to ktoś o imieniu Wrocisław, z którego to imienia po niewielkim skrótce fonetycznym z cza-



Il. 6. Rozwój kościoła przedkatedralnego we Wrocławiu (z X w.) z odkrytą budowlą wcześniejszą

Fig. 6. Development of the pre-cathedral church in Wrocław (from the 10th c.) with a discovered earlier building

sem powstała nazwa Wrocław. Nazwy tego typu tworząco wtedy bowiem wyłącznie od imion osób mających w danym miejscu swoją siedzibę, a nie ku czci władców rezydujących w stolicy.

Prawdopodobnie na Ostrowie, przy którego zachodnim cyplu znajdował się główny bród przez Odrę, istniała już dawniej jakaś osada rybacka bez nazwy, ale nie tworzyła ona zwartego zespołu.

Układ obwałowań grodu na Ostrowie wskazuje na wcześniejszy – pierwszy etap jego rozwoju, podobnie jak starsza część grodu w Niemczy. Nie zdążył się bowiem powiększyć przed zajęciem grodu przez Czechów, którzy „zablokowali” możliwy kierunek rozwoju przez budowę warownej strażnicy (posadki), służącej kontroli dojazdu do grodu i zapewne przeprawy przez Odrę.

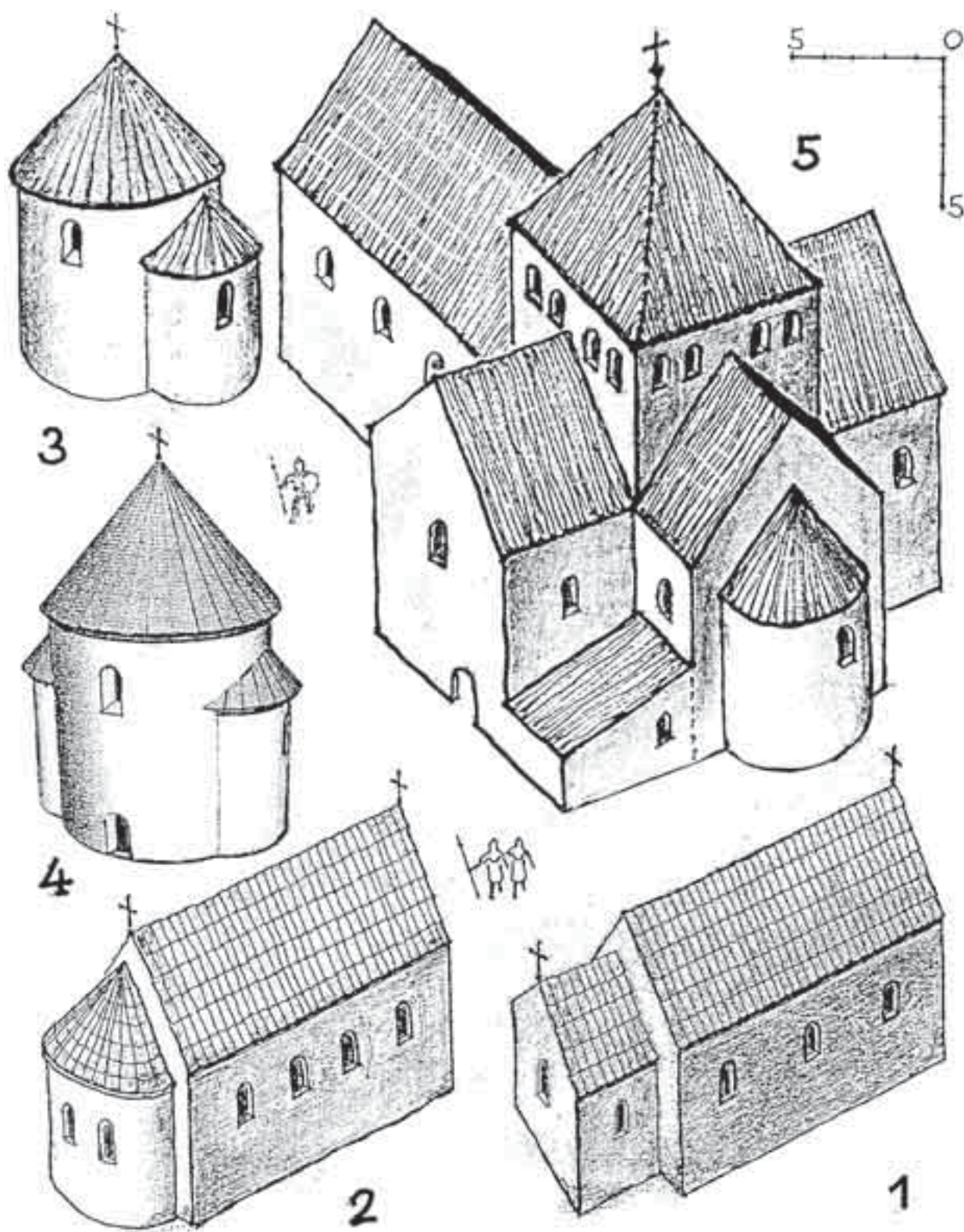
Nowe inwestycje właściciela Ostrowa i terenów otaczających, domniemanego Włostowica, oprócz budowy siedziby – dworu, polegały przede wszystkim na budowie obwarowań. Tu też, podobnie jak w Niemczy, wykorzystano „cyplowe” położenie, odcinając główną, zapewne najwyższą, część wyspy wałem i rowem. Brzegi rzeki stanowiły naturalną przeszkodę, choć może ze względu na powódzie mogły być także obwałowane.

Nic wprawdzie nie wiadomo o jakiejś strażnicy na zachodnim cyplu Ostrowa przy brodzie, ale prawdopodobnie był on strzeżony, choć dopiero Mieszko zbudował tam silny gród (około 985 r.).

Ród Włostów swą nazwę zawdzięcza prawdopodobnie wielkim posiadłościom ziemskim na Śląsku, dzięki którym m.in. zdobył władzę w plemieniu ślężańskim. We Wrocławiu Ostrów i przyległe tereny na lewym i prawym brzegu rzeki

³ Kosmas w swej „Kronice Czechów” wspomina o czeskiej posadce w Krakowie, lecz dotąd jej tam nie odnaleziono, a na Śląsku odkryto aż dwie.

⁴ Po stronie zewnętrznej odsłonięto także fragment lica kamiennego jednej z faz jego budowy czy przebudowy. Lico to w postaci regularnego układu nieobrobionych płyt kamiennych analogiczne jest do układów oblicówki wałów z terenu Rzeszy Wielkomorawskiej, datowanych na IX–X w. Pozwala to roboczo upatrywać w tej konstrukcji kamiennej jednej z najstarszych faz budowy wału [2].



Il. 7. Studium rekonstrukcji architektury kościołów śląskich z IX–X w.

1 – Niemcza, 2 – Wrocław (starsza budowla), 3 – Strzelin (?), 4 – Gromnik, 5 – Wrocław (nowa budowla)

Fig. 7. A study of architecture reconstruction of Silesian churches from the 9th–10th c.

1 – Niemcza, 2 – Wrocław (older building), 3 – Strzelin (?), 4 – Gromnik, 5 – Wrocław (new building)

też należały pierwotnie do nich. Takich dóbr o strategicznym znaczeniu nie mógł nadać książę czeski ani piastowski [1]. Mieszko lub Bolesław Chrobry zajęli tylko Ostrów na siedzibę władcy i biskupa, a Włostowic prawdopodobnie przeniósł swą siedzibę na prawy brzeg na Ołbin. Być może

zachowanie swych dóbr zawdzięczali nieznanym bliżej zasługom wyświadczonym Mieszkowi podczas zajmowania Śląska przed 990 r., a także współpracy ze Sławnikiem.

Książę ślązański jako chrześcijanin zbudował też w latach 915–920 kościół na wzór niemieckiego, jak

wykazały ponowne badania georadarowe w katedrze wrocławskiej na głębokości 6,0–7,0 m poniżej obecnego poziomu posadzki.

Powyższe działania mogły mieć miejsce w drugiej dekadzie X w. i w takim też stanie zastali gród Czesi, zajmując go około 945 r. (na rok ten wskazują badania dendrochronologiczne drewna z wałów ich osady⁵).

Wtedy też nazwa grodu w czeskim brzmieniu „Vratislav” dostała się do dokumentów – w urzędowej wersji – jako Vratislavia (później wielokrotnie przekręcana przez łacińskich skrybów pochodzenia niemieckiego).

W państwie piastowskim Niemcza i Wrocław zostały powiększone w nowych obwałowaniach. W Niemczy osada włączona została w całości po wyburzeniu tylko oddzielających wałów, a we Wrocławiu w całości niemal wyburzona, choć zapewne materiał wykorzystano do budowy nowych wałów (il. 5).

Mimo że w wyniku tych przekształceń i rozwoju Niemcza stała się większym terytorialnie grodem od Wrocławia i ze starszym kościołem, to korzystniejsza lokalizacja w nowym państwie Piastów zdecydowała o awansie Wrocławia. Stał się on stolicą nowej prowincji i nowego biskupstwa utworzonego w istniejącym już i podniesionym do rangi katedry – murywanym kościele. Niemcza zaś pozostała peryferyjnym grodem z siedzibą kasztelana o malejącym znaczeniu.

W ostatnim dziesięcioleciu – odkąd w 1997 r. dokonano odkryć w katedrze wrocławskiej – prowadzono badania

⁵ Datowanie budowy obwałowań grodów uzyskano na podstawie badań dendrochronologicznych, przeprowadzonych przez M. Krapca w Katedrze Stratygrafii i Geologii Regionalnej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w latach 1994–1998.

1. Wyniki badań drewna z dolnych partii wałów obronnych „nowego” grodu na Ostrowie we Wrocławiu wykazały datę 985 r. oraz w wyższych warstwach późniejsze ich naprawy i przebudowy.

Jest to zgodne z wcześniejszymi próbami datowania tych konstrukcji metodą archeologiczną, na podstawie stratygrafii i ceramiki znalezionej wewnątrz wałów.

2. Podobne badania drewna z czeskiej „osady” na Ostrowie wrocławskim wykazały końcowe lata X w., tj. po 945 r. Nieostre datowanie powstało z powodu niepełnego przekroju zachowanego pnia drewna.

Fotografie zamieszczone w pracy wykonał autor.

architektoniczne i archeologiczne, które doprowadziły do zadowalającego poznania najwcześniejszego okresu dziejów Śląska i jego chrystianizacji. Odkryto przede wszystkim reliktury murywanych świątyń chrześcijańskich, będące niezbitym dowodem przenikania cywilizacji europejskiej rozwijającej się na bazie kultury świata antycznego (il. 6). Śląsk, stanowiący w tym procesie cywilizacyjnym geograficzny i kulturowy pomost między chrześcijańskimi Czechami a tworzącym się państwem polskim, nie był w końcu IX i w X w. wyłącznie krainą pogańską. W trakcie wspomnianych badań stwierdzono bowiem istnienie od około 890 r. do początku lat sześćdziesiątych X w. chrześcijaństwa w obrządku słowiańskim w Niemczy, Wrocławiu i na obszarze Wzgórz Strzebińskich. Przenikało ono od strony Moraw i przez Czechy wraz ze sztuką budowy murywanych (z kamienia) kościołów. Świadczą o tym jednonawowe kościoły z apsydami w Niemczy (ok. 890 r.) i Wrocławiu (ok. 920 r.) oraz dwuapsydowa rotunda w grodzisku na szczycie góry Gromnik (ok. połowy X w.), a także prawdopodobne, oczekujące jeszcze na zbadanie 1–2 podobne rotundy. Obrządek łaciński wprowadzono dopiero po zajęciu Śląska przez Czechy w połowie X w. Wtedy też we Wrocławiu, na miejscu starego, niewielkiego kościoła obrządku słowiańskiego powstał nowy, łaciński, trzykrotnie większy, założony na planie krzyża według wzorców zachodnioeuropejskich. Jego budowę, zapewne przez lokalnego księcia, ale z inspiracji i dzięki pomocy Sławnika⁶ (na wzór kościoła w jego siedzibie w Libicach) ukończono w połowie lat sześćdziesiątych X w. Być może fundacja ta wiązała się z przygotowaniami do chrystianizacji północnych sąsiadów, tj. Polan i ich władcy Mieszka, a może spowodowana była tylko względami ambicjonalnymi, w każdym razie mniej więcej ćwierć wieku później, w latach 985–990, Śląsk wszedł w skład państwa Polan ze znacznym już „wianem” cywilizacji chrześcijańskiej (il. 7).

⁶ Sławnik, plemienny książę Zliczan, wygnany przez Bolesława II Śrogię w procesie „konsolidacji” państwa czeskiego, powrócił na swe ziemie w 950 r. w rezultacie nacisku cesarza, lecz pomimo uznania zwierzchności Bolesława prowadził własną politykę.

Photographs in the paper taken by the author.

Bibliografia

- [1] Bieniek S., *Piotr Włostowic*, Wrocław 1965.
 [2] Hołubowicz W., *Z prac wykopaliskowych w Niemczy Śląskiej (IX–XIV w. n. ery) w roku 1960*, „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 1960, t. 3, s. 36–40.
 [3] Jaworski K., *Niemcza we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Atlas historyczny miast polskich*, pod red. M. Młynarskiej-Kaletynowej, t. 4, Niemcza, Wrocław 2003, s. 6.
 [4] *Kronika Thietmara*, wyd. i przeł. M.Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 554–555.
 [5] Małachowicz E., *Katedra Wroclawska*, Wrocław 2003, s. 19–27.
 [6] Małachowicz E., Szynkiewicz A., *Wczesnośredniowieczny kościół obrządku słowiańskiego w Niemczy*, „Architectus” 2007, nr 1–2 (21–22), s. 17–23.
 [7] Małachowicz M., *Dzieje zabudowy Gromnika*, [w:] K. Jaworski, A. Pankiewicz (red.), *Gromnik. Z dziejów zasiedlenia i zagospodarowania szczytu*, Wrocław 2007, s. 49–78.

The strongholds of Niemcza and Wrocław in the early Middle Ages

The discovery of older building relics under Wrocław Cathedral, in 1997 and 1998, initiated investigations of early mediaeval architecture in Silesia, which took place until the year 2007. As a result not only the processes of development of main strongholds – Niemcza and Wrocław – were examined but also the remains of hitherto unknown sanctuaries were discovered – stone

churches in Niemcza (end of the 9th c.), in Wrocław (beginning of the 10th c.) and on the hill of Gromnik (c. mid–10th c.). Two of them are similar to Moravian churches, hall-like with a choir annex, and the third is a gable roof rotunda. Most likely these were sanctuaries of Slavonic rites (of Cyrillic-Methodist type), changed in the second half of the 10th c. into the Latin one.



Hanna Kozaczewska-Golasz, Hanna Golasz-Szołomicka*

Od kolumnienki do maswerku w oknach kościołów śląskich z pierwszej połowy XIII w.

Wstęp

Okna w kościołach romańskich miały niewielkie rozmiary. Z powodu znacznej grubości murów ich ościeża były mocno rozchylone, a prześwit wąski. Na początku XIII w. zaczęto je ozdabiać wałkiem, kolumnienkami oraz uskokami i guzami na ościeżach. Okna ostrołukowe z pierwszej ćwierci XIII w. różniły się początkowo tylko lekko ostrołukowym łękiem. Nadal były umieszczone wysoko, w strefie sklepień [1], [18].

Ostrołuk był pierwszym zwiastunem nadchodzącego gotyku, kolejnym stał się maswerk, który najwcześniej pojawił się w kościele parafialnym w Złotorzy, już w pierwszej ćwierci XIII w. Okna maswerkowe występowały w różnych

typach kościołów w miastach oraz we wsiach. W dotychczasowej literaturze oknom poświęcano niewiele miejsca. Brak jest przede wszystkim rysunków pomiarowych [15], [17], trudnych do wykonania, a niezbędnych do analiz porównawczych.

Celem artykułu jest ukazanie zmian, jakie zachodziły w kompozycji okien w kościołach śląskich w pierwszej połowie XIII w. Spośród zachowanych okien (il. 1) w pierwszej fazie badań uwzględniono przede wszystkim okna w kościołach dużych, miejskich, a także w kilku kościołach wiejskich.

1. Okna w elewacji kościoła

W kościołach okna znajdowały się zawsze w elewacji wschodniej i południowej. Po stronie północnej niekiedy ich nie było, zwłaszcza w kościołach wiejskich. Fasady zachodnie w pierwszej połowie XIII w. najczęściej pozabawione były okien.

Okna w apsydach półkolistych i wielobocznych z pierwszej ćwierci XIII w. były niewielkie, umieszczone w górnej części ściany (Wrocław – kościół św. Idziego [11], Środa Śląska – kościół Najświętszej Marii Panny [9]). Okna w elewacjach wschodnich prostokątnych prezbiteriów były większych rozmiarów niż w apsydach, ale proporcjonalnie zajmowały niewielką powierzchnię elewacji wschodniej (Zabin, powiat Góra Śląska – kościół parafialny [10]). Spośród kościołów parafialnych w miastach najstarsze zachowane okno wschodnie znajduje się w Grodkowie i pochodzi mniej więcej z połowy XIII w. [3]. Jest ono duże i schodzi niżej niż w drugiej ćwierci stulecia. Wyjątkowo

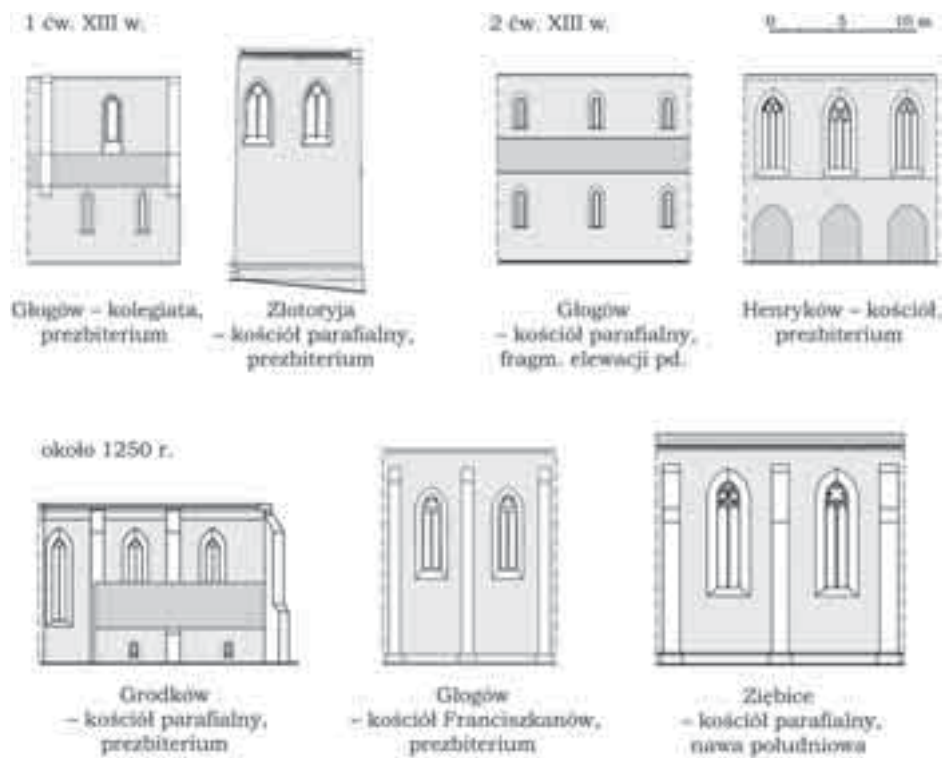
wysokie były okna wschodnie w kościołach północnośląskich [5]. Wnętrza prezbiteriów tego regionu przekrywano drewnianymi kolebkami, co pozwoliło wydłużyć okna ku górze, w strefę szczytu. Zwykle w elewacji wschodniej kościołów śląskich było jedno okno. W Olszynie Lubańskiej (powiat Lubań) wykonano w końcu pierwszej połowy XIII w. trzy małe okna ostrołukowe.

W elewacjach bocznych prezbiterium i korpusu nawowego okna półkolistie i ostrołukowe w pierwszej ćwierci XIII w. umieszczane były wysoko, w górnej połowie ściany, w strefie sklepień (il. 2) (Głogów – kolegiata, prezbiterium [7], Złotorzyja – kościół NMP, prezbiterium [6]). W drugiej ćwierci stulecia w bazylikowej farze w Głogowie okna były jeszcze niewielkie, rozmieszczone w dość dużych odległościach. Natomiast w prezbiterium kościoła cysterskiego w Henrykowie (budowa rozpoczęta przed 1241) [8], [16], [17], którego wysokości naw są wyraźnie wyższe, okna w nawach bocznych były także większych rozmiarów i schodziły poniżej linii sklepień. Rozstaw okien

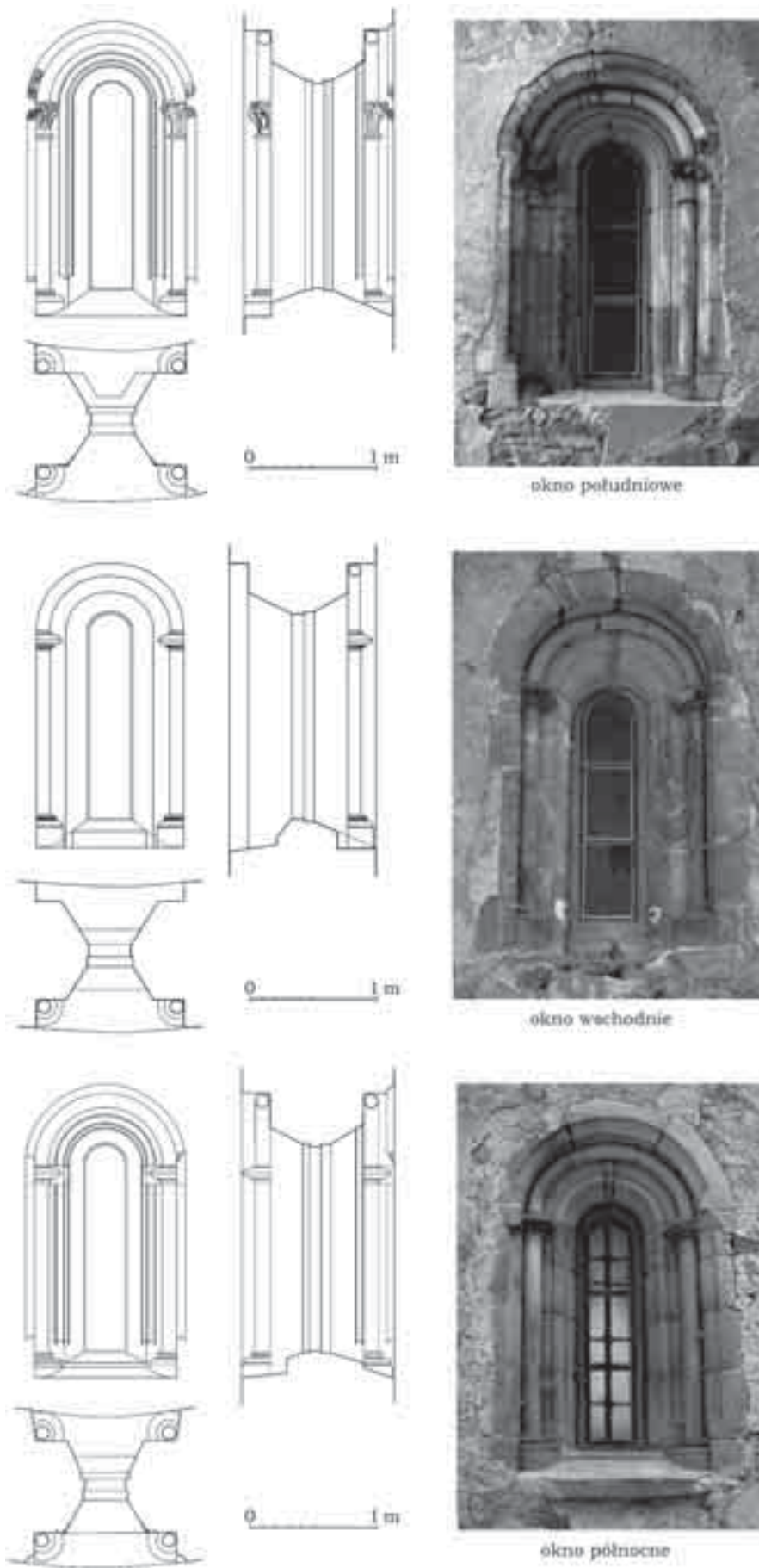
*Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.



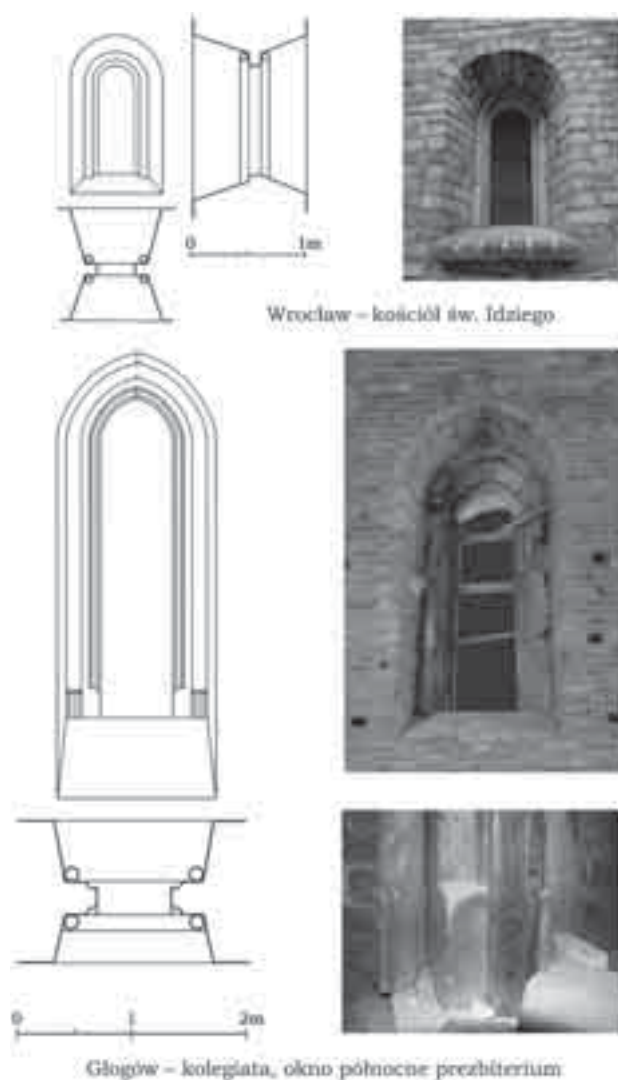
Il. 1. Rozmieszczenie kościołów z oknami z pierwszej połowy XIII w.
 Fig. 1. Distribution of churches with windows from the 1st half of the 13th c.



Il. 2. Okna w elewacjach kościołów z pierwszej połowy XIII w.
 Fig. 2. Windows in church elevations from the 1st half of the 13th c.



II. 3. Okna w apsydzie kościoła w Świerzawie
Fig. 3. Windows in the church apse in Świerzawa



Il. 4. Okna z wałkiem w narożu węgarów

Fig. 4. Windows with a baguette in the jamb corner

jest podobny do tego w kościele głogowskim, ale ponieważ są one szersze, trójdzielne, pas gładkiej ściany między nimi zmniejszył się i jest węższy od szerokości okien.

W kościołach miejskich około 1250 r. stosowano duże okna umieszczone między przyporami – zajmujące ponad



Il. 5. Okna maswerkowe z 1–2 ćwierci XIII w.

Fig. 5. Tracery windows from the 1st–2nd quarter of the 13th c.

1/3 szerokości ściany, schodzące nisko – pozostawiając około 1/4 gładkiej ściany na dole (il. 2) (Grodków – kościół parafialny, Głogów – kościół franciszkański, Ziębice – kościół parafialny) [3], [7]. Wzrost wysokości okien widoczny jest w kościołach halowych, w których nawy boczne są wyższe niż w kościołach bazylikowych.

2. Okna romańskie z początku XIII w.

Okna romańskie zamknięte półkolistymi łukami zachowały się w kościołach w Trzebnicy, Wrocławiu (św. Idziego), w Środzie Śląskiej (Probstwo) oraz w kilku kościołach wiejskich [10–13], [19] (il. 1). Niektóre z nich to niewielkie okna w apsydach, z wąskimi prześwitami i obustronnie rozchylonymi ościeżami (Bartniki, Hława, Środa Śląska, Pastuchów) – stanowią one kontynuację form romańskich z XII w.

Równocześnie od początku XIII w. stosowano w oknach elementy dekoracyjne w postaci uskoków ościeży, wałczków przy węgarach, guzów w obramieniach (Wądroże Wielkie, powiat Legnica, Kościelniki Średnie, powiat Luban). Najbardziej dekoracyjne okna znajdują się w apsydzie

kościół w Świerzawie (powiat Złotoryja) z około 1230 r. (il. 3). Ich ościeża wykonano z ciosów piaskowca. Przy zewnętrznych uskokach ościeży stoją kolumniki z bazami talerzowymi na cylindrycznych cokołach i z głowicami, zwieńczone półkolistym wałkiem. Kolumniki mają różne głowice – w oknie południowym są głowice kielichowe o dekoracji roślinnej, natomiast w oknie północnym występują głowice talerzowe. Okno środkowe, wschodnie, od strony wnętrza ma ościeża uskokowe bez kolumniek, a od zewnątrz stoją kolumniki o głowicach talerzowych. Dodatkowo w oknie północnym i południowym zewnętrzne narożniki ościeży ścięto i zamieniono we wklęsły, wykończony na górze i na dole spływami z dekoracją roślinną.

W kościele św. Bartłomieja w Trzebnicy i św. Idziego we Wrocławiu przy węgarkach występuje wałek od zewnątrz i od wewnątrz (il. 4). W kościele wrocławskim, w którym ceglane mury pozostały nieotynkowane, okna są ceglane, a wałek o średnicy 7 cm wykonano z ceglanych kształtek. W kościele trzebnickim, również o murach ceglanych, ościeża obecnie otynkowane są prawdopodobnie ceglane, ale wałek jest z kamienia (piaskowiec?). W kościele w Wierzbnej (powiat Świdnica) datowanym na mniej więcej 1230 r., wzniesionym z ciosów granitowych, przy węgarkach okien apsydy znajduje się wałek, także kamienny.

Najczęściej okna były symetrycznie rozmieszczone w grubości muru. W kościele w Kościelnikach Śred-

nich (powiat Lubań) z około 1230 r.¹ okno wschodnie skonstruowano niesymetrycznie. Zewnętrzne ościeża o większej głębokości zostały szeroko rozchylone. Wokół wąskiego prześwitu okna znajduje się delikatny wałek, a zewnętrzne narożniki ościeży ścięto i zamieniono we wkłések z ozdobnymi guzami. Profilowane narożniki ościeży, ale bez dekoracji, otrzymało wschodnie okno w kościele w Wądrożu Wielkim (powiat Legnica) w drugiej ćwierci XIII w.

W kościołach wiejskich okna zamknięte półkoliście stosowano jeszcze w drugiej ćwierci XIII w., jednocześnie z oknami ostrołukowymi.

¹ Datowanie kościołów według T. Kozaczewskiego [10].

3. Okna ostrołukowe i początki maswerków

Najstarsze okno ostrołukowe zachowało się w prezbiterium kolegiaty głogowskiej pochodzącej z pierwszej ćwierci XIII w. [7]. Jest ono wysoko umieszczone, o obustronnie rozchylonych ościeżach połączonych łąką o łagodnym ostrołuku (il. 4). W narożach węgara umieszczono wałek podobny do wałków w oknach półkolistych. W jego dolnej części, odpowiadającej wysokości cokołu, powierzchnię wałka otoczono lancetowatymi liśćmi². Węgar i wałek wykonane zostały z kamienia, a ościeża są ceglane.

W kościele parafialnym św. Mikołaja w Głogowie, datowanym na mniej więcej 1230 r., zachowały się dwa okna w ścianach naw bocznych korpusu [2]. Są wąskie i wysmukłe, o szeroko rozchylonych ościeżach ceglanych. Okno południowe ma łęk lekko ostrołukowy, natomiast okno północne wykazuje ślady przeróbek, w trakcie których zmieniono łęk na zdecydowanie ostrołukowy.

W kościołach wiejskich pierwotne okna zachowały się najczęściej tylko w elewacji wschodniej, gdyż w późnym gotyku lub w baroku powiększono pozostałe otwory. W Lubiechowej (powiat Złotoryja) okno wschodnie z drugiej ćwierci XIII w. jest wysokie, o ościeżach zamkniętych łagodnym ostrołukiem [11]. W linii węgarów znajdował się łęk trójlistny, obecnie zachowany tylko częściowo. Ostrołukowe okna w apsydzie rotundy w Strońcu (powiat Oleśnica) z drugiej ćwierci stulecia otrzymały

² Podobne liście występują w transepcie kościoła parafialnego NMP w Złotoryi – u nasady żeber, na skrzyżowaniu oraz w dolnej części wałków archiwolt transeptu.

wysoki prześwit zakończony ostrołukiem przechodzącym w trójliść.

Najstarsze okna maswerkowe znajdują się w kościele parafialnym NMP w Złotoryi, wzmiankowanym w 1217 r. (il. 5). Są to dwa południowe okna prezbiterium, obecnie bardzo wysokie, o lekko rozchylonych ościeżach i dwudzielnym prześwicie. W ścianie północnej prezbiterium okna częściowo zamurowano, ale pozostawiono je w formie wewnętrznych wnęk. Znajdują się one wysoko, w strefie sklepienia. Podobną wysokość miały okna południowe, przedłużone zapewne w trakcie restauracji (XIX w.). W całości wykonano je z ciosów kamiennych, z których wzniesiono także mury. Naroża węgarów i środkowego filarka wykończono półwałeczkami, tworzącymi w górnej części maswerk złożony z dwóch ostrołuków i koła nad nimi wpisanego w duży ostrołuk. Wałeczkami wykończono również zewnętrzne naroża ościeży, ale tylko w górnej części odpowiadającej wysokości okien w ścianie północnej, czyli do linii głowic słupek i wsporników żeber sklepiennych.

Maswerk z drugiej ćwierci XIII w. zachował się w kościele w Żabinie (powiat Góra Śląska). Prawdopodobnie został wykonany z cegieł, jak ościeża³ (il. 5). Na prostokątne węgary i środkowy słupek nałożono wałki, które tworzą laskowanie i przechodzą płynnie w ostrołuki. Górną część maswerku tworzy kolejny ostrołuk, a nie koło jak w Złotoryi. Konstrukcja tego maswerku wywodzi się od okien romańskich z kolumnienkami w narożach węgarów.

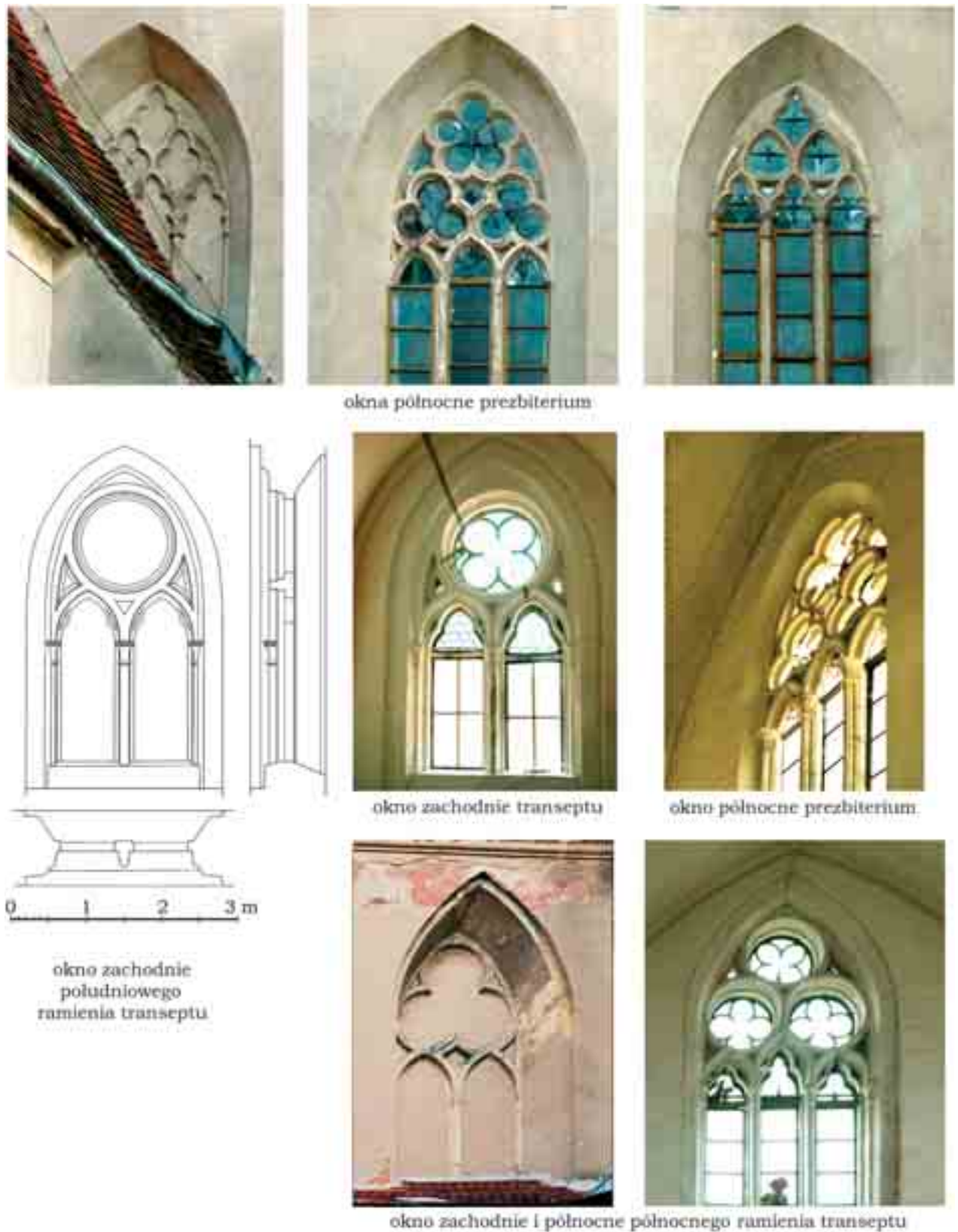
³ Portal do nawy uskokowy z kolumnienkami w całości jest ceglany.

4. Okna maswerkowe podłużne z drugiej ćwierci XIII w.

W cysterskim kościele w Henrykowie, którego budowę rozpoczęto pod koniec trzeciego dziesięciolecia XIII w., w części wschodniej i w transepcie wykonano duże okna ostrołukowe z maswerkami (il. 6). Mają one znaczną wysokość, nie mieszczą się już w strefie sklepiennej, lecz schodzą poniżej głowic słupek i zajmują całą dostępną wysokość ściany ponad arkadami prowadzącymi do bocznych kaplic (dziś nieistniejących). Zrealizowano je w czwartym dziesięcioleciu XIII w. [8]. Ich ościeża

rozchylają się mocniej niż w Złotoryi, a prześwity wypełniają dwu- i trójdzielne maswerki o zróżnicowanych kształtach i rozbudowanych profilach.

Na przekroju poziomym dostępnego okna zachodniego w południowym ramieniu transeptu widać, że okno nie jest symetrycznie umieszczone w grubości muru, lecz przesunięte w kierunku wnętrza i pozostawia szerokie rozchylone ościeża na zewnątrz. Proporcjonalnie do wielkości okna laskowanie ma jeszcze grube przekroje o układzie niesyme-



Il. 6. Okna maswerkowe z drugiej ćwierci XIII w. w kościele w Henrykowie
 Fig. 6. Tracery windows in the Henryków church from the 2nd quarter of the 13th c.



Grodków – kościół parafialny, okno południowe i wschodnie



Małujowice –
kościół parafialny,
okno południowe,
okno wschodnie
prezbiterium



Pożarzysko –
kościół parafialny,
okno południowe,
okno wschodnie
prezbiterium



Stolec –
kościół parafialny,
okno wschodnie

Il. 7. Okna maswerkowe z około 1250 r.
Fig. 7. Tracery windows from about 1250

trycznym, bardziej ozdobnym od strony wnętrza. Ościeża i maswerk wykonano z cegieł, które widać w miejscach ubytku tynku. Węgary i słupek mają podstawową część na planie prostokąta. Od strony wnętrza opiera się na nich mniejszy profil prostokątny z cylindryczną kolumnką o średnicy 11 cm z głowicą kielichową. Ościeża i filarek wieńczy trójliść o profilu prostokątnym, a nad kolumnkami umieszczono wałki tworzące ostrołuki. Łączą się one z wałkiem obejmującym górny kolisty otwór. Od strony zewnętrznej nie ma profili, pozostawiono tylko uskok na osadzenie drewnianych ram okiennych. Podobne przekroje filarków i ościeży mają inne okna transeptu, z wyjątkiem zamurowanego okna zachodniego północnego ramienia transeptu, gdzie widoczny jest trapezowy profil maswerku.

Okna w ścianie północnej prezbiterium mają nieco inne laskowanie (il. 6). Do prostokątnych węgarów i filarków dodano od strony wnętrza wieloboczne kolumnki z bazami i głowicami kielichowymi. Na głowicach opierają się łęki ostrołukowe lub trójlistne, utworzone z kolistych (nie wielobocznych jak kolumnki) wałków. Pod nimi znajdują się szerokie profile prostokątne, wycięte w ostrołuk lub trójliść. Od strony zewnętrznej profil jest trapezowy. Rama okienna osadzona została od zewnątrz.

Górna część krzywolinijna maswerku w każdym oknie w Henrykowie rozwiązana została inaczej. Składają się na nią w oknach dwudzielnych transeptu koło lub trójliść o formach kolistych. W oknach trójdzielnych transeptu i prezbiterium, z powodu większej przestrzeni w strefie ostrołuku, występuje po kilka elementów: trzy koła, zespół trzech trójliści, dwa trójliście i pięcioliść oraz dwa „trójkiaty” o wypukłych bokach uzupełnione w górze trójliściem. Niezależnie od przekroju laskowania – z wałeczkiem czy trapezowego – w górnej strefie maswerku kolistym wałeczkiem wykończono wszystkie profile tylko od strony wnętrza. Od zewnątrz ich przekroje są trapezowe.

Okolo 1250 r. powstało kilka kościołów z oknami maswerkowymi. Należy do nich kościół parafialny w Grodkowie oraz kościoły w Pożarzysku, Stolcu i Małujowicach (il. 7). W Grodkowie zachowały się okna wschodnie i południowe w prezbiterium oraz okno wschodnie w południowej nawie bocznej. Wschodnie okno prezbiterium jest wysokie, szerokie, trójdzielne, o rozchylonych ościeżach zamkniętych ostrołukiem. Laskowanie tworzą cylindryczne kolumnki wtopione w prostokątny trzon. Kolumnki mają niskie cylindryczne bazy, ale nie mają głowic i płynnie przechodzą w trójlistne łęki. Od zewnętrznych kolumnek odchodzą wałki zataczające ostrołuk, poniżej którego umieszczono kompozycję z trzech trójliści o formach kolistych.

Pozostałe okna w Grodkowie są węższe, dwudzielne. Laskowanie otrzymało profile identycznie jak w oknie wschodnim, stoją one na cokolikach, ale nie mają głowic. Wałki laskowania przechodzą w trójlistne zamknięcie. Górną część uzupełnia kolejny trójliść ujęty w ostrołukowy wałek wokół obrzeży.

W kościele w Pożarzysku (powiat Świdnica) zachowało się duże okno wschodnie, okno południowe prezbiterium oraz fragment zamurowanego okna północnego (il. 7). Okno wschodnie jest szerokie, o lekko rozszerzonych ościeżach zamkniętych ostrołukiem. Prześwit

wypełnia trójdzielny maswerk z parzystymi kolumnkami. W narożach ustawiono kolumnki pojedyncze. Wszystkie mają niskie cylindryczne cokoły oraz wysokie kielichowe głowice. Kolumnki łączą trzy ostrołuki, nad którymi znajdują się trzy trójliście o profilach trapezowych, zaokrąglonych⁴. W oknie południowym maswerk składa się z dwóch ostrołuków i koła nad nimi wpisane w duży ostrołuk. Od strony wnętrza okna wyglądały podobnie, z tą różnicą, że widoczny był prostokątny trzon, w który wtopione zostały kolumnki. Najlepiej widać profil w zamurowanym oknie północnym.

W prezbiterium kościoła w Małujowicach (powiat Brzeg), pochodzącym z połowy XIII w. [4], znajduje się kilka okien maswerkowych (il. 7). W ścianach bocznych okna są pojedyncze. Laskowanie z wałkiem przy węgarach w górnej strefie przechodzi płynnie w trójliść. Nad nim umieszczono nieforemny czteroliść w ostrołuku. Okno wschodnie jest znacznie większe, trójdzielne. Kolumnki wtopione w laskowanie stoją na cokolikach i mają głowice z ornamentem liściastym. Na kolumnkach opierają się trójliście. Nad nimi w strefie ostrołuku umieszczono trzy trójliście. Nie są one koliste jak w poprzednich obiektach, lecz każdy z elementów ma układ trójliścia kolistego otwartego.

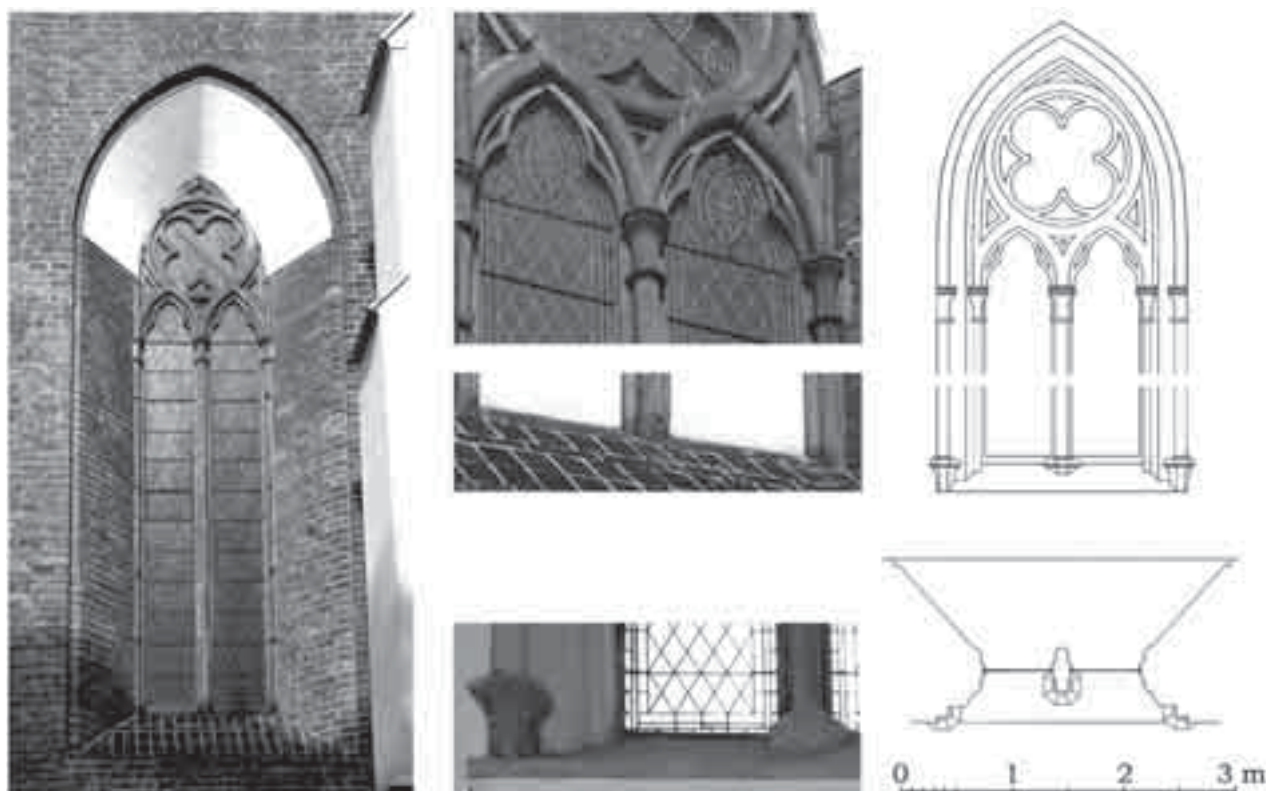
W kościele w Stolcu (powiat Ząbkowice Śląskie) jest kilka okien maswerkowych, ale tylko okno wschodnie można datować na połowę XIII w. (il. 7). Jest ono wysokie, o szeroko rozchylonych ościeżach, z dwudzielnym maswerkem. Prostokątny profil laskowań zakończony jest na narożach od zewnątrz dwoma płytkami wklęsłymi, bez kolumnek. Dolne wysokie otwory kończą trójlistne ostrołukowe zamknięcia, stanowiące oparcie dla trzech spiętrzonych czteroliści kolistych.

Czteroliść pod ostrołukiem występował w oknie kościoła franciszkańskiego św. Stanisława w Głogowie (wzm. 1257 r.) [7]. Zamurowane, częściowo widoczne północne okno prezbiterium od wewnątrz miało profil trapezowy.

Okolo połowy XIII w. wzniesiono korpus kościoła parafialnego w Ziębicach. W jego elewacjach podłużnych występują po trzy duże okna między przyporami⁵ (il. 8). To okna dwudzielne o dość szeroko rozchylonych ościeżach od zewnątrz i mniejszym rozchyleniu od strony wnętrza. Ich rzuty nie są symetryczne w stosunku do grubości muru. Dwa skrajne okna elewacji południowej są identyczne, a środkowe podobnej wielkości, ale o innym układzie maswerku. Okna skrajne mają filarki środkowe z kolumnkami o średnicy 11 cm po obu stronach. Przy węgarach umieszczono odpowiadające im kolumnki wtopione, a od strony wnętrza, gdzie jest dodatkowy uskok ościeży, w narożnikach znajduje się druga para wtopionych kolumnek. Laskowanie z kolumnkami z niewielkimi cokołami od zewnątrz i głowicami kielichowymi stanowi oparcie dla ostrołuków z wewnętrznym trójliściem. Od strony wnętrza wszystkie kolumnki otrzymały bazy talerzowe na wielobocznych cokołach o formie

⁴ Być może to zaokrąglenie pochodzi od nałożonej grubo farby.

⁵ Początkowo były po cztery okna, ale wschodnie otwory zostały zamurowane, gdy dobudowano kaplice późnogotyckie.



Il. 8. Ziębice – kościół parafialny, okno południowe w nawie oraz cokół okna północnego od strony wnętrza

Fig. 8. Ziębice – parish church, south window in the nave and plinth of the north window, from the interior

kielichowej. Górną część maswerku zajmuje koło z wpisany czteroliściem kolistym, ustawionym przekątniowo. Ostrołuki i koło utworzono z przekrojów wałkowych, jak kolumienki, natomiast trójliście i czteroliście są nieco cofnięte, wykonane z profilowania odpowiadającego filarkom laskowań.

Okno środkowe elewacji południowej nawy w Ziębicach sprawia wrażenie delikatniejszych proporcji laskowań. Tylko przy węgarach od zewnątrz znajdują się wtopione smukłe kolumienki, natomiast od strony wnętrza węgary i środkowy filarek mają profile prostokątne o ściętych narożach wklęsłych. Na laskowaniu opierają się ostrołuki z wewnętrznym trójliściem, ale o innych pro-

porcjach niż w oknach bocznych. Nad nimi umieszczono trzy koła z czteroliściem kolistym, a w strefie podłucza – niesymetryczny czteroliść o ramionach migdałowych. Od strony wnętrza, w zewnętrznych uskokach ościeży ustawiono kolumienki. Ich cokoły mają formę wielobocznej głowicy kielichowej zwieńczonej cylindryczną formą talerzową.

W elewacji północnej zachowane trzy okna są jednokowe, podobne do dwóch skrajnych okien południowych. W ich ościeżach występują po trzy kolumienki o głowicach kielichowych, z niewielką dekoracją roślinną. Bazy na wysokich cokołach mają formę wieloboczną, a także kielichową, z płaską dekoracją roślinną.

5. Podsumowanie

W pierwszej połowie XIII w. zmianom podlegała kompozycja i podziały okien. W niewielkich półkolistych oknach zaczęto stosować kolumienki z głowicami i bazami (Świerzawa), a także wałek w narożu węgarów (Wrocław – kościół św. Idziego, Trzebnica, Wierzbna). We wczesnych oknach ostrołukowych (Głogów – kolegiata) również umieszczano wałek, jak w oknach półkolistych (il. 9). W pierwszej ćwierci stulecia ościeża były mało rozchylone, około 70°. W oknie o nieco szerszym prześwicie, jak w prezbiterium w Złotorzy, wprowadzono dodatkowy słupek i pierwszy maswerk. Słupek był prostokątny z wtopionymi wałeczkami na narożach i odpowiadały mu profilowane węgary. Na nich opierały się ostrołuki i koło w podłuczu. W Żabinie przy węgarach i środkowym słupku umieszczono wałki, które

w górze łączą się w ostrołuki zwieńczone trzecim ostrołukiem.

W drugiej ćwierci XIII w. nastąpiły zmiany w kształtowaniu laskowań okien maswerkowych. Okna w Henrykowie otrzymały laskowanie z kolumienkami zaopatrzonymi w głowice kielichowe. Filarki o rzucie litery T mają od strony wnętrza wtopioną kolumienkę o średnicy 11 cm (il. 6, 9). Oprócz kolumienek cylindrycznych występują też kolumienki wieloboczne, a od zewnątrz – dodatkowe profile trapezowe. Bardziej dekoracyjnie ozdabiano okna od strony wewnętrznej. Węgary nie były umieszczone na osi ściany, lecz przesunięte w kierunku zewnętrznym. Ościeża rozchylone od zewnątrz na mniej więcej 55° zapewniały dobry dostęp światła do wnętrza.



Il. 9. Przekroje poziome okien i przekroje laskowania

Fig. 9. Horizontal sections of windows and sections of fluting

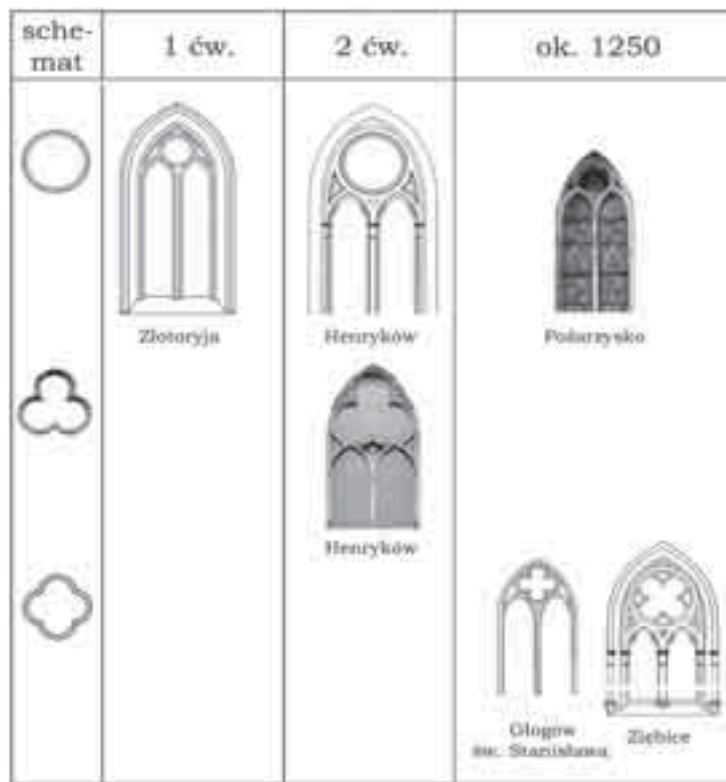
W kościele w Ziębicach z około połowy XIII w. układ rzutu okien także nie był symetryczny, ale pozostawiono większą część od zewnątrz, gdzie ościeża rozchyłono pod kątem prawie 45° (il. 9). Okna są wyższe niż w Henrykowie, z maswerkami po obu stronach. Filarek ma większą długość, a mniejszą szerokość, został zakończony po obu stronach wtopioną kolumnką o średnicy 11 cm, czyli podobnej do średnicy wcześniejszych okien. Odpowiednio ukształtowane profilowanie i proporcje wysokościowe sprawiły, że laskowanie w Ziębicach jest zdecydowanie smuklejsze niż w Henrykowie. Widoczne jest to szczególnie w oknie z maswerkami, w którym zamiast kolumnki zastosowano profil trapezowy.

Maswerki w strefie podłusza składały się z ostrołuków, kół, trójliści i wieloliści. Ich kompozycje można podzielić na dwie grupy – o układach centralnych i kilkupoziomowych (il. 10, 11). W układach centralnych nad ostrołukami występuje koło (Złotoryja, Henryków), od drugiej ćwierci

XIII w. – trójliść (Henryków), a około 1250 r. – czteroliść (Głogów) i czteroliść w kole (Ziębice).

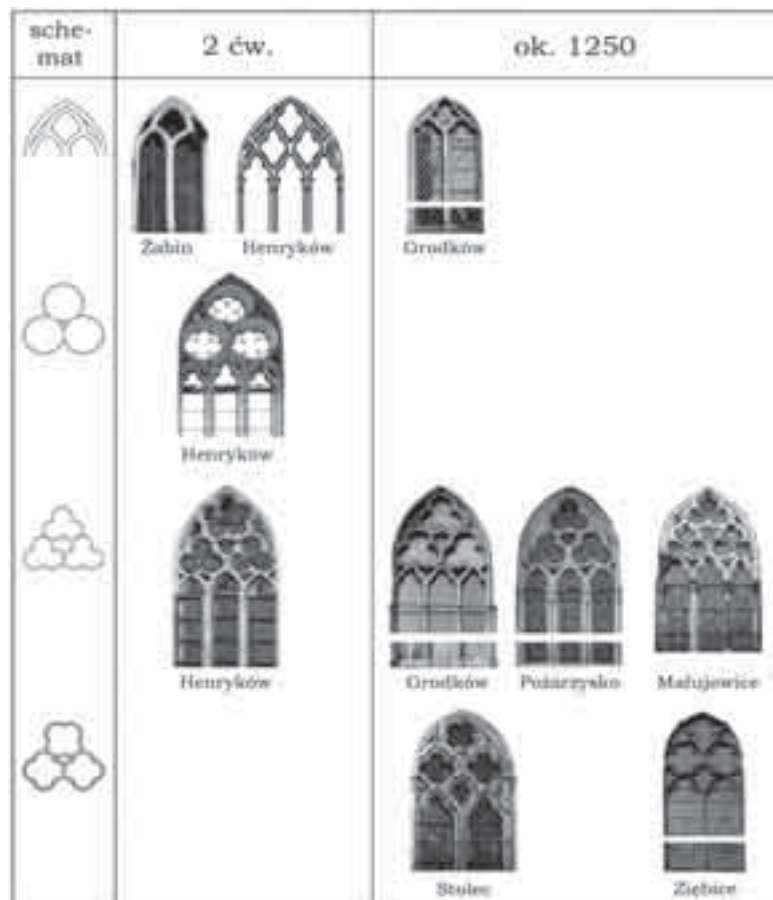
Kompozycje kilkupoziomowe maswerków stosowano częściej niż centralne, począwszy od drugiej ćwierci XIII w. Występują w nich ostrołuki (Żabin, Henryków), koła (Henryków) oraz dwa koliste trójliście i pięcioliść nad nimi (Henryków). Około 1250 r. w oknach trójdzielnych stosowano trzy trójliście koliste (Głogów, Pożarysko) oraz trójliście trójlistne – złożone z trzech trójliści otwartych (Małujowice). W tym okresie wystąpiły także czteroliście w układzie prostym i przekątniowym (Głogów, Stolec). W Ziębicach czteroliście umieszczono w kołach, tworząc kompozycję dwuwarstwową, jak w ostrołukach.

Dodatkową dekorację stanowiły główki kolumnek – kielichowe, dość wysokie (Henryków, Pożarysko, Ziębice), z dekoracją roślinną (Małujowice), oraz bazy i cokoły (Grodków, Ziębice).



Il. 10. Kompozycje centralne maswerków

Fig. 10. Central compositions of traceries



Il. 11. Kompozycje kilkupoziomowe maswerków

Fig. 11. Several-layered tracery compositions

W zachowanych oknach z pierwszej połowy XIII w. nie stwierdzono istnienia form, które można nazwać prototypem maswerku (jak w Chartres). Wydaje się, że maswerk dotarł na Śląsk już ukształtowany. Równocze-

śnie wałki i kolumnienki stosowane w oknach romańskich i wczesnogotyckich przyczyniły się do łatwiejszego przejścia do konstrukcji maswerku z wałkiem i kolumnienką.

Fotografie zamieszczone w pracy wykonały autorki.

Photographs in the paper taken by the authors.

Bibliografia

- [1] *Dzieje budownictwa w Polsce wg Oskara Sosnowskiego*, t. 1, *Do połowy XIII w.*, oprac. Z. Świechowski, J. Zachwatowicz, Warszawa 1964.
- [2] Kowalski S., *Romańska bazylika św. Mikołaja*, [w:] *Ze studiów nad średniowiecznym Głogowem i Krosnem*, Prace Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, VII, z. 3, Zielona Góra 1970, s. 49–62.
- [3] Kozaczewska-Golasz H., *Miejskie kościoły parafialne XIII w. na Śląsku*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1986, t. 31, z. 1, s. 17–42.
- [4] Kozaczewska-Golasz H., *Nie zrealizowane założenie kościoła w Małujowicach*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1976, t. 21, z. 2, s. 169–186.
- [5] Kozaczewska-Golasz H., Kozaczewski T., *Drewniane sklepienia trzynastowiecznych kościołów kamiennych północnych rejonów Śląska*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1974, t. 19, z. 3, s. 179–190.
- [6] Kozaczewska-Golasz H., Kozaczewski T., *Trzynastowieczny kościół N.P. Marii w Złotoryji*, Prace Naukowe IHASiT PWr., nr 22, Seria Studia i Materiały nr 11, Wrocław 1989, s. 113–139.
- [7] Kozaczewski T., *Głogów średniowieczny do końca XIII w. Osadnictwo i architektura*, Głogów 2006.
- [8] Kozaczewski T., *Pierwotne założenie kościoła cysterskiego w Henrykowie*, Prace Naukowe IHASiT PWr., nr 22, Seria Studia i Materiały nr 11, Wrocław 1989, s. 141–155.
- [9] Kozaczewski T., *Środa Śląska*, Seria: *Śląsk w zabytkach sztuki*, Wrocław 1965.
- [10] Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII w. na Śląsku (miejsowości A–G)*, Prace Naukowe IHASiT PWr., nr 23, Seria Monografie nr 11, Wrocław 1990.
- [11] Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII w. na Śląsku (miejsowości H–O)*, Prace Naukowe IHASiT PWr., nr 28, Seria Monografie nr 16, Wrocław 1994.
- [12] Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII w. na Śląsku (miejsowości P–S)*, Prace Naukowe IHASiT PWr., nr 29, Seria Monografie nr 17, Wrocław 1994.
- [13] Kozaczewski T., *Wiejskie kościoły parafialne XIII w. na Śląsku (miejsowości S–Ż i na Łużycach)*, Prace Naukowe IHASiT PWr., nr 30, Seria Monografie nr 18, Wrocław 1994.
- [14] Kozaczewski T., *Wyniki badań architektonicznych przeprowadzonych w kościele św. Idziego we Wrocławiu*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1972, t. 17, z. 2, s. 103–133.
- [15] Lutsch H., *Verzeichnis der Kunstdenkmäler der Provinz Schlesiens*, t. 1–4, Breslau 1889–1903.
- [16] Łużyniecka E., *Architektura klasztorów cysterskich, filie lubiąskie i inne cenobia śląskie*, Wrocław 2002.
- [17] Łużyniecka E., *Architektura średniowiecznych klasztorów cysterskich filiacji lubiąskiej*, Wrocław 1995, s. 83–112.
- [18] *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII w.*, pod red. M. Walickiego, Warszawa 1971.
- [19] Świechowski Z., *Architektura romańska w Polsce*, Warszawa 2000.

From a colonnette to tracery in the windows of Silesian churches from the first half of the 13th c.

At the beginning of the 13th century colonnettes appeared in the reveals of small semicircular windows and baguettes in the jamb corners. Similar baguettes decorated the first pointed arch window in Głogów. The oldest tracery composed of two pointed arches and a circle has survived in the Church of the Holy Virgin Mary in Złotoryja, from the first quarter of the 13th century. Jambs and the central posts were rectangular with set in corner baguettes. Beads were located in the jambs and central post of windows in the church in Żabin (administrative district of Góra Śląska), which joined at the top into pointed arches, surmounted by a third ogive.

In the second quarter of the 13th century and around 1250 windows were constructed of a double and treble division of various post sections, but always with a baguette creating the main element of the tracery. Apart from cylindrical baguettes also multisided beads were used and trapeze profiles. In the under-the-arch area the tracers were composed of ogives, circles, trefoils and multileaves. Their composition may be divided into two groups of central arrangements and several levels. In the windows surviving, forms which could be called the tracery prototype (as in Chartres) have not been determined. It seems that the tracery came to Silesia already formed, while the baguettes and colonnettes used earlier resulted in a fast conversion to tracery construction.



Andrzej M. Wyrwa*

Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą. Wstępne, sondażowe badania wykopaliskowe w 2006 r.

Klasztor pocysterski w Łądzie nad Wartą od bardzo wielu lat stanowi przedmiot studiów historyków, historyków sztuki i architektury. Nie miał on jednak szczęścia do kompleksowych badań, które pozwoliłyby wyjaśnić hipotezy stawiane w dotychczasowej historiografii, a tych – zarówno odnośnie do fundacji, dziejów średniowiecznych, jak i przemian budowlanych oraz założeń architektonicznych – pojawiło się sporo (literatura dotycząca omawianych zagadnień w: [1], [40], [41], [42], [44]). Niekiedy bardzo daleko odbiegają one jednak od wiarygodnych, obecnie rozpoznanych i naukowo potwierdzonych źródeł historycznych, architektonicznych i archeologicznych. Wiele poglądów stanowi nadinterpretację wątpliwych podstaw źródłowych – i historycznych, i architektonicznych (m.in. [11], [17], [18], [19], [30]). Do ich sprawdzenia, odrzucenia jednych lub uwiarygodnienia

drugich, potrzebne są gruntowne, kompleksowe studia, które pozwolą wyjaśnić nagromadzone w dotychczasowej historiografii wątpliwości. Dzięki takim badaniom jeden z najstarszych klasztorów cysterskich w Polsce mógłby poznać wreszcie swoją „prawdziwą historię”.

Możliwości takich badań pojawiły się w 2006 r., kiedy obecni właściciele zespołu pocysterskiego w Łądzie, tzn. salezianie, podjęli działania zmierzające do renowacji i konserwacji kościoła i klasztoru. Za zgodą Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu i salezjanów łądzkich przygotowano program takich prac. Przewidziane są one na wiele lat.

W niniejszym opracowaniu w bardzo syntetyczny sposób ukazano wybrane zagadnienia związane ze znanymi obecnie faktami odnoszącymi się do historii budowlanej opactwa łądzkiego.

1. Lokalizacja, zarys dziejów, historia budowy oraz opis kościoła i klasztoru

Lokalizacja i fundacja opactwa

Klasztor pocysterski w Łądzie (gmina Łądek, powiat Sępólno, województwo wielkopolskie, dawniej diecezja włocławska, obecnie archidiecezja gnieźnieńska) położony jest przy północnej krawędzi Pradoliny Warty, na prawym brzegu tej rzeki (il. 1), blisko 2,5 km na południowy wschód od wczesnośredniowiecznego grodu w Łądzie [5], [22], około 9 km na południe od Słupcy i blisko 2,5 km od Łądka; od południa terytorium klasztorne przylega do obszarów moczarowato-bagiennych, powstałych w rozlewiskach Warty (il. 2).

Niektórzy historycy sugerują, że w pierwszych latach funkcjonowania klasztoru jego lokalizacja była inna niż

obecnie. Na podstawie pośrednich przesłanek źródłowych wysunięto przypuszczenie, że w okresie budowy i organizacji klasztoru siedziba opactwa miała się znajdować w grodzie lub domniemanej osadzie Kamień, sugerowano też jego pierwotną lokalizację w osadzie Kossol, tj. w Łądku [15, nr 10], [15, nr 137, 192, 222], [40], [44], [45]; o Łądku [38]. Kwestie te, ze względu na brak źródeł i szczegółowych badań archeologicznych, nie są rozwiązane do końca – wywołują kontrowersje (dyskusja: [40], [44]). W kontekście prowadzonych badań wydaje się jednak, że od samego początku klasztor znajdował się w obecnym miejscu [44].

Początki fundacji łądzkiej budzą bardzo wiele wątpliwości i burzliwych dyskusji. Dotyczy to czasu fundacji, macierzy klasztoru, wspomnianej lokalizacji oraz naj-

* Instytut Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.



Il. 1. Mapa okolic Łądu (rys. L. Fijał, 1:25 000)
Fig. 1. Map of the Ląd environments (1: 25 000 map
drawn by L. Fijał)

wcześniejszych, średniowiecznych dziejów, a także kolejnych jego przebudów architektonicznych, szczególnie założenia średniowiecznego.

Pewne jest, że zakonników do Łądu sprowadził książę Mieszko III Stary [11], [31], natomiast data fundacji po dziś



Il. 2. Wiosenne rozlewiska Warty w rejonie klasztoru cystersów w Łądzie w 2006 r. (fot. W. Rączkowski)
Fig. 2. Spring flood waters of the Warta river in the area of the Cistercian monastery in Ląd in 2006 (photo by W. Rączkowski)

dzień wywołuje kontrowersje. W starszych opracowaniach na temat sprowadzenia cystersów do Łądu analizowano kilka dat, a mianowicie: 1134, 1145, 1146, 1151, 1152, 1174, 1175, 1183 (zestawienie: [40], [44]). Dziś przyjmuje się, że mogło to nastąpić około 1175 r. (?) lub w okresie od 1186 do 1195 r. (!). Inne propozycje, w tym przede wszystkim T. Jurka, w kontekście znanych nam źródeł są nie do przyjęcia [11]. Na obecnym etapie badań wydaje się, że po wcześniejszych przygotowaniach i trudnościach organizacyjnych w latach 1191–1193 proces fundacji opactwa zakończył się ostatecznie około 1195 r. [44], [45]. Cystersi do Łądu zostali sprowadzeni z pobliskiego Łekna, a nie z Altenbergu, jak sugerowała od dawna większość historyków (dyskusja na temat tych zagadnień: [43], [44], też [42]).

Zarys historii budowy w świetle wybranych źródeł pisanych i opracowań

Na obecny pocysterski zespół klasztorny w Łądzie składają się: budowla pochodząca z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII w.¹ oraz wzniesione na wschód obiekty z wieku XX. Jego starsza zabudowa ze względu na brak szczegółowych badań archeologiczno-architektonicznych nie jest dokładnie znana i rozwarstwiona chronologicznie. Starszy od współczesnego (z XV/XVI, XVIII i późniejsze) wygląd klasztoru prezentują różne przedstawienia ikonograficzne, na których z mniejszą lub większą dokładnością ich autorzy starali się pokazać widok opactwa². Do części tych przedstawień należy jednak podchodzić krytycznie, albowiem schematyczne potraktowanie nie zawsze do końca oddaje rzeczywisty obraz tego obiektu, a niekiedy wręcz tworzy obraz błędny (np. tablica filiacyjna I [40], [44], [45]) (il. 3).

¹ Na temat architektury opactwa łądzkiego patrz m.in. [1], [4], [6], [7], [9], [10], [13], [19], [20], [23], [25], [28], [37], [40].

² Przedstawienia opactwa łądzkiego w źródłach i historiografii – patrz m.in. tablica filiacyjna I; tablica filiacyjna II [7], [9], [14], [16], [23], [25], [28], [40], [44]; patrz też obrazy olejne i freski Adama Swacha w klasztorze łądzkim w sieni klasztornej, w kruchcie i krużgankach oraz obraz olejny Szernera (?).

Na temat powstawania i charakteru pierwszych zabudowań sakralnych i klasztornych w Łądzie nie ma żadnych konkretnych informacji. Skonstruowano jedynie różne, mniej lub bardziej prawdopodobne hipotezy (m.in. [9], [17], [18], [20]). Wszystkie one opierały się na zmieniających się poglądach naukowych dotyczących czasu przybycia cystersów do Łądu. Nie dysponując bezpośrednimi informacjami odnośnie do XII-wiecznej zabudowy murowanej, duża część badaczy twierdziła, że zabudowania w XII w. mogły być drewniane (kościół i klasztor). Obecnie wydaje się, że szerzej zakrojone prace budowlane mogły się rozpocząć w końcu lat dziewięćdziesiątych XII w. i trwać „w swej początkowej fazie” do końca pierwszej trzecji wieku XIII. Jeśli prawdziwa jest hipoteza o tymczasowym zamieszkanii pierwszych cystersów łądzkich w innym miejscu niż obecny klasztor (najprawdopodobniej w Łądku?), to mogli oni tam przebywać do czasu przygotowania podstawowych pomieszczeń w docelowym miejscu lokacji klasztoru tak, aby mogli w nim „swobodnie żyć i wypełniać Regułę”. W kontekście wątego, niestety, stanu wiedzy na temat najwcześniejszej murowanej architektury łądzkiej wszystko jednak wydaje się wskazywać, że działania budowlane w klasztorze łądzkim miały miejsce we

wspomnianym wyżej przedziale czasowym, przede wszystkim w pierwszej tercji/pierwszej połowie XIII w. Ze względu na swą hipotetyczność kwestia ta wymaga kompleksowych badań, które pozwolą znacznie się przybliżyć do wiarygodnego obrazu tego etapu działań budowlanych. Obecnie można przyjąć jedynie wyżej wspomniane, dosyć szerokie ramy chronologiczne³.

Jak wynika ze źródeł pisanych, ikonograficznych i innych, opactwo łądzkie, zgodnie z tradycją zakonu, nosiło podwójne wezwanie, tj. wezwanie NMP i św. Mikołaja biskupa. Wezwanie św. Mikołaja po raz pierwszy w źródłach pisanych pojawia się w sfałszowanym dokumencie księcia wielkopolskiego Władysława Odonica z 1233 r. W arendzie tego dokumentu zapisano m.in. że majątek „Colpino” [Kapalica] i jezioro Sychowo nadaje książę klasztorowi łądzkiemu [...] przez cześć dla Boga i pełnej chwały Rodzicielki Maryi oraz św. Mikołaja, dla zbawienia duszy naszej [księcia] i wszystkich naszych przodków [15, nr 148], [40], [45].

Pierwszymi dowodami mogącymi świadczyć o tym, że funkcjonujący w dzisiejszym miejscu kościół około 1255 r. był już budowlą prawie ukończoną i okazałą, jest m.in. to, że 21 lutego tego roku swą sakrę biskupią z rąk arcybiskupa poznańskiego Pełki (Fulkona) mógł tu odebrać Boguchwał z „Cierznelina” ([26] – III, s. 23 i n.), a w 1286 r. Jan Herburt II [41]. Około 1263 r. m.in. do klasztoru łądzkiego i do Łekna zostały sprowadzone z Kolonii przez kanonika gnieźnieńskiego Andrzeja relikwie św. Urszuli i jej Towarzyszek [41]. Znana jest też data dzienna konsekracji kościoła – miało to nastąpić 11 października. W zapisce, z której informacja ta pochodzi, nie oznaczono jednak roku [25, s. 119]. Tak czy inaczej, koniec pierwszej połowy XIII w. stanowi cezurę pełnej instalacji zakonników w Łądzie i funkcjonowania kościoła oraz „podstawowych” zabudowań klasztornych.

O znaczeniu i charakterze tego obiektu mogą też świadczyć inne ważne wydarzenia, które miały tu miejsce. Kościół, opisany w źródłach mniej więcej z połowy XIII w., jak się przypuszcza, był murowany. Jak twierdził E. Linette, prezbiterium wzniesiono z kamienia, a budowany w drugiej ćwiertci XIII w. korpus nawy – z cegły [20]. Budowa kościoła była najprawdopodobniej przerywana toczonymi w okolicach Łądu walkami książąt dzielnicowych. Oprócz tego w 1331 r. klasztor i dobra skupione w jego okolicy zostały spustoszone przez Krzyżaków [41]. Kolejną wzmianką odnoszącą się do architektury klasztoru łądzkiego jest notka w dokumencie arcybiskupa gnieźnieńskiego Dobrogosta z 13 października 1399 r., w której zapisano, że został on wystawiony *in stuba murata monasterii Landensis* [15, III, nr 2014].

Nikłe są też informacje co do wyposażenia wnętrza kościoła w pierwszym okresie jego funkcjonowania. Wspominaliśmy już o ołtarzu św. Urszuli i jej Towarzyszek oraz najprawdopodobniej ołtarzu poświęconym patronowi kościoła (?) i prawdopodobnie NMP Wniebowziętej (?), a z dokumentu wystawionego w 1348 r. wynika, że Dobiesław, syn Żyry, ufundował ołtarz św. Wawrzyńca i Szczepana (*Stephanus*) wraz z odpowiednimi paramentami (kielichem, mszałem i ornatami ozdobionymi herbami fundatora)

³ Niniejszy fragment opracowania stanowi nieco zmienioną i uzupełnioną wersję artykułu zamieszczonego w [41].



Il. 3. Przedstawienia opactwa łądzkiego z tablic filiacyjnych opactwa w Altenbergu (A – tablica filiacyjna I; B – tablica filiacyjna II), według oryginału rys. L. Fijał (ze zbiorów A.M. Wyrwa)

Fig. 3. Illustrations of the Łąd abbey according to filiation tables of the abbey in Altenberg (A – filiation table I; B – filiation table II), drawn by L. Fijał according to the original (from the collection of A. M. Wyrwa)

[15, II, nr 1271]. Z dokumentu króla Władysława Jagiełły dowiadujemy się natomiast, że w 1392 r. ufundował on ołtarz św. Piotra i Pawła [15, III, nr 1927]. Oprócz tego w opactwie łądzkim od końca XII w. (od około 1195 r.) była patena łądzka (kaliska) i kielich (zaginiony), ofiarowane klasztorowi przez Mieszka III (m.in. [44], [45]).

Nieliczne informacje posiadamy na temat obiektów klasztornych w najwcześniejszym okresie jego funkcjonowania. Z tego, co dziś wiadomo, wynika, że murowane zabudowania powstały najprawdopodobniej w tym samym czasie co kościół, tj. około połowy XIII w. Mniej więcej w połowie XIV w. rozpoczęto przebudowę opactwa, podejmując duże prace budowlane mające na celu przesklepienie wielu pomieszczeń [20]. Przy rozbudowie wschodniego skrzydła klasztoru w latach 1352–1372 została ufundowana przez Wierzbietę z Palewic (Paniewic) [4], [9], [23], [24], [33], przy poparciu króla Kazimierza Wielkiego i rycerstwa wielkopolskiego, kaplica pw. św. Jakuba Apostoła. Jest to niewielkie pomieszczenie kryte sklepieniem krzyżowym. Prowadzi do niego krótki korytarz. Kaplica jest bogato



Il. 4. Wygląd opactwa według Adama Swacha z obrazu olejnego w krużgankach klasztornych z 1714 r. (na obrazie prawy dolny róg) (rys. P. Namiota)

Fig. 4. Illustration of the abbey according to Adam Swach, from an oil painting in the monastic cloister, from 1714, (right lower corner of the painting) (drawn by P. Namiot)



Il. 5. Wygląd opactwa łądzkiego według fresku Adama Swacha w sieni klasztornej (rys. P. Namiota)

Fig. 5. Illustration of the Łódź abbey according to the fresco of Adam Swach, in the monastic vestibule (drawn by P. Namiot)

zdobiona polichromią. Do dziś zachowały się w niej bardzo cenne freski wykonane techniką *al secco* [4], [18], [19], [23], [37]. Tematykę przedstawię ikonograficznych podporządkowano wątkowi eschatologicznemu i poświęcono pamięci fundatorów i dobrodziejów klasztoru, których symbolizują tarcze herbowe umieszczone wokół całej kaplicy [23]. Freski na sklepieniu przedstawiają sceny Sądu Ostatecznego. Na ścianie południowej znajduje się scena fundacyjna ukazująca Wierzbicę przekazującego symboliczny wizerunek kaplicy opatowi cystersów w obecności św. Jakuba. Ponad tą sceną znajduje się fresk z wyobrażeniem Pięciu Panien Mądrych. Na ścianie północnej przedstawiono Pięć Panien Głupich, poniżej artysta umieścił postaci św. Jerzego i św. Marcina. Na ścianie po bokach okna przedstawieni są święci Piotr i Paweł, a we wnękach św. Bernard z Clairvaux i św. Benedykt oraz dwaj biskupi św. Wojciech i św. Stanisław (K. Zielińska-Melkowska identyfikuje przedstawienie interpretowane jako postać św. Stanisława z bp. Chrystianem. Taka interpretacja jest jednak nieprawidłowa. Jest to bezwzględnie przedstawienie św. Stanisława [40]). Na ścianie zachodniej umieszczono Pokłon Trzech Króli. Kaplica św. Jakuba jest jednym z najcenniejszych zabytków tego typu na ziemiach polskich (na ten temat m.in. [4], [18], [23], [37])⁴.

O rozbudowie klasztoru łądzkiego w pewien sposób „mówią” nam różne wizerunki kościoła z przełomu XV/XVI w., tj. ryciny z tzw. tablic filiacyjnych klasztoru w Altenbergu z mniej więcej 1517 r., szczególnie tablica II [40], [44], [45] (il. 3), na której widnieją kościół, klasztor oraz zlokalizowane od wschodu zabudowania gospodarcze, mury mur

obwodowy z bramą oraz po lewej stronie od bramy obiekt murowany ze schodkowym szczytem, który najprawdopodobniej był domem opata, albowiem w tym miejscu oraz na południowy zachód od niego wznoszono jego następne wersje (por. il. 3–6).

Kolejne prace budowlane były prowadzone przez pierwszego polskiego komendatoryjnego opata doby nowożytnej Jana Wysockiego (opat w latach 1551–1560). Wzniesiono wówczas murowany pałac jako samodzielną budowlę wyodrębnioną od klasztoru (na wschód od klasztoru, koło sadu opackiego) (patrz il. 7). Postawiono go w rejonie wspomnianego wyżej lub rozbudowano stary. Obiekt, który zobrazowano na tablicy filiacyjnej II, bezwzględnie jest starszy od działań budowlanych Jana Wysockiego.

W 1580 r., w czasach rządów opata Mateusza Brzozowskiego (1575–1614), budowa kościoła i klasztoru nie była jeszcze ukończona, jak bowiem wynika z notatki powizytacyjnej sporządzonej przez Edmunda od Krzyża, sklepienia łukowe kościoła i klasztoru *od początku pozostawiono niedokończone* [27], a w budynkach wiele należało naprawić. Najpilniejsze remonty opat ten miał rozpocząć po powrocie z Rzymu. Nie zdziałał jednak wiele ([27], [41] – tam dalsza literatura). Intensywne prace budowlane zostały podjęte dopiero za opata Jana Zapolskiego (1644–1689). W styczniu 1651 r. opat Jan Zapolski zawarł z architektem Tomaszem Poncino z Poznania kontrakt na przebudowę kościoła. Do umowy tej 4 kwietnia 1652 r. dopisano suplement [41]. W kontrakcie i w suplemencie oprócz zleceń zawarte są krótkie, ale bardzo ważne informacje na temat charakteru

⁴Konserwację malowideł w 1944 r. prowadziła A. Busch [29]. Najnowsze prace konserwatorsko-restauratorskie miały miejsce w latach dziewięćdziesiątych XX w. Kierowała nimi prof. M. Roznerska. Wykonano wówczas badania chemiczne polichromii, badania stratygraficzne i przekroje warstw malarskich. Zrobiono odkrywki i odsłonięto „zasłony” poniżej fryzu heraldycznego wokół całej kaplicy oraz usunięto całkowicie tynk z podłucha w przejściu do kaplicy, które było całkowicie pokryte gwiazdami, a jednocześnie całkowicie pokryte nasiekami. W wyniku niewielkich odkrywek na ścianie południowej w „korytarzu” kaplicy (po prawej stronie od wejścia) zarejestrowano wcześniejsze malowidła zalegające pod obecnym tynkiem z polichromią. Niestety, ze względu na śmierć autorki tych badań pełne opracowanie owej konserwacji nie zostało jeszcze opublikowane. W kontekście wspomnianej konserwacji polichromii i odkrycia pod nią warstwy malowideł rodzi się pytanie, czy kwestie zwią-

zane z jej dziejami nie będą musiały być poddane pewnej weryfikacji. Jak wynika z analiz prowadzonych przez B. Więcka i M. Poksińską z zespołem w 2007 r., w polichromii w trakcie badań termograficznych, bliskiej podczerwieni i reflektografii UV oraz fluorescencji w świetle podczerwonym zarejestrowano kilka śladów przemalowań i ingerencji konserwatorskich. Pod tynkiem na ścianie południowej stwierdzono też gotycki układ cegieł. Natomiast w 1997 r. w czasie ratowniczych badań wykopaliskowych przed ołtarzem stwierdzono 3 pochówki. Znalaziono fundament pierwotnej a rozebranej w czasie II wojny światowej mensy ołtarzowej. Stwierdzono także, że poziom odsadzek fundamentowych ściany północnej i wschodniej jest wyższy o mniej więcej 15 cm od odsadzeki ściany zachodniej (przy wyjściu w korytarz). W korytarzu odkryto też ślady starszej posadzki w postaci podkładu glinianego z odcisniętymi śladami cegieł palcówek [29].



Il. 6. Widok klasztoru w Łądzie według Sznerera (drzeworyt) [za: 16]

Fig. 6. Illustration of the Ląd monastery according to Sznerer (wood engraving) [according to: 16]

średniowiecznego kościoła klasztorne. Wynika z nich m.in., że kościół nie był sklepiony, prawdopodobnie miał tylko drewniany strop, zarówno nawa, jak i prezbiterium. Z kontraktu tego Poncino *przez nieudolność* nie wywiązał się do końca, a prace budowlane ze względu na najazd szwedzki w 1655 r. nie były kontynuowane. W 1657 r. cystersi oskarżyli Poncino o wyburzenia w starym kościele (m.in. o rozebranie w latach 1651–1652 *kościola gotyckiego do fundamentów*) i wiele błędów technicznych popełnionych przy budowie nowego obiektu oraz niewykończenie prac [20], [41]. Niepowodzenia związane z Poncino spowodowały, że Jan Zapolski kolejne działania rozpoczął dopiero w 1679 lub na początku 1680 r. W 1680 r. przez sześć tygodni prace budowlane prowadził Jerzy Catenazzi. Komisja, która przybyła w tymże roku z Poznania, negatywnie oceniła projekt Catenazziego. Nowy projekt kościoła miał sporządzić Jan Koński. W tym czasie doszło do ponownego porozumienia między cystersami a Catenazzim. Trwały też spory między obydwojema architektami. Około 1681 r. Jan Zapolski zwrócił się z prośbą o nowe plany do architekta królewskiego Józefa Bellottiego. Za jego namową w 1682 r. Jan Zapolski znów zgodził się na prowadzenie budowy przez Catenazziego, który kontynuował prace do śmierci Zapolskiego (1689 r.) lub swojej śmierci w 1690 r. W tym czasie powstała zapewne wschodnia część kościoła. Obiekt ten pokazany został na fragmencie obrazu Adama Swacha z 1714 r. (dziś ekspozowanym w krużgankach klasztornych) (il. 4). Według tego przedstawienia był to kościół wzniesiony na planie krzyża z dwoma wieżami od wschodu, nakrytymi dachami namiotowymi. Górne partie fasady wschodniej były już otynkowane, między wieżami znajdował się naczółek. Na obrazie widać też fragment południowego skrzydła transeptu. Dach kościoła był dwuspadowy (?), przykryty czerwoną dachówką [14]⁵.

Kolejne działania budowlane prowadził opat Chryzostom Gniński (1689–1694). Budowę kościoła dokończył dopiero jeden z najwybitniejszych nowożytnych opatów łądzkich – Mikołaj Antoni Łukomski (1694–1733). Głównym jego

⁵ Nieco odmienny wizerunek klasztoru i kościoła od przedstawionego znajduje się w sieni klasztornej w górnej części fresku ze sceną fundacyjną. To widok kościoła i klasztoru od strony południowej, najprawdopodobniej jeszcze w jego gotyckim kształcie (il. 5). Jest on jednak bardzo schematyczny.



Il. 7. Plan klasztoru w Łądzie mniej więcej z połowy XIX w. według materiałów AGD, rys. L. Fijał (sążeń rosyjski = ok. 2,1336 m)

Fig. 7. Plan of the monastery in Ląd from c. mid-19th c. according to AGD materials, drawn by L. Fijał (Russian measure = approximately 6 feet)

dziełem była zachodnia część kościoła oraz gruntowna przebudowa klasztoru. Do prac zatrudniono wówczas Włocha, Pompeo Ferrariego. Prowadził on je od 1728 r. do swej śmierci w 1736 r. Według zachowanych źródeł w 1730 r. zakończono budowę kopuły wraz z latarnią i obito ją miedzianą blachą. W latach 1731–1732 wykonano sztukaterię dekoracji okien, kapiteli pilastrów i konsol gurtów kopuły. W 1731 r. skończono freski w wielkiej kopule. Malowidła te stworzył Jerzy Wilhelm Neunhertz z Wrocławia [8], za co otrzymał około 4300 złotych. Polichromię w małej kopułce na skrzyżowaniu naw w 1730 r. wykonał Adam Swach. W 1732 r. ułożono w kościele, sprowadzoną ze Szczecina, marmurową posadzkę (1045 płyt). W tym roku wybudowano też organy, których twórcą był „brat Józef” przy udziale klasztornych snycerzy. Zaslugą Łukomskiego było również wzniesienie hełmów wież. Kościół ukończono w 1733 r., o czym mówiła data na portalu zachodnim dedykowana opatowi Łukomskiemu [13]. Konsekracja świątyni miała miejsce w 1743 r.

Podobny rozmach miały prace budowlane prowadzone w tym czasie przy klasztorze. Rozpoczęto je przed rokiem 1720. Najpierw rozebrano piętro i częściowo przyziemia od strony zachodniej i południowej, a następnie podjęto prace budowlane. Na miejscu dawnej zakrystii powstała wówczas obecna klatka schodowa, wiodąca na I piętro⁶. W kapitulniku pokryto stiukową okładziną centralny filar. Korytarze I piętra otrzymały sklepienia kolebkowe. Nie wielkim zmianom uległy krużganki, zachowując dawne sklepienia. W latach 1733–1737 wzniesiono prawdopodobnie budynki nowicjatu i szpitala [20]. Według zachowanych rachunków na działania te w latach 1730–1737 przeznaczono kwotę około 100 000 florenów.

⁶ Na pierwszym piętrze skrzydła południowego znajduje się sala opaska, zbudowana na rzucie wydłużonego prostokąta (ok. 1700 r.) – obecnie biblioteka. Na plafonie widnieją malowidła Adama Swacha, restaurowane w 1925 r. przez J. Rutkowskiego. Przedstawiają one alegorie siedmiu grzechów głównych i „Pochód wiernych za Chrystusem”. Dookoła sali biegnie też fryz z portretami 39 opatów klasztoru łądzkiego, wizerunkiem fundatora klasztoru – Mieszka III Starego oraz autoportretem malarza (w lewym dolnym rogu plafonu). Freski te zostały namalowane: sufit „w ciągu 34 dni”, a fryz portretowy „w ciągu 27 dni” w roku 1722 (m.in. [9], [19], [20]). W początkach XXI w. polichromia plafonu została uszkodzona z powodu zalania. Obecnie jest ona odrestaurowana.

Kolejni opaci nie prowadzili już tak wielkich prac budowlanych. Za opata Konstantego Iłowieckiego (1750–1777) wzniesiono nowy, najprawdopodobniej już trzeci, pałac opacki, zlokalizowany na południowy wschód od klasztoru. Widoczny jest on na obrazie i drzeworycie wykonanym przez Szernera w drugiej połowie XIX w. (por.: 1. Obraz na płótnie w klasztorze w Łądzie; 2. drzeworyt: [41], [44], [45]) (il. 6, 7).

Za opata Antoniego Bartłomieja Raczyńskiego (1791–1821) pokryto wschodnią część kościoła miedzią, uzupełniono dekorację w kościele i zakrystii. W tym stanie zabudowania klasztorne przetrwały do kasaty zakonu, tj. do roku 1819. W czasie przeprowadzonej wówczas lustracji (inwentaryzacji) stwierdzono, że są one bardzo dobrze zachowane [9], [20], [25], [41], [44]. Po kasacji budowle pocysterskie powoli ulegały dewastacji. Po 1841 r. urządzono w nich magazyny zbożowe, pomieszczenia dla bydła i ptactwa; w krużgankach trzymano wozy itp. Budynki klasztorne restaurowano w 1825 r. Wyposażenie wnętrza klasztoru zostało rozgrabione przed 1850 r. W 1850 r. rozebrano zniszczony budynek nowicjatu. W latach 1850–1852–1857 kościół

poddano gruntownej renowacji. Dokonali tego oo. kapucyni, według planów Ludwika Jabłońskiego ([9], [39]; późniejszy opis wystroju wnętrza [33]).

W 1853 r. odnowiono dawny pałac opacki (il. 6, 7). Kolejne prace przeprowadzono w 1915 r. [19]. Po sprowadzeniu w 1921 r. do Łądu salezjanów, po różnych zabiegach organizacyjnych i wymianie pism między proboszczem a władzami kościelnymi i „konserwatorskimi” w latach 1921–1927, już od 1921 r. rozpoczęto remont kościoła i klasztoru. Trwał on do 1929 r. W tym czasie dokonano generalnego remontu obiektów: rozebrano część zabudowań gospodarczych, mur obwodowy z bramą wjazdową do klasztoru, wzniesiono część przypór przy skrzydle wschodnim klasztoru itd. Kolejne renowacje były prowadzone w 1947, 1968–1970, a następnie po 1973 i 1978 r. [9]. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych m.in. rozebrano wszystkie przypory przy skrzydle wschodnim klasztoru. W latach dziewięćdziesiątych XX w. restaurowano elewację skrzydła zachodniego i północnego klasztoru oraz kaplicę św. Jakuba. Wzniesiono też zabudowania seminarium.

2. Stan badań archeologiczno-architektonicznych

Jak wynika z kwerendy materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwum Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu (WWKZ) i jego delegatury w Koninie oraz z wywiadu przeprowadzonego u właściciela obiektu, tj. salezjanów łądzkich, w obrębie klasztoru pocysterskiego w Łądzie w różnych latach były prowadzone prace ziemne, m.in. w kaplicy pw. św. Jakuba, na zewnątrz klasztoru od strony wschodniej – w obrębie nowo powstałych obiektów mieszkalnych oraz przy fundamentach w wirydarzu klasztornym. Nie wszystkie one miały jednak nadzór archeologiczno-konserwatorski.

W 1997 r. przeprowadzono ratownicze badania sondażowe w kaplicy pw. św. Jakuba. W ich trakcie przy ołtarzu znaleziono murowany grobowiec z cegieł i grób ziemny, w których były pochowane trzy osoby – mężczyźni w wieku 45–55 i 30–40 lat oraz kobieta w wieku 40–50 lat [39]. Według antropologów osobnicy złożeni w tych grobach mogli być tam pochowani w czasach nowożytnych, ewentualnie w późnym średniowieczu [21].

Ostatnimi z tego typu badań były prace architektoniczne w okresie od października do listopada 2000 r. w krypcie i na zewnątrz wschodniej części kościoła. Prowadzili je: dr inż. arch. J. Stępkowski, mgr L. Czapski i mgr K. Janiszewski. Odpowiednie sprawozdanie znajduje się w konińskiej delegaturze Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków [3]. Niestety, mimo że w trakcie badań były prowadzone prace ziemne w kilku wykopach, sprawozdanie nie przynosi dokładniejszych danych, a jedynie bardzo ogólne informacje ze szkicami profilów w poszczególnych wykopach [3]. W czasie tych

prac zrobiono 6 wykopów, które wykonawcy nazwali „stanowiskami badawczymi”. Według naszej wiedzy inne intencjonalne prace archeologiczne na tym miejscu, z zachowaniem metodyki badań archeologicznych, nie były prowadzone. Pierwsze wstępne działania w tym względzie zostały podjęte dopiero w 2006 r.

Jeśli chodzi o badania architektoniczne, pierwsze znane nam obecnie gruntowniejsze prace inwentaryzacyjne odbywały się na początku XX w.: 1907 (rys. K. Wojciechowski), 1925–1926 (rys. J. Raczyński) i 1929. Kolejne już kompleksowe inwentaryzacje przeprowadzono w 1961 [36] oraz 1968 r. Tę ostatnią wykonała Pracownia Konserwacji Zabytków w Poznaniu (kościół i klasztor; przyziemia, poszczególne piętra i piwnice). Zespół tworzyli: mgr inż. arch. A. Werc (projektant), J. Marciniak (opracowanie), Z. Gerke (wykreślenie), kierownik pracowni inż. arch. J. Kaszub. Dokumentacja techniczna z tych prac jest zdeponowana w PPKZ Pracownia Projektowa w Poznaniu, u WWKZ w Poznaniu (Delegatura w Koninie) i w archiwum księży salezjanów w Łądzie (kopia) [8]; najnowsze badania patrz [35].

W kontekście analizy planów przyziemia obiektów pocysterskich w Łądzie, jakie dotychczas zamieszczano w różnych opracowaniach naukowych i popularnonaukowych oraz w folderach, a także w odniesieniu do pomiarów własnych związanych z przygotowaniem do prac wykopaliskowych z 2006 r., należy zauważyć, że większość autorów publikowała plan według *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* [19], który jest próbą interpretacji przybliżonej zabudowy średniowiecznej tego obiektu i daleko odbiega od rzeczywistego planu przyziemia klasztoru łądzkiego.

3. Wstępne wyniki wykopaliskowych badań sondażowych w wirydarzu klasztornym (2006 r.)

Klasztor pocysterski, obecnie Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie, do 2006 r. nie był zarejestrowany jako odrębne stanowisko

archeologiczne. W związku z tym, nawiązując do AZP (arkusz nr 57–37 – [2]), w porozumieniu z WWKZ w Poznaniu (Delegatura w Koninie), całemu obszarowi



Il. 8. Lokalizacja wykopu archeologicznego I/2006 w wirydarzu klasztornym (rys. T. Kasprowicz)

Fig. 8. Localization of archaeological I/2006 excavations in the monastic cloister (drawn by T. Kasprowicz)



Il. 9. Fragmenty żeber sklepiennych pozyskanych z gruzowiska (fot. A.M. Wyrwa)

Fig. 9. Fragments of vault ribs found in the rubble (photo by A.M. Wyrwa)

klasztoru – zabudowania sakralne, klasztorne w obrębie opłotowania wraz z przylegającymi do nich zabudowaniami seminarium i ogrodami – nadano numer 56 na obszarze i numer 11 w miejscowości⁷.

Ze względu na brak wspomnianych wyżej metodycznych badań archeologicznych i archeologiczno-architektonicznych na tym terenie, pomijając 6 wykopów („stanowisk badawczych”) wykonanych w ramach badań architektonicznych w 2000 r. [3], numerację kolejnych wykopów archeologicznych wprowadzono dopiero od 2006 r.

Pierwszy etap prac wykopaliskowych w obrębie klasztoru pocysterskiego w Łądzie, które planuje się na kilka kolejnych sezonów, przeprowadzono od 1 do 10 września 2006 r. Na miejsce badań, zgodnie z zaleceniem konserwatorskim (co wynikało z potrzeby rozpoznania sytuacji stratygraficznej) wyznaczono fragment w południowo-wschodniej części wirydarza klasztornego. Wytyczono tam wykop I/wirydarz (il. 8). Badania te prowadzono na zlecenie Wielkopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Poznaniu (Delegatura w Koninie). Były one finansowane przez WWKZ w Poznaniu przy udziale materiałowym Ekspedycji Archeologicznej „Łekno” i księży salezjanów w Łądzie. Wykonała je Ekspedycja Archeologiczna „Łekno” z Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu przy współpracy naukowców z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, pod kierunkiem prof. dr. hab. A.M. Wyrwy⁸ [34].



Il. 10. Wybór cegieł z gruzowiska (fot. A.M. Wyrwa)

Fig. 10. Bricks from the rubble (photo by A.M. Wyrwa)

⁷ Od tej pory w dokumentacji archeologiczno-architektonicznej jest stosowany zapis – Łąd, stan. L11. W zależności od miejsca badań na ww. obszarze będzie dodana bliższa lokalizacja, np. klasztor skrzydło..., krużganek..., wirydarz, kościół, dom opata, ogród.

⁸ W skład ekspedycji wchodził: prof. A.M. Wyrwa, archeolog, historyk, kierownik badań; mgr T. Kasprowicz, archeolog, Muzeum Archeologiczne w Poznaniu; P. Wesołowska, studentka V roku archeologii IP UAM w Poznaniu; R. Zywert, student V roku historii IH UAM; K. Ksobiray, absolwent LO w Słupcy [34].



Il. 11. Obiekt „A” odkryty w wykopie I/2006 w wirydarzu klasztornym z zaznaczonymi poziomami wysokościowymi n.p.m. (fot. A.M. Wyrwa, oprac. T. Kasprovicz)

Fig. 11. Object “A” found in the I/2006 excavation in the monastic cloister with marked height levels (above sea level) (photo by A.M. Wyrwa, elaborated by T. Kasprovicz)

Celem badań było wstępne rozpoznanie stratygrafii wewnątrz wirydarza klasztornego, a szczególnie ustalenie nawarstwień zalegających poniżej obecnego poziomu krużganka i warstw z wcześniejszych faz użytkowania tej części klasztoru i wirydarza. Prace prowadzono klasycznymi metodami wykopaliskowymi, warstwami kulturowymi.

Ze względu na krótki czas badań przewidziany w zleceniu na realizację zadań wytyczono tylko jeden niewielki wykop, oznaczony jako I/2006. Wykop ten miał 2 m długości na osi E–W i 1,5 m szerokości na osi N–S (il. 8).

W trakcie eksploracji warstw wyróżniono następujący układ stratygraficzny:

- Warstwa I – ciemnoszarobrunatny piasek z licznymi elementami organicznymi, z dużą zawartością fragmentów cegieł, ceramiki i kości (humus). Warstwa ta zalegała na całej powierzchni wykopu, a jej miąższość nie przekraczała 20 cm.

- Warstwa II – jasnobrunatny piasek, z fragmentami cegieł, zaprawą wapienną, ceramiką i fragmentami szkielek. Średnia miąższość tej warstwy wynosiła 20–25 cm. Zalegała na całej powierzchni wykopu pod warstwą I. W warstwie tej zanotowano występowanie cegieł i ich fragmentów w nieregularnych skupiskach.

- Warstwa III – ciemnobrązowy piasek z fragmentami cegieł, zaprawy wapiennej i węglami drzewnymi. Warstwę tę wyróżniono w części wschodniej wykopu pod warstwą II. Miąższość tej warstwy wynosiła około 60 cm.

- Warstwa IV – ciemnobrązowy piasek z bardzo licznymi cegłami i ich fragmentami, a także z niewielką domieszką jasnobrązowego piasku. Warstwę tę zaobserwowano pod warstwą II w zachodniej części wykopu. Warstwa ta osiągała miąższość 130 cm [34].

Należy zaznaczyć, że różnice pomiędzy warstwą III i IV były prawie niezauważalne i miejscami całkowicie zanikały. Możliwe jest więc, że warstwy te stanowiły tylko niewielkie lokalne różnice w jednolitej warstwie, a właściwie wkopie, w którym zdeponowano gruz z resztek części zabudowań klasztornych [34].

Pod warstwą IV wystąpił całec, składający się z szarawozielonego, ilasto-gliniastego piasku i glinki bardzo intensywnie nasączonej wodą. Miał on bardzo niestabilną konsystencję – „ugiął się przy stąpieniu po nim”. Była to holocenińska warstwa geologiczna.

W obrębie wykopu, w jego strefie środkowo-zachodniej, stwierdzono wielki wkop (od warstwy podhumusowej do calca), w którym znajdowało się olbrzymie luźne,



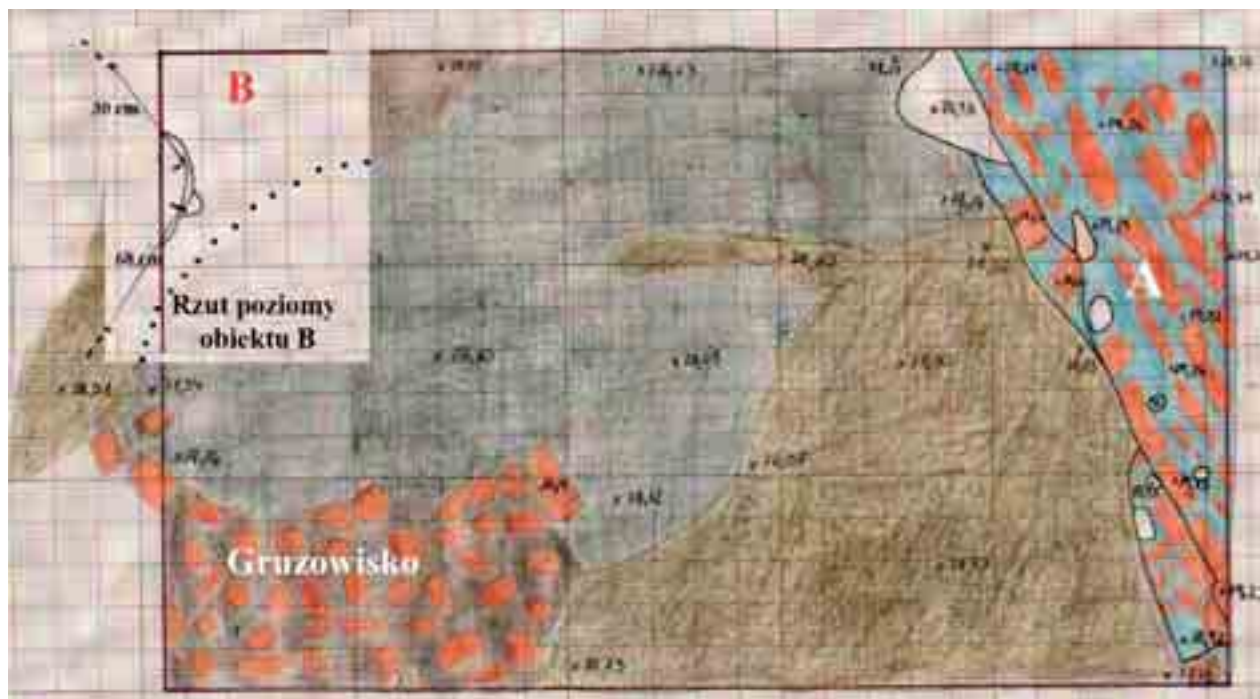
Il. 12. Widok kanału wewnątrz
(fot. A.M. Wyrwa)

Fig. 12. Interior of the canal
(photo by A.M. Wyrwa)



Il. 13. Widok na profil
zachodni wykopu I/2006
z widocznym obiektem „B”
(fot. A.M. Wyrwa,
oprac. T. Kasproicz)

Fig. 13. View of
the west profile of
the I/2006 excavation
with visible object “B”
(photo by A.M. Wyrwa,
elaborated by T. Kasproicz)



Il. 14. Rzut poziomy wykopu I/2006 z widocznym układem warstw na poziomie 78,10–78,92 m n.p.m. oraz obiektami „A” (A) i „B” (B) i gruzowiskiem (rys. P. Wesołowska, oprac. A.M. Wyrwa)

Fig. 14. Horizontal projection of the I/2006 excavation with a visible arrangement of layers at 78,10–78,92 m above sea level, also objects “A” (A) and “B” (B) and the rubble (drawn by P. Wesołowska, elaborated by A.M. Wyrwa)

nieprzesypywane piaskiem gruzowisko zakopanych w tym miejscu cegieł (całych i fragmentów, w tym z polichromowanym tynkiem), fragmentów płytek posadzkowych, dachówek, gąsiorów, gipsowych detali architektonicznych – w tym polichromowanych, potłuczonych ceglanych fragmentów żeber sklepiennych, tynku itp. (il. 9, 10). Wkop ten w bardzo znacznym stopniu zakłócił układ stratygraficzny tego miejsca. W trakcie eksploracji wydzielono dwa obiekty architektoniczne – obiekt „A” i „B”.

Obiekt „A” zlokalizowano w narożniku NE wykopu, pod warstwą II z przylegającą do niej od zachodu warstwą III (il. 11). Była to konstrukcja kamienno-ceglana stanowiąca kanał odpływowy, zorientowany na osi NW–SE. Jego dolna, spągowa część była wykonana głównie z kamieni, a górna, w kształcie „sklepienia kolebkowego” – z cegieł średniowiecznych i nowożytnych, łączonych zaprawą wapienną. Ponieważ zarejestrowano jedynie fragment tej konstrukcji, niemożliwe jest podanie wymiarów zewnętrznych. Po rozebraniu fragmentu sklepienia, o grubości około 28 cm, stwierdzono, że wewnątrz w dolnej partii (spąg kanału będący spągami kamiennego fundamentu) ma szerokość wewnątrz (bez szerokości cegieł tworzących konstrukcję kolebki) około 54 cm. Wysokość kanału wewnątrz, od płaskiej podstawy do środkowej części kolebki, wynosi 50 cm. Dno we wnętrzu kanału było trochę zamulone, a ściany całej kolebki intensywnie pokryte pleśnią (il. 12). Biorąc pod uwagę kierunek orientacji odsłoniętej konstrukcji, stwierdzić można, że biegnie on od południowo-wschodniego narożnika wirydarza (od południowo-wschodniego narożnika skrzydła południowego klasztoru), zakręcając około 2 m od północnej krawędzi

wykopu do środka wirydarza. Jego ujście znajduje się w studzińce zlokalizowanej w środkowo-wschodniej części wirydarza. Należy się spodziewać, że podobna konstrukcja powinna wychodzić też od południowo-zachodniego narożnika skrzydła południowego klasztoru (brak jednak śladów we wspomnianej wyżej studzińce). Kwestia ta musi być wyjaśniona w trakcie dalszych, już szerokopłaszczyznowych badań w wirydarzu.

Obiekt „B” został zarejestrowany w profilu zachodnim wykopu (il. 13, 14). Był to fragment fundamentu wykonanego z kamieni łączonych zaprawą wapienną. Strop jego zachowanej części wystąpił w warstwie IV, około 90 cm pod obecną powierzchnią gruntu. Układ kamieni wydaje się wskazywać, że jest to narożnik konstrukcji kamiennej. Mimo że odsłonięto tylko jego bardzo niewielki fragment, już na tym etapie rozpoznania można najprawdopodobniej wnosić, że należy go wiązać z konstrukcją architektoniczną budynku *lavabo*, którego istnienie wydają się dziś sugerować dwie ukośne „przypory” dostawione do skrzydła południowego klasztoru. Odkryty fundament może być jedną z przypór budynku *lavabo* [34], [35]. Kwestia ta, tak jak w przypadku obiektu „A”, musi zostać wyjaśniona w trakcie badań wykopaliskowych w tym miejscu.

Niezależnie od tego, na podstawie obserwacji sytuacji stratygraficznej we wschodniej części profilu S wykopu, nad obiektem „A”, zarejestrowano widoczne dwa rzędy kamieni zalegające w ciemnobrunatnej warstwie z fragmentami cegieł i spalenizną. Warstwa ta bezpośrednio stykała się ze sklepieniem kolebkowym obiektu „A” i występuje na tym samym poziomie co strop sklepienia kolebkowego kanału. Odnotowany tu układ wydaje się wskazywać na to, że warstwa ta jest młodsza niż sam

obiekt. Najprawdopodobniej więc owa niewielka warstwa kamieni, zniszczona przypuszczalnie przez wkop powstały przy budowie obiektu „A”, stanowi resztkę pierwotnego „bruku” pokrywającego wirydarz.

W trakcie eksploracji wykopu w obrębie poszczególnych warstw, niezależnie od wspomnianych wyżej fragmentów ceramiki budowlanej, wydobyto potłuczone fragmenty ceramiki naczyniowej, szkła naczyniowego, fajansu, porcelany, szybki witrażowych, fragmentów kafli itp. Pod względem ilościowym największy zbiór stanowią materiały z czasów nowożytnych. Ślady średniowiecznej ceramiki są bardzo nieliczne. Pełna ich klasyfikacja zostanie przedstawiona dopiero po kompleksowym opracowaniu. Spośród zachowanych całkowicie cegieł pozyskanych z gruzowiska wyróżniono wczesnogotyckie i gotyckie cegły o następujących wymiarach: 10 × 13 × 28,2 cm; 10,3 × 13,2 × 28,7 cm; 10,2 × 12,8 × 29,1 cm; 8,8 × 13,5 × 29 cm. Zachowane fragmen-

tarycznie ceglane płytki posadzkowe miały średnio grubość 6,2–7,2 cm, a szerokość 8,6–15,1 cm. Na ceglach zachowały się też wapienne spoiny; średnio miały one grubość 2–2,5 cm, niekiedy dochodziły do 3,5 cm; odnotowano także spoiny o grubości 1–2,1 cm. Na niektórych ceglach zarejestrowano również tynk, który miał grubość od 3,0–3,2 cm do 3,8–4,0 cm. Dachówki natomiast miały grubość od 1,9 do 2,5 cm [34] (il. 10). Na niektórych detalach architektonicznych, żebrach i ceglach pozyskanych z gruzowiska widoczne były kilkuwarstwowe ślady polichromii barwy czerwonej i pobiałej. Część tych zabytków poddano badaniom specjalistycznym w celu ustalenia stratygrafii i przekroju warstw malarskich oraz ich składu chemicznego, by można było je porównać z wynikami polichromii z innych miejsc obiektu. Prace te prowadzi P. Niemcewicz i E. Roznerska z UMK w Toruniu. Zostaną one opublikowane po zakończeniu badań.

Chronologia nawarstwień i obiektów w wykopie I/2006

Stopień zniszczenia nawarstwień przez wkop, do którego wsypano gruz ceglany (warstwy III i IV), w zasadzie uniemożliwia jakiegokolwiek rozważania dotyczące chronologii względnej. Można tylko skonstatować, że gruzowisko to jest znacznie młodsze niż obiekt „A” i relikty „bruku”. Jeszcze mniej można powiedzieć o obiekcie „B” odkrytym w profilu W wykopu – wiadomo, że jest on starszy od warstw III i IV oraz od obiektu „A” i „bruku”. Na obecnym etapie badań (zbyt mała powierzchnia udostępniona do wykopalisk) można jedynie stwierdzić, że obiekt „A” (deszczowy kanał odpływowy) powstał najprawdopodobniej w czasie ostatniej przebudowy klasztoru (około 1720 r.; w pierwszej tercji XVIII w. ?), obiekt „B” natomiast stano-

wi najprawdopodobniej fragment najstarszej z odkrytych obecnie konstrukcji architektonicznych, przypuszczalnie sprzed wieku XVI (?). Wkop z gruzem ceglany jest natomiast najmłodszy. Nie mając dokładniejszych datowników, m.in. w postaci materiału ruchomego, należy go datować na wiek XX (pomijając zarówno cegły – gotyckie i nowożytne – jak i ceramikę oraz szkło) – do około 1919 r. lub nawet do czasu remontu obiektu w latach dwudziestych XX w. (?). Co istotne, najmłodsze elementy porcelany i fajansu, z rosyjskimi znakami, znajdowane były w spągowych partiach warstw IV i III. Na pełniejsze ustalenia dotyczące chronologii odkrytych obiektów należy poczekać do czasu dalszych badań w tym miejscu.

Reasumując niniejsze rozważania, należy stwierdzić, że aktualne (do 2007 r.) rozpoznanie najstarszej warstwy chronologicznej łądzkiego klasztoru cysterskiego i jego najstarszych zabudowań sakralnych jest wysoce niewystarczające, zarówno jeśli chodzi o rozpoznanie stratygraficzne, jak i chronologiczne stanowiska. Konieczne jest więc rozszerzenie obszaru badań i w obrębie klasztoru (wirydarz, szczególnie w kierunku zachodnim – obiekt „B”; południowo-wschodnim – domniemany „bruk” – poziom użytkowy wirydarza; północnym – kanał odpływowy i studnia w budynku *lavabo*), i w obrębie krużganków, a także na zewnątrz kościoła, m.in. celem zadokumentowania zachowanych (już częściowo zniszczonych przez

budowę seminarium) zabudowań najmłodszego pałacu opackiego i jego ewentualnych wcześniejszych wersji (il. 7). Praktycznie bardzo szczegółowym badaniom musi być poddany cały obszar, na którym położony jest klasztor wraz z zapleczem (dawne zabudowania gospodarcze, ogrody itd.). Badania te muszą się jednak bezwzględnie odbywać z udziałem specjalistów różnych dyscyplin naukowych, poczynając od geologów, przez archeologów, antropologów, historyków architektury, historyków sztuki do specjalistów z zakresu nauk fizykochemicznych. Po wstępnym rozpoznaniu archeologicznym i architektonicznym przewidywane jest przygotowanie kompleksowego programu badań tego obiektu.

Bibliografia

- [1] *Architektura gotycka w Polsce*, T. Mroczko i M. Arszyński (red.), Warszawa 1995, t. 2, s. 136.
 [2] *Archeologiczne Zdjęcie Polski*, arkusz nr 57–37 (znajduje się w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Koninie) [AZP].
 [3] *Badania architektoniczne zespołu pocysterskiego w Łądzie gmina Łądek*, oprac. J. Stępkowski, L. Czapski, K. Janiszewski, Łądek 2000.

- [4] Białowicz-Krygierowa Z., *Malowidła ściennie z XIV w. w dawnym opactwie cysterskim w Łądzie nad Wartą*, Poznań 1957.
 [5] Brzostowicz M., *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie nad Wartą w świetle źródeł archeologicznych*, [w:] M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), *Łądz nad Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej*, Poznań–Łądek 2005, s. 47–60.

- [6] Chmielewski M.T. (red.), *Księga Jubileuszowa 50 lat Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie nad Wartą (1952–2002)*, Łąd 2002.
- [7] Chmielewski M.T., Nowiński J., Kwasowski K., *Zespół klasztorny w Łądzie nad Wartą*, Łódź 2003.
- [8] Dokumentacja techniczna (zlecenie nr 488/68). Inwentaryzacja rzutu przyziemia kościoła i klasztoru pocysterskiego, Łąd, pow. Słupca, oprac. A. Werc, J. Marciniak, Z. Gerke, J. Kaszub, Łąd 1968 (maszynopis i plany).
- [9] Domasłowski J., *Kościół i klasztor w Łądzie*, Warszawa–Poznań 1981.
- [10] Dubowski A., *Zabytkowe kościoły Wielkopolski*, Poznań–Warszawa–Lublin 1956.
- [11] Jurek T., *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne” 2000, t. 66, s. 7–53.
- [12] Jurek T., *Kilkanaście niedrukowanych dotąd dokumentów wielkopolskich z XIII i XIV w.*, [w:] T. Jurek, I. Skierska (red.), *Fontes et historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, Poznań 2007, s. 91–116 (dokumenty nr 2 [1295], nr 9 [1375]).
- [13] Kamiński M., *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie nad Wartą*, Warszawa 1936.
- [14] Kędziński M., *Jedno z najstarszych ujęć klasztoru i kościoła łądzkiego na nowo odnalezionym obrazie Adama Swacha z 1714 r.*, Łąd 1980 (maszynopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [15] *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–11, Poznań–Warszawa 1877–1999 [KDW].
- [16] *Kościół i klasztor w Łądzie*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 144 z 28 czerwca 1862, s. 259–260.
- [17] Kutzner M., *Średniowieczne cysterskie opactwo w Łądzie nad Wartą*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1957, z. 3, s. 282–283.
- [18] Kutzner M., *Średniowieczny klasztor cysterski w Łądzie nad Wartą*, [w:] *Regnum Bohemiae et sacrum Romanum Imperium. Sbornik k pocetě Jiřího Kuthana*, Praha [2005], s. 465–492.
- [19] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, *Województwo poznańskie*, z. 22, *Powiat słupecki*, Warszawa 1960, s. 6–14, 20–21 [KZSz].
- [20] Linette E., *Architektura dawnego opactwa cystersów w Łądzie*, Poznań 1970 (1977) (maszynopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [21] Lorkiewicz W., *Wstępna charakterystyka antropologiczna szkieletów ludzkich odkrytych na terenie klasztoru cystersów w Łądzie nad Wartą*, Łódź 1998 (maszynopis w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Koninie, sygn. 212/2007).
- [22] Łabuda Z., *Kościół św. Piotra w Łądzie*, [w:] W. Błaszczak (red.), *Gród wczesnośredniowieczny w Łądzie nad środkową Wartą*, Poznań 1978, s. 53–61.
- [23] Łojko J., *Fryz heraldyczny z kaplicy św. Jakuba Apostoła w Łądzie nad Wartą*, „Studia Źródłoznawcze” 1977, t. 22, s. 123–150.
- [24] Łojko J., *Wierzbęta z Paniewic herbu Niesobia (zm. 1369)*, [w:] A. Gąsiorowski, J. Topolski (red.), *Wielkopolski słownik biograficzny*, Warszawa–Poznań 1981, s. 815–816.
- [25] Łuszczkiewicz W., *Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą i jego średniowieczne zabytki sztuki*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce”, 1888, t. 3, z. 4, s. 107–139.
- [26] *Monumenta Poloniae Historica: Rocznik Wielkopolski*, t. 3, Warszawa 1961, s. 13, 14, 23, 32–33 [MPH].
- [27] *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. 4, Kraków 1915, s. 818 [MPV].
- [28] Paszek S., Chmielewski M.T., *Pocysterski klasztor w Łądzie nad Wartą*, Konin 2003.
- [29] Pawlicka-Nowak Ł., *Badania w kaplicy pw. św. Jakuba* [badania z 1997 r.], [1997] bm. 2007 (maszynopis w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Koninie, sygn. 212/2007).
- [30] Plan klasztoru w Łądzie z ok. poł. XIX w. wg materiałów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie [AGD], rys. L. Fijał (sążeń rosyjski = ok. 2,1336 m).
- [31] Przybył M., *Mieszko III Stary*, Poznań 2002.
- [32] Rataj H., *Łąd. Park i ogrody kościelne (ewidencja)*, Konin 1982 (maszynopis w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Koninie, sygn. 102/82/P).
- [33] Romanowicz J., *Stan zabytków w klasztorze pocysterskim w Łądzie w roku 1924*, Wilno 1935 (maszynopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [34] *Sprawozdanie z sondażowo-weryfikacyjnych badań archeologicznych na stan. L9 w Łądzie nad Wartą w 2006 r.*, oprac. A.M. Wyrwa, T. Kasprowicz, Poznań 2006 (maszynopis w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Koninie).
- [35] *Sprawozdanie z badań architektonicznych prowadzonych na stanowisku nr L9 w Łądzie nad Wartą – klasztor pocysterski w 2007 r.*, oprac. A.M. Wyrwa, E. Luźnyńska, B. Więcek, M. Poksińska, A. Cupa, Poznań 2007 (maszynopis w Wojewódzkim Urzędzie Ochrony Zabytków w Poznaniu – Delegatura w Koninie).
- [36] Sypniewski T., *Inwentaryzacja dawnego klasztoru cystersów, w tym piwnice, parter, piętro i przekroje: A–B, C–D, E–F, G–H; poddasze, półpiętrze 1 i półpiętrze 2*, 1961 (światłokopie w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [37] Świechowski Z., *Fresco im „kölnischen Klöster” von Lond (Łąd)*, [w:] A. von Schneider i wsp. (red.), *Die Cistercienser Geschichte. Geist. Kunst*, Köln 1977, s. 82–84.
- [38] Waraczewski H., *Proces fundacyjny klasztoru cystersów w Łądzie nad Wartą. Dzieje, kultura artystyczna i umysłowa polskich cystersów od średniowiecza do końca XVIII w.*, „Nasza Przeszłość” 1994, t. 83, s. 151–168.
- [39] *Wnętrze kościoła w Łądzie*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 171 z 3 stycznia 1863, s. 4–5.
- [40] Wyrwa A.M., *Procesy fundacyjne wielkopolskich klasztorów cysterskich linii altenberskiej. Łekno, Łąd, Obra*, Poznań 1995.
- [41] Wyrwa A.M., *Łąd*, [w:] A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek (red.), *Monasticon Cisterciense Poloniae*, Poznań 1999, t. 2, s. 189–201.
- [42] Wyrwa A.M., *„Klasztory koloniańskie” z linii altenberskiej w Wielkopolsce*, [w:] J. Strzelczyk, J. Dobosz (red.), *Nihil Superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidzie Krzyżaniakowej*, Poznań 2000, s. 521–543.
- [43] Wyrwa A.M., *Opactwo cysterskie w Altenbergu i charakter jego linii filiacyjnej w Europie – Altenberg macierzą Łekna*, [w:] A.M. Wyrwa (red.), *Cystersi lekneńscy w krajobrazie ziem polskich, Łekno–Wągrowiec–Poznań 2004*, s. 33–53.
- [44] Wyrwa A.M., *Zakon cystersów i jego klasztor w Łądzie. Wybrane problemy z dziejów*, [w:] M. Brzostowicz, H. Mizerska, J. Wrzesiński (red.), *Łąd nad Wartą. Dziedzictwo kultury słowiańskiej i cysterskiej*, Poznań–Łąd 2005, s. 61–100.
- [45] Wyrwa A.M., *Über Die Anfänge des Zisterzienserklosters der Hl. Jungfrau und des Hl. Bischofs Nikolaus in Łąd an der Warthe*, „Altenberger Blätter” 2007, no 39, s. 5–37.

The Cistercian abbey in Łąd by the River Warta. Initial, sounding archaeological investigations in 2006

Chosen problems bound with facts, presently known to us, related to the history of building of St. Michael's Cistercian Abbey in Łąd, have been presented synthetically – this abbey, one of the oldest Cistercian abbeys in Poland, was founded in the second half of the 12th century. On the basis of written sources, also iconographic, architectonic cataloguing and not too frequent archaeological investigations, successive stages of building and development of the church as well as the monastery, have been shown. Results of initial archaeological sounding exami-

nations carried out in the monastic cloister in 2006, under the guidance of Professor A.M. Wyrwa, during which the outflow canal of rain water was discovered, have been presented – object “A”, relics of a stone pavement which covered the cloister and a fragment of a stone construction – object “B”, which most likely was a part of the buttress of the lavabo building, adjoining the north wall of the south monastic wing. During the present investigations (the area accessible to explorations is too small) it is possible to ascertain that object

“A” probably came into being during the latest reconstruction (around 1780; generally in the first terce of the 18th century?). Object “B” most probably constitutes a fragment of the oldest architectonic constructions uncovered recently, most likely before the 16th century (?). The cavity with brick rubble is the youngest; it should be dated in the 20th century, around 1919 or even at the time of reconditioning of the object in the

twenties of the 20th century (?). The youngest elements of porcelain and faience, with Russian marks, were found in the floor parts of the IV and III layers of the mentioned rubble heap. The mediaeval material in this area of investigations was very rare. On the basis of results obtained, a complex interdisciplinary programme of archaeological and architectonic examinations of this object will be prepared.



Ewa Łuzyniecka*

Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą. Sprawozdanie z badań architektonicznych, sezon I–2007 r.

Bezpośrednią przyczyną podjęcia badań architektonicznych dawnego opactwa cysterskiego w Łądzie są planowane w przyszłości prace remontowe budynku klauzury, głównie jego elewacji (il. 1). Oprócz tego od dłuższego czasu istnieje przeświadczenie o konieczności podjęcia kompleksowych studiów architektury, ponieważ dotychczasowe analizy nie przyniosły odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące przemian budowli opactwa. Dlatego też w porozumieniu z Wielkopolskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Poznaniu opracowano ramowy, wieloletni program prac badawczych. Pierwsze badania architektoniczne odbyły się w lipcu 2007 r. Prace prowadzono dzięki życzliwości Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie. Istotną ich częścią była kwerenda archiwalna źródeł, zwłaszcza ikonograficznych. Prace terenowe miały charakter rozpoznawczy i brali w nich udział doktoranci oraz studenci Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej: mgr Barbara Pierścioneck-Wolbach, Agnieszka Bus, Ewelina Kolasińska, Paulina Michniak, Paweł Sobański, Ewa Pankowska, Katarzyna Podrygajło, Izabela Przybylska. Pierwszym etapem badań była aktualizacja rzutów i elewacji budynku klauzury w skali 1:200. Następnie



Il. 1. Opactwo w Łądzie, elewacja wschodnia budynku klauzury, 2007 r.

Fig. 1. The abbey in Łądko, east elevation of the enclosure building in 2007

wykonano pomiary metryczne i stratygraficzne budulca w miejscach pozbawionych tynku. W dalszej kolejności przeprowadzono inwentaryzację wybranych detali architektonicznych.

Wprowadzenie

Zainteresowanie architekturą klasztoru łądzkiego sięga połowy XIX w. [4], [7], [17–19], [21], [22], [24], [25]. Od tego czasu powstało kilka hipotez dotyczących przeobrażeń średniowiecznego opactwa. Część autorów przypuszczała, że pierwsze zabudowania istniały przed przybyciem cystersów [3], [10], [14] i że na początku postawiono kaplicę obok kapitularza (w miejscu obecnej kaplicy św. Jakuba).

Część wschodnia pierwszego kościoła, być może z apsydą, miała odpowiadać dzisiejszej części z transeptem i prezbiterium wydłużonym w czasach nowożytnych. Uważano także, że pierwszy kościół (być może jedynie oratorium z połowy XII w.) wzniesiono z ciosów piaskowcowych wtórnie użytych w czasie budowy obecnego prezbiterium i wieży południowo-wschodniej. Na podstawie XVII-wiecznych listów budowniczego Tomasa Poncino przypuszczało, że przy transepcie mogły być dwie kaplice bliźnie. Według M. Kutznera wschodnia, ciosowa część kościoła

*Zakład Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

to pierwsza budowla XII-wieczna, późniejsza część XIII-wieczna powstała z cegły [9], [10], [13]. Jak twierdził W. Łuszczkiewicz, u schyłku XIX w. widoczny był wendyjski watek ceglanej ściany południowej obecnego południowego ramienia transeptu [15], [17].

W najnowszych opracowaniach [1], [3], [13], [14], [16] dominuje pogląd, że pierwsze zabudowania klasztorne były drewniane, a murowaną, trzyskrzydłową klauzurę wzniesiono jednocześnie z XIII-wiecznym kościołem. Miały o tym świadczyć znajdowane na różnych wysokościach wendyjskie wátky ceglane – E. Linette natrafił także na tak zbudowany relikwiarz w południowej ścianie obecnego południowego ramienia transeptu [14]. Według ostatnich hipotez skrzydło wschodnie i południowe było dwukondygnacyjne, natomiast zachodnie – jednokondygnacyjne.

W skrzydle wschodnim, jak się twierdzi, przy kościele znajdowały się zakrystia i kaplica opacka lub skarbiec z przylegającym na wschodzie, być może, mieszkaniem opata. Za nimi znajdowało się prawdopodobnie parlatorium (obecne pomieszczenie gospodarcze) oraz następujące sale przykryte sklepieniem w połowie XIV w.: kapitułarz, kaplica św. Jakuba z *armarium* i sień z sedilami. Według dotychczasowych badaczy południowym zakończeniem skrzydła wschodniego była fraternia. W tej części klasztoru zachował się, według M. Kutznera, średniowieczny przewód kominowy.

W ostatnich opracowaniach średniowieczne skrzydło południowe klauzury uznano za dwukondygnacyjną budowlę z gotyckimi piwnicami o sklepieniach wspartych na słupach [3], [13], [14]. Nad nimi miał znajdować się refektarz o podobnej konstrukcji, do którego prowadzi obecnie gotycki portal z wtórnie wmurowanymi gotyckimi rzeźbami ze sztucznego kamienia (m.in. symbol Chrystusa – pelikan). Dalej znajdowała się kuchnia, w miejscu obecnej, oraz izba gościnna lub jadalnia opata. Izba ta sąsiadowała z pomieszczeniami dwukondygnacyjnego skrzydła zachodniego – konwersów. Dolną kondygnację stanowiły piwnice kryte sklepieniami krzyżowo-żebrowymi, górną – zapewne sypialnie mnichów. Elewacja skrzydła ozdobiona została blendami widocznymi do dziś.

Przedmiotem rozważań dotychczasowych badaczy była także ocena łądzkiego warsztatu budowlanego i jego związki stylistyczne. W. Łuszczkiewicz zwracał uwagę na podobieństwo detali architektonicznych do wystroju kościoła Bożogrobców w Gnieźnie, świadczące o związkach z wielkopolską szkołą kamieniarską [17]. N. Pajzderski więcej podobieństw dostrzegał w katedrze gnieźnieńskiej [22]. Kapitułarz był uważany przez M. Walickiego za dzieło wysokiej klasy [27]. M. Kutzner sklepienia kapitułarza łączył z architekturą krzyżacką, upatrując podobieństw także w niemieckich klasztorach cysterskich i katedralnych kapitułarzach angielskich [10]. Wystrój rzeźbiarski łączył natomiast z budowlami śląskimi, dostrzegając działalność przynajmniej dwóch warsztatów. W późniejszych pracach autor ten [11], [12] datował sklepienie kapitułarza na lata 1350–1354 i potwierdził podobieństwa wskazywane wcześniej przez Łuszczkiewicza i Pajzderskiego. A. Miłobędzki natomiast uznał to sklepienie za dzieło miejscowego warsztatu [19], [20].

Podstawą prezentowanych wyżej opracowań były analizy formalne budowli opactwa. Jedyne architektoniczne badania wykopaliskowe prowadzili w 2000 r. J. Stępkowski, L. Czapski, K. Janiszewski [2]. Efektem końcowym tych badań było sprawozdanie, w zasadzie pozbawione dokumentacji rysunkowej i fotograficznej. Także zawarte w nim wnioski budzą wiele wątpliwości. Mimo to warto przedstawić kilka opisów budowy murów, które – jak się wydaje – mają charakter dokumentacyjny.

Głównym przedmiotem zainteresowań badaczy była struktura fundamentów wschodniej części kościoła oraz czas powstania krypty, która znajduje się pod prezbiterium i transeptem. Stwierdzili oni, że krypta przykryta jest sklepieniem kolebkowym sprowadzonym do murów fundamentowych kościoła, a wzniesiono ją z zastosowaniem cegły gotyckiej.

Rozpoznanie budowy północnej ściany północnego ramienia transeptu polegało na wykonaniu wykopu o głębokości 230 cm oraz analizie nadziemnych fragmentów muru oczyszczonych z tynku. W wykopie zarejestrowano ławę fundamentową wzniesioną z gruzu i narzutowych granitów o lekko obciosanym licu, łączonych zaprawą wapienną. Granicę między pierwotną częścią nadziemną ściany a ławą wyznaczała kamiennie-ceglana odsadzka, posadowiona 70 cm poniżej obecnego poziomu terenu. Nad nią znajdował się cokół z regularnych ciosów i wyżej ściana z cegieł o grubości 8,5–9,5 i długości 28,5–30 cm. W środkowej części tej ściany transeptu usunięto tynk (193 cm od kamiennej odsadzki oraz pod gzymsem) i stwierdzono występowanie cegieł o podobnych rozmiarach. Na poziomie odsadzki natrafiono na bruk interpretowany jako warstwa rozbiórkowa.

Także przy północnej ścianie prezbiterium wykonano wykop o głębokości 283 cm i oczyszczono z tynków fragmenty ścian. Stwierdzono występowanie ceglano-fundamentu o nieregularnym wátku i 5 odsadzkach, z umieszczonymi gdzieś granitami narzutowymi. Cegły o wymiarach 9–9,5 × 13–14,5 × 28,5–29,5 cm tworzyły dwie górne odsadzki. Nad nimi znajdował się cokół zbudowany z warstw ciosów kamiennych. Badania części nadziemnej ściany doprowadziły do odsłonięcia fragmentów wzniesionych z cegieł o wysokościach 7,5–8 i 8,5–9 cm.

Autorzy badań z 2000 r. wykonali także wykopy we wnętrzu krypty, w których znaleźli fundamenty ceglano-fundamentu transeptu i prezbiterium. W wykopie o głębokości 185 cm eksplorowanym przy południowo-wschodniej wieży kościoła odsłonił on fundament wkopany w calec (głina ilasta), zbudowany głównie z kamieni narzutowych i gruzu ceglano-fundamentu oraz nieregularnie ułożonych cegieł tworzących odsadzkę. Nad odsadzką znajdowała się ściana wzniesiona z cegieł o wysokości 9,5 cm. W wykopie przy wschodniej ścianie prezbiterium odkryty mur (do głębokości 30 cm) został wzniesiony z cegieł o nieregularnym układzie i wymiarach 8,5–9,0 × 14,0–14,5 × 28,5–29,5 cm. Niżej znajdował się zaakcentowany odsadzką fundament o wysokości 255 cm, posadowiony na calcu. Dolna część fundamentu zbudowana była z kamieni, wyżej znajdowały się trzy warstwy cegieł o wysokości 9 cm i długości 29,5 cm, następnie – granity narzutowe przemieszane z cegłami.

Analiza wybranych źródeł ikonograficznych

Najwcześniejszymi źródłami ikonograficznymi dotyczącymi klasztoru łądzkiego są widoki panoramiczne opactwa. Najstarszy zachowany rzut przyziemia budynku klauzury opublikowano pod koniec XIX w. [17]. Na rysunku tym większość pomieszczeń parteru ma układ zbliżony do obecnego. Jedynie w pomieszczeniu przylegającym na północy do kapitułarza, nazwanym *armarium*, mieściły się schody. Również krużganek północny jest węższy od dzisiejszego, a na południe od niego znajduje się projektowana (?) nowa ściana.

Na rzucie kościoła i klasztoru z 1907 r., autorstwa K. Wojciechowskiego [23], krużganek północny jest wąski, natomiast w pomieszczeniu obok *armarium* narysowane są dwubiegowe schody prowadzące na piętro. Pomiar Wojciechowskiego stał się podstawą rzutów publikowanych w latach sześćdziesiątych XX w. [8].

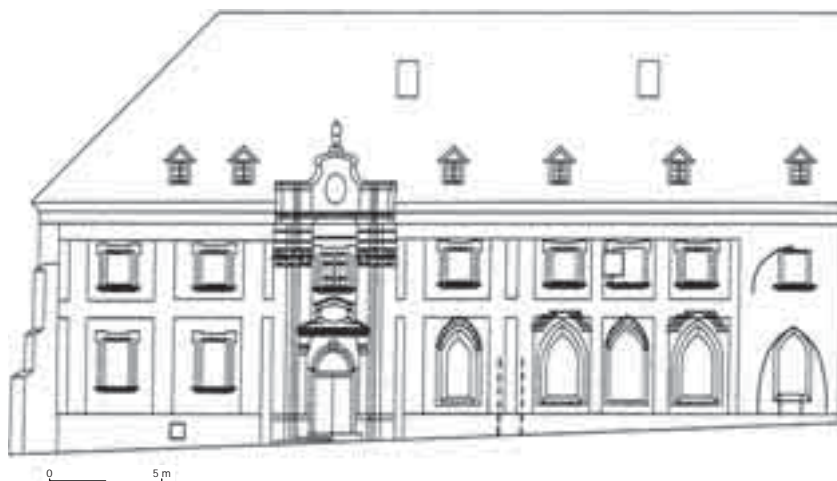
Nieco później powstały kolejne inwentaryzacje. W roku 1961 T. Sypniewski [26] opracował kompleksowy pomiar budynku klauzury w skali 1:100. Przedstawił on rzuty piwnic, parteru, piętra, półpięter, poddasza oraz trzy przekroje. Rzut kościoła i klauzury w skali 1:100 powstał w 1968 r. [6], inwentaryzację elewacji budynku klauzury wykonano przed remontem w 1973 r. [5], a inwentaryzację krypt opracowano w 2000 r. [2].

Pierwsze wizerunki średniowiecznego opactwa łądzkiego zostały przedstawione na dwóch tablicach filiacyjnych macierzystego klasztoru w Altenbergu. Na tablicy z XIV/XV w. ukazany jest klasztor, prawdopodobnie od południowego zachodu. Dominującą budowlą jest kościół z okazałą fasadą zdobioną sterczynami i z zapewne dwoma sygnaturkami umieszczonymi na wspólnym, dwuspadowym dachu. Przedstawiona świątynia jest prawdopodobnie budowlą halową lub salową, nie ma wyodrębnionego prezbiterium ani transeptu. Część wschodnia kościoła jest zakończona wielobocznie, okna w elewacjach są wydłużone i zakończone ostrołukami. W środkowej części świątyni narysowano okazałą wieżyczkę – to prawdopodobnie nieudolnie ukazana okrągła klatka schodowa prowadząca na strychy. Na południe (?) od kościoła narysowano dwa budynki kryte dwuspadowymi dachami.

Odmienny wizerunek kościoła znalazł się na drugiej tablicy altenberskiej (z około 1512 r.). Przedstawiono na nim o połowę krótszą świątynię z jedną sygnaturką i z silnie zaakcentowanymi przyporami. Podobnie do poprzedniego wizerunku świątynia jest halą lub salą, nie ma wyodrębnionego prezbiterium ani transeptu. Część wschodnia kościoła jest zakończona wielobocznie, okna w elewacjach są wydłużone i zwieńczone ostrołukami. Na tej tablicy ukazano także budynek klauzury, którego elewacja (zachodnia?) podzielona jest oknami lub blendami o półkolistych zakończeniach. Przed klauzurą narysowano wysoki budynek (gospodarczy?), a na pierwszym planie bramę klasztorną. Być może był to główny wjazd do opactwa usytuowany na wschód od klauzury, zarejestrowany na planie z XIX w. Za bramą został ukazany, być może, okazały dom opacki ze schodkowym szczytem.

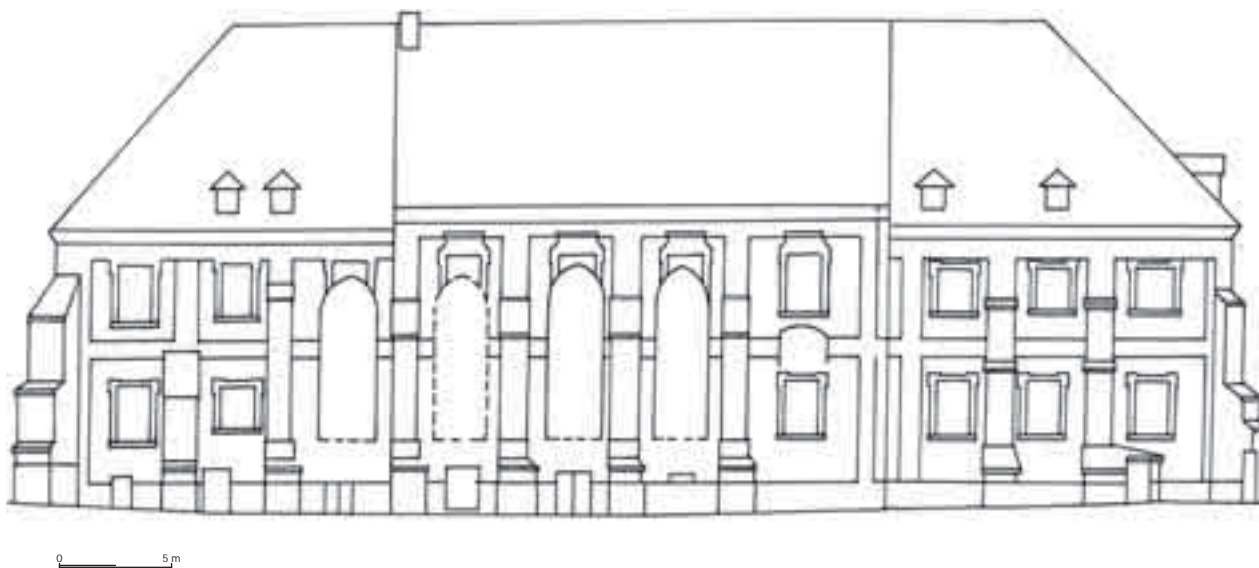
Kolejny wizerunek średniowiecznego klastrum łądzkiego znajduje się na fresku ze sceną fundacji opactwa, namalowanym na ścianie sieni klasztoru około roku 1714 przez Adama Swacha. Rysunek kościoła przypomina jego podobiznę z drugiej tablicy altenberskiej. Przedstawia on beztranseptową świątynię, prawdopodobnie z południową kaplicą boczną. Na fresku dość dokładnie odwzorowano także elewację wschodnią klauzury. Wygląda ona tak samo jak na drugim fresku Swacha, przedstawiającym klasztor po przebudowie kościoła. W północnej części parteru elewacji znajdują się duże okna ostrołuczne. Wejście główne do sieni, zwieńczone łukiem ostrym, podkreślone jest dwoma przyporami. W części południowej przyziemia elewacji okna są prostokątne, podobnie do otworów okiennych piętra.

Taki układ elewacji znajduje swoje potwierdzenie na fotografiach wykonanych w czasie remontu ścian, który przeprowadzono w latach 1973–1975 [28, t. 2, fot. 40–55]. Oczyszczono wówczas z tynków lica murów i wykonano fotografie o formacie A4, obecnie będące cennym źródłem ikonograficznym. Na podstawie zdjęcia ściany wschodniej klauzury można stwierdzić, że między oknami kapitułarza i kaplicy zachowało się wiązanie po przyporze (il. 2), a cegły obok niego ułożone są w wątku wendyjskim.



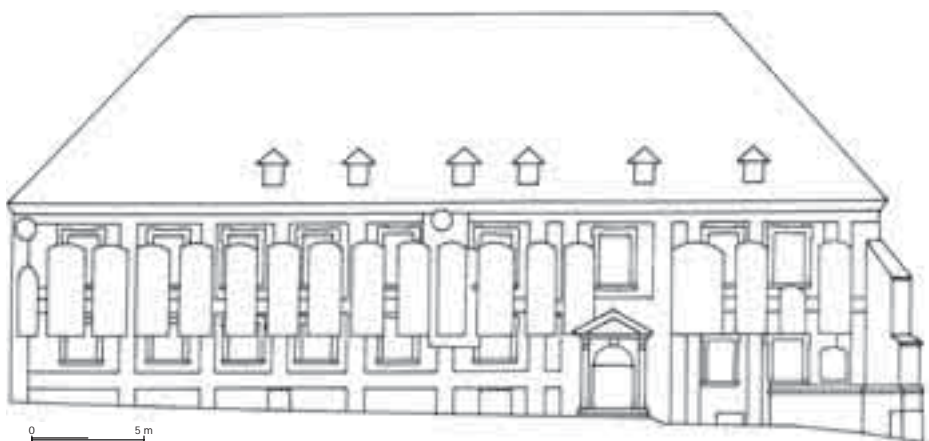
Il. 2. Relikty średniowiecznej elewacji wschodniej klauzury, zaznaczone na podstawie źródeł ikonograficznych (oprac. E. Łużyńska, A. Bus)

Fig. 2. Relics of mediaeval east enclosure elevation, on the basis of iconographic sources (elaborated by E. Łużyńska, A. Bus)



Il. 3. Relikty średniowiecznej elewacji południowej klauzury, zaznaczone na podstawie źródeł ikonograficznych (oprac. E. Łużyniecka, E. Pankowska)

Fig. 3. Relics of mediaeval south enclosure elevation, on the basis of iconographic sources (elaborated by E. Łużyniecka, E. Pankowska)



Il. 4. Relikty średniowiecznej elewacji zachodniej klauzury, zaznaczone na podstawie źródeł ikonograficznych (oprac. E. Łużyniecka, E. Pankowska)

Fig. 4. Relics of mediaeval west enclosure elevation, on the basis of iconographic sources (elaborated by E. Łużyniecka, E. Pankowska)

skim. Okno kaplicy i środkowe okno kapitulacza ma pierwotny łęk, natomiast skrajne okna kapitulacza w górnej części zostały podwyższone. W południowej części ściany zachowały się na dwóch poziomach relikty sklepień i poniżej nich – zamurowania otworów. Fragment oczyszczonego muru na piętrze elewacji został wzniesiony z cegieł o gotyckim wątku – kowadełkowym. W miejscu obecnej blendy okiennej zachował się relikw pierwotnego otworu o niewiadomym zwieńczeniu. Widoczne na fotografiach wiązanie przypory ze ścianą zostało wzniesione z cegieł średniowiecznych, a zachowane między nimi spoiny zostały uformowane w trójkąt.

Wiele informacji dostarczyła także analiza elewacji południowej budynku klauzury [28, t. 2, fot. 17–39]. Okazała przypora przekątniowa w zachodnim narożniku elewacji była przewiązana ze ścianą i wielokrotnie remontowana. Obok przypory widoczne są splekania. Nad oknem parteru zachowały się mury wzniesione z cegieł o układzie gotyckim. W przyziemiu środkowej części elewacji cegły zostały ułożone w wątku wendyjskim. W trakcie remontu odsłonięto także ślady po trzech

oknach ostrołucznych i jedno, być może, zwieńczone łękiem odcinkowym. Obok tego łuku zarejestrowano odsadzkę, prawdopodobnie lizenę (il. 3).

Analiza fotografii elewacji zachodniej budynku klauzury [28, t. 2, fot. 1–16] pozwala na stwierdzenie, że w ścianie umieszczono wiele otworów, dziś zamurowanych (il. 4). Przy narożniku północnym zachował się otwór zakończony ostrołukiem, a pod gzymsem małe okulusy. Większość otworów-blend wieńczyły łuki odcinkowe i zapewne w niektórych z nich znajdowały się okna. Trzyście rytmicznie ustawionych blend zajmowało większą część elewacji (do obecnego portalu). Za portalem można zaobserwować dwa zachodzące na siebie otwory i dalej na południe – blendy o zróżnicowanych wielkościach. Dzisiaj widoczna jest tylko jedna taka blenda z okulesem (w trakcie remontu), wyeksponowana w środkowej części.

Ściany wirydarza także były remontowane w latach siedemdziesiątych XX w. Wówczas wyeksponowano niektóre fragmenty, widoczne do dzisiaj. Jedyne jego ściana północna jest obecnie cała otynkowana, ponieważ



Il. 5. Średniowieczne relikty południowej ściany krużganka, zaznaczone na podstawie źródeł ikonograficznych (oprac. E. Łuzyniecka, K. Podrygałło)

Fig. 5. Mediaeval relics of the south cloister wall, on the basis of iconographic sources (elaborated by E. Łuzyniecka, K. Podrygałło)

wzniesiono ją w czasach nowożytnych z cegieł o układzie blokowym [28, t. 2, fot. 78–81].

Z budulca średniowiecznego natomiast powstały części parterowe pozostałych ścian wirydarza oraz ostrołuczne otwory krużganka. W murze wschodnim w przyziemiu [28, t. 2, fot. 68–77] cegły mają układ czasami wendyjski lub gotycki, spoiny są uformowane. Między oknami zachowała się tzw. rolka, czyli granica między kondygnacjami. Cegły powyżej mają układ blokowy. Nad rolką znalazło się także niewielkie okienko zwieńczone łukiem odcinkowym – do dziś widoczne przy południowym oknie piętra.

Ściana południowa wirydarza [28, t. 2, fot. 60–67] została dostawiona do ściany wschodniej. Jej dolną część miejscami lepiej oczyszczono i tam widoczny jest wątek gotycki, czasami wendyjski. Wyżej odsłonięto odcinkowo zwieńczone małe okienka na piętrze i ślady po sklepieniach *lavabo* (il. 5). W ścianie zachodniej wirydarza [28, t. 2, fot. 56–59] zachowało się tylko jedno ostrołuczne okno dolne, stwierdzono także przewiązanie dolnej części przypory północnej.

Wyniki przeprowadzonych badań

Większość ścian kościoła i budynku klauzury jest obecnie pokryta tynkiem, dlatego badania miały ograniczony zasięg. W trakcie badań kościoła przeanalizowano przekrój fundamentu północnej ściany prezbiterium wyeksponowanego podczas ostatniego remontu. Fundament ten znajduje się w zamurowanym przejściu wiodącym pierwotnie z krypty kościoła na zewnątrz. W miejscu tym widać, że sklepienie krypty posadowione jest na ścianie przylegającej do fundamentu (il. 6, 7). Na dnie fundamentu znajdują się kamienie otoczaki, wyżej cegły widoczne w przekroju. Wśród nich występują palcówki o wysokości 9,5–10,2 cm i długości główki 13,5–13,8 cm. Natrafiono także na cegłę o wysokości 7,5 cm.

Podczas badań kościoła oczyszczono także z tynku (na wysokości 120 cm) dwa fragmenty murów za ołtarzami (il. 8). Fragment ściany wschodniej prezbiterium za ołtarzem głównym zbudowany był z cegieł rozbiórkowych o formacie 9,4–10,1 × 13,2–13,5 × 27,2–28,5 cm w układzie blokowym. Analogicznie został wzniesiony fragment północnej ściany północnego ramienia transeptu, oczyszczony za ołtarzem bocznym. Oprócz tego udało się poznać strukturę większego fragmentu ściany zachodniej kościoła, która jest dostępna z zachodniej empy chórowej. Była ona również zbudowana głównie z cegieł rozbiórkowych w układzie blokowym.

Badania architektoniczne budynku klauzury w tym sezonie polegały na wstępnym rozpoznaniu cech formalnych budowli oraz analizach metrycznych budulca (il. 9). Jak bowiem wiadomo, jednym z elementów względnie datujących mury jest wymiar cegieł. Dlatego we wszystkich miejscach pozbawionych obecnie tynku, jeśli było to możliwe, wykonano po 10 pomiarów. Jednocześnie zarejestrowano układ budulca (Tabela). Dokonano także inwentaryzacji wybranych elementów, m.in. wsporników z krużganka wschodniego i sieni głównej.

Prace rozpoczęto od piwnic, które znajdują się pod południowym i zachodnim skrzydłem klauzury. Większość z nich to dwunawowe wnętrza przykryte sklepieniami krzyżowo-żebrowymi, które miejscami wymieniono na bezżebrowe. Sklepienia posadowiono na wielobocznych słupach, z których wychodzą także masywne żebra i gurdy. Żebra mają przekroje prostokątne, a gurdy to łęki w formie ostrych łuków lub elips.

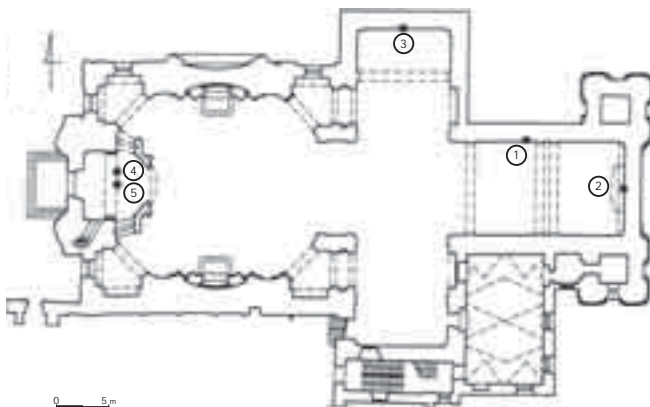
Piwnice w środkowo-zachodniej części skrzydła południowego w znacznej części pozbawione są tynków (il. 10). Można więc zauważyć, że mury obwodowe posadowiono na otoczkach sięgających do wysokości około 1,1 m nad posadzką. Wyżej znajdują się cegły układane w dość nieregularnych wątkach. Pojawiają się fragmenty o układach wozówkowych, główkowych, gotyckich i wendyjskich. Powłoki sklepień ułożone są z główek i wyprowadzone są z poziomu posadzki. W części wschodniej ściany południowej zachował się pierwotny otwór o szerokości 60 cm.

Podobnie uformowane są piwnice w zachodnim skrzydle klauzury. Są one jednak w tej chwili w całości pokryte tynkiem, dlatego analiza struktury murów jest niemożliwa. Inny charakter ma piwnica umieszczona w południowo-wschodnim narożniku budynku (il. 11). Większość murów zbudowana jest głównie z kamieni i rozbiórkowych cegieł, przykryta stropem, a miejscami widoczne są przemurowania z cegły maszynowej. W jej wnętrzu natrafiono na kilka cegieł z wyrzniętymi różnymi nacięciami, znakami i napisami (il. 12).

Następnie prace kontynuowano na parterze, którego obecne wnętrza są w znaczącej części pokryte tynkiem. Jedynie w kaplicy św. Jakuba (il. 13) znajduje się kilka dostępnych murów. Najbardziej interesująca jest dwubiegowa klatka schodowa zajmująca zachodnią część kaplicy. Pierwotnie była ona oświetlana przez okienko szczelinowe o trójkątnym zwieńczeniu, znajdujące się



II. 6. Kościół, krypta pod prezbiterium: 1 – wnętrze, 2 – przekrój fundamentu ściany północnej, 2007 r.
 Fig. 6. The church, crypt under the presbytery: 1 – interior, 2 – section through the north wall foundation, in 2007



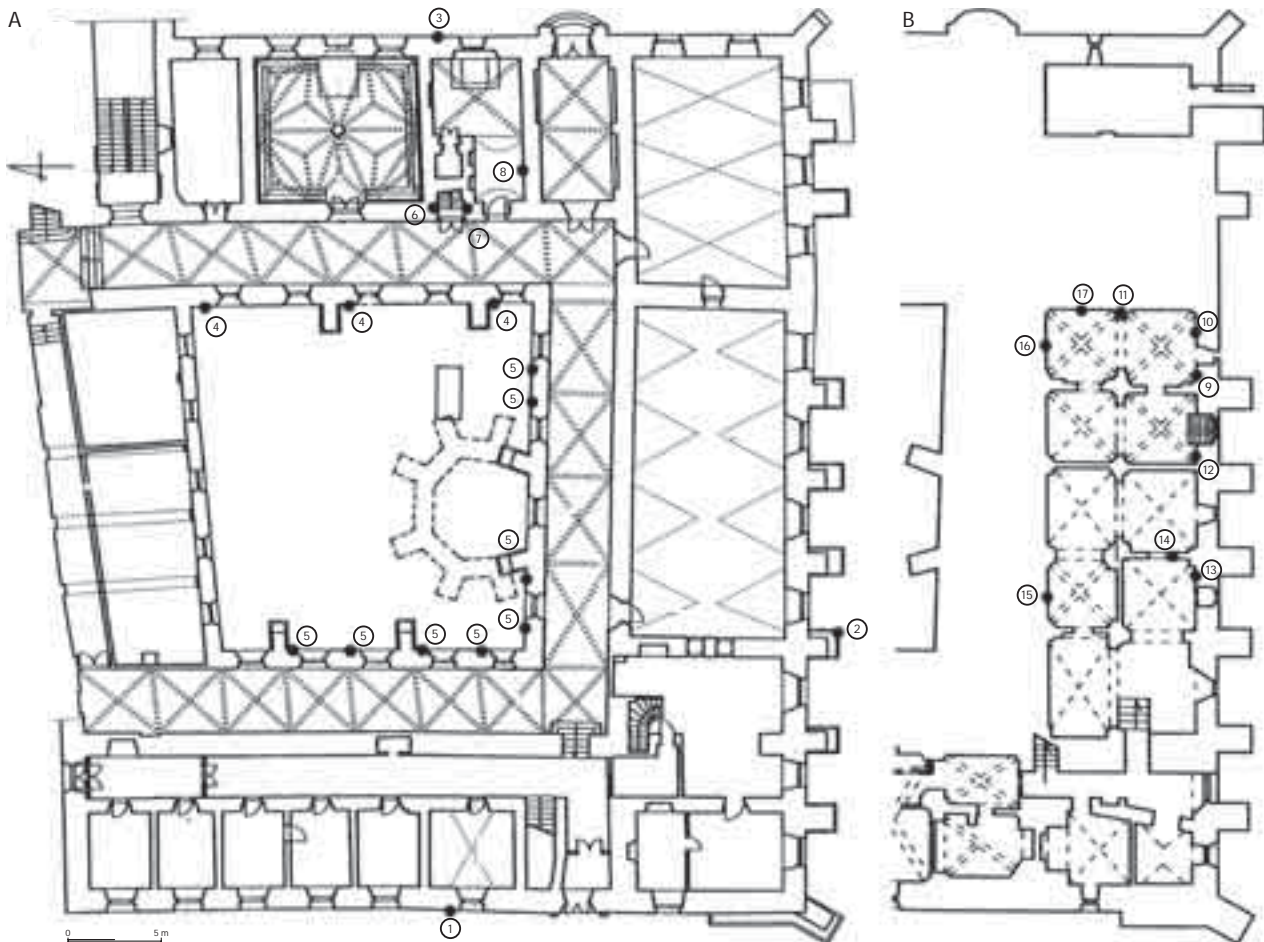
II. 7. Rzut kościoła według [6]
 z usytuowaniem murów
 z widocznym budulcem:
 1 – krypta; 2, 3 – przyziemie;
 4, 5 – empory chórowa
 (oprac. E. Łużyniecka, K. Podrygajło)
 Fig. 7. Church projection according to [6]
 with location of walls
 with visible building material:
 1 – crypt, 2, 3 – ground floor,
 4, 5 – choir gallery
 (elaborated by E. Łużyniecka, K. Podrygajło)



II. 8. Kościół, ściany z widocznym budulcem: 1 – północne ramię transeptu, 2 – empory chórowa, 2007 r.
 Fig. 8. The church, walls with visible building material: 1 – north transept arm, 2 – choir gallery, in 2007

Tabela. Analiza budulca w miejscach pozbawionych tynku
 Table. Analysis of building material in places with no plaster

Lp.	Lokalizacja	Wymiary	Układ	Faza
1.	Elewacja zachodnia – piętro	29,5–31,5 × 13,5–14,5 × 9,22–10,5	gotycki kowadełkowy	gotycka
2.	Elewacja wschodnia – przyziemie	27,5–29,0 × 13,2–14,2 × 9,7–10,1	wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
3.	Elewacja południowa – przyziemie	29,2–30,1 × 13,5–14,1 × 9,5–10,0	wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
4.	Ściana wschodnia krużganka – przyziemie	27,5–29,0 × 13,2–14,2 × 9,7–10,1	wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
5.	Ściana zachodnia i południowa krużganka – przyziemie	29,5–31,5 × 13,5–14,5 × 9,22–10,5	gotycki kowadełkowy	gotycka
6.	Ściana północna schodów	29,2–30,1 × 13,5–14,1 × 9,5–10,0	wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
7.	Ściana południowa schodów	29,3–30,0 × 13,6–14,2 × 9,7–10,1	wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
8.	Ściana południowa kaplicy	27,9–28,5 × 13,2–13,5 × 9,8–10,5	gotycki	gotycka
9.	Piwnica – ściana południowa	30,5–31,2 × 13,6–14,1 × 9,8–10,2	nieregularny, czasami wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
10.	Piwnica – ściana południowa	30,2–31,0 × 13,6–14,2 × 9,7–10,1	nieregularny, czasami wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
11.	Piwnica – gurt	27,8–28,1 × 13,2–13,5 × 10,2–11,0	wozówki	gotycka
12.	Piwnica – ściana południowa	30,5–31,6 × 13,8–14,1 × 9,9–10,5	nieregularny, czasami wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
13.	Piwnica – ściana południowa	30,8–31,2 × 13,8–14,2 × 9,7–10,2	nieregularny, czasami wendyjski i gotycki	wczesnogotycka
14.	Piwnica – ściana działowa	23,2–23,5 × 12,2–12,6 × 6,9–7,2	blokowy	nowożytna
15.	Piwnica – ściana północna	30,2–31,0 × 13,5–14,0 × 9,5–10,2	nieregularny	wczesnogotycka
16.	Piwnica – ściana północna	30,1–31,2 × 13,6–14,2 × 9,6–10,4	nieregularny	wczesnogotycka
17.	Piwnica – ściana wschodnia	30,7–31,21 × 13,8–14,1 × 9,7–10,2	nieregularny	wczesnogotycka



Il. 9. Rzut parteru (A) i piwnicy (B) budynku klauzury według [6]; 1–17 – analizowany budulec (patrz Tabela), 2007 r.
 (oprac. E. Łużyńska, A. Bus, E. Kolańska, K. Podrygajło)

Fig. 9. Projection of the ground floor (A) and cellar (B) of the enclosure building according to [6]; 1–17 analysed building material (see Table), in 2007 (elaborated by E. Łużyńska, A. Bus, E. Kolańska, K. Podrygajło)



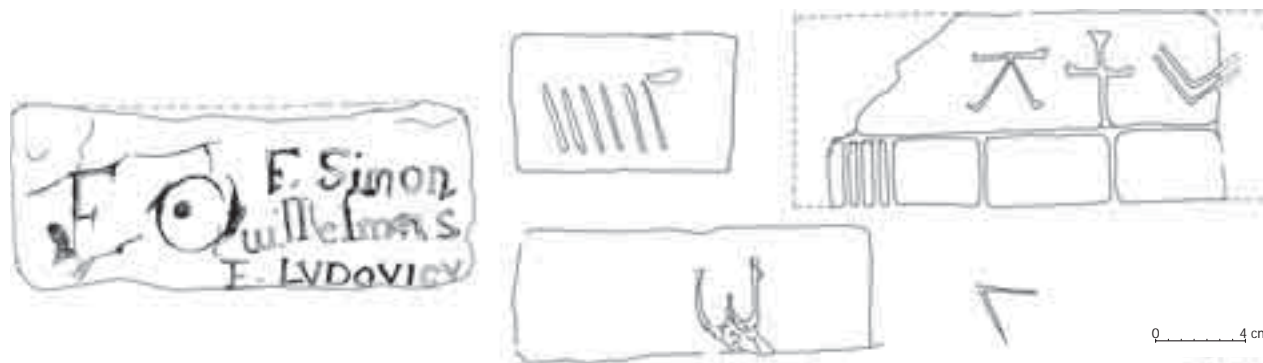
Il. 10. Środkowa część piwnicy południowej: 1 – sklepienie, 2 – ściana południowa, 2007 r.

Fig. 10. Central part of the south cellar; 1 – vault, 2 – south wall, in 2007



Il. 11. Piwnica w południowo-wschodnim narożniku klauzury: 1 – wnętrze, 2 – ryt na cegle w glicie okiennym, 2007 r.

Fig. 11. Cellar in the south-east enclosure corner: 1 – interior, 2 – engraving on the brick in the window splay, in 2007



Il. 12. Ryty na ceglach w piwnicy południowo-wschodniej, 2007 r. (oprac. E. Łużyniecka, B. Pierścionek-Wolbach)

Fig. 12. Engravings on bricks in the south-east cellar, in 2007 (elaborated by E. Łużyniecka, B. Pierścionek-Wolbach)



Il. 13. Kaplica św. Jakuba we wschodnim skrzydle klauzury, 2007 r.

Fig. 13. Chapel of St Jakub (James) in the east enclosure wing, in 2007



Il. 14. Wschodnie skrzydło klauzury: 1 – ściana południowa kaplicy św. Jakuba, 2 – okienko w ścianie zachodniej klatki schodowej, 2007 r.

Fig. 14. East enclosure wing: 1 – south wall of St Jakub's chapel, 2 – small window in the west wall of the staircase, in 2007

w ścianie zachodniej powyżej wejścia na schody. Pod pierwszym biegiem schodów mieści się *armarium* otwarte do wnętrza kaplicy. Obok tego biegu ulokowano korytarz prowadzący na krużganek, a wyżej drugi bieg schodów i obok kolejne pomieszczenie – być może skarbczyk. Mury klatki schodowej wzniesione zostały z cegieł o układzie miejscami wendyjskim i miejscami gotyckim. Inny układ budulca można zaobserwować w ścianie południowej kaplicy, gdzie widoczny jest regularny wąż gotycki – kowadełkowy z czarną główką (il. 14).

Pozostałe wnętrza parteru są obecnie otynkowane i czasami polichromowane. Jedynie w murze wschodnim

skrzydła zachodniego pozostały dwa niewielkie fragmenty z odsłoniętym budulcem. W środkowym przęśle krużganek zachodniego widać kilka wachlarzowo ułożonych cegieł, które są zapewne fragmentem łuku o znacznej rozpiętości. Dlatego nie jest to prawdopodobnie okno.

Elewacje były w całości remontowane w latach siedemdziesiątych i pod koniec XX w. Z tego powodu obserwacja budulca jest możliwa tylko w miejscach wyeksponowanych w czasie remontu lub w miejscach, gdzie odpada tynk. W elewacji wschodniej, na północ od okna kaplicy św. Jakuba, uwagę zwracają cegły o układzie wendyjskim. W części przyziemnej elewacji południo-

wej, w rejonie czwartej od zachodu przypory tynk uległ zniszczeniu i dlatego widoczny jest wendyjski i nieregularny układ budulca. Gotycki układ cegieł i łęki okienne zaobserwować natomiast można w dwóch fragmentach murów wyeksponowanych na piętrze.

Elewacja zachodnia budynku klauzury jest w większości otynkowana. W częściach pozbawionych tynku widoczne są głązy narzutowe w przyziemiu i na piętrze trzy fragmenty murów z blendami, oknem i okulusami. W tych miejscach cegły mają układ gotycki – kowadełkowy z czarną główką.

Znaczne fragmenty murów zostały wyeksponowane także w wirydarzu. W jego ścianie wschodniej na parterze widać cegły o układzie miejscami wendyjskim, miejscami gotyckim. Na piętrze w południowo-wschodnim narożniku zachował się układ blokowy cegieł. W ścianie południowej przypory ustawione pod kątem sygnalizują dawne *lavabo*. Na piętrze tej ściany są widoczne cztery fragmenty małych okienek zakończonych łękami odcinkowymi. Oczyszczone z tynków mury przy oknach parteru ściany południowej i zachodniej zbudowane zostały z cegieł o układzie gotyckim – kowadełkowym.

Wstępne wnioski dotyczące faz budowlanych

Badania architektoniczne budynku klauzury wykazały przede wszystkim, jak niewiele jest w tej chwili danych pozwalających na datowanie murów. Mimo skromnego materiału źródłowego można w tej chwili stwierdzić, że jest kilka rejonów budynku klauzury o odmiennej budowie ścian.

Budulec największy, układany w wątek wendyjski i gotycki stwierdzono w ścianie dzielącej kapitułarza od kaplicy św. Jakuba, w krużganku wschodnim i w piwnicach środkowej części skrzydła południowego. W piwnicach tych zarejestrowano także bezwątkowy układ lic wewnątrznych oraz widoczne kamienie fundamentowe, co świadczy zapewne o wtórnym obniżeniu poziomu użytkowego. Ściany wzniesione z cegieł ułożonych w wątku gotyckim (nie wiadomo czy kowadełkowym) znajdują się na piętrach skrzydła południowego. Najwięcej zarejestrowano reliktyw murów ułożonych w układzie cegieł gotyckim – kowadełkowym z czarną główką. W taki sposób zbudowano parter południowego i zachodniego krużganka, ścianę działową między kaplicą św. Jakuba a sienią oraz piętro elewacji zachodniej skrzydła zachodniego.

W tej chwili można również pokusić się o wydzielenie kilku najstarszych fragmentów budynku klauzury, które można datować ze względu na układ cegieł na ostatnią ćwierć XIII w. Do nich należy prawdopodobnie północna część parteru skrzydła wschodniego (do obecnego kapitułarza), mur krużganka wschodniego i obecna środkowa część piwnic południowych. Nic w tej chwili nie można powiedzieć o przyziemiu skrzydła zachodniego. Podział i funkcja wnętrza skrzydła wschodniego była prawdop-

dobnie inna niż dzisiaj. Inne były także dwa okna obecnego kapitułarza, znane z ikonografii.

W gotyku prawdopodobnie wydzielono kaplicę św. Jakuba i sien. Strukturę ściany, dzielącej te dwa pomieszczenia, można obserwować we wnętrzu kaplicy. Wówczas także wzniesiono zapewne kolejne ramiona krużganka, sklepieno krużganek wschodni, a przy ramieniu południowym wzniesiono *lavabo*. Próbowano także ujedliwić poziom posadzek krużganka oraz przyległych do niego pomieszczeń. Powstały wówczas prawdopodobnie piwnice pod południowym i zachodnim skrzydłem. Na parterze skrzydła południowego zbudowano okazały refektarz z, być może, czterema dużymi oknami ostrołukowymi. Zasięg refektarza był prawdopodobnie inny niż obecnie – jego ściana zachodnia była przesunięta bardziej na zachód (jej pozostałość znajduje się w piwnicach). Nad piwnicami zachodnimi zbudowano wysokie pomieszczenia o elewacji dekorowanej znaczną liczbą blend.

W czasach nowożytnych całkowicie przebudowano skrzydło południowe i wschodnie. Wykorzystując średnio-wieczne mury, podzielono na dwie kondygnacje dotychczasowe jednokondygnacyjne i wysokie partery skrzydeł. Wzniesiono i sklepieno piętro krużganka, co umożliwiło wprowadzenie komunikacji z pomieszczeniami piętra budynku klauzury.

Zaprezentowane wnioski to próba wydzielenia najważniejszych faz budowy opactwa, na podstawie odmiennej struktury ścian i form detali architektonicznych. Wykorzystując te wnioski, można było opracować szczegółowy program dalszych badań architektonicznych klasztoru łądzkiego.

Fotografie zamieszczone w pracy wykonała autorka.

Photographs in the paper taken by the author.

Bibliografia

- [1] *Architektura gotycka w Polsce*, red. T. Mroczko i M. Arszyski, t. 2, *Katalog zabytków*, red. A. Włodarek, Warszawa 1999, s. 136, il. 218, s. 443.
- [2] *Badania architektoniczne zespołu pocysterskiego w Łądzie, gmina Łądek*, oprac. J. Stępkowski, L. Czapski, K. Janiszewski, Łądek 2000.
- [3] Domański J., *Kościół i klasztor w Łądzie*, „Zabytki Wielkopolski”, Warszawa-Poznań 1981.
- [4] Gawarecki W.H., *Początek i wzrost zakonu benedyktyńskiego-cysterskiego łącznie i klasztoru łądzkiego, tegoż instytutu w Guberni Kaliskiej, w obwodzie konińskim położonego*, „Magazyn Powszechny” 1840, t. 7, z. 5, s. 518–543.
- [5] *Inwentaryzacja elewacji budynku klauzury dawnego opactwa cysterskiego w Łądzie: wschodnia, południowa, zachodnia, skala 1:100*, 1973 (światłokopie w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [6] *Inwentaryzacja rzutu przyziemia kościoła i klasztoru pocysterskiego, Łądek, pow. Słupca*, oprac. A. Werc, J. Marciniak, Z. Gerke, J. Kaszub, Łądek 1968 (maszynopis i plany w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [7] Kamiński M., *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie nad Wartą. Zarys dziejów i zabytki sztuki*, Warszawa 1936.

- [8] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 5, z. 9, Powiat koniński, oprac. J. Eckardtówna, J. Orańska, Warszawa 1952; z. 22; Powiat słupecki, oprac. J. Eckardtówna, J. Orańska i M. Kwiczala, Warszawa 1960, s. 6–14, 20–21.
- [9] Kutzner M., *Średniowieczne opactwo cysterskie w Łądzie*, Poznań 1955 (maszynopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [10] Kutzner M., *Średniowieczne cysterskie opactwo w Łądzie nad Wartą*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1957, t. 19, z. 3, s. 282–283.
- [11] Kutzner M., Clasen K.H., *Deutsche Gewölbe der Spätgotik*, Berlin 1958, (rec.) „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1959, t. 4, z. 3–4, s. 310–317.
- [12] Kutzner M., *Architektura*, [w:] J. Topolski (red.), *Dzieje Wielkopolski*, t. 1, *Do roku 1793*, Poznań 1969, s. 371–396.
- [13] Kutzner M., *Średniowieczny klasztor cysterski w Łądzie nad Wartą*, [w:] *Regnum Bohemiae et sacrum Romanum Imperium. Sbornik k pocetě Jiřího Kuthana*, Praha [2005], s. 465–492.
- [14] Linette E., *Architektura dawnego opactwa cystersów w Łądzie*, t. 1–2, Poznań 1970 (1977) (maszynopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [15] Łąguna S., recenzja pracy W. Łuszczkiewicza *Dawne opactwo cysterskie w Łądzie*, „Kwartalnik Historyczny” 1988, t. 12, s. 586–590.
- [16] Łoziński J.Z., Miłobędzki A., *Atlas zabytków architektury w Polsce*, Warszawa 1967.
- [17] Łuszczkiewicz W., *Opactwo cysterskie w Łądzie nad Wartą i jego średniowieczne zabytki sztuki*, „Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce” 1888, t. 3, z. 4, s. 107–139.
- [18] Małecki A., *Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich. Przewodnik naukowy i literacki*, t. 2, 1875, s. 591.
- [19] Miłobędzki A., *Architektura królestwa Polski w XV wieku*, [w:] P. Skubiszewski (red.), *Sztuka i ideologia XV wieku*, Warszawa 1978, s. 461–477.
- [20] Miłobędzki A., *Zarys dziejów architektury w Polsce*, Warszawa 1978, s. 79.
- [21] Nowodworski M., *Encyklopedia kościelna*, t. 3, Płock 1874, s. 601.
- [22] Pajzderski N., *Kościół św. Jana w Gnieźnie i jego dekoracje z XIV wieku*, „Prace Komisji Historii Sztuki” 1923, t. 22, s. 73–104.
- [23] Rzut kościoła klasztorowego w Łądzie, K. Wojciechowski, 1907 (oryginał w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [24] Sobieszczęński F.M., *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce*, t. 1, Warszawa 1847, s. 69.
- [25] Sobieszczęński F.M., *Kościół i klasztor w Łądzie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1862, nr 5, s. 260.
- [26] Sypniewski T., *Inwentaryzacja dawnego klasztoru cystersów: piwnice, parter, piętro i przekroje: A–B, C–D, E–F, G–H; poddasze, półpiętrze I i półpiętrze 2*, 1961 (światłokopie w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [27] Wałicki M., *Sztuka Polska za Piastów i Jagiellonów*, [w:] J. Starzyński, M. Wałicki, *Dzieje sztuki polskiej*, Warszawa 1936, s. 19–148.
- [28] Werc A., *Badania architektoniczne elewacji d. klasztoru Cystersów w Łądzie n. Wartą, pow. Konin prowadzone 1973–1975* (maszynopis w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie).
- [29] Winter F., *Die cistercienser der nordöstlichen Deutschlands*, Gotha 1868–1871, t. 1, s. 131.
- [30] Wyrwa A.M., *Łąd*, [w:] A.M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek (red.), *Monasticon Cisterciense Poloniae*, Poznań 1999, t. 2, s. 189–201.

The Cistercian abbey in Łąd by the River Warta. Architectonic investigations' report, I–2007 season

The direct cause of carrying out architectonic investigations in the former Cistercian abbey in Łąd are repair works of the enclosure building, mainly its elevations, planned in the future. Apart from this, for a long time there has existed the conviction of a need for such complex architecture investigations, because the hitherto existing analyses brought no answers to the basic questions related to building changes in the abbey.

That is why a generally outlined multiyear interdisciplinary programme of the investigation procedure has been elaborated – the first season of architectonic investigations took place in July 2007. An important part of the research was the archival examination of sources, especially iconographic. Terrain works had a recognition character – in

which post graduate students and students of the Department of Architecture of the Wrocław Technical University took part. The first stage of investigations was the bringing up to date of projections and elevations of the enclosure building in the scale of 1:200. The metric and stratigraphic examinations of the building material visible in places with no plaster, were carried out. A successive stage of works was the inventory of selected architectonic detail.

The preliminary architectonic examinations of the enclosure allowed separating a part of the building with a different wall construction, and became the basis for elaborating a detailed programme of further works.



Ada Kwiatkowska*

Archetypes vs. prototypes: cultural and ecological patterns of housing architecture

The ecological movement of the last decade questions the values and directions of development of existing urban structures and announces new principles of building a better world. The career of the word *ecology*, declined in many ways and added to other words, e.g. eco-consciousness, eco-houses, eco-villages or eco-products, is a symptom of this trend. New principles of shaping man's life environment are in opposition to modern patterns of city life and they give priority to ecology over culture. Such values as sustainable living, energy-efficiency and environmental protection seem to be more valuable than freedom of individual choice, diversity of life styles and preservation of local housing patterns. Archetypical forms are drawn from cultural experience and respond

not only to the natural needs of surviving and arranging better settings of man's life, but they also relate to man's wishes to express the spiritual dimension of life (Fig. 1). Prototypical forms are based on technological concepts of structural effectiveness, optimised to develop multi-copies of them, and at the same time they lack symbolic meanings (Fig. 2). Eco-houses are machines designed according to standards of energy-efficiency, reliability of life-supporting systems, autonomy of matter-energy circulation and information accessibility. Eco-standards and technologies generate new design patterns in the form of prototypes or ready-made architecture, that can be built with a narrow range of modification all around the world.

From primitive to ecological ready-made housing architecture

The idea of eco-housing relates to primitive architecture dependent on environmental processes and *homoclimate* [9, p. 6]. Comparative study of the shapes of primitive houses, built in similar climatic zones of the world, shows that flat roofs appear in hot zones, while vaulted roofs – in dry areas (e.g. the research study of Jean Dollfus, [3]). This means that the shapes of primitive houses are influenced more by the climatic than cultural factors, just because the concepts of shelters were created at the early stages of cultural development. Present ideas of eco-houses also respond to climatic challenges, but the prototypical houses come into existence not in the way of adaptation of architectural forms to the surroundings. They are created in laboratories as results of the process of optimisation of the structural parameters according to the principles of structural and energy efficiency [10,

pp. 62–74]. The present housing prototypes are mostly the products of global industrial companies, designed as ready-made housing architecture in research laboratories [13, pp. 146–160]. One of the examples is the project of the Variomatic house, designed by a Dutch architect Kas Oosterhuis, in which the house is defined as a body “[...] integrated into digital communication networks [that] can upgrade itself according to the wishes of its inhabitants or [...] as a reaction to climate change” [11, p. 78].

There is a fundamental difference between primitive archetypes and high-tech prototypes of housing architecture. It can be expressed by such contrary concepts as nest and incubator. Man of native habitation depended on unforeseeable ecological changes and menaces. Man had to adapt himself to variable climatic situations, because the shelter, similarly to the nest, did not protect him very well against extreme weather conditions. The shelter was characterized by a mutable and variable inner microcli-

*Department of Housing Design Faculty of Architecture, Wrocław University of Technology.



1



2



3



4



5



6



7



8

mate. Today, a human being is settled rather in the technological than in the natural environment, in the so-called “integrated home services” [1, p. 112], similarly to the incubator, designed to support the comfort and security for the human being’s body, regardless of the climatic changes. The house is characterized by a constant inner microclimate. Technology, and not man, has to adapt itself to variable situations in the natural environment. This causes that man becomes independent of eco-climatic fluctuations, being dependent at the same time on technology. This dependence could cause the terror of eco-technology in the human being’s surroundings in the near future.

The primitive and high-tech ecological patterns of housing architecture have also a common background. Both of them are deep-rooted in the physical features of place. The ecological pattern of housing architecture aims at closed matter-energy circulation and reversible processes, e.g. land exploitation connected with its recultivation. The concept of ecological human settlement traces back to man’s nature as a territorial animal. The ecological movement announces the return of forgotten values and principles of shaping the settings of man’s life in symbiosis with the environment at the beginning of 21st century. The question is whether it is a turning-point in urban development or simply an illusion.

System of values in cultural and ecological patterns of housing architecture

The system of values shared by the inhabitants of a human settlement is usually hidden. There is no written codification of values relating to the quality of common living, however some modern communities, ecologically orientated, express their values in programs, manifestos or rules of common living, e.g. programs of co-housing or intentional communities such as Arcosanti, Cerro Gordo, Eco-village LA, East Wind, N Street in America [6, p. 117]. People express their values, when they talk about expectations of better living or they evaluate the existing housing estates. Therefore, a system of values can be identified thanks to sociological researches relating to the housing quality. The worth of cultural and ecological patterns of human settlements can be generally viewed in the aspects of different concepts of territoriality, spatial codes and social rules.

There is a big difference between cultural and ecological patterns of habitat in territorial identification of their inhabitants. The cultural concept contains the territorial consciousness of the citizens. As long as territory gives a chance to realize its own purposes and makes possible the self-realization of the individuals, people live and work

The present human settlement is the consequence of cultural evolution, therefore it depends more on cultural than natural processes. The cultural pattern of habitat is connected with the concept of the place and its symbolic dimension, concerned about exchange of goods and ideas. The cultural pattern of the human settlement relates to a certain group of people, living together and using specific codes of communication. The city environment is a sophisticated concept, therefore nature is rather manipulated than protected in it. This is the reason, why ecological slogans have ambivalent meanings in built-environment. If the ecological movement meant a search for the new concept of urban structure, it could be interpreted as a movement against the cultural values or as an escape from the city-machine to the natural environment. The question is, whether it would be an escape with or without modern technology, which makes human life comfortable. If the ecological movement meant looking for a new quality of the existing urban structure within culture, it could only be a better way of control and manipulation of natural processes on the higher technological level than it happens now, e.g. the house with a tropical inner microclimate placed in an arctic climatic zone.

The differences between cultural and ecological settlements’ patterns are not only a theoretical problem of evaluation and interpretation of their meanings. They have real consequences in spatial organization of habitats.

there. But if the situation becomes worse, they change their place of living looking for better surroundings. The cultural habit seems to consist of land-exploitation and migration. The cultural idea of settlement expresses search for the *Promised Land*. The fundamental values, contained in cultural patterns of territoriality, are freedom of individual choices and protection of privacy. In traditional meaning, territoriality is based on inheritance and expansion, on settling and mobility. In the cultural concept, the idea of home can be defined as a place of departure and return, person-environment relationships, communication within a culture and connections between the past and the future living [12, pp. 655]. The ecological concept of territoriality is based on the environmental responsibility and sustainability. Therefore the fundamental values, hidden behind it, are integration with biosphere, sharing of the land and its resources in a common, sustainable living [8, pp. 43–47]. It is a concept of man-environment co-evolution, which makes possible staying in one place for the whole life. The idea of ecological settlement expresses a dream of *Eden on Earth*. The ecological concept of territoriality means a place of living, community-environment

Figures: 1. Archetypal form: Chinese Ethnic Culture Park, Beijing, 2. Prototypical form: Exhibition Hall of Chinese Science and Technology, Beijing, 3. Mediterranean culture: the spatial canon of courtyard-housing, Perth, 4. Scandinavian culture: the spatial pattern of wooden housing, Stockholm, 5. German culture: the spatial pattern of workers-housing, Essen, 6. Roman culture: the spatial pattern of social housing, Paris, 7. English culture: the spatial pattern of suburban housing, London, 8. Dutch culture: the spatial pattern of row housing along the canals, Amsterdam

Ilustracje: 1. Forma archetypiczna: Park Chińskiej Kultury Etnicznej, Pekin, 2. Forma prototypowa: Muzeum Chińskiej Nauki i Technologii, Pekin, 3. Kultura śródziemnomorska: kanon przestrzenny domu atrialnego, Perth, 4. Kultura skandynawska: wzorzec przestrzenny domu drewnianego, Sztokholm, 5. Kultura germańska: wzorzec przestrzenny zespołu mieszkaniowego dla klasy robotniczej, Essen, 6. Kultura romańska: wzorzec przestrzenny zespołu socjalnego budownictwa mieszkaniowego, Paryż, 7. Kultura angielska: wzorzec przestrzenny domu podmiejskiego, Londyn, 8. Kultura holenderska: wzorzec przestrzenny domów szeregowych wzdłuż kanałów, Amsterdam

relationships and communication within nature, focusing on future growth.

The cultural concept of habitat reflects the spatial codes and archetypes of a certain culture. African, Arabic, Asian, European, American or Australian habitats differ in their scales, structures, programs, spatial codes and their meaning (e.g. centre and margin, private and public space, order and disorder – the spatial categories defined by Edward T. Hall [4]). Some patterns changed in the course of time, but they evolved within a certain culture [5, pp. 14–15]. The present ecological concept of habitat refers to the symbiosis of architecture and nature, therefore it is based on the experience of many cultures. Patterns are drawn from African, native American (Pueblo), European (Monasteries) or American colonial communities [8, pp. 39–43]. The ecological concept is contextual in relation rather to the landscape than to the culture. Territory is possessed by the community, which lives there.

Archetypes and prototypes of housing architecture

The cultural patterns of human settlements express the multi-layered, chaotic structures of the city with conflicted divisions of space into many neighbourhoods. The urban plasma is integrated with anthroposphere. Mental maps of the neighbourhood, created by the inhabitants, differ in identifying their scale, core, mapping and boundaries. Neighbourhood is a subjective spatial unit, pulsating and taking more or less space of the city. The city space is outside and inside of the neighbourhood at the same time. The cultural archetypes of the human settlements are formed around the central square or along the street. The boundaries are well-known only to the inhabitants. Size of the human settlements can be defined more by the subjective psychological than the objective physical factors [2, p. 65]. Private space dominates over public domain in cultural patterns of the human settlements. Private and public zones become stuck with each other, like in Arabic culture, or there are some medial spaces in-between, e.g. semi-private, common, semi-public spaces, like in European or American cultures. Zoning of the space is a traditional means of defence, security and isolation of individuals from the social group. The ways of shaping of housing architecture are regulated by the principles of urban composition, some of them are in force in the local law (distances between buildings, height of buildings), the others have more aesthetic characters (shapes, silhouettes, colours of the housing architecture). Spatial structures of habitats are usually orientated according to the cardinal points, but their orientation depends also on the cultural and urban factors of composition.

The housing space is seen from a very particular point of view, representing the individual aesthetical and economic interests. Cultural patterns of habitats are characterized by such indexes as density, open space or floor area per person etc. Human settlements exploit land and its resources, which causes, that they become worn out in the course of time. The cultural patterns of housing ar-

The cultural concept of social living in a habitat is based on common law, which defines the rights and duties of community members. Traditional pattern is founded on tolerance and coexistence of different beliefs and customs in the neighbourhood, with protection of man's freedom to self-expression within certain limits (e.g. *my home is my castle*). Neighbourhood becomes the cultural environment of man's life, governed by social regulations, expressing the nearness, and not expediency of living together. The ecological concept of social living in a habitat requires sharing of the basic values relating to the environmental responsibility and sustainability, non-exploitative land use, limited growth, acceptance of the complex human interactions, etc. The ecological concept of common living is based on cooperation, co-work, cooperative ownership and participatory self-managing, to maintain balance in the environment treated as a system of connected vessels. The ecological community aspires to social integration and to identification of individuals with the community.

chitecture define the transition space between architecture and nature, and between inner and outer space in the form of porches, verandas, terraces or balconies.

The ecological settlements located in the city or a city consisting of the ecological settlements are quite different visions of the city development than cultural patterns of the cities. The first vision, the ecological housing units located in the city, describes the relation of exclusion. The units are spatially detached, separate, self-managing, self-sufficient and often out of control of local authority. The second vision, the city consisting of ecological settlements, defines the city as a set of self-supporting and self-sufficient units, a colony of mono-cells integrated with the biosphere with city functions in-between. The forms of ecological settlements are rich in variety, e.g. farms, villages, colonies, oasis, condominiums or street complexes. They are characterized by isolation and detachment from urban surroundings. The open spaces of housing complexes are usually in common use. Sharing space means abolishing barriers between individuals and taking defence functions by the social group. The common space dominates over private space. The size of a settlement is defined by objective and physical factors, such as the number of inhabitants or urban density suitable for environmental resources. Ecological settlements are created on the basis of the fundamental principle of complexity, which defines that an object exists not only in spatial dimensions, but it takes part in the matter-energy circulation. The orientation of ecological housing is the result of energy-efficiency and it is subordinated to the necessity of gaining energy from alternative sources (e.g. solar, geo-thermal or wind energy) [7, pp. 65–66].

The ecological pattern of human settlements expresses the efficiency of the whole structure. This means, the effective concentration of architectural objects on a site, and in consequence – non-exploitative land use and minimisation of costs. Ecological habitats, because of their fixed boundaries, propagate the philosophy of a limited

growth and conversion. Ecological patterns of shaping of the housing architecture are based on the principle of reusing of space, regeneration of energy and recycling of matter. The ecological habitats express the symbiosis and fusion of natural and architectural systems in the form of glass-houses, green-rooms, courtyards or hybrid architectural forms.

The fundamental differences between cultural and ecological patterns of housing architecture are revealed in the principles of shaping the housing architecture, and they can be pointed out as follows:

- zoning vs. sharing: establishing of barriers between individuals in the cultural patterns versus abolishing of barriers in the ecological concepts of housing architecture,

- composition vs. complexity: subordination of architectural forms to the aesthetical principles of composition in the cultural patterns versus dependence of forms upon

the structural and environmental complexity in ecological patterns of housing architecture,

- division vs. concentration: partition of space according to the private property and economic value of land in the cultural patterns versus concentration of architectural objects, structural condensation and liberation of land in the ecological pattern,

- expansion vs. conversion: developing of architectural structures on the way of outer expansion in the cultural patterns versus inner-conversion of spatial structures in the ecological patterns,

- wasting vs. recycling: exploitation of land and its resources in the cultural patterns versus reusing and regeneration of land in the ecological patterns,

- transition vs. fusion: establishing of the transition-space between architecture and nature in the cultural patterns versus fusion of architecture and nature in the ecological patterns (*arcology* – union of architecture and ecology).

Future challenges of shaping housing architecture in European cultures

Future challenges in the European cities relate to the problem of sustainable development of the built environment, in the meaning of shaping of the housing architecture according to the necessity of preservation of natural environment, and to the problem of conservation of the cultural heritage of different regions in the aspects of protection of the European cultural roots and habitats' archetypes. Sustainability signifies the new principles of shaping man's life environment, which look for a balance between culture and nature in the future housing architecture. Visions of sustainable habitats' development express different ideas, from ecological housing units detached from the city to the concept of *ecological paths* as part of the complicated city organism, similar to the blood vascular system. The influence of the cultural and ecological factors on the concepts of sustainable habitats' structures is different according to the housing patterns and architectural heritage created in certain cultural zones in Europe.

Cultural and ecological roots of sustainable housing architecture of the Mediterranean cultures can be found in the spatial canon of courtyard-housing, connected with the urban pattern of the dense urban plasma based on the organic or orthogonal street grid. The courtyard-houses are the best examples of achieving architectural and environmental harmony in the micro scale, because of the symbiosis of architectural and natural tissues in one housing structure, and because of the possibility of green-cultivation and the socio-cultural worth of the courtyard (Fig. 3).

The roots of sustainable housing architecture of the Scandinavian cultures can be drawn from the environmental consciousness of the fishermen societies. The Scandinavian model of the sustainable housing expresses the idea of living in wooden detached housing "in the forest" – in natural environment (Fig. 4). This model of environmental sustainability means the co-habitation of architecture and landscape, harmonious co-existence of the green with the architectural structures

and an extensive model of urban planning, connected with cultivation of greenwood.

The roots of sustainable housing architecture of the German (Fig. 5) and Roman cultures (Fig. 6) can be found in different socio-political ideas, focused on the sustainability of social development and equality of the individuals in goods' supplies and rights to dwelling properties. The problem of sustainable housing architecture is a part of the social housing policy, which focuses on the discussion about the available housing standards for the working class and low-income social groups. It generates different models and patterns of social housing, which are subsidized by the state. Composition of the housing complexes is based on the radial or orthogonal patterns of the dense urban structures, and on the spatial canon of the social multi-family prefabricated housing, deep-rooted in the modernistic, post- and beyond-modernistic architectural heritage.

The concept of sustainable English habitat is deep-rooted in traditional culture from one side, and from the other – in architectural visions of sustainable housing environment of the English utopian dreamers. The sustainable life can be identified with living in detached single family houses with private gardens in the suburbs, far from the city centre (Fig. 7). The English pattern of the suburbs, connected with dense single-family housing structure, is based on the radial or orthogonal street grid. This pattern intensifies the mutual relations between people and land, family and neighbourhood, and it strengthens ecological and social consciousness. However, it also forces the urban development of the city structure in the direction of spreading out of the city-boundaries.

The concept of sustainable Dutch habitat has its origin in the tradition of social co-operation because of the dependence of the individual prosperity on the system of common canals, which protect the land from flood (Fig. 8). The concept of canals' network usually precedes the housing development. Housing architecture is under

control of the government or municipal urban planning, which is focused on making the most of land-use and on the future sustainable city development. The spatial patterns of habitats are based on the radial or orthogonal street grid. Dutch housing architecture focuses on the bal-

ance of the individual and social needs, accessibility of housing for low-income social groups, harmony of private and public spaces, and on the unity of architecture and art; unity, which is the canon of modernistic and neo-modernistic architectural heritage.

Conclusions

The ecological patterns of housing architecture define the new quality in shaping of the housing environment, especially in relation to the environmental sustainability. However they also announce some negative processes, connected with technological optimisation of buildings, which could lead to the creation of ready-made houses, regardless of the cultural heritage of a certain place. There are also other consequences of ecological movements, the strengthening of the tendency of spatial exclusion of habitats, caused by the possibility of better control of the environment in small scale than in the large one, and intensification of the human being's fight for the accessibility to the environmental resources (energy, water, friendly climate, lack of disasters), could be a trap for the future sustainable urban development. It could lead to division of the space into pieces of different qualities, competing with each other and blocking the necessary investments in

the situation of a conflict of interests. The other tendency of social integration on the basis of shared common values is a danger for freedom of the individuals, for instance it leads to the limitation or even elimination of the nomadic and vagabond style of life.

That, which we can learn from ecological movements is the system of values and principles of shaping of the housing architecture based on the concepts of sharing, complexity, concentration, conversion, recycling and energy-efficiency. Paradoxically, using the same principles in the scale of city planning could oppose to the creation of the ecological settlements. According to the principles of concentration, complexity and energy-efficiency, the city cannot exist as a colony of mono-cells extending for miles and miles, but it should evolve in the direction of hyper-concentration.

References

- [1] Barbey G., *Spatial archetypes and the experience of time: Identifying the dimensions of home*, [in:] E. Arias (ed.), *The Meaning and use of housing*, Sydney 1993, pp. 103–116.
- [2] Bell G., Randall E., Roeder J. (eds.), *Urban environments and human behavior: An annotated bibliography*, Stroudsburg, Pennsylvania 1973.
- [3] Dollfus J., *Les aspects de l'architecture populaire dans le monde*, Paris 1954.
- [4] Hall E.T., *Ukryty wymiar* [orig. *The Hidden dimension*], Warszawa 1997.
- [5] Kwiatkowska A., *From the life of homo geometricus: Search for the representation of the subjective space-time*, [in:] *Quest for urban design*, EAAE Conference Proceedings, Eindhoven University of Technology, Eindhoven 1992, Workshop Paper no 4, pp. 1–17.
- [6] Kwiatkowska A., *Habitat małych wspólnot mieszkaniowych*, [in:] Z. Bać (ed.), *Habitat w regionie. Euroregion Jelenia Góra–Gorlitz–Luberec*, Wrocław 1998, pp. 116–121.
- [7] Kwiatkowska A., *Kształtowanie architektury mieszkaniowej według zasad nowej urbanistyki*, „Architectus” 2000, no 2, pp. 61–67.
- [8] Norwood K., Smith K., *Rebuilding community in America: Housing for ecological living, personal empowerment and the new extended family*, Berkeley, California 1995.
- [9] Olgyay V., *Design with climate: Bioclimatic approach to architectural regionalism*, New York 1992.
- [10] Schmitz-Günther T., *Living spaces: Sustainable building and design*, Cologne 1998.
- [11] Smith C., Topham S., *Xtreme houses*, New York 2002.
- [12] Tognoli J., *Residential environments*, [in:] D. Stokols (ed.), *Handbook of environmental psychology*, New York 1987, vol. 1, pp. 655–690.
- [13] Wines J., *Green Architecture*, Cologne 2000.

Photographs in the paper taken by the author.

Fotografie zamieszczone w pracy wykonała autorka.

Archetypy kontra prototypy: kulturowe i ekologiczne wzorce architektury mieszkaniowej

Przyszłe wyzwania w kształtowaniu architektury mieszkaniowej dotyczą kwestii znalezienia równowagi między kulturą i naturą oraz problemu zdefiniowania warunków zrównoważonego rozwoju habitatów w aspekcie ochrony dziedzictwa kulturowego i niezawodności naturalnych systemów podtrzymujących życie. Zrównoważony rozwój oznacza konieczność stworzenia takich zasad i wzorców kształtowania architektury mieszkaniowej, w których wartości ekologiczne, zakładające wydajność energetyczną systemów czy ochronę środowiska, są tak samo ważne, jak wartości kulturowe zakładające zachowanie piękna i ochronę wzorców architektonicznych. Ekotechnologie generują nowe wzorce architektury mieszkaniowej w formie prototypów, które mogą być budowane wszędzie na świecie i które są często w opozycji do kulturowych archetypów i wzorców przestrzennych domów w określonym miejscu.

Różnice między kulturowymi i ekologicznymi wzorcami architektury mieszkaniowej są opisane w aspekcie zróżnicowania koncepcji terytorialności, kodów przestrzennych oraz reguł życia społecznego. Kulturowe i środowiskowe korzenie, które mogą mieć wpływ na przyszłe poszukiwanie równowagi między kulturą a ekotechnologią, między archetypami a prototypami architektury mieszkaniowej, są przedstawione w następujących europejskich kręgach kulturowych: region śródziemnomorski – archetyp przestrzenny domu atrialnego, kultura skandynawska – wzorzec przestrzenny domu drewnianego, kultura germańska i romańska – domy socjalne dla grup społecznych o niskich dochodach, bazujące na dziedzictwie myśli architektury modernistycznej, kultura angielska – dom podmiejski i utopijne wizje harmonijnego środowiska życia człowieka, kultura holenderska – gęsta zabudowa szeregową, wywodząca się z tradycyjnych i modernistycznych wzorców architektury mieszkaniowej.



Ewa Cisek*

Środowiska kulturowe Norwegii i Pilegrimsleden

Spoglądałem na rozpościerające się przede mną miasteczko i tworzyłem jego historię: jak zostało zbudowane, jak zatrzymywali się w nim pielgrzymi [...] moja wyobraźnia wypełniała dolinę rycerzami i bitwami [...] wioska stała się pomnikiem historii, dziełem heroicznych ludzi, którzy porzucili wszystko, aby osiąść na tym pustkowiu. Świat był tu wokół mnie i zrozumiałem, że dotąd bardzo rzadko zwracałem na to uwagę.

Paulo Coelho, *Pielgrzym* [5, s. 55]

Norweska fenomenologia architektury dużo uwagi poświęca takim pojęciom, jak: *genius loci*, środowisko kulturowe, *sacrum* wewnętrzne, kontynuacja i przenikanie oraz „archetypowe motywy doświadczania świata”, do których należą: „miejsce”, „droga” i „cel” [8, s. 14]. Teoretyk architektury Ch. Norberg-Schulz w swoich pracach dotyczących przestrzeni akcentuje fundamentalne znaczenie tych ostatnich jako stałych elementów wprowadzających porządek i zapewniających więcej bezpieczeństwa niż świat ruchomy preferowany przez rzeczywistość wirtualną [8], [9]. Każde „miejsce” odznacza się bowiem własnym, odrębnym charakterem, określanym często jako *genius loci*. Architektura staje się jednym z komplementarnych elementów współtworzących przestrzeń i – jak to

określił Martin Heidegger – „otwiera świat”, aktywując i uczyniając cały potencjał tkwiący w danym środowisku [9]. „Droga” ma bezpośredni związek z „miejscem” rozumianym jako „cel” pośredni lub ostateczny. Stanowi ona środek umożliwiający wielopłaszczyznowe poznanie świata przez zwiększenie zdolności podmiotu do jego doświadczania.

Wyraźnie zarysowane związki między „drogą” i „celem” widoczne są w norweskich krajobrazach i architektonicznych układach przestrzennych jako wyraz wrażliwości Norwegów na żywe, naturalne otoczenie oraz poczucia, że każde „miejsce” i składające się na nie formy będące wynikiem działalności człowieka lub natury stanowią część szerszego kontekstu.

Środowiska kulturowe – habitaty jako „miejsca”

Norweskie środowiska kulturowe można zdefiniować jako naturalnie wykreowane habitaty, w których ochrona idzie w parze z wielokierunkowym rozwojem przeobrażającym „miejsce” zgodnie z ideą kontynuacji, przenikania i dopełnienia.

„Miejsce” – habitat – rozumie się jako sekwencje nakładających się na siebie i wzajemnie się przenikających obrazów pochodzących z różnych przedziałów czasowych. Na obrazy te składają się różnorodne formacje przyrodnicze oraz architektoniczne i społeczne struktury. Towarzyszą im niezmiennie zapachy i dźwięki, zwłaszcza te ostatnie w sposób jednoznaczny oddają niepowtarzalny, soniczny charakter przestrzeni. Zachowanie tego

*Zakład Projektowania Architektury Mieszkaniowej Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

indywidualnego charakteru ma ogromne znaczenie ze względu na to, że każde środowisko życia stale ewoluuje i się przeobraża. Obrazy kreujące część przestrzeni generowane są w sposób ciągły zarówno przez naturę, jak i ludzką działalność. Cechy danego obszaru, w tym także rodzaj architektury oraz charakter zamieszkującej go społeczności, są z sobą ściśle powiązane, tworząc integralną, wzajemnie się dopełniającą przestrzeń egzystencjalną. Jako stosunkowo stabilny i niepowtarzalny system schematów percepcyjnych, czyli „obraz” otoczenia, tworzone jest środowisko kulturowe, które dzięki swojej strukturze, organizacji oraz sposobowi użytkowania spełnia warunki modelowego habitatu: odznacza się zwykle jasno określoną wielkością i granicą, swoistym układem urbanistycznym zabudowy wynikającym z charakteru i trybu życia zamieszkującej go społeczności, oryginalnością konstrukcji struktur architektonicznych oraz specyfiką materiałów budowlanych związanych ściśle z otoczeniem – jego niepowtarzalnym ukształtowaniem terenu i pejzażem.

W czasach współczesnych dużą wagę przywiązuje się w Norwegii do ochrony zintegrowanych środowisk kulturowych, na które składają się walory przyrodnicze, zabytkowe obiekty i nowe budynki stanowiące część większej całości lub szerszego kontekstu. Są one źródłem wiedzy o lokalnych ekosystemach oraz o życiu i działalności zamieszkujących je ludzi. Do najbardziej interesujących, objętych ochroną środowisk kulturowych w Norwegii należą: kompleks zabudowań wiejskich Havrå w rejonie Fiordów Zachodnich, opactwo Utstein w okręgu Rogaland, osada Lapończyków (Saamów) w Neiden, kopalnia srebra z zabudowaniami mieszkalnymi górników w Kongsberg, nadmorska społeczność Sogndalsstrand oraz obszar mieszkaniowy Birkelungen w Oslo. W bliskiej przyszłości procedura ochrony zostanie wszczęta również dla rybackiej wioski Sør-Gjæslingan w rejonie Nord – Trøndelag. Środowiska te powstawały w miejscach bardzo zróżnicowanych pod względem przyrodniczym i użytkowanych przez społeczności preferujące rozmaite style życia. Stanowią one jednak niezwykle istotne elementy składające się na tożsamość i poczucie odrębności kulturowej Norwegów, dla których również ważna jak rodzina jest każda inna forma wspólnoty. Może to być grupa ludzi razem pracujących, spędzających wspólnie czas, żyjących w jednym miasteczku, na tej samej ulicy, farmie, we wspólnym domu lub mieszkaniu. Ta silna potrzeba przynależności sprawiła, że większość założeń architektonicznych, zarówno w przestrzeni zurbanizowanej, jak i w otwartym krajobrazie, ma formę habitatów powstałych jako efekt aktywności zamieszkujących je wspólnot.

Kompleks zabudowań farmerskich Havrå koło Østerøy był pierwszym środowiskiem kulturowym objętym ochroną w 1998 r. Jego powierzchnia to 200 ha. Zalicza się go do wyjątkowych zarówno pod względem architektonicznym oraz historycznym, jak i krajobrazowym (il. 1). Założenie to jest przykładem charakterystycznego dla obszaru Fiordów Zachodnich grupowego kształtowania siedliska w postaci zwartego skupiska zabudowań mieszkalnych i gospodarczych (norw. *gård*) z doskonale zachowanym naturalnym otoczeniem farmerskim i krajobrazem fiordów. Farma powstała około 1200 r. i funkcjonowała do



Il. 1. Środowisko kulturowe Havrå, Fiordy Zachodnie

Fig. 1. The cultural environment of Havrå, Western Fjords

1950 r., kiedy to po raz pierwszy dostrzeżono jej zabytkowy i unikatowy charakter. Elementem współtworzącym i porządkującym „miejsce” stała się woda (strumień i fiord).

Na habitat składa się osiem ciasno ustawionych zabudowań farmerskich krytych łupkiem. Budynki niczym rośliny wyrastają z kamiennej podwaliny, na której osadzony jest drewniany korpus w konstrukcji *laft*, mieszczący część mieszkalną i gospodarczą. Kompleks tworzy zwarta grupa jednorodnych elementów narastających piętrowo na stromym zboczu i otwierających się na Sørfjord. Monochromatyczność założenia sprawia, że doskonale integruje się ono z tłem, stając się komplementarną częścią miejsca. Farma zamieszkiwana i użytkowana była od wieków przez wspólnotę rodzinną. Obok budynków mieszkalnych w jej skład wchodziły zabudowania gospodarcze zapewniające pełną samowystarczalność nawet w okresach całkowitej izolacji od reszty otoczenia. Współcześnie farmy budowane w rejonie Fiordów Zachodnich zachowują w swoim układzie przestrzennym grupowy, zwarty układ jednostek mieszkaniowych i funkcji pomocniczych. Wiele z nich jest w znacznym stopniu samowystarczalnych i zasiedlonych przez rodziny wielopokoleniowe.

Nietypowym środowiskiem kulturowym jest opactwo Utstein (o powierzchni 250 ha) położone w okręgu Rogaland (objęte ochroną w 1999 r.). „Miejsce” to jest najlepiej zachowanym średniowiecznym opactwem w Norwegii. W swej długiej historii obszar ten stanowił kolejno: siedzibę wodza wikingów, królewską posiadłość, klasztor i w końcu – prywatną świecką rezydencję. Teren wokół opactwa odznacza się charakterystycznym krajobrazem formowanym latami przez ludzką działalność – są tu kamienne pozostałości kultury megalitycznej i rzeźbiarskie formy kultur agrarnych rozwijających się w kolejnych stuleciach. Na środowisko kulturowe składa się zarówno kamienny kompleks właściwego opactwa na wyspie Mosterøy, jak i 139 doskonale zachowanych drewnianych gospodarstw leżących w jego bliskim sąsiedztwie.

Norweska północ od około 8 tysięcy lat jest zamieszkiwana przez Saamów. Koczowniczy tryb życia związany z cyklami natury nakazuje im latem wędrówkę ze stadami



Il. 2. Środowisko kulturowe Sogналstrand w okręgu Rogaland

Fig. 2. The cultural environment of Sogналstrand in the Rogaland district

reniferów w wyżej położone tereny górskie w poszukiwaniu pastwisk. Jesienią powracają w doliny, aby wiosną znów podjąć ten sam trud.

Środowisko kulturowe Skoltebyen w Neiden stanowi oryginalny, użytkowany od stuleci letni ośrodek Saamów w rejonie Finnmarku. Obszar ten jest przez nich zamieszkiwany od XIX w. Chroniony teren obejmuje ponad 230 ha, na których w unikatowym krajobrazie zachowało się wiele zabytków tworzących przestrzeń egzystencjalną nomadycznej wspólnoty. Na habitat Saamów składają się: stary cmentarz, 16 tradycyjnych chat krytych darnią o powierzchni nieprzekraczającej 13 m² oraz ruiny wspólnotowego domu służącego do spotkań i palenia tradycyjnych fajek. W przeszłości teren ten był użytkowany sezonowo, zgodnie z saamskim rytmem życia.

Kopalnia srebra w Kongsberg wraz z zabudowaniami mieszkalnymi górników stanowi komplementarną część środowiska kulturowego. Jego powierzchnia to 30,6 km² (objęte ochroną w 2003 r.). Zakład ten działał nieprzerwanie w latach 1623–1958 i należał do najstarszych kopalni srebra w Norwegii oraz największych w Europie. W XIX w. zatrudnionych tu było około 4000 górników i około 2000 farmerów. W tym czasie Kongsberg stało się drugim co do wielkości miastem Norwegii (po Bergen). Krajobraz nosi wyraźne ślady intensywnej działalności ludzkiej. Na powierzchni teren został sztucznie uformowany i sfalowany: dużo w nim zagłębień, wałów i hałd o nienaturalnym pochodzeniu. Pod ziemią znajduje się skomplikowany, przypominający labirynt system korytarzy i szybów. Obszar obejmuje dodatkowo dużą liczbę jezior i sztucznych kanałów dostarczających wodę do kopalni. Dochodzą do tego budynki tworzące rozdrobnioną strukturę urbanistyczną kolonii oraz urządzenia przemysłowe. W efekcie wszystko to stanowi interesujące środowisko kulturowe użytkowane przez wspólnotę ludzi razem mieszkających i pracujących.

Do jednego z najciekawszych założeń w Norwegii należy Sogналstrand położony w okręgu Rogaland (objęty ochroną w 2005 r.). W przeciwieństwie do Gård Havrå, Sogналstrand ma cechy zarówno zabudowy farmerskiej, jak i typowo miejskiej (il. 2). Pierwsze wzmianki o nim

pochodzą z 1798 r., jego największy rozkwit przypada jednak na XIX w. W tym czasie ta niewielka osada stała się przybrzeżnym miasteczkiem – farmą, stanowiąc oryginalny twór urbanistyczny ery preindustrialnej. Założenie znajduje się u ujścia rzeki Sokna, które dzieli kolonię na dwie części. Obszar zachodni mieści typowo miejską, dwukondygnacyjną zabudowę mieszkaniową zgrupowaną wzdłuż głównej uliczki oraz wokół portu rzeczno-górnego. Bielone, drewniane domy zwracają się w kierunku morza i zdają się wyrastać wprost ze skalnego podłoża. Większość z nich ma niewielkie, wąskie działki uniemożliwiające jednak typowo rolniczą działalność. Część wschodnia miasteczka (Åros) składała się w przeszłości z oryginalnej zabudowy farmerskiej o formie grupowej typu *gård*. Kompleks ten był zamieszkiwany przez wspólnotę składającą się z wielu rodzin. Domy miały zarówno przestrzeń prywatną, jak i wspólną. Indywidualne działki stanowiły wąskie skrawki ziemi o charakterze uprawnym, pozostające w obrębie zabudowy. Wspólną przestrzeń reprezentowała rozległa łąka ukształtowana zgodnie z zachodnionorweskim zwyczajem.

W obecnym układzie urbanistycznym Sogналstrand zanikły wewnętrzne, prywatne tereny znajdujące się w sąsiedztwie zabytkowych domów. Obszar ten został w dużej części zabudowany nowymi obiektami. Dzięki temu dawna architektura miasteczka przenika się w doskonały sposób ze współczesną, która stanowi jej kontynuację i dopełnienie. Gwałtowna rozbudowa osady nastąpiła po 1970 r. W tym czasie pojawiło się wiele nowych domów, z których połowa to obiekty letniskowe (norw. *hytte*) użytkowane sezonowo. W miasteczku żyje obecnie około 140 stałych mieszkańców, tworząc stabilną wspólnotę ludzi znających się nawzajem. Sogналstrand to interesujący przykład osady rybackiej i zarazem farmy wiejskiej określanej mianem malowniczego „białego miasteczka”. Wzdłuż długiego wybrzeża Norwegii jest takich wiele [12].

Ostatnie ze środowisk kulturowych (objęte ochroną w 2006 r.) to obszar mieszkaniowy Birkelungen w Oslo, noszący obecnie nazwę Grünerløkka. Aż do 1850 r. tereny te stanowiły typowy, otwarty, farmerski krajobraz. W XIX w. wzdłuż rzeki Akerselva zaczęły powstawać budynki przemysłowe, co dało początek niezwykle oryginalnie i spójnie ukształtowanej kolonii.

To środowisko kulturowe tworzą: 15 czterokondygnacyjnych budynków wielorodzinnych ze 139 apartamentami, kościół, szkoła oraz rozległe tereny parkowe. Zabudowa blokowa kształtowana jest wokół kameralnych wewnętrznych dziedzińców (z elementami zagospodarowania, takimi jak studnie, schowki i place zabaw dla dzieci). Taki sposób kreowania przestrzeni tworzy „wyspy ciszy” w rozległym morzu zieleni parkowej. Obecnie tereny wzdłuż rzeki Akerselva to niezwykle atrakcyjne obszary rekreacyjne dla mieszkańców Oslo. Dwa stare spichlerze zaadaptowano na cele mieszkaniowe (akademik i budynek apartamentowy), większość zaś budynków służących dawniej do produkcji to przeważnie biura i galerie. Zespół Birkelungen zaprojektowano w otwartym krajobrazie. Dziś stanowi on przykład XIX-wiecznego budownictwa ery przemysłowej o monumentalnym, blokowym charakterze.

Środowiska kulturowe jako „miejsca” o specjalnym znaczeniu są zasobami nieodwracalnymi, dlatego ich ochrona i gospodarowanie nimi powinny opierać się na długoterminowej perspektywie. Odpowiedzialny za to jest Zarząd

ds. Dziedzictwa Kulturowego, podlegający Ministerstwu Ochrony Środowiska Norwegii. Odgrywa on kluczową rolę w publicznym zarządzaniu środowiskiem naturalnym, znacząco wpływając na proces planowania i rozwój norweskich miast.

Pilegrimsleden jako „droga” w poszukiwaniu iluminacji

„Droga” od wieków symbolizowała ciągłość oraz następujące po sobie sekwencje, zwykle z punktami kulminacyjnymi pośrednimi i docelowymi. Z „drogą” łączą się pojęcia: cykliczności, powtarzalności, odrodzenia, uwrażliwienia podmiotu na otaczający go świat i otwartości na *sacrum*. Motyw ten jest wciąż obecny wśród społeczności preferujących nomadyczny tryb życia, i to zarówno tych tradycyjnych, zamieszkujących sezonowe „miejsca”, jak i współczesnych, uznających za swój dom różne, często odległe zakątki ziemi. Kreowanie przestrzeni wzdłuż

szlaków łączących ważne „cele” wydaje się więc czynnością preracjonalną i pozakulturową. Szczególnym przejawem tego archetypu są starożytne drogi pielgrzymkowe stanowiące jeden z najbardziej obiektywnych sposobów osiągnięcia iluminacji przez człowieka.

W najstarszych ludzkich kulturach nomadzi stawali się jednocześnie pielgrzymami. Świadczą o tym np. „Linie Pieśni”, stanowiące niewidzialne ścieżki pokrywające cały kontynent australijski. Prowadziły one rdzennych mieszkańców Australii od jednego świętego miejsca do drugiego. W. Juszcak porównał tę skomplikowaną sieć „dróg” i „miejsc” – „celów” jako naturalnych form krajobrazu do niewyobrażalnej i niewidocznej dla oczu Europejczyka „gigantycznej katedry pod gołym niebem” [6, s. 12]. Chrześcijańska Europa miała własne drogi pielgrzymkowe przebiegające przez różnorodne tereny o interesujących krajobrazach i niepowtarzalnej architektonicznej oprawie.

Pilegrimsleden – Droga Pielgrzyma – w Norwegii skalą i charakterem przywodzi na myśl inny średniowieczny trakt – Camino de Santiago, nazywany Szlakiem Świętego Jakuba, w Hiszpanii. Celem pierwszego był grób św. Olafa w Nidaros (dzisiejsze Trondheim), drugiego zaś – miejsce spoczynku św. Jakuba w Santiago de Compostella. Paulo Coelho, przemierzając Camino de Santiago, poczynił wiele cennych uwag dotyczących odbioru postrzeganej przestrzeni przez potencjalnego pielgrzyma. Percepcja otoczenia podczas wędrówki ulega wyraźnemu wyostreniu: *Podróżując w bardzo praktyczny sposób doświadczasz aktu odrodzenia, stajesz przed nowymi sytuacjami, dzień przemija wolniej [...] stajesz się bardziej otwarty na kontakty z ludźmi [...]. Równocześnie, ponieważ wszystko wokół ciebie jest nowe, dostrzegasz w rzeczach wyłącznie piękno [...] zaś obserwacja drogi w efekcie podpowiada, jak sprawnie osiągnąć ostateczny cel* [5, s. 55].

Droga Pielgrzyma w Norwegii, licząca 1200 km, obejmuje kilka średniowiecznych traktów wiodących do katedry Nidaros. W 1997 r. Pilegrimsleden została objęta specjalnym projektem ochrony, zakładającym odnowienie i oznaczenie trasy kamiennymi obeliskami z krzyżem hallmarku (il. 3). Główny szlak ma swój początek w Oslo. Prowadzi on przez różnorodne okolice ze średniowiecznymi kościołami, malowniczymi zagrodami wiejskimi typu *gård*, kurhanami i kamiennymi mostami. Z architektonicznego punktu widzenia potencjalny obserwator może podziwiać ten sam krajobraz i odwiedzać te same miejsca o niepowtarzalnej zabytkowej architekturze co średniowieczny pielgrzym, a także spotykać całkiem współczesne struktury przestrzenne.

W Oslo oprócz doskonale zachowanego Gamle Aker z X w. oraz ruin katedry św. Harvarda z XII w. godna uwagi jest świątynia skalna Mortensrud wybudowana w 2001 r.



Il. 3. Pilegrimsleden – plan

Fig. 3. Pilegrimsleden – plan

(arch. Jan Olav Jansen i Børre Skodvin). Szara, monochromatyczna bryła kościoła została perfekcyjnie zintegrowana z otoczeniem – wyrasta wprost ze skały, która dramatycznie przebija się do wnętrza obiektu. Świątynia wraz z domem katechetycznym – plebanią stanowią jednorodną, emanującą chłodem kamienia i opartą na kacie prostym kompozycję, przełamana jedynie ażurową, drewnianą dzwonnica. Niezwykły efekt wywołuje kontrastowe zestawienie bloków z łupanego kamienia łączonych bezfugowo, tworzących fragmenty ścian sanktuarium, z dużymi płaszczyznami szklanymi w górnej jego części. Nadaje to elewacji naturalny i przestrzenny charakter. Odmienna drewniana faktura i koloryt dzwonnicy oraz drzewa penetrujące strukturę założenia tworzą dodatkowe wertykalne podziały przestrzeni, przez co równoważą całą kompozycję. Szlachetna prostota całego układu sprawia, że wewnętrzna przestrzeń *sacrum* płynnie łączy się z naturalnym otoczeniem [4].

Niezwykłą kompozycją przestrzenną zachęcającą do zadumy nad ludzkim losem i przeznaczeniem jest Vigelandsparken – Park Gustawa Vigelanda z jego 212 rzeźbami, wykonanymi z granitu, brązu i kutego żelaza. Przedstawiają one różne etapy ludzkiego życia oraz związane z nimi stany emocjonalne człowieka. W najważniejszym punkcie parku znajduje się liczący 17 m wysokości kamienny *Monolitten*, na zamknięciu kompozycji całego założenia zaś *Livshjulet* – Krag życia (il. 4). Obie formy ukształtowane są z ludzkich ciał i symbolizują wieczną wędrówkę człowieka – od narodzin aż do śmierci. Polega ona na ciągłym wspinaniu się ludzi jednych po drugich w drodze na szczyt i powtarzającym się wciąż na nowo cyklu życia.

Za Oslo szlak wiedzie przez Baerum z XIII-wiecznym kościołem Haslum kirke, następnie przez Hole, Ringerike aż do Gran – sennego miasteczka z bielonymi, dwukondygnacyjnymi domami, przeplatany parterowymi budynkami gospodarczymi w kolorze głębokiej czerwieni. Z drewnianej zabudowy wyłaniają się sylwety dwóch siostrzanych kościołów Mariakirken z XII w. i Nicolaukirken z X w. Dodatkową atrakcją stanowi Steinhuset – jedyny zachowany kamienny dom z średniowiecza.

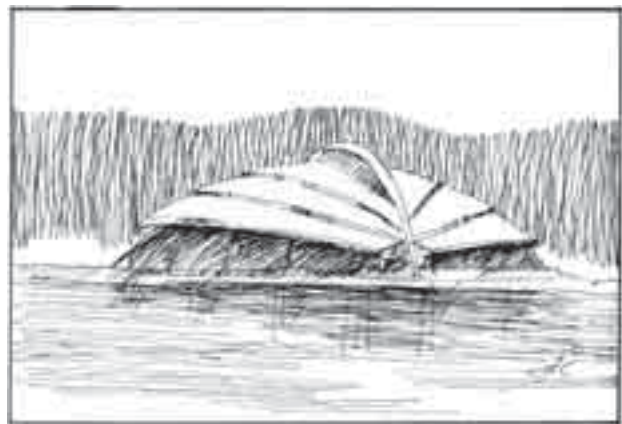
Dalej droga prowadzi przez Østre Toten z malowniczym kościółkiem Balke kirke z drugiej połowy X w. i dociera do największego w Norwegii jeziora Mjøsa. Jezioro to, o ciemnej, spokojnej tafli, odbija niczym w lustrze gęstwinę lasów i imponującą, błyszczącą architektoniczną strukturą Vikingskipet (il. 5). Niezwykłą budowlę, przypominającą bardziej świątynię niż obiekt sportowy, przykryto dachem w kształcie odwróconej do góry dnem wikingijskiej łodzi. Ta olbrzymia hala ze sztucznym lodowiskiem, mająca pomieścić około 20 tysięcy ludzi, powstała na potrzeby igrzysk olimpijskich w 1994 r. (arch. Niels Torp).

W Hamar można podziwiać ruiny średniowiecznej katedry z drugiej połowy X w. (Domkirke ruinerna), przekryte w 1998 r. stalowo-szklaną strukturą chroniącą je przed zmiennymi warunkami atmosferycznymi (arch. Pal Biornstad, Inge Ormhang, Espen Pedersen). Pierwotnie katedrę zaprojektowano jako bazylikę romańską, która obok świątyni w Oslo należała do największych świątyń we wschodniej Norwegii. Do czasów reformacji miejsce to stanowiło ważne centrum eklezjastyczne. W wyniku



Il. 4. Kamienny *Monolitten* autorstwa Gustava Vigelanda w Vigelandsparken w Oslo

Fig. 4. Stone *Monolitten*, the authorship of Gustav Vigeland, Vigelandsparken in Oslo



Il. 5. Hala sportowa Vikingskipet w Hamar

Fig. 5. Sport's hall of Vikingskipet in Hamar



Il. 6. Katedra Domkirke ruinerna w Hamar

Fig. 6. Domkirke Cathedral, ruin in Hamar

pożaru w 1567 r. katedra uległa całkowitemu zniszczeniu. Szklana struktura ochronna rozpięta nad szczątkami budowli, będąca wynikiem analizy topografii miejsca i geometrii rzutu, pozwoliła, aby dawne personifikacje zaistniały na nowo. Powstała forma stanowi przykład dawnej przestrzeni *sacrum* na nowo konstruowanej (il. 6).



Il. 7. Hytte w Øyer
Fig. 7. Hytte in Øyer

Dzięki fuzji dwóch odmiennych technologii budowlanych pochodzących z różnych okresów uzyskano perfekcyjnie zestrojone *continuum przestrzenne*, podkreślające wyjątkowość ruin i stanowiące jednocześnie ich dopełnienie. Szkło zastosowane w konstrukcji przekrycia chroni kamienne szczątki katedry przed wiatrem i deszczem, mieszany zaś system grzewczy zapewnia we wnętrzu klimatyczną stabilność. Charakter zaprojektowanej posadzki w obrębie ruin nawiązuje do rozwiązań występujących w historycznych fragmentach katedry [4].

Z Hamar droga biegnie przez Ringsaker do Øyer, gdzie zachował się jedyny średniowieczny, drewniany dom stanowiący w przeszłości część tradycyjnej farmy Skåe Gård. Współczesna zabudowa miasteczka to w większości drewniane domy letniskowe, często kryte darnią (il. 7, 8), stare gospodarstwa farmerskie zaadaptowane na pensjonaty i nowoczesny hotel (il. 9).

Kolejnym przystankiem jest Ringebru z zachowanym kamiennym mostem i kościołkiem typu *stav* o bogatej drewnianej snycerze (il. 10). Kościół słupowy Ringebru Stavkirke został wybudowany w XIII w. Z tego okresu zachowały się oryginalne drewniane drzwi z nordyckimi motywami smoków. Do średniowiecznych zabytków należy figura św. Laurencjusza, krzyże i chrzcielnica. W latach 1630–1631 kościół został rozbudowany przez Wernera Olsena, który zajął się konserwacją jeszcze kilku innych obiektów sakralnych w dolinie Gudbrandsdalen. Tuż przy kościele płynie rzeka Gudbrandsdalslågen, nad którą do dziś można podziwiać oryginalny kamienny most *Steinbru*, służący niegdyś średniowiecznym pielgrzymom do przeprawy.

Z Ringebru szlak biegnie przez rolniczą dolinę Gudbrandsdalen ze swobodnie rozrzuconymi w krajobrazie gospodarstwami o formie gniazdowej. Zabudowa farmerska kształtowana jest tu w rozbudowane układy przestrzenne składające się nawet z kilkunastu budynków skupionych wokół jednego lub dwóch wewnętrznych dziedzińców (il. 11). Przy gospodarstwach napotkać można miniskanseny, gdzie miejscowi farmerzy gromadzą pamiątki zwożone z najbliższej okolicy – począwszy od zabytkowych budynków gospodarczych, a skończywszy na wyposażeniu wnętrz i przedmiotach codziennego użytku. Zabudowa wokół nieregularnych dziedzińców jest charakterystyczna



Il. 8. Zabudowa miasteczka Øyer
Fig. 8. Town building in Øyer

dla architektury wschodniej Norwegii. Tego typu farmy zamieszkiwane były w przeszłości przez wielopokoleniowe wspólnoty rodzinne. Niektóre z nich do dziś zachowały taki właśnie charakter [1–3], [9].

Z malowniczej Gudbrandsdalen droga biegnie przez Sør-Fron z centralnym, ośmiobocznym w planie kościołem z XVIII w. oraz Nord-Fron, gdzie dolina rozszerza się, dając początek starym szlakowi Gardvegen. Ta średniowieczna droga wiodła dawnych pielgrzymów przez najtrudniejszy odcinek trasy – surowe góry Dovre.

W Oppdal zaczyna się stroma i niebezpieczna *Vårstigen*, nazywana „Wiosenną Ścieżką”, wiodąca przez dolinę Drivdalen i Park Narodowy Dovrefjell aż do Kongsvoll w okręgu Trøndelag. Płaskowyż Dovrefjell jest symboliczną granicą między południem i północą norweskich gór. Wzdłuż całej trasy usiany jest on setkami szałasów i chat krytych darnią, z których wiele liczy sobie nawet 900 lat. W przeszłości stanowiły one jedyne miejsce schronienia dla potencjalnych wędrowców. Niektóre z nich wykorzystywane są dziś jako domy letniskowe *hytte* (il. 12).

Od gór aż do Trondheim rozciągają się tereny rolnicze Trøndelag. Obszar ten odznacza się interesującą zabudową farmerską. Tradycyjne gospodarstwa składają się zazwyczaj z pomalowanego na biało, dwukondygnacyjnego domu mieszkalnego o wydłużonym kształcie (norw. *trønderlåner*), krytego skośnym dachem i lokalizowanego zwykle na wzniesieniu oraz niskich budynków gospodarczych. W Norwegii kolor biały zastrzeżony jest dla budynków mieszkalnych, zaś czerwony dla obiektów o funkcji pomocniczej lub wspólnotowej. Najwięcej farm składających się z pomalowanych na czerwono zabudowań z wyższym bielonym domem znajduje się w równinnym rejonie rolniczym Trondheimsfjorden.

W Rennebu szlak przechodzi przez dziedziniec zabytkowego drewnianego gospodarstwa Jorlia farm. Miejsce to było zasiedlone już tysiąc lat temu. Stąd droga wiedzie przez Meldal do Trondheim z głównym celem szlaku – kamienną katedrą Nidaros. W przeszłości na miejscu dzisiejszego sanktuarium stał kościół Krist kirken z X w. To w nim złożono ciało króla Olafa II Haraldssona. Zapisał się on w historii Norwegii jako budowniczy zjednoczonego, niepodległego państwa oraz krzewiciel



Il. 9. Kompleks hotelowy w Øyer
Fig. 9. Hotel complex in Øyer



Il. 10. Kościół Ringeby Stavkirke w Ringeby
Fig. 10. Ringeby Stavkirke church in Ringeby



Il. 11. Zabudowa farmerska typu *gård* w dolinie Gudbrandsdalen
Fig. 11. Farm building of the *gård* type in the Gudbrandsdalen valley



Il. 12. *Hytte* na płaskowyżu Dovrefjell
Fig. 12. *Hytte* on the Dovrefjell plateau

wiary chrześcijańskiej, który po bohaterskiej śmierci w bitwie pod Stiklestad w 1030 r. został obwołany świętym. Na miejscu dawnej świątyni wzniesiono około 1320 r. Nidarosdomen, miejsce, do którego przez wieki pielgrzymowali wierni z całej Skandynawii. Na uwagę zasługuje główna fasada kamiennej katedry. W środkowym rzędzie postaci przedstawiających norweskich świętych znajduje się podobizna króla Olafa II (Olafa Świętego) oraz personifikacja cnoty Miłości.

Pilegrimsleden stanowi nie tylko system dróg wiodących do miejsca *sacrum*, lecz ukazuje przede wszystkim ścisły związek między „miejscem” a „drogą”. Związek

ten tworzy podstawową zasadę obecną w norweskim krajobrazie. Architektura staje się częścią sensualnej mozaiki tworzącej miejsce, zaś miejsca wyznaczają niezliczone systemy środowisk kulturowych budujących obraz harmonijnej i uporządkowanej całości. Przemierzając choćby najmniejszy skrawek Norwegii, trudno oprzeć się wrażeniu, że stanowi on część szerszego kontekstu, gdzie przeszłość płynnie przenika się z teraźniejszością, współczesna architektura jest kontynuacją i dopełnieniem dawnych reliktyw, zaś różnorodne miejsca – habitaty kreują komplementarną sieć społeczności tworzących jedną ludzką wspólnotę.

Fotografie zamieszczone w pracy wykonała autorka.

Photographs in the paper taken by the author.

Bibliografia

- [1] Bresson T., Bresson J.-M., *Maisons de bois architectures scandinaves*, Paris 1986.
- [2] Cisek E., *Mieszkaniowe struktury przestrzenne i społeczne w norweskich założeniach gniazdowych*, „Architectus” 2005, nr 1–2 (17–18), s. 87–95.
- [3] Cisek E., *Przestrzeń egzystencjalna w norweskich założeniach mieszkaniowych*, [w:] Z. Bać (red.), *Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego*, Habitaty 2003, Wrocław 2004, s. 107–119.
- [4] Cielątkowska R., *Sacrum północy*, „Architektura & Biznes” 2004, nr 11, s. 40–45.

- [5] Coelho P., *Pielgrzym*, przekł. K. Szeżyńska-Maćkowiak, Warszawa 2003.
- [6] Juszcak W., *Paleolityczny epos, Homer i mit australijski*, [w:] M. Pejda (red.), *Sztuka Aborygenów*, Warszawa 1998, s. 10–15.
- [7] Norberg-Schulz Ch., *Im Dialog mit der Tradition*, „Bauwelt” 1996, no 6–9, s. 262–266.
- [8] Norberg-Schulz Ch., *Bycie, przestrzeń i architektura*, tłum. B. Gadowska, Warszawa 2000, s. 13–14.
- [9] Norberg-Schulz Ch., *Heideggera myśli o architekturze*, „Architektura” 1985, nr 1 (243), s. 20–23.
- [10] Pawlikowska-Piechocka A., *Zrównoważone budownictwo mieszkaniowe w Norwegii*, „Przegląd Budowlany” 2003, nr 10, s. 37–40.
- [11] Raczek D., *Pamięć długich łodzi*, „Dom i Wnętrze” 1995, nr 6 (18), s. 76–85.
- [12] www.riksantikvaren.no

Cultural environments in Norway and the Pilgrim's Way

Since centuries “the image of a home” and “the image of a way” have been in the mind of man in his peregrinations through time and space. The connection between place (habitat) and way gives the basic dichotomy clearly seen in the Norwegian landscape. Examples of places – habitats, are some cultural environments like landscapes, farms, historical monuments and some new objects being a part of an integrated whole or wider context. They are the source of knowledge about local ecosystems and life and activities of their inhabitants. The most interesting protected cultural environments in Norway are the following: cluster – a type of farm with a variety of farm buildings and the surrounding farmland, in Havrå near the Northern Fiords, Utstein Abbey in Rogaland, the Eastern – Saam’s settlement of Neiden, the silver mines’ buildings and other structures on the surface in Kongsberg, a northern coastal town from the pre-industrial age the so-called “town farming” in Sogndalstrand, Birkelungen park in

Oslo and its surroundings. The strong need of affiliation of Norwegians caused that many architectural designs both in urban space or in the open landscapes have the form of habitats created in a natural way by groups of their inhabitants living in different communities. The “image of a way” is connected with the conception of cyclicity, revival, sensitivity of the subject to the surrounding world and openness to sacrum. Its best example are the old pilgrim ways where one could be illuminated and acquire wisdom. The Pilgrim’s Way in Norway is 1200 km long and embraces some medieval roads running to the Nidaros Cathedral in Trondheim. The main route starts in Oslo and leads across different kinds of landscapes with medieval churches, farms known as gård, grave-mounds and stone bridges. From the architectural point of view the potential viewer can visit some places of unique architecture as could the medieval pilgrim and may also meet contemporary spatial structures.



Joanna Jabłońska*

*Nowatorstwo centralnej sali tarasowej filharmonii w Berlinie***

Filharmonia zaprojektowana przez Hansa Bernharda Scharouna w Berlinie zrewolucjonizowała sposób kształtowania dużych obiektów koncertowych (symfonicznych), obowiązujący od drugiej połowy XIX w., przez wprowadzenie nowego typu centralnej sali, z widowniami ulokowanymi na platformach przypominających swoim wyglądem tarasy winnicy (ang. *vineyard* lub *vineyard terraces*)¹. Mimo że od otwarcia filharmonii minęły już 44 lata, budynek ten nadal budzi fascynację architektów, akustyków i przyciąga melomanów z całego świata.

* Autorka jest doktorantką Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.

** Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2006–2008, jako projekt badawczy.

¹ Ze względu na brak określenia tego typu sal w języku polskim, przyjęto nazwę *układ centralny tarasowy* lub *konfiguracja winnicy*.

W wielu późniejszych rozwiązaniach sal koncertowych kontynuowano i rozwijano tę ideę projektową. Ze współczesnych realizacji wymienić można około 15 sal, nie tylko filharmonicznych, jak np.: Sapporo Concert Hall Kitara (Sapporo, 1997 r.), Ryutopia Niigata City Performing Arts Center (Niigata, 1998 r.), Walt Disney Hall (Los Angeles, 2003 r.), Kawasaki Muza (Kawasaki, 2004 r.) czy Atlanta Symphony Center (Atlanta, zakończenie w 2008 r.), w których zastosowano zespół cech charakterystycznych dla układów centralnych sal koncertowych z tarasami.

W niniejszym artykule przedstawiono zarówno przyczyny i cele powstania tego nowatorskiego rozwiązania, zasady akustycznego funkcjonowania, jak i oddziaływanie na słuchaczy. Określono również cechy charakterystyczne tego typu sal koncertowych – o centralnej konfiguracji tarasowej.

Lokalizacja Filharmonii Berlińskiej

Konkurs na nową filharmonię w Berlinie² został rozstrzygnięty w 1956 r. Pierwsze miejsce zajął projekt Hansa Scharouna³, wyróżniający się nowatorskim podejściem do ukształtowania sali filharmonicznej koncertowej, zrywający z najczęściej do tej pory spotykanym pudełkowym

układem wnętrza⁴. Tak nietypowe rozwiązanie znalazło wielu przeciwników reprezentujących konserwatywne myślenie o architekturze i akustyce.

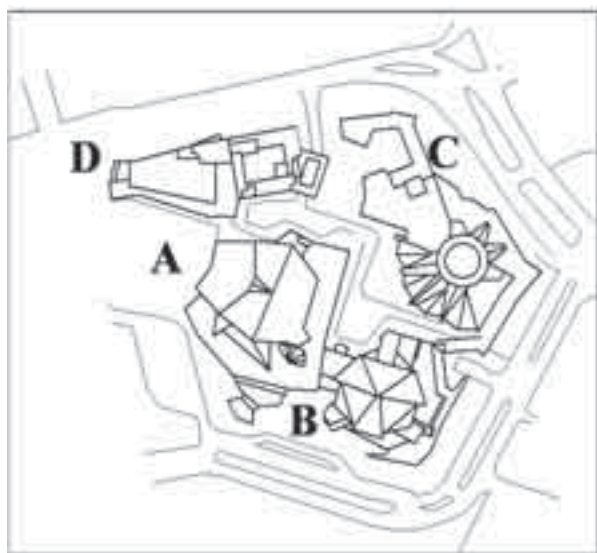
Pierwotna lokalizacja zespołu przewidziana była przy Bundesallee, w pobliżu gimnazjum. Ostatecznie powstała tam inna sala koncertowa, a nowa filharmonia stała się częścią większego założenia urbanistycznego – *Kulturforum*⁵ (il. 1) – położonego w centrum Berlina, w pobliżu

² Stara filharmonia została zniszczona w 1944 r. podczas bombardowania Berlina. Melomani bardzo przywiązali się do dawnej sali, chociaż nie spełniała wymagań stawianych obiektom koncertowym. Była ona bowiem adaptacją wrotkarni, o planie prostokąta znacznej długości. Sala była ozdobiona sztukateriami, a drewniane krzesła przeszkadzały w odbiorze koncertu, zarówno skrzypieniem, jak i swą nieergonomicznością.

³ Hans Bernhard Scharoun – niemiecki architekt modernistyczny (1893–1972), przedstawiciel nurtu architektury organicznej, profesor Szkoły Rzemiosł Artystycznych (od 1932 r.), profesor katedry urbanistyki Uniwersytetu Technicznego w Berlinie (1946–1958), związany z kręgiem ekspresjonistycznym, działacz Werkbundu, autor wielu realizacji domów jednorodzinnych i budynków użyteczności publicznej, w tym filharmonii w Berlinie [11].

⁴ *Sala pudełkowa* – z ang. *shoe-box* (pudełko od butów) – wywodząca się z renesansowych sal balowych, była projektowana na rzutach prostokątnych, o znacznej wysokości, proporcjach 1:2:2. Po ustawieniu w niej krzeseł w rzędach przekształcała się w prototyp sal filharmonicznych, których pierwsze rozwiązania miały znane kształty i proporcje [1, s. 70]. Dźwięk w przestrzeni widowni w takiej sali składa się głównie z fali bezpośredniej i odbitej od powierzchni ścian bocznych oraz sufitu (zapewniając dobrą słyszalność w salach o pojemności do 1600 osób [7], powyżej tej liczby słuchaczy należy wprowadzać dodatkowe wspomaganie dźwięku).

⁵ *Kulturforum* – z niem. Forum Kultury.



Il. 1. Plan Forum Kultury: A – Filharmonia Berlińska, B – Sala Kameralna, C – „Geplant” Centrum Audio-Wizualne, D – „Staatliches Institut für Musikforschung Musikinstrumenten Museum” (rys. autorka wg [10, s. 150])

Fig. 1. Culture Forum plan: A – The Berlin Philharmonic, B – Chamber Music Hall, C – “Geplant” Audio-Visual Centre, D – “Staatliches Institut für Musikforschung Musikinstrumenten Museum” (figure by the author based on [10, p. 150])

Potsdamer Platz i Tiergarten, tj. w ścisłym centrum miasta (il. 2).

W skład tego zespołu miały wchodzić: sala główna, sala kameralna filharmonii, kościół, teatr muzyczny i biblioteka. W założeniu przewidziany był również dom gościnny dla muzyków (do dziś niezrealizowany). Hans Scharoun zdażył zaprojektować część główną filharmonii oraz bibliotekę, a dalsze elementy opracowali już inni architekci.

Realizacja budynku i sali tarasowej rozpoczęła się dopiero w 1960 r. Do prac budowlanych przystąpiono za sprawą Herberta von Karajana⁶, który od początku był

⁶ Herbert von Karajan (1908–1989) – najwybitniejszy dyrygent operowy i symfoniczny, kierował Berliner Philharmoniker (od 1954), był dyrektorem Festiwalu Mozartowskich w Salzburgu (1956), kierował Operą Wiedeńską (1955–1964) [3].

wielkim orędownikiem zwycięskiej koncepcji konkursowej, a w ostateczności zagroził wyjazdem z Berlina, jeśli ten projekt nie zostanie zrealizowany. Filharmonia została otwarta w 1963 r. koncertem inauguracyjnym Filharmoników Berlińskich pod batutą tego znakomitego dyrygenta. Akustyka budynku otrzymała doskonałe recenzje. Wzniesienie nowej filharmonii stanowiło symbol podniesienia się społeczeństwa niemieckiego z ruin wojny.

Sprawdziło się też Forum Kultury, którego funkcje poszerzyły się obecnie o kulturę ery komputerów, a także rozrywkę i komercję, np. kina I-Max, nowoczesne galerie handlowe, restauracje, kawiarnie, biurowce, nowy teatr oraz zielone strefy rekreacyjne. W bliskim sąsiedztwie Forum znajdują się zarówno budynki historyczne, np. Brama Brandenburska, Reichstag, jak i budynki współczesne, np. Sony Center.

Sala koncertowa Filharmonii Berlińskiej

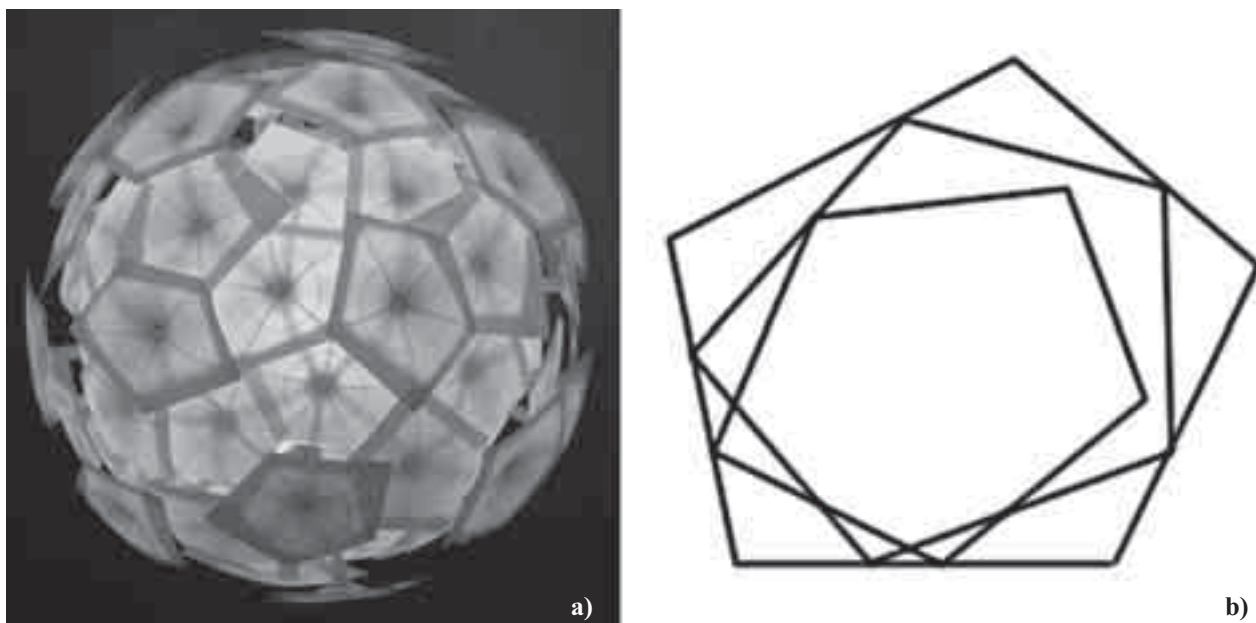
Trzykrotny pięciokąt, symbol jedności „przestrzeń – muzyka – człowiek” [il. 3] jest dla odwiedzających filharmonię jak magiczny znak – na najwyższym miejscu sali

w pobliżu sufitu [...] jest tajemniczym symbolem muzyki rozbrzmiewającej tam w wielkim ludzkim kole. Dla starszych był niebiańskim znakiem, może dającą nadzieję „gwiazdą



Il. 2. Widok z lotu ptaka na filharmonię w Berlinie

Fig. 2. Aerial view of The Berlin Philharmonic Hall



Il. 3. Symbol powielonego pięciokąta: a) w formie lampy w holu głównym, b) na suficie sali głównej (b – rys. autorka, wg [10, s. 4])

Fig. 3. Multiplied pentagon symbol: a) in the form of a lamp in the main lobby, b) on the ceiling of the main hall (b – figure by the author based on [10, p. 4])

przewodnią”, wraz z nowo budowaną filharmonią, drogą z ciemności lat powojennych [...]. Nowa filharmonia była jednocześnie „muzyczną ojczyzną” i znakiem – pieczęcią, artystycznym postulatem, sprzysiężeniem w budowie wybitnej idei. Z tej tajemniczej graficznej gry linii wyrosła siła, gdy jej twórca Hans Scharoun, architekt tej budowy, dobitnie wysnuł wielką koncepcję filharmonii [10, s. 5].

Opisany w tym cytacie symbol – trzykrotnie powtórzony pięciokąt – obrany przez Scharouna za motyw przewodni projektu jest widoczny i czytelny zarówno w rzucie sali głównej, jak i w formach detali architektonicznych, np. ozdobnych lamp zawieszonych we foyer (il. 3), czy też w układach tarasów w sali i ustrojów akustycznych nad sceną, i w ukształtowaniu słupów w holu. Jest też znakiem (logo) Filharmonii Berlińskiej widocznym na skrzyniach z instrumentami, folderach i stronach internetowych (il. 3).

Hans Scharoun zaprojektował filharmonię w duchu ekspresyjnego rzeźbiarskiego modernizmu. Zgodnie z zasadami tego stylu zaproponował dynamiczne, nieregularne, przecinające się bryły, proste, efektowne detale, grę faktur i materiałów, a także mocną i wyrazistą kolorystykę potęgującą emocje użytkowników. Stworzenie tej formy było możliwe dzięki zastosowaniu metody projektowania *inside-out*⁷, tj.

⁷ *Inside-out* – z ang. od wnętrza na zewnątrz.

od wnętrza budynku, poprzez wszystkie jego elementy, aż do elewacji. W efekcie powstała zróżnicowana i odważna, jak na ówczesne czasy, rzeźba elewacji, która była wynikiem tarasowego ukształtowania wnętrza sali koncertowej. Dopełnieniem brył sali głównej i kameralnej jest przyziemie budynku w formie białych „tarasów”, które pełnią funkcję wysokiego cokołu budynku. To tu znajdują się wejścia dla publiczności i muzyków, a także wjazd dostawczy. Drogi piesze i kołowe zostały wyraźnie od siebie oddzielone i nie krzyżują się.

Przyziemie budynku obejmuje obszerne foyer sali głównej i mniejsze sali kameralnej, a także szatnię i węzeł sanitarny. Publiczność prowadzona jest do sal – na kondygnację od pierwszego piętra w górę – systemem klatek schodowych tworzących skomplikowany, dynamiczny układ. W części niedostępnej dla publiczności, na parterze, znajduje się strefa administracji, foyer dla muzyków i liczne sale prób oraz garderoby. Kondygnację podziemną zajmuje parking dla samochodów osobowych i zaopatrzenie filharmonii, a także pomieszczenia techniczne i składy instrumentów muzycznych. Sala kameralna ma dwie kondygnacje podziemne, w jednej z nich znajduje się parking, w drugiej m.in. urządzenia techniczne (klimatyzatornia, kotłownia, przyłącza). Kondygnacja najwyższa mieści pomieszczenia obsługi sali, reżyserię dźwięku, światła, pokoje tłumaczy itp.

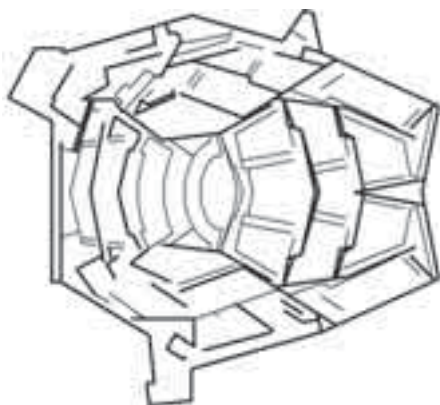
Idea rozwiązania

Najważniejszym elementem projektu filharmonii w Berlinie jest sala koncertowa, której zarówno rozmiar, jak i niezwykły układ – przeplatających się, dynamicznie wznoszących i wypiętrzonych – tarasów wywierają na użytkowników silne wrażenie.

Zastosowano tu wyrazistą i może miejscami nazbyt rozbudowaną symbolikę. Jak pisze uczeń, a później

współpracownik i następca Scharouna Edgar Wisniewski [10, s. 7], architekt nazwał swoją ideę *muzyką w punkcie centralnym*⁸, co odzwierciedla zasadę działania jego projektu. Scena bowiem, która jest źródłem dźwięku, została umieszczona w najważniejszym, centralnym punkcie

⁸ *Musik in Mittelpunkt* – z niem. muzyka w punkcie środkowym.



Il. 4. Schemat rzutu sali filharmonii w Berlinie
(rys. autorka, wg [10, s. 99])

Fig. 4. Blueprint draft of the Berlin Philharmonic's main hall
(figure by the author based on [10, p. 99])



Il. 5. Przekrój podłużny – narastanie tarasów widowni
(rys. autorka, wg [10, s. 100])

Fig. 5. Longitudinal section – increase of terraces
(figure by the author based on [10, p. 100])

założenia, tj. w środku wnętrza. Wokół rozmieszczono widownię, a następnie przestrzenie pomocnicze i foyer. Taka konfiguracja została przyjęta jako schemat układów centralnych sal tarasowych (il. 4, 5).

Scharoun, szukając potwierdzenia słuszności wyboru układu centralnego, analizował podobne konfiguracje w budowlach historycznych, tj. w kościołach, kaplicach, miejscach zgromadzeń. Jego zainteresowanie wzbudzały m.in.: Baptiserium Albegna, świątynia Jupitera w Splicie, Santa Maria Maggiore, Nocera czy Santa Costanza w Rzymie. Architekt zauważył także, że ludzie w czasie rodzinnych występów muzycznych czy śpiewania piosenek przy ognisku otaczają śpiewaka lub muzyka w sposób umożliwiający najlepsze widzenie i słyszenie, a znane od czasów antyku układy amfiteatralne czy wachlarzowe umieszczone pod zadaszeniem nie sprawdziły się, ponieważ w ich obrębie tworzą się niekorzystne akustyczne skupiska dźwięku. Hans Scharoun nie mógł zatem zaprojektować amfiteatralnych siedzisk i zaproponował panele refleksyjne w obrębie widowni – w formie tarasów. Dzięki temu uzyskał – w stosunku do sal pudełkowych – zarówno więcej miejsc dla słuchaczy (w tym miejsc, w których tworzy się mieszanka dźwięku bezpośredniego z pierwszym odbiciem), jak i poprawę widoczności – przez spiętrzenie poszczególnych poziomów. Zwykle bowiem dobra widoczność bywa równoznaczna z dobrym rozchodzeniem się dźwięku bezpośredniego.

Scharoun porównywał niekiedy swoją salę do kosmosu lub do naturalnej rzeźby terenu, tj. do doliny i rozpostartego nad nią namiotu [4]. Kosmos stał się symbolem jedności między muzykami a słuchaczami związanymi wspólnym przeżywaniem muzyki. Symbol doliny i namiotu odnosił się do układu piętrzącej się widowni, otaczającej najniższej położoną scenę – tafle jeziora. Namiotem był dach, który przybrał taką formę m.in. ze względów akustycznych. Widać tu także nawiązanie do winnicy, w której winogrona uprawiane są na trasach uformowanych na stokach wzgórz. Ten sugestywny obraz pozwala lepiej zrozumieć zamysł Scharouna.

Bez względu na idee, jakie przyświecały architektowi, stworzył on prekursorskie rozwiązanie akustyki sali, w której została zrealizowana teza o *energii odbić bocznych*⁹. Teza ta sformułowana znacznie później – w wyniku badań prowadzonych na uniwersytecie w Southampton – została opublikowana w 1966 r., zatem 3 lata po otwarciu Filharmonii Berlińskiej [5].

Do układu tarasowego, tzw. winnicy, dodatkowo przekonały akustyków stosunkowo małe odległości słuchaczy od orkiestry, brak balkonów, a także mocne pofałdowanie ścian.

⁹ W trakcie badań związanych z tezą o *energii odbić bocznych* stwierdzono, że dźwięk odbity od ścian bocznych ma ogromne znaczenie dla jakości dźwięku w sali koncertowej. Udowodniono, że to on decyduje o stereofoniczności sali.

Materiały i rozwiązania techniczne

Skomplikowana konstrukcja tego obiektu nie jest przedmiotem niniejszego artykułu. Poniżej omówione zostały jedynie te elementy, które wywierają istotny wpływ na akustykę sali, jej prawidłowe funkcjonowanie lub komfort użytkownika.

Z przestrzeni foyer salę wydzielają przedsionki akustyczne o podwójnych drzwiach, wykończone drewnianymi płytami (w jasnym kolorze) o szczelinowych nacięciach, które mają za zadanie pochłaniać dźwięk. Wejścia prowadzą do sali na poziomie sceny i znajdują się tuż obok niej. Na widownię prowadzą również wejścia na poziom pośredni i na poziom

najwyższy. Całą salę, mimo jej niezwykle skomplikowanego układu, można obejść bez wychodzenia na zewnątrz. Wyjątek stanowi jedna łoża, na najwyższym poziomie, dostępna jedynie z zewnątrz. Układ komunikacyjny sali składa się z systemu schodów, przepływających się z podestami, które zostały umieszczone na różnych poziomach widowni.

Ściany zamykające salę od zewnątrz wykonane zostały z betonu o grubości 40 cm, gwarantującego dostateczne wyizolowanie wnętrza od hałasu zewnętrznego. Integralną częścią ścian są betonowe elementy wsunięte do wnętrza, zapewniające komfort akustyczny w środku sali. Wnętrze



Il. 6. Detale sali głównej: a) ustrój akustyczny sufitu nad widownią, b) fotele
 Fig. 6. Main hall's details: a) acoustic structure above the audience, b) chairs



Il. 7. System podnoszenia podestów na scenie sali głównej
 Fig. 7. Podiums' lifting system on the stage of the main hall

wykończono ciemnobrązowymi perforowanymi panelami z drewna, które pochłaniają nadmiar energii akustycznej, zapobiegają powstawaniu efektu echa i nadmiernemu wydłużeniu czasu pogłosu.

Scenę, o łącznej powierzchni 172,5 m², zlokalizowano centralnie, z przesunięciem w kierunku ściany tylnej. Przewidziano na niej: miejsce na fortepian, podesty dla muzyków i dla chóru¹⁰, które ułożone promieniście wokół centrum sceny mogą się przemieszczać na stalowej konstrukcji przypominającej nożyce (il. 7). Centrum sceny jest mobilne, gdyż pod nim znajduje się winda prowadząca do magazynu fortepianów, tj. do przestrzeni technicznej, która nie stanowi dodatkowej komory rezonansowej, ponieważ w całości zo-

stała odizolowana od sali. Wyjątek stanowi jedynie winda na scenę, gdyż przez jej stalową konstrukcję mogą przenosić się dźwięki, ale w trakcie koncertów nikt nie znajduje się pod sceną. Pomieszczenie magazynowe również wydzielono z układu komunikacyjnego podwójnymi drzwiami gwarantującymi dźwiękoszczelność. Posadzka sceny została wykończona parkietem z jasnego drewna¹¹, podobnie jak posadzki widowni.

¹⁰ Podesty dla muzyków wykonano z płyt drewnianych umieszczonych na konstrukcji stalowej, której wysokość można dostosowywać w zależności od życzenia orkiestry.

¹¹ Parkiet przechodzi coroczną renowację podczas przerwy letniej. W Filharmonii Berlińskiej pracował dawniej dyrygent, który zakazał tej praktyki, ponieważ, jak twierdził, wyrównanie i wypastowanie posadzki zmienia dźwięk. Od gładziej powierzchni posadzki powstaje mocne odbicie fali akustycznej, które wywołuje bardzo czysty dźwięk. Posadzka chropowata powoduje, że fala odbija się w kilku kierunkach, rozpraszając. Powstający wtedy dźwięk jest mocniej zmiksowany, bardziej miękki. Oczywiście dla niewprawionego ucha efekt ten może być niezauważalny, ale dla muzyka ma ogromne znaczenie.



Il. 8. Wnętrze sali głównej: a) ustrój akustyczny nad sceną, b) ukształtowanie górnych tarasów
 Fig. 8. Interior of the main hall: a) acoustic structure above the scene, b) upper terraces formation

Sala jest wysoka, ze stromo rozłożonymi tarasami¹² (il. 8). Zaprojektowane na nich rzędy siedzisk również mocno wznoszą się, zapewniając komfort wizualny i akustyczny, gdyż widoczności nie ograniczają żadne ele-

¹² Sufit został podwieszony do konstrukcji dachu i pokryty białym tynkiem, a fronty tarasów wykończone zostały sklejką pomalowaną na biało.

menty konstrukcyjne czy też inni widzowie. Ciekawie przygotowane są siedziska, w których oparcia wykonane ze sklejki wysuwają się 15–20 cm powyżej miękkiej części fotela. Takie rozwiązanie zapewnia równoważne pochłanianie dźwięku i w sali wypełnionej publicznością, i w pustej. Dzięki temu mogą tu być prowadzone próby, a jest to ważne, ponieważ filharmonia nie ma odrębnej sali prób dla pełnej orkiestry symfonicznej.

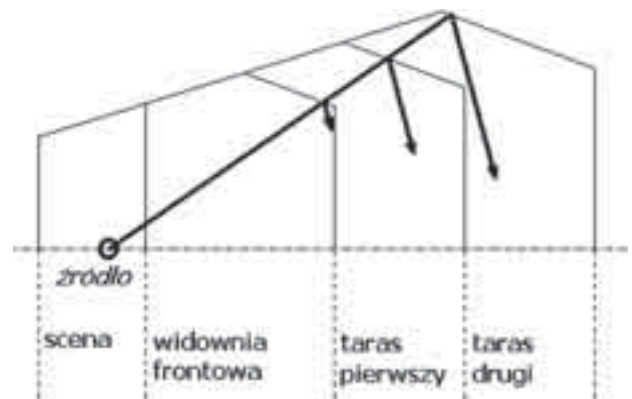
Akustyka

Profesor Lothar Cremer¹³, który był głównym konsultantem akustycznym tego obiektu, za najważniejszy cel swojej pracy przyjął, aby dźwięk w tej nietypowej sali w niczym nie odbiegał od dźwięku w innych znanych obiektach koncertowych. Założył on, że ściany ograniczające poszczególne tarasy nie tylko spowodują poprawę dźwięku w tylnej części sceny, ale też uchronią centralną salę przed tworzeniem się skupisk dźwięku.

W 1986 r. Cremer opublikował teoretyczny schemat sali trapezowej z tarasami, na którym przedstawił drogę pierwszych odbić od ścian tarasów (il. 9). W celu uzyskania właściwej drogi fali akustycznej odchylił ściany od pionu w kierunku widowni. Podobne rozwiązanie zastosowano w sali berlińskiej, w której ściany odbijają również dźwięk w stronę siedzisk z tyłu widowni i zapobiegają zarówno osłabianiu dźwięku w czasie, jak i odbijaniu się dźwięku pod niepożądanymi kątami.

W dokładnej prezentacji zasad działania sal o centralnym układzie tarasowym można posłużyć się schematami obrazującymi drogę dźwięku bezpośredniego i odbić

¹³ Lothar Cremer (ur. 1905) – akustyk, badacz w Instytucie Mechaniki na Uniwersytecie Technicznym w Berlinie (1934–1944), od 1949 r. wykładowca na Uniwersytecie w Monachium, konsultant w firmie Bolt Beranek i Newman Inc., profesor i kierownik Instytutu Akustyki Technicznej Uniwersytetu Technicznego w Berlinie (od 1954) [8].

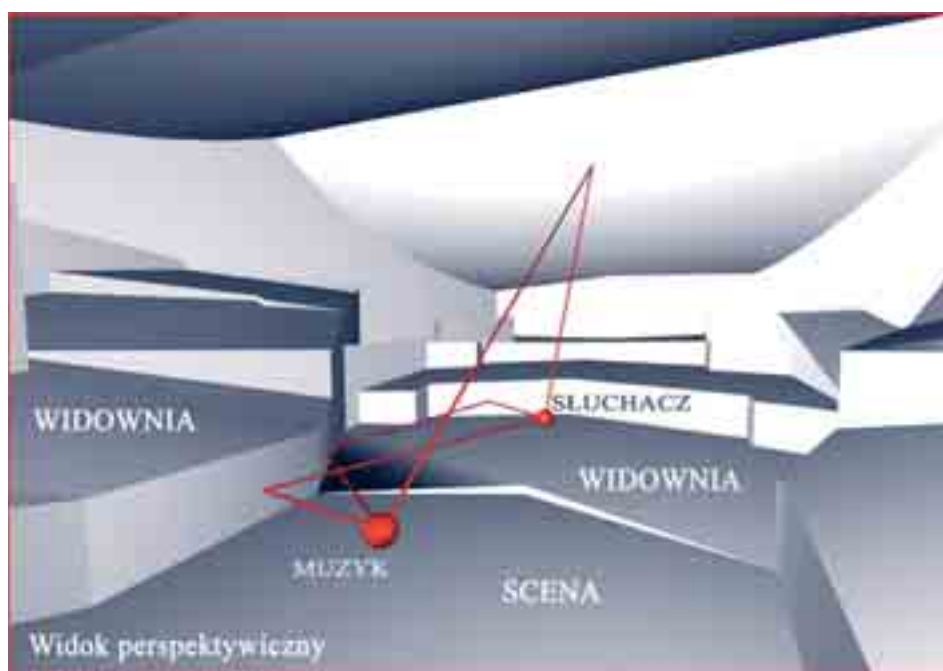


Il. 9. Plan sali z tarasami trapezowymi, autorstwa Lothara Cremera (1986) (rys. autorka, wg [1, s. 49, rys. 3.17])

Fig. 9. Blue-print with trapezium terraces, by Lothar Cremer (1986) (figure by the author based on [1, p. 49, Figure 3.17])

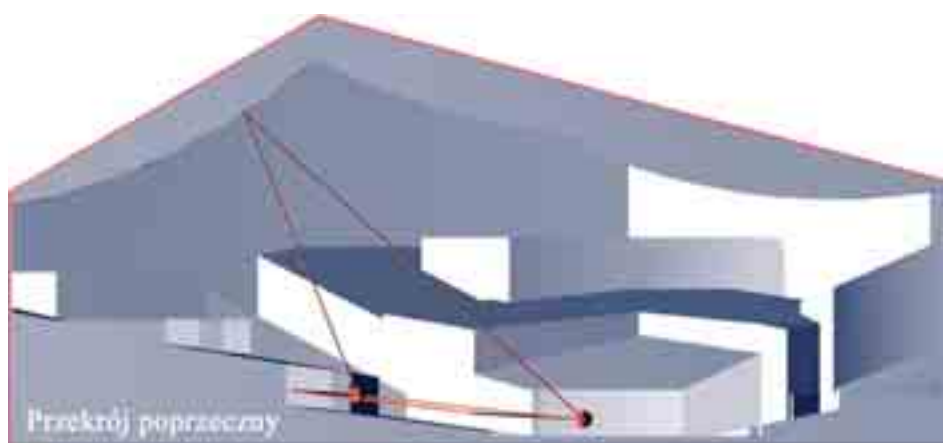
w przestrzeni wnętrza¹⁴. Oprócz dźwięku bezpośredniego do ucha słuchacza docierają bowiem odbicia boczne: pierwsza fala odbija się od bocznej płaszczyzny widowni i dociera do uszu słuchacza również z boku, a następna odbija się już od dwóch płaszczyzn widowni i dochodzi do słuchacza od

¹⁴ Wirtualny model wnętrza sali został oparty na rzutach i przekrojach sali filharmonii w Berlinie.



Il. 10. Wirtualny model sali o układzie winnicy z prezentacją drogi dźwięków

Fig. 10. Virtual model of the vineyard hall presenting the trail of sound



Il. 11. Przekrój poprzeczny przez wirtualny model sali o konfiguracji winnicy ze schematem rozchodzenia się fal akustycznych

Fig. 11. Virtual model's section through the vineyard hall, with the propagation scheme of acoustic waves

tyłu (il. 10, 11). W ten sposób powstaje subiektywne wrażenie „otoczenia” przez muzykę – nazywane w akustyce *stereofonicznością* uzyskiwaną wtedy, gdy dźwięk dochodzi do uszu słuchacza niemalże ze wszystkich kierunków¹⁵. Podobnie zachowują się wszystkie fale emitowane przez źródło – dźwięk we wnętrzu odbija się wielokrotnie, tworząc tzw. odbicia późne, o wiele słabsze niż odbicia wczesne, dzięki którym odnosi się subiektywne wrażenie *bogactwa tonu*.

Kolejnym ważnym pojęciem akustycznym związanym z dużymi wnętrzami koncertowymi jest *czas pogłosu*¹⁶. Wallace Clement Sabine (akustyk żyjący w drugiej połowie XX w.) określił, że czas pogłosu to czas, w którym natężenie dźwięku spada o 60 dB¹⁷. W 1960 r. odkry-

¹⁵ Szerzej o odbiciach powstających w sali winnicowej w [6].

¹⁶ Pogłos (rewerbacja) to stopniowe zanikanie dźwięku w wyniku wielokrotnego odbijania się i pochłaniania promieniowania przez płaszczyzny ograniczające pomieszczenie, ściany itp. Prędkość zanikania dźwięku zależy od liczby odbić fali akustycznej w ciągu 1 s. Według innej definicji to czas, w którym w danym punkcie pomieszczenia natężenie dźwięku spada o 60 dB [12].

¹⁷ Dla dobrze zaprojektowanej sali koncertowej to około 2 s.

to, że właśnie ten krótki czas decyduje o pogłosie danej sali. W sali Scharouna nastąpiło zmniejszenie odległości słuchaczy od źródła dźwięku i powierzchni refleksyjnych, w stosunku do odległości, jakie musiałyby wystąpić w salach typu pudełkowego przeznaczonych dla takiej samej liczby widzów. Zabieg ten zapewnił poprawną czystość i głośność dźwięku w dowolnym punkcie sali.

Wykorzystując tarasy, udało się uniknąć osłabiania fal dźwiękowych w dużych przestrzeniach sali berlińskiej, jak też swobodnie modelować kąty odbić fal. Dzięki temu utworzono odpowiednią i równomierną *siatkę dźwięku*. Dodatkowe ustroje akustyczne pomogły wzmocnić dźwięk w niektórych miejscach sali. Jeden z takich ustrojów możemy nazwać „dziobem”¹⁸, jest to element w kształcie stożka, o ściętym czubku i wąskiej, trójkątnej podstawie, wcinający się w tył widowni frontowej. Tworzy on dodatkowe powierzchnie w najszerszych miejscach widowni i pozwala generować późne odbicia boczne.

¹⁸ Wnętrze tej trójkątnej przestrzeni to obecnie schowek gospodarczy sali.

Wokół sceny wprowadzono ściany o wysokości 3 m, a nad nimi, w pobliżu widowni, zawieszono równolegle do podłogi panele refleksyjne w formie trapezowych „żagli” (il. 8). Elementy te nawiązują do tradycyjnej budowy sceny z sufitem i ścianami po bokach i z tyłu. Panele refleksyjne i ściana o 3 m wysokości przejmują ich funkcję, zapewniając dobrą słyszalność na scenie i pierwsze mocne odbicia w kierunku widowni¹⁹.

Sufit ukształtowano w formie namiotu. Dzięki temu stworzono kilkanaście wypukłych powierzchni dobrze rozpraszających dźwięk. Sufit zamyka salę o objętości 25 000 m³, w której dźwięk może uzyskać pełne brzmienie²⁰. Na dolnych częściach sufitu usytuowano elementy w kształcie piramid (il. 6 i 8), które również mają za zadanie rozpraszać dźwięk. Ustroje te mają dodatkowo rozciąć. Dzięki nim zachowują się jak rezonator Helmholtza²¹.

¹⁹ Herbert von Karajan, który uczestniczył w procesie projektowania, zażądał, aby panele były ustawione wysoko nad sceną, co dowodzi, że akustyka sali była wystarczająco dobra, bez wszystkich dodatkowych odbić.

²⁰ Analizowano też sufity płaskie, ale zrezygnowano z takiej koncepcji ze względu na ograniczanie objętości sali. Ostatecznie uzyskano pojemność na jedną osobę około 8,5 m³. Sufit wklęsły, który zapewniłby podobne parametry, został odrzucony, ponieważ powodowałby tworzenie się skupisk dźwięku, co byłoby zbyt ryzykowne dla akustyki sali.

²¹ Rezonatory Helmholtza to pojedyncze ustroje akustyczne składające się z komory powietrznej zakończonej szyjką lub otworem. Występują

Podsumowując, czas pogłosu zmierzony przy pełnej sali wynosi tu 2 s. Dźwięk dla większości siedzących jest bliski, czysty, z dobrym pogłosem. Dawniej istniał w tej sali koncertowej podział na miejsca lepsze i gorsze, głównie dlatego, że nie wiadomo jeszcze wtedy o znaczeniu odbić bocznych. Z wad sali należy wymienić osłabienie dźwięku skrzypiec na jednej stronie sceny, a na drugiej gorszą słyszalność basów. Ogólnie chwali się dobre *zmieszanie i rozproszenie pola dźwięku* zapewniające wrażenie przestrzenności, tak charakterystyczne dla sal centralnych tarasowych.

W latach 1978–1982 sala filharmonii przeszła renowację, która dodatkowo poprawiła jej walory akustyczne. Dodano panele odbijające nad sceną i wzmocniono dźwięk elektroakustycznie. Dzięki temu zdecydowanie poprawiono balans dźwięku i obecnie wszystkie miejsca są korzystne akustycznie. Nagłośnienie elektroakustyczne wykorzystywane jest na życzenie artystów, ponieważ w sali wykonywane są również utwory muzyki współczesnej, nieklasycznej. Poza tym wielu akustyków wypowiada się pozytywnie o wspomaganie dźwięku naturalnego elektroakustyką.

w dwóch odmianach – z otworami okrągłymi lub szczelinami. W zależności od długości szyjki i przekroju oraz objętości wgłębienia zmienia się pasmo częstotliwości pochłaniania rezonatora, można więc stosować pasma rezonatorów do uzyskania odpowiedniego efektu akustycznego. Pojedyncze rezonatory stosowano do wzmacniania dźwięku już w teatrach greckich [9].

Foyer

Scharoun rozumiał uczestnictwo w koncertach jako przeżycie emocjonalne i psychologiczne, dlatego podniósł rangę filharmonii do symbolu „wolności i przyszłości”, a przebywanie w niej do „zanurzenia się w tych wartościach”. Zdawał sobie również sprawę, że przyjdzie na koncert wiąże się z życiem towarzyskim berlińczyków, możliwością spotkania się i wspólnego doświadczenia. Dlatego wiele uwagi poświęcił zaplanowaniu obszernego foyer, do którego prowadzi wejście główne zaprojektowane jako horyzontalny przeszklony element, złożony z czterech par dwuskrzydłowych, szklanych drzwi.

Po wejściu do holu zwraca uwagę asymetryczny, skomplikowany układ komunikacji, w którym klatki i antresole przeplatają się z sobą. Ważnym elementem strefy wejściowej jest też rzeźbiony sufit, stanowiący jednocześnie podłogę sali koncertowej, podparty układem kwadratowych słupów.

Słuchacze mają do dyspozycji obszerne i wygodne przestrzenie do oczekiwania i odpoczywania w przerwach koncertu, znajdujące się na parterze, antresolach, balkonach i tarasach.

We wszystkich opracowaniach dotyczących sali w Berlinie i innych centralnych sal tarasowych podkreśla się odczuwanie jedności z muzykami i z innymi widzami podczas koncertu – tj. wspólnotę przeżywania muzyki. Scharoun w zaprojektowanej przestrzeni upatrywał możliwości wytworzenia podobnych relacji między ludźmi jak podczas masowych imprez na stadionach czy w centralnych kościołach. Sądził, że muzyce klasycznej należy się przestrzeń o podobnych właściwościach. Niewątpliwie zbliżenie słuchaczy do muzyków sprzyja interakcji pomiędzy nimi. Podobnie siedzenie we wspólnym okręgu, w którym można obserwować reakcje innych osób, a nie patrzeć tylko ponad ich głowami, zmienia podejście z bycia jedynie „obserwatorem”, „słuchaczem” na bycie „uczestnikiem”.

Zaplecze sali

Mocno pożądana przestrzeń sali koncertowej to duże problemy z rozwiązaniem stref pomocniczych. Zaplecza umieszczono w przestrzeniach powstających w wyniku rozrzeźbienia bryły i pięciokątnego rzutu sali. Takie ich położenie jest skomplikowane, a muzycy przyjeżdżający na gościnne występy niejednokrotnie gubią się w labiryncie pomieszczeń. Przestrzeni pomocniczych jest niewiele, garde-

roby pełnią jednocześnie funkcję sal prób i w związku z tym muzycy muszą nieraz czekać we foyer na zwolnienie bądź to pomieszczeń, w których chcą ćwiczyć, bądź pomieszczeń, w których powinni przebrać się do koncertu. Przy dużym obciążeniu, np. podczas licznie odbywających się tu festiwalu, można było ćwiczyć najwyżej 3 godziny. Problem zbyt małej liczby sal prób rozwiązałyby prawdopodobnie niezre-

alizowany dom dla gości. Przy dłuższej pracy muzycy zwykle narzekali też na brak naturalnego doświetlenia. Światło dzienne dociera jedynie do garderób dyrygenta i koncertmistrza. Garderoby muzyków i magazyny instrumentów są duże, ale niewystarczające. Magazyny fortepianów zlokalizowano pod sceną, z którą łączy je specjalna winda. Wiele problemów nastęcza natomiast transport fortepianu pomię-

dzy salą główną a kameralną. Za każdym razem, gdy jest to potrzebne, filharmonia musi korzystać z pomocy firmy transportującej instrumenty.

Garderoby, będące jednocześnie salami prób, są niewielkimi pomieszczeniami wyposażonymi w instrumenty, siedziska, stoły i szafy. Całość jest bardzo skromna, ale elegancka.

Kolorystyka

Elewacja filharmonii została zaprojektowana na zasadzie łagodnego zestawienia gładkich, białych i dynamicznych płaszczyzn parteru, stanowiących cokół, z wypiętrzonymi powyżej ekspresyjnymi bryłami sal, dzięki czemu przywo-

dzi na myśl architekturę okrętu (il. 12). Nawiązuje też swym kształtem do form namiotowych, a we frontowej części elewacji sali głównej przypomina wykres krzywej harmonicznej. Fasady miały być pierwotnie wykończone blachą



Il. 12. Elewacja filharmonii – sala kameralna, w tle – sala główna (fot. E. Trocka-Leszczyńska)

Fig. 12. Philharmonic's facade – Chamber Music Hall, main hall in the background (photo by E. Trocka-Leszczyńska)



Il. 13. Foyer sali głównej

Fig. 13. Main hall's foyer

miedzianą, ale ze względu na brak funduszy tego rozwiązania nie zrealizowano i dopiero w kolejnych latach elewację pokryła okładzina z wytłaczanych płytek w złotym kolorze.

Foyer, utrzymane w formach dynamicznych, miejscami dekonstruktywistycznych, wywołuje uczucie lekkiego niepokoju, potęgowanego zestawieniem głębokich, ciemnych fioletołów z przeważającą białą tonacją ścian. Jego posadzka uzyskała kolory: brązowy, czarny, zielony, fioletowy i niebieski, zestawione z różnych materiałów w grafice patchworku. Na antresolach wprowadzono jasną, wygłuszającą wykładzinę o długim, gęstym włosie. Pokrywa ona posadzki prowadzące bezpośrednio do sali.

Na tle ścian parteru, częściowo pokrytego kamieniem w jasnej tonacji, zwracają uwagę dekoracyjne lampy w formie kul złożonych ze szklanych pięciokątnych płytek i niecodzienne witraże o kolorystyce utrzymanej w głębokich czerwieniach, pomarańczach i żółciach, wykonane z elementów szklanych, okrągłych, zatopionych w metalowych płytach (il. 13).

Foyer sali kameralnej nawiązuje kolorystyką do opisanej koncepcji sali głównej, ale zastosowano tu barwy zdecydowanie łagodniejsze, tj. jasne fioleły i różę, w opozycji do przeważającej bieli.

Sala kameralna

Sala kameralna (niem. *Kammerversammlung*), stanowiąca integralną część projektu Filharmonii Berlińskiej, została wybudowana 24 lata później.

W projekcie sali, który Edgar Wisniewski²² przygotował na podstawie szkicu Scharouna, wyraźnie zaznacza się kontynuacja idei *muzyki w punkcie środkowym*²³. Jej koncepcja jest rozwinięciem myśli Scharouna, a błędy i niedociągnięcia zauważone w pierwszym projekcie zostały w tym rozwiązaniu uzupełnione i poprawione.

Wisniewski również zastosował metodę projektowania od *wnętrza na zewnątrz* i, podobnie jak w sali głównej, miejsca siedzące pogrupował w bloki wznoszące się i otaczające scenę wokół. Koncepcja zapoczątkowana w sali głównej Filharmonii Berlińskiej została tu rozszerzona. Miejsca są tak zaaranżowane, by umożliwić ich przesuwanie i tym samym realizację utworów muzyki eksperymentalnej, kiedy artyści umieszczani są w wielu punktach sali.

Rzut tej sali oparty został na sześcioboku, a odwierciedlenie „logo” odnajdujemy w planie sceny, w układzie siedzisk, czy w zawieszonym nad sceną ustroju akustycznym. Całkowita pojemność sali to 1138 siedzisk widowni, w tym 101 specjalnych, wypiętrzonych siedzisk, które służą do współczesnych prezentacji.

Scena znajduje się dokładnie w centrum wnętrza, a otaczająca ją widownia podzielona jest na 2 poziomy. Na pierwszym poziomie wprowadzono układ symetryczny 419 siedzeń, w przeciwieństwie do górnej widowni, złożonej z 619 siedzisk, gdzie panuje asymetria. Autor tłumaczy zestawienie symetrycznej i asymetrycznej

Sala główna utrzymana jest w ciepłych barwach jasnego drewna, dzięki zastosowaniu tego materiału na posadzkach, siedziskach i ekranach akustycznych (sklejka). Ściany tylne widowni wykończono drewnem w ciemnym, ciepłym brązie. Urozmaiceniem kolorystyki są fronty tarasów i sufit w białym kolorze. Torusy lamp mają żółte i kremowe kolory, tak jak poduszki siedzisk. Sala kameralna wykończona jest podobnie. Poduszki w tej sali są w kolorze jasnym, szarofioletowym.

Elementy akustyczne i oświetleniowe stanowią współczesną dekorację wnętrza, analogicznie jak faktura ścian. Zarówno w sali głównej, jak i kameralnej zastosowano sztuczne oświetlenie, które składa się ze światła ciepłego i chłodnego, co umożliwia wpływanie na nastroje publiczności. Zastosowano tu też specjalny reflektor orkiestrowy, który ogranicza oświetlenie tylko do muzyków, bez rozświetlania posadzki i ścian bocznych.

W garderobach służących jednocześnie za sale ćwiczeń część ścian i sufity wykończono jasnym drewnem, perforowanym podłużnymi szczelinami. Pozostałe ściany otynkowano i pokryto białą powłoką malarską. Na posadzkach położono miękkie ciemnozielone wykładziny i wprowadzono fioletowe i ciemnozielone siedziska. Szafy i stoły wykonano z jasnej sklejki.

widowni jako przedstawienie dialogu przeszłości i przyszłości.

W ścianach otaczających scenę zaprojektowano żebra wywołujące odbicia przebiegające na wskroś sali, dzięki czemu muzycy nawzajem się słyszą. Ponadto forma ścian zapewnia dodatkowo rozpraszanie dźwięku i zapobiega powstawaniu echa²⁴. Ściany tarasów zakończono „parapetami”, które dzięki znacznemu wysunięciu ułatwiają powstawanie silniejszych *pierwszych odbić*. Nad sceną na wysokości 9 m zawieszono ustrój akustyczny wykonany z wygiętej sklejki, złożony z wielobocznych tarcz, służący muzykom i pierwszemu poziomowi widowni.

Sufit został zaaranżowany w formie namiotu o wypukłych elementach skierowanych ku sali, dzięki czemu tworzą się *wczesne odbicia*²⁵. Rozproszenie dźwięku zapewnia 95 elementów o kształcie piramidy, znajdujących się na suficie (jak w pierwowzorze). W przeciwieństwie do piramid sali głównej piramidy nie pełnią dodatkowo funkcji rezonatorów.

Przy sali zaprojektowano również specjalne boksy, wyposażone w okna, umożliwiające zastosowanie specjalnych technik multimedialnych i transmisji. Zmiana ich położenia ułatwia filmowanie grających. Dźwięk wspomagają znajdujące się w sali głośniki, które umieszczone są zarówno w centrum, jak i wokół namiotowego sufitu.

Zawieszono nad sceną tarcze wykonane z poliestru, ściany obłożono okładziną z cienkiego drewna, a za nimi pozostawiono wolną przestrzeń służącą do kontroli rezonansu na niskich częstotliwościach. „Parapety” pokryto

²² Edgar Wisniewski – uczeń i wieloletni współpracownik Hansa Scharouna – zmarł w 2007 r.

²³ Konsultantami akustycznymi tego obiektu byli Lothar Cremer i Thomas Fuetterer.

²⁴ Czas pogłosu sali wynosi 1,8 s (na średnich częstotliwościach przy wypełnionej sali).

²⁵ Wykonany z tynku grubości 3 cm, na siatce metalowej, podwieszony został do zasadniczej konstrukcji dachu.

tynkami wapiennymi. Posadzki sceny i podłogę drewnianą posadowiono na legarach, pod którymi pozostawiono wolną przestrzeń (pustkę powietrzną). Podłogę widowni

zdobi parkiet dębowy ułożony na cemencie pokrywającym betonowe prefabrykowane płyty, pod którymi także pozostawiono pustkę powietrzną.

Podsumowanie

Filharmonia w Berlinie, wznoszona w latach pięćdziesiątych XX w., zapoczątkowała rewolucję w kształtowaniu wielkich kubatur sal koncertowych. Zaproponowana przez Scharouna sala, o centralnym układzie tarasowym, włączyła do warsztatu architektów i akustyków nowe elementy, np. centralną otwartą scenę, widownię w formie tarasów czy sufity namiotowe. Pozwoliła zbliżyć większą liczbę słuchaczy do źródła dźwięku, zmniejszając zara-

zem ich odległość od powierzchni refleksyjnych. Tym samym pojawiły się nowe możliwości rozwoju architektury sal koncertowych – przez pełniejsze wykorzystanie zasad akustyki doprowadzono do poprawy jakości dźwięku i komfortu słuchania. Od drugiej połowy XX w. powstały liczne sale o takiej konfiguracji, oferując inne parametry dźwięku, lepszy komfort słuchania, a przede wszystkim możliwość bliższego kontaktu widzów i muzyków.

Bibliografia

- [1] Barron M., *Auditorium Acoustics and Architectural Design*, London 1993.
- [2] Beranek L., *Concert and Opera House. How they sound*, Acoustical Society of America, 1996.
- [3] *Encyklopedia muzyki*, pod red. A. Chodkowskiego, Warszawa 1995.
- [4] Forster K.W., *Notes on the Architecture of Hans Scharoun's and Frank Gehry's Concert Halls*, Excerpt from the Biennale Catalogue 2004, www.designboom.com/snapshots/venice04/concertshall.html.
- [5] O'Keefe J., *The New Understanding of Acoustics. Spatial Impression*, 1998, <http://www.zainea.com/The%20New%20Understanding%20of%20Acoustics.htm>.
- [6] Shield B., Cox T., *The Shape We're In. The story of the Berlin Philharmonic – a landmark hall*, 1999/2000, www.acoustics.salford.ac.uk/acoustics_world/concert_hall_acoustics/shape.html.
- [7] Toyota Y., *The Design of Concert Halls*, wywiad dla „Business and Profesional Comutee of La Philharmonic”, 8.02.2001.
- [8] Ver I.L., Schultz T.J., *Acoustical Society of America. Gold Medal Award – 1989. Lothar W. Cremer*, <http://asa.aip.org/economia/gold/cremer.html>, 2007
- [9] Więckowska-Kosmala E., *Materiały i ustroje akustyczne w salach*, „Archivolta” 2007, nr 1, s. 74–76.
- [10] Wisniewski E., *Die Berliner Philharmonie und Ihr Kammermusiksaal. Der Konzertsaal als Zentralraum*, Gebr. Mann Verlag, Berlin 1993.
- [11] *Wikipedia: Hans Scharoun*, http://pl.wikipedia.org/wiki/Hans_Scharoun, 2007.
- [12] www.rockfon.com.pl/sw3179.asp?PID=119
- [13] Wywiad z Dahlheimem Arndem (Fundacja Filharmonii Berlińskiej, Dział Produkcji Artystycznej) przeprowadzony przez autorkę, 14.08.2007.

Innovation of the central terraced Berlin Philharmonic hall

The Philharmonic Hall designed by Hans Bernhard Scharoun in Berlin changed the manner of planning large interiors for performing symphonic concerts, mandatory until the second half of the 19th century, by introducing a new type of concert hall. This type consists of the audience located on special platforms called terraces and a more or less centrally located stage. This configuration has been named “vineyard” because of the visual associations it arouses. In spite of the fact that 44 years have passed from the opening, the philharmonic hall project still fascinates architects, acoustics and music lovers from all over the world.

The vineyard configuration has been continued and developed in the following concert hall designs: Sapporo Concert Hall Kitara (Sapporo 1997), Ryutopia Niigata City Performing Arts Center (Niigata 1998), Walt Disney Hall (Los Angeles 2003), Kawasaki Muza (Kawasaki 2004), Atlanta Symphony Center (Atlanta, planned to be finished in 2008), to name just a few.

The Berlin Philharmonic Hall was located in the center of Berlin as a part of a larger cultural forum called: Kulturforum. It was opened in 1963 with a concert of Berlin's orchestra conducted by maestro Herbert von Karajan. The building and the hall had a symbolic meaning of transition from the dramatic past of the war into an optimistic future for the whole German nation. Music was believed to be an expression of that transformation. This was the reason why Scharoun placed music in the center of the building and the hall. The audience (2440 listeners) was to surround the musicians and the conductor from all sides, having a more direct connection with the performance. From the acoustical point of view this configuration had faults. In order to avoid them, terraces were introduced

into the audience area. The Hall was planned on a pentagon which also had a symbolic meaning. In this way the vineyard configuration was created. The acoustical consultant of this object, professor Lothar Cremer, in 1986 had published a theoretical scheme of a trapezium-planned concert hall with terraces. It showed that walls of terraces enable creating additional lateral reflections which take part in the formation of the hall's spaciousness and intimacy. Further studies over the vineyard configuration have shown other acoustical advantages of this way of planning. In the Berlin Philharmonic Hall other new solutions took place, to give an example: a tent-like ceiling or suspended acoustical panels over the stage, which play a major role in creating the hall's acoustical scheme.

In 1987 a second music chamber was opened – for cameral concerts, designed by Edgar Wisniewski, a student and co-worker of Hans Scharoun. The cameral hall was planned on a hexagon and may contain 1138 listeners. It also consists of a central stage, terraces and a tent-shaped ceiling.

Main and cameral music chambers are connected with foyers, corridors and lounges, planned in a very complicated manner. Sometimes they are responsible for members of the audience getting lost, but they create a very unique space for rest and conversation between parts of the concert.

The whole design of the Berlin Philharmonic Hall was very controversial and had many opponents. Mainly because traditional shoe-box shaped halls were popular at that time. This discussion over a proper configuration for halls has lasted until the present. In spite of this the vineyard configuration is becoming more and more popular nowadays.



Dariusz Dziubiński*

Projekt miasta typu klaster. Northern Osaka Station

Współczesne miasto jest miejscem gry i realizacji sił indywidualnych, które dominują nad interesem społeczności. Społeczność miejska to heterogeniczna grupa, zatomizowana w realizacji swoich potrzeb, dostosowująca się do wzrastającej mobilności. Owa społeczność jest jednak chwilowa, pozorna. Społeczeństwo jest bezwładne, a jego schemat funkcjonowania można by przedstawić jako następujący szereg: **wzmocnienie więzi integracyj-**

nych – wzrost bezpieczeństwa – uwolnienie indywidualizmu – spadek bezpieczeństwa – dezintegracja. Na podstawie powyższego szeregu można rozpatrywać każdą działalność mieszkańców miasta, między innymi urbanistykę. W okresie transformacji i żywiołowego rozwoju naszych miast nie myśli się o mieście jako całości, nawet nie jako o sumie pojedynczych działań budujących to miasto, a raczej jako o mieście pojedynczych graczy.

Struktura elastyczna

Miasta, konkurując z innymi w pozyskiwaniu nowych inwestycji, poświęcają siebie, dostosowują swój wizerunek, tożsamość do wymogów inwestora. Ta strategia prowadzi do powstawania **miast od jednego rzutu** – miast natychmiastowych (ang. *instant city*), tworzonych jako jedno przedsięwzięcie. Duże tereny miejskie realizowane są jako duże inwestycje prywatne, a decydujące zdanie, co zrozumiałe, ma właściciel. Prowadzi to do sytuacji, w której tradycyjna struktura miasta budowana przez wielu małych właścicieli (parcela) zastąpiona zostaje przez strukturę stworzoną przez jednego dużego właściciela (kwartał, dzielnica).

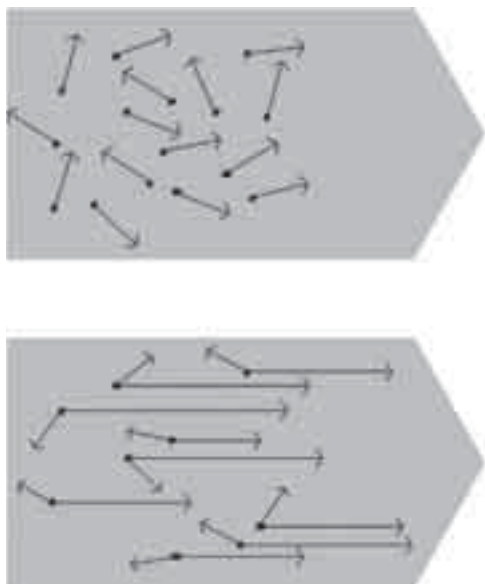
W dzisiejszym świecie taki właściciel-inwestor bardzo często nie jest związany z miastem, w którym buduje. Tym samym, siłą rzeczy, realizuje przede wszystkim potrzeby wynikające z jego interesu, stawiając je ponad interesem miasta. A budowanie miasta jest działaniem kompleksowym, wymaga równoległego współdziałania wszystkich podmiotów. Struktura miasta jest strukturą demokratyczną tylko wtedy, gdy zależy od wielu podmiotów czynnie związanych z jego społecznością. Wówczas to możemy mówić o tworzeniu się struktury elastycznej, łatwiej dopasowującej się do zmian zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Wolność i kontrola

Potencjał rozwojowy miasta zależy od umiejętności wiązania wielu zadań w jedną wiązkę nadrzędnego celu, który pojawia się w **społeczeństwie kooperacji** (il. 1). Forma kooperacji znajduje swoje odbicie na wszystkich poziomach organizacji społecznej. Właściwe relacje między poszczególnymi elementami społeczeństwa w grze różnych sił współtworzących miasto wymagają sterującego kodu określającego zasady funkcjonowania. Powodzenie zależy od tego, w jaki sposób kod przekłada się

na proste zależności ekonomiczne. Dla działań indywidualnych pożądany wydaje się stan maksymalnej wolności przy minimalnej kontroli. W realizacji celów wspólnych pojawia się zaś potrzeba szukania kompromisu między tym, co uwolnione, a tym, co kontrolowane. Oba parametry wymagają odniesień do wielu poziomów budowy miasta i jego struktury. Wolność decyduje o podatności układu na zmiany, z kolei zapewnienie kontroli wpływa na przejrzystość i czytelność struktury. Przyjmując założenie, że urbanistyka wymaga wyraźnej koncepcji przestrzennej (gdyż bez tego nie można mówić o urba-

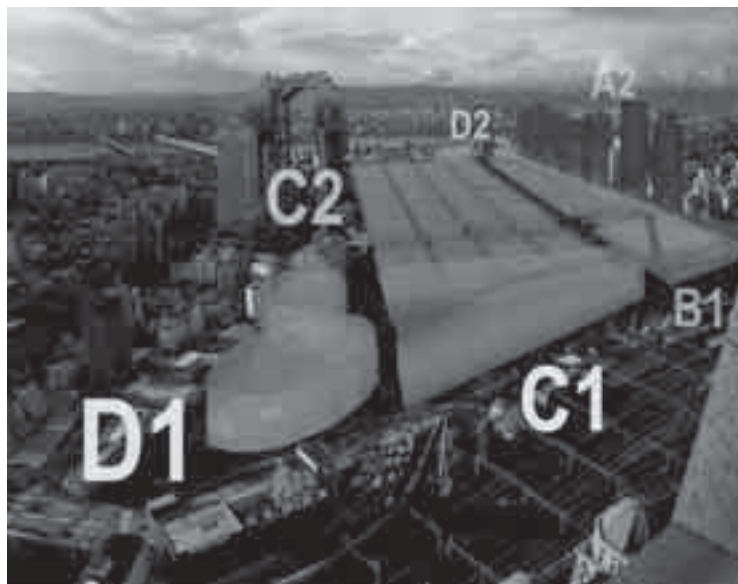
*Katedra Planowania Przestrzennego Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej.



Il. 1. Potencjał rozwojowy miasta leży w wiązaniu wielu zadań w jedną wiązkę nadrzędnego celu, który pojawia się w społeczeństwie kooperacji

Fig. 1. The town development potential lies in the binding of many assignments into one group of primary aim which appears in the co-operative society

nistycie), zawsze trzeba poszukiwać sposobu regulowania struktury. Jednak regulacja nie musi oznaczać ograniczeń dla rozwoju i wypełnienia budowanej struktury. Wyznacza nienaruszalny, klarowny system odniesień do odbioru przestrzeni miejskiej, zapewniając przestrzenną przejrzystość oraz informację o sposobie funkcjonowania układu.



Il. 2. Oddziaływanie na siebie dwóch wielkości – masy i punktu – stanowi podstawę budowania zależności lokalnych i zależności dotyczących całości terenu

Fig. 2. Mutual influence of two values – mass and point – is the basis of constructing local dependences and those relating to the whole area

W ten sposób powstają niezbędne **elementy reprezentacji**, które stanowią o tożsamości wewnętrznej społeczności oraz o rozpoznawalności układu na zewnątrz. Cała struktura jest przez te elementy ograniczana, ale tylko w płaszczyźnie ich oddziaływania (uwolniona we wszystkich pozostałych miejscach).

Model organizacji – klaster

Rozważając różne systemy organizacji pod kątem możliwości przeniesienia złożoności zadań, zwróciliśmy uwagę na organizację typu klaster. Klaster to skupisko wzajemnie powiązanych firm, wyspecjalizowanych dostawców usług i towarów, działających w pokrewnych sektorach gospodarki. Pomysł opiera się na zderzeniu dwóch elementów: współpracy i konkurencji. Firmy współpracują z jednostkami naukowymi i badawczymi w swojej dziedzinie, prowadząc wspólne projekty w ramach kooperacji. Jednocześnie konkurują z sobą o klientów. To właśnie konkurencja pozwala firmom skupionym w ramach klastru osiągać ponadprzeciętne wyniki, współpraca zaś przyczynia się do ich rozwoju technologicznego i wprowadzania nowych produktów. Rolą władz regionu jest pomoc w stworzeniu jak najlepszych

warunków dla firm i ludzi w nich pracujących. Doskonałym przykładem klastru jest Medicon Valey w rejonie Kopenhagi i Skåne, w którym działania związane z technologiami medycznymi wiążą na różnych poziomach podmioty gospodarki, nauki i infrastruktury społecznej. Organizacja tego typu daje różnorodne korzyści zarówno podmiotom, jak i samemu miastu. Nowe tereny, przyciągając firmy i instytucje nauki, mogłyby stać się załączkiem klastru rozłożonego w całej przestrzeni miejskiej lub związać z sobą odległe miasta. Jesteśmy przekonani, że lokalizacja w centrum miasta przyniosłaby dodatkowe korzyści w wymiarze przestrzenno-społecznym. Miejski klaster jest szansą tworzenia miasta i jednocześnie zapewnienia korzystnych warunków życia w ramach lokalnej społeczności.

Znaczenie negocjacji w rozwoju miasta

Przestrzeń miejska to nie tylko jakość fizyczna. Nie stanowi ona także wyłącznie „areny życia społecznego”. Aspekty przestrzeni, zarówno fizyczne, jak i społeczno-kulturowe, przenikają się i tym samym stanowią przedmiot poznania, wartościowania, doświadczenia, kształtowania i użytkowania przez jednostki i grupy ludzkie. Przestrzeń w znaczeniu fizycznym jest zdolna do zaspo-

kajania ludzkich potrzeb, staje się wartością, znaczeniem, symbolem na poziomie kulturowym. Dla założonej organizacji miasta klastru istnieje konieczność ciągłej negocjacji działań związanych z rozwojem, które muszą być kierowane na budowę trwałych struktur. Jednakże przy debatach na temat rozwoju miasta nie można zapominać o dyskusjach o lokalnej społeczności, a także o dialogu

z nią. Nowa relacja pomiędzy lokalną administracją, społecznością miasta i obywatelami jest wymogiem, jest częścią spójnej polityki kulturowej. Należy wspomnieć w tym miejscu, że istotą uprawiania polityki jest partnerstwo prywatnego i społecznego sektora oraz dialog między wszystkimi uczestnikami poszczególnych dziedzin i reprezentantami zróżnicowanej rzeczywistości miej-

skiej. We współczesnym mieście dyskusja musi być procesem ciągłym, dającym możliwość renegotjacji warunków zabudowy miasta, odpowiednio do nowych potrzeb. Zapis projektu powinien zakodować wielość możliwości, elementów nieprzewidywalnych i przypadkowych. One ostatecznie będą decydować o niepowtarzalności miasta, jego sukcesie i spełnieniu jego mieszkańców.

Metoda/forma zapisu planu

W sytuacji, kiedy nie jesteśmy w stanie przewidzieć dokładnie procesu rozwoju miasta, opracowywanie projektu z wszelkimi szczegółami nie wydaje się zasadne. Zakładamy, że plan oraz wszystkie zaproponowane rozwiązania, a także wymagania, będą ulegały ciągłym zmianom, nawet po realizacji projektu. Ze względu na stałe przekształcanie planu nie zależy nam na stworzeniu gotowego rozwiązania urbanistyczno-architektonicznego, ale raczej na zaproponowaniu metody pogodzenia architektonicznej dokładności z planistyczną nieokreślonością. Pojmujemy nasz projekt jako strategię, co znaczy, że chcemy wyciągnąć jak największe korzyści z efektywnej i napiętej lokalizacji określonego zestawienia funkcji, tak aby utrzymać

stały wyraz estetyczny. W ramach przyjętej organizacji nieokreśloność planistyczna dopuszcza prawie wszelką zmianę, przeobrażenie czy zamianę bez naruszenia stanu wyjściowego. Sterowanie rozwojem chcemy zapewnić przez system regulacji o charakterze prawno-ekonomicznym, odnoszącym się do zagadnień funkcjonalnych przestrzennych i społecznych. Nasza koncepcja definiuje przede wszystkim najważniejsze zależności przestrzenne w formie ram, rozumianych tutaj jako siatki pewnych stałych elementów. Będą one krystalizować strukturę organizacyjno-informacyjną, a także kompozycyjną. Ostateczny zapis powinien uwzględnić różnorodne uwarunkowania wynikające z szerokiej dyskusji i konsultacji.

Oczekiwania względem terenu/inwestycji

Poszukując modelu, skupiliśmy się na terenach w centrach dużych miast lub na pograniczu z centrum miasta. Są to przede wszystkim obszary ulegające przeobrażeniom wynikającym ze zmiany systemu produkcji w dobie powstawania społeczeństwa informatycznego. Stanowią one potencjał rozwoju miasta, dzięki „uwolnieniu” powierzchni pod inwestycje.

W celu określenia założeń wyjściowych do budowy modelu poddaliśmy analizie oczekiwania sformułowane dla dużych terenów w wybranych miastach: Berlinie – Berlin Mitte, w Lozannie – fragment dzielnicy Marley oraz Osace – rejon Northern Osaka Station. Wykraczają one poza realizację nowej tkanki miejskiej. Związane są z takimi zagadnieniami, jak: poprawa struktury populacji (wiekowa, społeczna), rozwój i restrukturyzacja przemysłu (zaawansowane technologie, przyciąganie inwestorów,

silna kooperacja), podnoszenie poziomu wykształcenia społeczeństwa (uniwersytety w mieście, informowanie o nauce, promocja kultury) oraz stworzenie wysokiej jakości warunków socjalnych i mieszkaniowych.

Powyższe oczekiwania wymagają zbudowania strategii długofalowych działań wykraczających poza opracowywany teren. W proponowanym modelu traktujemy teren jako integralną część miasta, jeden z jego aktywnych elementów. W naszym pojęciu funkcjonowanie dużego fragmentu miasta (abstrahując od jego programu funkcjonalnego) nie może być zorganizowane poprzez projekt „od jednego rzutu”. Proponowany model jest zatem poszukiwaniem elastycznego rozwiązania, które będzie w stanie przyjąć różnorodne programy, stosownie do zmieniających się potrzeb i możliwości pojawiających się w przyszłości.

Model/projekt

Aby zaprezentować model, wybraliśmy nasz projekt konkursowy dla terenu Northern Osaka Station w Osace, który jest propozycją zapisu elastycznej struktury miej-

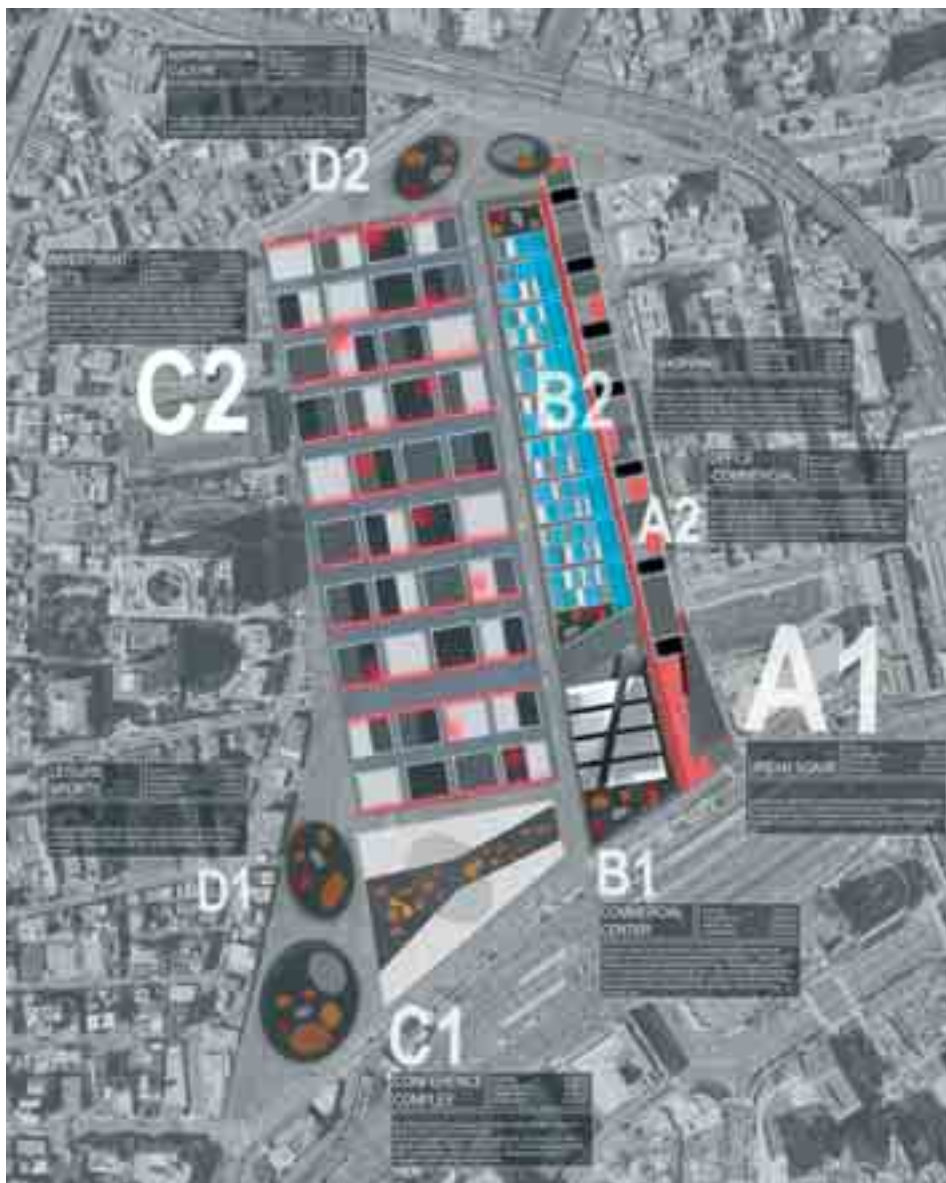
skiej budowanej na zasadzie równouprawnienia wszystkich występujących w niej elementów.

Masa i punkt

Opisywany projekt zmierza do zorganizowania na terenie miejskim dynamicznego współistnienia wielu elementów, a tym samym do wytworzenia podłoża dla różnorodnego rodzaju aktywności. Chcemy, wychodząc od zagęszczenia horyzontalnego, osiągnąć elastyczną strukturę realizującą przyjęty model organizacji. W tym celu proponujemy układ, który bazuje na zestawieniu **masy**

i punktu. Oddziaływanie na siebie tych dwóch wielkości stanowi podstawę budowania zależności lokalnych i zależności dotyczących całości terenu, zarówno w relacjach funkcjonalno-przestrzennych, jak i społecznych (il. 2).

Masa to podstawowe wypełnienie siatki. Jest miejscem lokalizacji programu i stanowi o potencjale terenu.



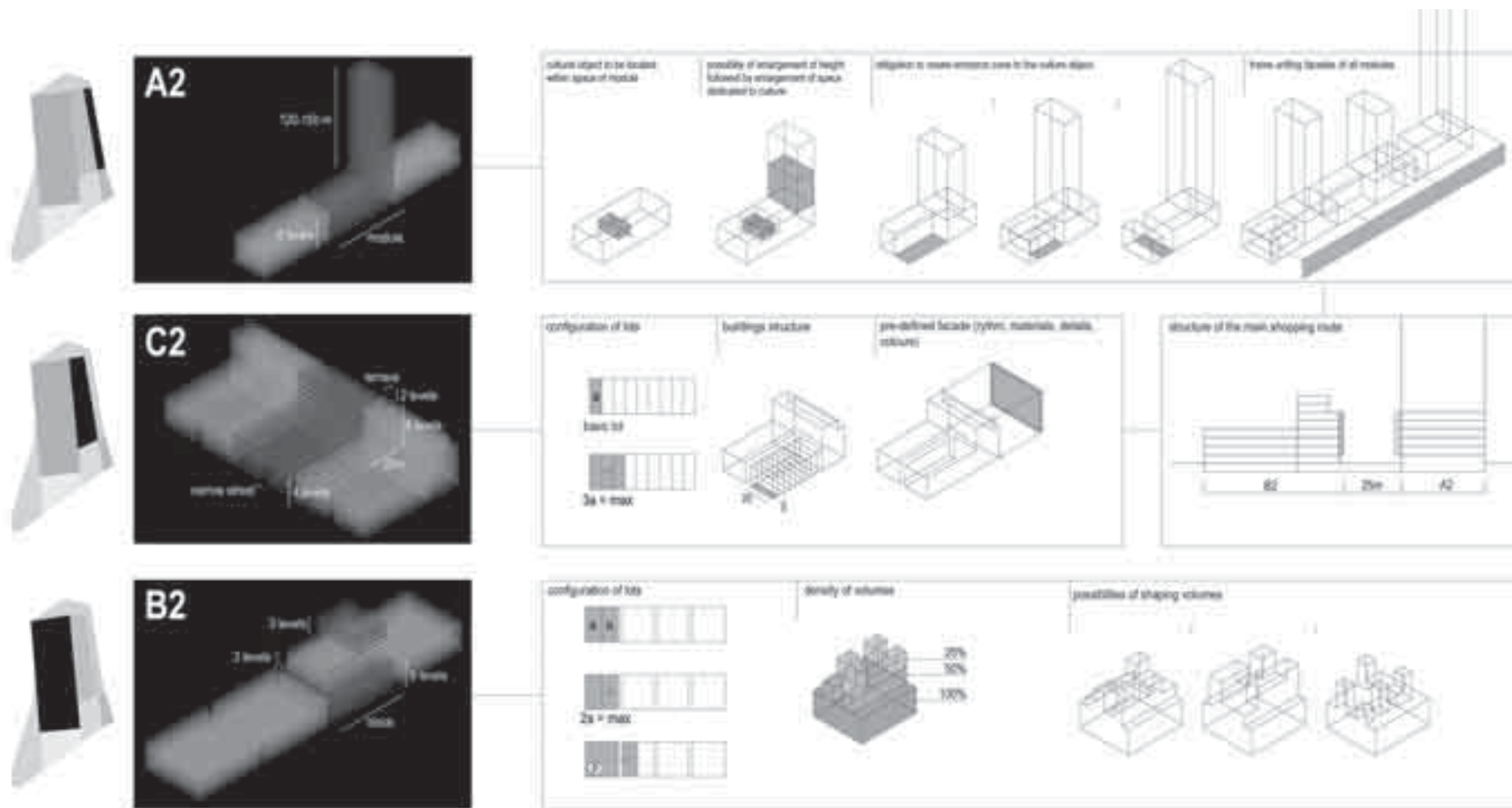
Il. 3. Cały teren został podzielony na cztery główne strefy o różnych programach. Funkcjonowanie wszystkich stref jest z sobą ściśle powiązane

Fig. 3. The whole area has been divided into 4 main zones, realizing different programmes. Functioning of all the zones is closely bound with each other



Il. 4. Przestrzeń publiczna została skumulowana w dwóch ząbających się układach, które wprowadzają podział na miasto mieszkańców i miasto przyjezdnych

Fig. 4. The public space has been cumulated into two interrelated systems which introduce the division into town inhabitants and town visitors



Il. 5. Dla każdej strefy określony został osobny system regulacji definiujący sposoby konfiguracji działek, wysokość i intensywność zabudowy, wymogi stawiane jej poszczególnym elementom
 Fig. 5. A separate system of regulation has been determined for each zone defining ways of plot configuration, the height and intensity of building and requirements related to particular elements

Przez masę rozumiemy to, co uwolnione, co daje możliwości i co spełnia cele główne rozwoju. W masie realizują się wielowątkowość, wzajemne zależności i współpraca.

Masa charakteryzuje się następującymi cechami:

- homogeniczną strukturą,
- elastycznym kształtowaniem siatki wypełnień i brył,
- podobnej wielkości działkami o foremnym kształcie,
- podziałem umożliwiającym strefowanie i łączenie,
- przestrzenią w skali człowieka.

Z kolei punkty są elementami sterującymi układem oraz miejscami uzupełnienia i wzbogacenia programu. Są obiektami o charakterze publicznym o podwyższonej jakości urbanistycznej. Chcemy, żeby stały się współczesną agorą, czytelnym miejscem odniesienia, symbolem w świadomości, budującym spójność pozostałych elementów. Punkty mają zapewnić realizację następujących zadań:

- ułatwianie wejścia w teren i inwestowanie,

- otwieranie ścieżki dostępu do poszczególnych wątków przestrzenno-funkcjonalnych (analogicznie do ikon na pulpicie ekranu komputera),

- organizowanie działania w zakresie: sterowania ideą transformacji miasta, łączenia i spajania poszczególnych elementów składowych miasta, zamieniania w zależności od potrzeb rozwoju elementów wpływających na kierowanie przestrzenią w sposób kreatywny, wprowadzania programów umożliwiających kontrolę w swobodnym zakresie dzięki skupieniu i zageszczeniu wartościowych ofert,
- sprzyjanie wymianie, dyskusji, dialogowi,
- kreowanie współpracy przez organizację konferencji, wystaw, konkursów, warsztatów, festiwali etc.,
- promowanie i informowanie.

Układ **masa – punkt** znosi w pewnym sensie ścieranie się wolności i kontroli, gdyż zapewnia równowagę pomiędzy różnymi czynnikami wewnętrznymi i zewnętrznymi, na których opiera się cała organizacja przestrzenno-funkcjonalna układu.

Podział

Cały teren podzieliśmy na cztery główne strefy o różnych programach funkcjonalnych (il. 3). Funkcjonowanie wszystkich stref ściśle się z sobą wiąże. Istotną cechą projektu jest budowanie miasta, życia miejskiego na wielu poziomach. Zakładamy, że podstawowe funkcje każdej ze stref będą wymieszane z funkcjami innego typu. Najpowszechniejszą będzie funkcja mieszkaniowa, dla której nie wydzieliliśmy osobnych działek. Nadrzędną będzie funkcja o charakterze kulturotwórczym, której ma służyć wiele obiektów rozrzuconych na całym terenie. Sugerujemy powiązanie usług z miejscami produkcji i mieszka-

niami. Zgodnie z przyjętą zasadą dużej liczby podmiotów podziały na działki w strefach są średnio- i drobnoskalowe. W ramach odpowiednich regulacji możliwe będzie łączenie działek oraz przekształcenia struktury zabudowy uwzględniające „grę ekonomiczną” (il. 4). Dobór inwestorów powinien odbywać się w drodze dyskusji. W ramach poszczególnych kwartałów zabudowy inwestorzy będą zmuszeni do zrealizowania wynegocjowanej liczby mieszkań, w zależności od charakteru funkcji. Zespół czterech stref wiązać będzie powierzchnia wspólnych spotkań, która może być zlokalizowana w jednej ze stref.

Przestrzeń publiczna

Istotną cechą projektu jest stworzenie silnie oddziałującej przestrzeni publicznej, skumulowanej w dwóch ząbkujących się układach, które wprowadzają podział na miasto mieszkańców i miasto przyjezdnych. Oba układy (osie) zaczynają się na placu miejskim. Stąd rozwijają się

w kierunku zachodnim (przyjezdni) i północnym (mieszkańcy). Przestrzeń publiczna zorganizowana w tych strefach wiąże wszystkie ważne obiekty usługowe w obszar o charakterze centrum.

Strefy

Tereny działek inwestycyjnych (klaster) są oddzielone od stref publicznych głównymi ulicami, przez co stanowią układ niezależny, a jednocześnie w pełni dostępny. Każda strefa ma własny system regulacji wynikający z jej przeznaczenia i charakteru (il. 5). W zapisie planu określone są sposoby konfiguracji działek, wysokość i intensywność zabudowy, wymogi stawiane jej poszczególnym elementom. Podziały wykształcają wiele powiązań, które nie mają jednak charakteru bezpośredniego dostępu. W strefach na styku z terenami inwestycyjnymi (strefa B2) staraliśmy się wytworzyć przestrzenie buforowe, gdzie dopuszczamy nieprzewidziany rozwój przestrzeni, np. zaułki. Ulice wiążące bloki inwestycyjne są traktowane jak przestrzeń o charakterze publicznym (strefa wejściowa) i będą miały uregulowany sposób wykonania.

Zgodnie z ideą projektu staraliśmy się wykreować przestrzeń w skali człowieka. W większej części zabudowa nie przekracza wysokości 8 kondygnacji i jest wyrównana. Na lokalizację budynków wysokich (120–150 m) przeznaczyliśmy jedynie pas wzdłuż granicy wschodniej. Rytm tych budynków będzie podkreślał główny ciąg handlowy i jednocześnie będzie decydujący dla przestrzennych odniesień w skali większego obszaru. W strefach zakładamy możliwość zmiennej wysokości, ograniczoną szczegółową regulacją. W przestrzeni projektowanego układu bardzo ważny jest system zieleni, budowany na zasadzie wypełnienia przestrzeni publicznych (szpalery i grupy drzew). Strefy D mają charakter parków, w których wyznaczono miejsca dla grup zieleni.

Obiekty publiczne

W projektowanej tkance miejskiej bardzo ważnymi elementami są obiekty nazwane przez nas specjalnymi. Będą one miały, odpowiednio do strefy, różne funkcje. Staną się przestrzenią społecznej aktywizacji i organizacji zarówno dla stref lokalnych, jak i dla całego terenu. W prezentowanej idei najważniejsze są obiekty w poszczególnych strefach. W każdej ze stref przyjęliśmy odmienny sposób kreowania tych obiektów, jednak zakładamy, że będą powstawały połączonym wysiłkiem wszystkich podmiotów danych części. Zakładamy duży stopień samorządności poszczególnych wspólnot lokalnych, które będą mogły decydować o wielu sprawach.

Decyzje na temat elementów dotyczących całego układu (zespołu) będą podejmowane przez radę przedstawicieli wszystkich wspólnot i pojedynczych właścicieli (strefy komercyjne).

Przyjęty sposób budowania struktury przestrzennej ma wykreować czytelną tkankę miejską wpisaną w krajobraz miasta (podziały, skala, wielkości). W całym układzie, poprzez zapisy regulacyjne, określiliśmy strefy i elementy decydujące o reprezentacji przestrzennej. Obiekty na zewnątrz układu wymagają, według nas, szczególnych rozwiązań projektowych i powinny być rozstrzygane w konkursach architektonicznych.

Bibliografia

- [1] Auge M., *Non Places: Introduction to an anthropology of supermodernity*, New York 1995.
- [2] Bianchini F., *Cultural planning. An innovative approach to urban development*, Jyväskylä 1996.
- [3] Christiansee K., *The city as loft*, „Topos” 2000, no 29, s. 6–17.
- [4] Kirkpatrick J., *Design as a tool for cultural change*, Jyväskylä 1996.
- [5] Maliere Van Der A. (red.), *Euralille – making new City Center*, Basel 1996.
- [6] Smets M., *Grid, Casco, Clearing, Montage*, „Topos” 2002, no 38, s. 90–101.

City project in the cluster type. Northern Osaka Station

Creating cities is a complex venture and needs simultaneous cooperation of all actors. The potential of progress means gathering together all the tasks in one imperative target that characterizes the society of cooperation. The way of cooperation is embodied in the organization of society, its economics and space.

Considering different organization models and regarding the complexity of the studied investment, we chose the organization of the cluster. The city cluster is a chance for creating the city, and at the same time it secures good living conditions in the frames of local society.

For a presentation of a model of such a city, we chose our competition project for the area of Northern Osaka Station in Osaka, which is a proposition of notation for a flexible urban structure, where all elements have equal rights.

Due to constant transformations we do not care about creating a ready urban and architectonic solution, but rather about proposing a method of agreement of architectonic accuracy with planistic indetermination. We understand our project as a strategy, which means that we intend to obtain the most benefits possible from effective and tensed localization, of the given combination of functions in such a way as to maintain a steady aesthetic expression. In the frames of the established organization, the planistic indetermination allows every or almost every change, transformation or change, without upsetting the initial state.

Regulation of the structure creates a clear system of references for perceiving urban space of spatial clarity and information of functions. Essential elements of representation determine the identity of society and recognition of the arrangement from outside.



Prezentacje

Centrum Dialogu – Dzielnica Wzajemnego Szacunku, Wrocław

Autor: **Łukasz Jarosław Reszka**

Promotor: dr inż. arch. Ada Kwiatkowska

Nagroda: Nagroda Główna Równorzędna – Konkurs Architektura Betonowa 2006
oraz Wyróżnienie SARP Wrocław

„Architektura Betonowa 2006” jest konkursem organizowanym corocznie przez Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej i koncern Polski Beton. Beton na pierwszy rzut oka jest materiałem zimnym, narzucającym sztywną formę. Jednak uczestnicy konkursu próbują złamać ten stereotyp, pokazując inne strony tego materiału, jego ciepłą, pełną emocji, a czasami wręcz bajkową naturę, pozwalającą na kształtowanie zaskakująco odważnych form. Właśnie to zadanie ukazania innej, cieplej strony betonu – oczywiście obok wielu innych zadań – postawiłem sobie w moim projekcie dyplomowym wykonanym na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej.

Głównym tematem pracy jest dialog między przedstawicielami czterech wyznań (żydowskiego, prawosławnego, rzymskokatolickiego i ewangelickiego). Dialog niezwykły – architektoniczny. Jego miejsce to wrocławskie Stare Miasto, obszar między ulicami Kazimierza Wielkiego, św. Antoniego, Pawła Włodkowica i św. Mikołaja. Fenomenem tego miejsca jest to, że w odległości kilkuset metrów od siebie znajduje się kościół ewangelicko-augsburski, kościół rzymskokatolicki, cerkiew i synagoga. Umożliwiło to zrodzenie się idei Dzielnicy Wzajemnego Szacunku, czyli wzajemnej współpracy pomiędzy sąsiadującymi wspólnotami religijnymi.

Rejon, w którym znajduje się Dzielnica, jest bardzo zróżnicowany. Przy ulicy św. Mikołaja i Kazimierza Wielkiego panuje ciągły ruch i hałas. Przy ul. św. Antoniego znajdują się sklepy, zakłady usługowe, księgarnie oraz

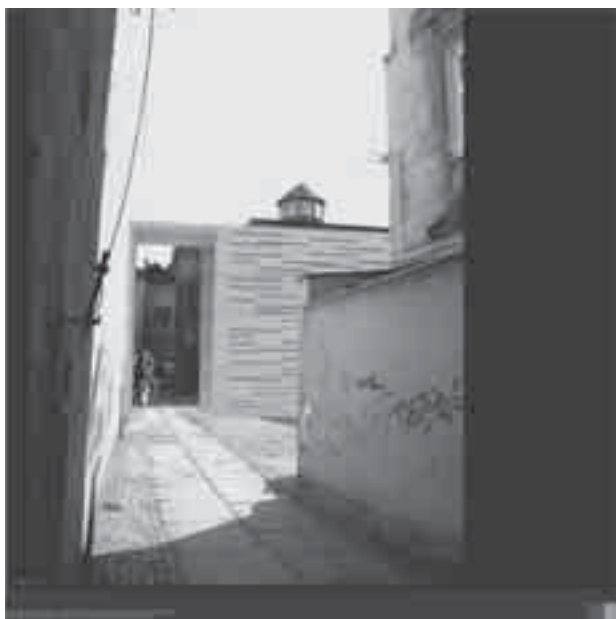
zakłady pogrzebowe i puby. Chodniki są gęsto zastawione samochodami. Najbardziej charakterystycznym obiektem tej okolicy stało się, niedawno wybudowane, nowoczesne kino. Nowoczesność i żywotność uliczek handlowych przeplata się z zaniedbaniami i destrukcją XIX-wiecznych kwartałów zabudowy mieszkaniowej (zły stan techniczny budynków, pustostany, odrapane mury, wybite szyby w oknach, szare podwórka).

Spacer przez tę dzielnicę to niezwykle doświadczenie, przestrzeń pełna jest ciekawych kadrów i tajemniczych zaułków, starych budynków oraz nieremontowanych klatek schodowych, w których przez powybijane okna i świetliki przesącza się światło.

Po konsultacjach z zarządem Fundacji Dzielnicy Wzajemnego Szacunku, który przedstawił główne potrzeby i zamiysł stworzenia Centrum Dialogu, oraz po wielu analizach przestrzennych, zrodził się temat projektu i zostały sformułowane jego założenia ideowe. Idea Centrum Dialogu w Dzielnicy Wzajemnego Szacunku została zbudowana na trzech podstawowych założeniach, będących główną kanwą rozwiązań architektoniczno-urbanistycznych:

- ŚCIEŻKA – element spajający dzielnicę czterech świątyń,
- DIALOG – jedno centrum ekumenicznego dialogu,
- ŚWIATŁO – jeden uniwersalny symbol dla czterech uniwersalnych religii.

Każda decyzja projektowa podjęta została pod wpływem emocji, jakie wywołał pobyt w dzielnicy, począwszy



Il. 1. Ścieżka – kadr od ulicy św. Antoniego
Fig. 1. Path – view from St Anthony's street



Il. 2. Ścieżka – kadr na Centrum Dialogu
Fig. 2. Path – view of the Centre of Dialogue

od idei urbanistycznej, na doborze materiałów kończąc, zgodnie z tym co powiedział Tadao Ando: *Architecture has forgotten that the space can be a source of inspiration* („Architektura zapomniała, że przestrzeń może być źródłem inspiracji” – tłum. aut.) [1, s. 9].

Układ urbanistyczny Dzielnicy Wzajemnego Szacunku, składający się z zamkniętych kwartałów zabudowy, w których są zlokalizowane cztery świątynie, nie ma wyraźnego elementu spajającego go w jeden system przestrzenny – jedną dzielnicę. Dlatego założeniem ideowym projektu było znalezienie ogniwa wiążącego całość. W projekcie zaproponowano ścieżkę łączącą świątynie, będącą głównym ciągiem pieszym przez dzielnicę. Ścieżka ta jest ciągiem częściowo przebiegającym przez już istniejące trakty komunikacji pieszej, częściowo zaś proponującym nowe szlaki przez podwórka i bramy. To nie tylko akcent, który porządkuje urbanistykę dzielnicy, ale również jeden z głównych elementów formujących bryłę i funkcję samego Centrum Dialogu (il. 1, 2).

Decyzja o wykorzystaniu betonu do budowania formy Centrum Dialogu nie była przypadkowa. Charakter projektowanej architektury betonowej narzucił, poza interesującym wyrazem estetycznym, również emocjonalny odbiór przestrzeni i bryły. Surowość betonu pozwala odciągnąć uwagę na czytaniu kształtu bryły, proporcji przestrzeni oraz wydobywaniu emocji. Jednolite duże płaszczyzny perforowanej ściany z betonu potęgują grę światła i cienia, przy oświetleniu zarówno naturalnym, jak i sztucznym. Użyty w projekcie beton doskonale koresponduje z fakturą istniejących ścian okolicznej zabudowy (il. 3, 4). Światło pełni w dzielnicy podwójną funkcję, jest drogowskazem oraz symbolem.

Centrum Dialogu jest obiektem architektonicznym, który nie tylko ma rozwiązywać realne potrzeby dzielnicy, ale przede wszystkim ma być widzialnym znakiem ekumenizmu. Składa się ono z trzech części: kaplicy, czytelnicy oraz części seminaryjnej.

Najważniejszym elementem całego założenia jest kaplica ekumeniczna (il. 5). Cztery religie to trzy różne symbole: gwiazda Dawida, krzyż łaciński oraz krzyż prawosławny. Użycie wszystkich symboli w jednej kaplicy jest według przedstawicieli tych religii zabronione, dlatego ekumeniczna jedność religii ma się odzwierciedlać w uniwersalnej symbolice światła. Cztery religie skupione w jednej kaplicy ekumenicznej oznaczają jedno centrum i jeden symbol, jakim jest światło.

W całym chrześcijaństwie światło uosabia Chrystusa. Zbawiciela nazywa się Światłością świata. „Ja jestem światłością świata” [2].

W katolicyzmie światło na ołtarzu symbolizuje obecność Jezusa Chrystusa, a znicze na cmentarzach stawia się, aby uspokoić nieśmiertelne dusze. W cerkwi prawosławnej światło ma również ważne znaczenie symboliczne, rozświetlenie ciemnego wnętrza świątyni światłem jest najradośniejszym elementem liturgii i symbolizuje przyjście Chrystusa, czyli światłości, na pogrążony w ciemności świat. W judaizmie stwórcą światła jest Bóg. Żydzi obchodzą święto światła, Chanuka, które celebrowane jest zapaleniem świec umieszczonych w menorze, a według żydowskiej kabały praświatło jest symbolem boskości.

I rzekł Bóg: niech stanie się światło, i stało się światło [3].

Światło jest więc powszechnie uznanym symbolem boskości – elementem duchowym, który przeniknął mroki pierwotnego chaosu i wyznaczył granice panowania ciemności, dlatego w projektowanej kaplicy stało się elementem przewodnim jako uniwersalny symbol ekumenizmu.

Monolityczna bryła kaplicy została podzielona na część zupełnie ciemną – przestrzeń medytacji oraz część rozświetloną – przestrzeń modlitwy. Część ciemna dostępna jest z poziomu parteru, możemy się do niej dostać z ciągu pieszo bądź z dziedzińca, przechodząc wąską szczeliną rozświetloną światłem słonecznym. Szczelina utworzona jest przez



Il. 3. Kaplica ekumeniczna – widok w świetle dziennym
Fig. 3. Ecumenical chapel – daylight view



Il. 4. Kaplica ekumeniczna – nocna iluminacja
Fig. 4. Ecumenical chapel – night illumination



Il. 5. Światło – uniwersalny symbol w kaplicy ekumenicznej
Fig. 5. Light – universal symbol in the ecumenical chapel

monolityczną ścianę kurtynową oraz właściwą bryłę kaplicy. Gdy wchodzimy w mroczną przestrzeń wykończoną czarnym granitem, naszym oczom ukazuje się biała rozświetlona kostka zawieszona w ciemnej przestrzeni.

Bardzo istotną częścią Centrum Dialogu jest czytelnia ekumeniczna, która przez przystające do ścieżki przeszklenie eksponuje znajdujący się wewnątrz księgozbiór. Najważniejsza jest tu nie tyle sama czytelnia, ile fakt zaistnienia w jednym miejscu na sąsiadujących regałach świętych pism ważnych dla liturgii każdej z czterech uniwersalnych religii.

Aspekt symboliczny projektowanego Centrum Dialogu jest nadrzędną wartością. Ścieżka, dialog oraz światło to trzy główne elementy, które przewijają się w założeniach projektowych. Stawiając fundamentalne pytania dotyczące jedności przeżycia *sacrum* dla różnych religii, szukałem uniwersalnej odpowiedzi, emocje przekładając na wymiar architektury. Platon powiedział: „Światło jest cieniem Boga” [4]. Jeśli światło, które wykorzystałem w projekcie, może stać się jednym uniwersalnym symbolem obecności Boga, chciałbym, aby wytyczona ścieżka mogła każdego do tego światła poprowadzić.

Bibliografia

[1] Ando T., *Complete Works*, Taschen, Köln 2005.

[2] *Nowy Testament, Ewangelia wg św. Jana 8, 12*. Biblia Tysiąclecia on-line, Poznań 2003.

[3] *Stary Testament, Genesis 1, 3*. Hebrajsko-polski Stary Testament – Pięcioksiąg, Warszawa, 2003.

[4] Platon, <http://pl.wikiquote.org/wiki/Platon>.



Nasi mistrzowie

Profesor Edmund Małachowicz laureatem Krajowej Nagrody im. Jana Zachwatowicza

W poprzednim numerze pisma przedstawiliśmy laureata Międzynarodowej Nagrody im. Jana Zachwatowicza – prof. Paula Phillippota. Uroczystość wręczenia tej nagrody, przyznawanej przez PKN ICOMOS za wybitne osiągnięcia w dziedzinie ochrony zabytków, odbyła się 26 czerwca 2007 r. w Sali Koncertowej Zamku Królewskiego w Warszawie. Jednym z laureatów nagrody krajowej był prof. dr hab. Edmund Małachowicz.

Laudacja prof. Ewy Łużyńskiej

Profesor Edmund Małachowicz, wybitny nauczyciel akademicki, konserwator i badacz, jest jedynym po profesorze Janie Zachwatowiczu członkiem Polskiej Akademii Nauk reprezentującym sztukę konserwacji zabytków. Z wiedzy i dorobku Laureata korzysta wielu teoretyków i praktyków, ma on w Polsce liczne grono uczniów, do którego ma zaszczyt należeć również autorka laudacji.

Profesor urodził się w Wilnie w 1925 r. Tam rozpoczął naukę w gimnazjum. Edukację przerwała Mu druga wojna światowa – partyzantka w Armii Krajowej, udział w akcji „Ostra Brama”, deportacja w głąb Związku Radzieckiego, przymusowa służba wojskowa w Armii Czerwonej. Po przyjeździe do Wrocławia w 1946 r. Laureat, pracując w budownictwie, ukończył liceum budowlane, a później studia architektoniczne na Politechnice Wrocławskiej.

Od tej pory życie zawodowe Profesora było ukierunkowane na sprawy ochrony zabytków w dźwigającej się ze zniszczeń stolicy Dolnego Śląska. W latach 1952–1972 pracował w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego, Łączności, Biurze „Miastoprojekt” Wrocław, Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, Pracowni Konserwacji Zabytków we Wrocławiu. Był Konserwatorem Zabytków Wrocławia. Pracę na Wydziale Architektury Politechniki Wrocławskiej



Il. 1. Profesor Edmund Małachowicz, 2006 r.

Fig. 1. Professor Edmund Małachowicz in 2006

Laureat rozpoczął w 1972 r. – rok później otrzymał stopień doktora habilitowanego. W roku 1978 został profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1989 profesorem zwyczajnym.

Spośród Jego 60 znaczących projektów konserwatorskich ponad 40 zostało zakończonych. Do najważniejszych realizacji można zaliczyć rekonstrukcję architektury katedry wrocławskiej z hełmami wież (od 1965 r.), odbudowę pobernardyńskiego zespołu klasztorowego na Muzeum Architektury we Wrocławiu (1958–1965), odbudowę kościoła św. Klary z urządzeniem Mauzoleum Piastów Wrocławskich (1968–1969), odbudowę pałacu Selderów (1957–1958, z J. Misiewiczem), adaptację reliktów pałacu Hatzfeldów we Wrocławiu na galerię „Awangarda” (1963 r.). Laureat kierował także odbudową kościoła Najświętszej Marii Panny na Piasku, św. Idziego, św. Marii Magdaleny, św. Krzysztofa, zrekonstruował średniowieczną kolorystykę wnętrza kościoła św. Wojciecha, św. Elżbiety, Bożego Ciała, prowadził prace konserwatorskie w kościołach w Jaworze, Widawie, Prudniku (1958–1968).

Trudno przejść zabytkowymi ulicami Wrocławia bez zetknięcia się z realizacjami Profesora, które na stałe wpisały się w krajobraz miasta. Do nich należą kamienice Rynku, ulicy Świdnickiej i Ofiar Oświęcimskich oraz wschodniej części Starego Miasta (z R. Natusiewiczem i J. Misiewiczem), basteja Bernardyńska i wiele budowli Ostrowa Tumskiego: reliktów zamku, ulica Katedralna 10–17 i Kanonia 11. Znane są również Jego zrealizowane projekty cmentarzy wojennych w Wilnie, na Rossie i na Antokolu, dobudowa wież katedry w Częstochowie (1992–2000).

Laureat to nie tylko wybitny konserwator zabytków, ale również doskonały naukowiec. Jest autorem 125 publikacji, w tym 23 książek, które w sposób istotny poszerzyły wiedzę na temat średniowiecznej architektury polskiej. Jego podręcznik akademicki z zakresu konserwacji architektury i środowiska kulturowego doczekał się już czterech wydań (1982, 1988, 1994, 2007). Równie znaczące były następujące prace: *Średniowieczne budowle jednofilarowe na Śląsku* (1973), *Stare Miasto we Wrocławiu* (1976, 1985), *Faktura i polichromia architektonicznych wnętrz ceglanych na Śląsku* (1965), *Zespół pobernardyński we Wrocławiu* (1985), *La reconstruction et mise en valeur de l'ensemble architectural de l'ancien couvent de St. Bernard à Wrocław* (1967), *Obszar i obóz warowny Lwów* (1987, także w języku ukraińskim), *Fortyfikacje Wilna* (1989–1992), *Ostrów Tumski we Wrocławiu* (1993), *Wczesnośredniowieczna architektura kościoła dominikanów we Wrocławiu* (1975), *Architektura zakonu dominikanów na Śląsku* (1978), *Cmentarz na Rossie w Wilnie* (1993), *Książęce rezydencje, fundacje i mauzolea w lewobrzeżnym Wrocławiu* (1994), *Discoveries of Early Medieval Architecture in Wrocław* (1997), *Wilno – dzieje, architektura, cmentarze* (1995), *Die Domkirche von Breslau* (2000), *Katedra wrocławska* (2000, 2004).

Niezwykła wszechstronność Profesora była wielokrotnie dostrzegana. Powierzono Mu m.in. funkcję kie-



Il. 2. Profesor Edmund Małachowicz, 1984 r.

Fig. 2. Professor Edmund Małachowicz in 1984

rownika Pracowni Konserwacji Zabytków we Wrocławiu (1965–1972), wicedyrektora Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki (1976–1990), przewodniczącego Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki (1994–1997). Laureat był także twórcą i kierownikiem Zakładu Konserwacji i Rewaloryzacji Architektury Politechniki Wrocławskiej (1991–1995).

Profesor jest członkiem krajowych i zagranicznych organizacji i stowarzyszeń naukowych: Stowarzyszenia Architektów Polskich, Towarzystwa Urbanistów Polskich, Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków ICOMOS (członek honorowy). Pracował na stanowisku *visiting professor* na uniwersytetach w Liverpoolu, na Malcie, w Mosulu (1974–1981), był wiceprzewodniczącym Komitetu Architektury i Urbanistyki PAN (1994–1999), redaktorem naczelnym „Kwartalnika Architektury i Urbanistyki” PAN (1994–1999), prezesem Oddziału PAN we Wrocławiu (1999–2006). Obecnie pełni funkcję wiceprezesa tego oddziału.

Profesor Edmund Małachowicz wciąż jest aktywnym badaczem – obecnie zajmuje się najstarszą zabudową grodu niemieckiego. Nadal publikuje i bierze udział w spotkaniach oraz konferencjach naukowych. Jego dorobek i postawa nadają Nagrodzie im. Jana Zachwatowicza szczególną wartość.



Architectus

2008
Nr 1(23)

Sprawozdania

Z prac Komisji Architektury Militarnej Polskiego Komitetu Narodowego ICOMOS

Komisja Architektury Militarnej PKN ICOMOS powstała w kwietniu 2004 r. Pierwszym jej przewodniczącym był śp. prof. dr hab. płk. R. Bochenek. Po śmierci Profesora, w czerwcu 2004 r., przewodnictwo komisji objął dr hab. arch. P. Molski. W jej pracach uczestniczy 15 członków ICOMOS – głównie pracowników naukowych wyższych uczelni i służb konserwatorskich z całego kraju: dr arch. G. Bukal (Gdańsk), dr arch. C. Głuszek

(Warszawa), dr arch. R. Hirsch (Gdynia), arch. J. Janczykowski (Kraków), mgr inż. P. Kozarski (Warszawa), dr arch. M.L. Lewicka (Warszawa), dr arch. M. Małachowicz (Wrocław), dr G. Michalska (Lublin), dr hab. arch. P. Molski (Warszawa), mgr L. Narębski (Toruń), mgr A. Oleksicki (Białystok/Warszawa), mgr S. Tumidajewicz (Suwałki), dr arch. J. Środulska-Wielgus (Kraków), mgr A. Wap (Białystok), dr arch. K. Wielgus (Kraków).

Do czego dążymy

Celem prac powołanego zespołu jest doskonalenie metod ochrony i konserwacji budowli obronnych powstałych od XIII do połowy XX w. Komisja koncentruje się przede wszystkim na:

- inspirowaniu, rozwoju i upowszechnianiu interdyscyplinarnych badań w zakresie architektury obronnej oraz na wynikach najnowszych badań;
- identyfikacji problemów oraz modelowych rozwiązaniach w zakresie ochrony, konserwacji i zagospodarowania obiektów *architecturae militaris*;
- wymianie doświadczeń i rozwijaniu stałej współpracy środowisk naukowych zajmujących się problematyką

architektury obronnej oraz metodologią badań i ochrony wartości kulturowych w Polsce i za granicą;

- strategii ochrony zabytków i polityce konserwatorsko-ochronnej w odniesieniu do krajowego zasobu architektury obronnej z uwzględnieniem krajowego i wojewódzkich programów ochrony zabytków i opieki nad zabytkami oraz kryteriów wpisu na Listę Pomników Historii i na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO;
- popularyzacji polskich osiągnięć w dziedzinie ochrony zabytków w kraju i za granicą oraz przenoszeniu na grunt Polski najlepszych doświadczeń zagranicznych poprzez m.in. konferencje naukowe i wydawnictwa poświęcone architekturze obronnej i ochronie krajobrazu warownego.

Czym się zajmowaliśmy

Przedmiotem dyskusji i prac komisji były dotychczas:

- kryteria kwalifikujące zabytkowe obiekty do objęcia statusem pomników historii, wynikające ze specyficznych cech architektury obronnej, z uwzględnieniem przyjętych przez Radę Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury

„Kryteriów i procedur uznawania obiektu za Pomnik Historii”,

- ocena zespołów fortyfikacyjnych w Polsce i twierdz transgranicznych w świetle kryteriów wpisu zabytkowych obiektów i zespołów na Listę Pomników Historii i Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO – m.in. propozycji

wpisów niektórych twierdz na te listy zgłaszanych przez środowiska lokalne (Brześć z Przedmościem Terespolskim, Przemyśl i Srebrna Góra);

– zasady tworzenia i funkcjonowania parków kulturowych jako nowej formy ochrony krajobrazu warownego i zabytków architektury obronnej oraz jako czynnika lokalnego rozwoju;

– ustalenia Narodowego Programu Kultury – Ochrona Zabytków i Dziedzictwa Kulturowego na lata 2004–2013 w kontekście ochrony zabytków architektury obronnej;

– ocena stanu zasobu średniowiecznych zamków i ich ruin oraz jakości podejmowanych przedsięwzięć w zakresie modernizacji, rozbudowy, nowych uzupełnień i odbudowy zabytkowych obiektów.

Jakie są efekty naszych prac

Komisja opracowała stanowisko w sprawie dokumentu pt. „Zasady tworzenia parku kulturowego, zarządzania nim oraz sporządzania planu ochrony”¹. Wnioski sformułowano na podstawie doświadczeń z prac prowadzonych w środowisku warszawskim, krakowskim i wrocławskim na rzecz utworzenia fortecznych parków kulturowych w twierdzach: Modlin, Srebrna Góra, Kłodzko, Przemyśl, Kraków, Nysa, oraz Twierdzy Boyen w Giżycku. Dyskusja potwierdziła, że park kulturowy jest najlepszą formą ochrony wielkoobszarowych zespołów fortyfikacyjnych, m.in. ze względu na przejmowanie odpowiedzialności za „swoje” zabytki przez lokalne społeczności. Powinien być nie tylko biernym (prawnym), ale też czynnym instrumentem programowania, wdrażania zasad ochrony i zagospodarowania, monitoringu zachodzących przekształceń oraz promocji wartości kulturowych. Taką aktywną ochronę i opiekę nad zabytkowym zasobem umożliwiałoby tworzenie jednostek zarządzających parkiem w sposób dostosowany do lokalnej specyfiki. Biorąc pod uwagę zróżnicowanie miejscowych uwarunkowań, a w szczególności kulturowych i przyrodniczych cech środowiska, stopnia i jakości zainwestowania, stosunków własnościowych i proporcji przestrzeni publicznych w stosunku do niepublicznych, zamożności budżetów gminnych, potencjału turystycznego jako czynnika rozwoju itp., należy uznać, że zapisy ustawowe zapewniają właściwą elastyczność w budowaniu różnych modeli parków kulturowych i dopiero kilkuletnie doświadczenia pozwolą na ocenę stosowanych rozwiązań. Istotną przeszkodą w upowszechnieniu formuły parku jest niezadowalający, w środowiskach samorządowych, poziom wiedzy o wartościach zabytków i roli, jaką bogactwo kulturowe może odgrywać w lokalnym rozwoju. Priorytetem polityki konserwatorskiej powinny być zatem programy edukacyjne adresowane do tych środowisk, popularyzujące potencjał zasobów kulturowych. Istnieje pilna potrzeba opracowania poradnika dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, w którym w prosty sposób zostałyby przedstawione cele, procedury tworzenia parków kulturowych, rozwiązania organizacyjne i korzyści wynikające z utworzenia parku. Materiały promujące parki powinny wskazywać różne, dostosowane do specyfiki lokalnej, rozwiązania np. z zakresu form zarządzania zabytkowym zasobem, modeli przestrzennych parków, procedur tworzenia, źródeł finansowania czy potrzeby i trybu konsultacji społecznych.

Stanowisko komisji przedstawione zostało na konferencji, zorganizowanej w ramach Naukowej Sesji Sekcji

Architektury Krajobrazu Komisji Urbanistyki i Architektury Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz Instytutu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, poświęconej tematyce powstawania parków kulturowych (w maju 2005 r.).

Parki kulturowe były głównym tematem zorganizowanej w 2006 r. w Srebrnej Górze ogólnopolskiej konferencji „Zabytki architektury obronnej. Ochrona – zagospodarowanie – zarządzanie”. Podczas spotkania oceniono stan ochrony zespołów pofortecznych, koncepcje fortecznych parków kulturowych oraz zarządzania zasobami zabytkowej architektury fortecznej. Miejszem obrad był pierwszy park kulturowy w Polsce (Forteczny Park Kulturowy w Srebrnej Górze powołany i funkcjonujący pod merytoryczną opieką członków komisji), a współorganizatorem – lokalny samorząd gminny. Uczestnicy konferencji zdecydowali o potrzebie diagnozy stanu i uwarunkowań ochrony zamków średniowiecznych, ich ruin oraz tendencji w przekształceniach zabytkowych budowli na tle uwarunkowań gospodarczych i społecznych. Prace te, jako punkt wyjścia do określenia zasad postępowania konserwatorskiego, zainicjowane zostały wspólnie z Komisją Teorii Konserwatorskiej PKN ICOMOS w styczniu 2007 r. na roboczym seminarium „Zabytki architektury obronnej – współczesne dylematy konserwatorskie”, przygotowującym program krajowej konferencji poświęconej tej tematyce. W październiku 2007 r. w Działdowie odbyła się ogólnopolska konferencja pt. „Ochrona zabytków architektury obronnej – teoria a praktyka”, zorganizowana wspólnie z Wydziałem Architektury PW pod patronatem Generalnego Konserwatora Zabytków, przy współpracy z Krajowym Ośrodkiem Badań i Dokumentacji Zabytków i organizacyjnym wsparciu władz miasta i powiatu. Jej uczestnicy potwierdzili liczne inicjatywy gruntownych modernizacji i adaptacji zamków, odbudowy w różnych postaciach niezachowanych fragmentów zamkowych i pofortecznych zespołów oraz wznoszenia na utrwalonych w krajobrazie ruinach nowych „zamków” bez związku z historyczną formą ich poprzedników. Wystąpienia konferencyjne po raz kolejny zwróciły uwagę na pilną potrzebę określenia granic dopuszczalnych ingerencji w zabytkowych strukturach i zasad ich przekształceń wobec dążeń właścicieli i priorytetów konserwatorskiej ochrony. Zbiór takich zasad nazwany został roboczo „Kartą ochrony zabytków architektury obronnej” (przyjęto, że karta będzie nie tyle „ideowym manifestem”, ile zapisem reguł i kryteriów podejmowania decyzji).

Wielowątkowy przegląd aktualnych problemów ochrony, przykłady prezentowane na konferencji, krytyczne oceny prac konserwatorskich, adaptacyjnych i modernizacyjnych

¹ Opracowanie zespołowe Instytutu Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej, kierownik tematu: Z. Myczkowski, Kraków 2005.

ujmowane na tle specyfiki regionalnej i doświadczeń europejskich stworzyły podstawę dalszych prac nad kartą. Przy Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków powołano Kolegium doradcze ds. ochrony zamków średnio-wiecznych w Polsce z udziałem przedstawicieli Komisji Architektury Militarnej i Teorii Konserwatorskiej PKN ICOMOS. Akces udziału w przygotowaniu karty zgłosił też Zarząd Główny Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, organizując w styczniu 2008 r. otwarte spotkanie dyskusyjne poświęcone ruinom zamków. Równoległe z pracami kolegium przy KOBiDZ toczy się w komisji dyskusja nad problemami reintegracji zabytkowych zespołów poprzez współczesne uzupełnienia architektoniczne. Tej tematyce poświęcona była kolejna otwarta sesja robocza komisji pt. „Architektura obronna – współczesne wyzwania konserwatorsko-projektowe”, przygotowana w giżyckiej Twierdzy Boyen wspólnie z Warmińsko-Mazurskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków i gospodarzem twierdzy – Towarzystwem Miłośników Twierdzy Boyen. Sesja połączona była z regionalnymi obchodami Międzynarodowego Dnia Ochrony Zabytków.

Wiedza konserwatorów skupionych w instytucjach badawczo-naukowych i wyspecjalizowanych organizacjach pozarządowych, doświadczenia i bazy danych KOBiDZ

tworzą możliwość wypracowania poglądu na treść karty reprezentatywnego dla środowiska konserwatorskiego. Z kolei konferencje i przedsięwzięcia podejmowane przez komisje PKN ICOMOS wspólnie z lokalnymi samorządami i stowarzyszeniami są świadomym dążeniem do partnerstwa w utrwalaniu kulturowego dziedzictwa, znakiem czasu – czasu nowego spojrzenia na ochronę dziedzictwa łączącego międzynarodowy dorobek myśli konserwatorskiej z utrwalaniem tożsamości lokalnych społeczności. Efektem tego partnerstwa są zeszyty serii *Architektura obronna*, wydawane przez komisję, przedstawiające dorobek kolejnych konferencji. Pierwszy zeszyt ukazał się w roku 2007 i zawierał materiały konferencji w Srebrnej Górze, drugi – konferencji w Działdowie.

Komisja podjęła też interwencję w sprawie projektu rozbudowy Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie. Główna Komisja Konserwatorska przy Generalnym Konserwatorze Zabytków podzieliła stanowisko zgłaszane przez PKN ICOMOS i inne środowiska konserwatorskie, negatywnie oceniając projekt. W efekcie Generalny Konserwator Zabytków uchylił decyzję zezwalającą na realizację projektu.

*Przewodniczący Komisji Architektury Militarnej
dr arch. Piotr Molski*

Warszawa, 3 stycznia 2006 r.

**STANOWISKO KOMISJI ARCHITEKTURY MILITARNEJ
przy POLSKIM KOMITECIE NARODOWYM
MIĘDZYNARODOWEJ RADY OCHRONY ZABYTEKÓW – ICOMOS
w sprawie interpretacji zapisów ustawy o ochronie i opiece nad zabytkami dotyczących
parku kulturowego i upowszechniania wiedzy o tej formie ochrony prawnej zabytków**

W ostatnim dziesięcioleciu nastąpił znaczny rozwój badań architektury militarnej i studiów dotyczących metod ochrony wielkoobszarowych, przeważnie niezagospodarowanych zespołów obronnych. Ze względu na skalę przestrzenną zabytkowych struktur, złożoność problematyki ochrony i ścisłe relacje przedsięwzięć rewaloryzacyjnych z planowaniem przestrzennym już w latach dziewięćdziesiątych środowisko konserwatorów zajmujących się fortyfikacją uznało formułę parku kulturowego jako właściwe narzędzie krajobrazowo-obszarowej ochrony wartości kulturowych zespołów pofortecznych.

W ramach Krajowego Programu Ministerstwa Kultury i Sztuki „Ochrona i Konserwacja Architektury Obronnej” zrodziły się koncepcje parków kulturowych obejmujących twierdze: Boyen w Giżycku, Kłodzko, Nysa i Srebrna Góra, a na Wydziałach Architektury Politechnik w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu prowadzone były studia metodyczne. W 1999 r. powołana przez Premiera RP Międzyresortowa Komisja ds. Zagospodarowania Twierdzy Modlin w pełni zaakceptowała projekt ochrony i zagospodarowania cytadeli Twierdzy Modlin oparty na formule parku kulturowego, zgłoszony przez Zakład Konserwacji Zabytków Wydziału Architektury Politech-

niki Warszawskiej. Przy roboczej współpracy z samorządami zainteresowanymi ochroną obiektów i zespołów obronnych zainicjowano działania na rzecz utworzenia pierwszych fortecznych parków kulturowych. W efekcie, już w roku 2003 ustanowiony został uchwałą Rady Gminy Stoszowice park obejmujący Twierdzę Srebrnogórską, a w kwietniu 2004 r. twierdza została wpisana na Listę Pomników Historii. W 2004 r. forteczne parki kulturowe były tematem wiodącym kolejnej konferencji z cyklu „Fortyfikacje – Europejskim Dziedzictwem Kultury”, zorganizowanej przez Zarząd Główny TPF.

Uzyskane doświadczenia potwierdzają potrzebę doskonalenia formuły parku, dostosowywania jej do różnych lokalnych uwarunkowań, a przede wszystkim upowszechniania w środowiskach samorządowych i konserwatorskich. Impulsem do podsumowania doświadczeń i dyskusji o funkcjonowaniu parków kulturowych stał się projekt „Instrukcji powoływania, sporządzania planu ochrony i zarządzania dla parku kulturowego” opracowany w Instytucie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej. Problematyka ta zdominowała posiedzenie Komisji Architektury Militarnej przy PKN ICOMOS, które odbyło się w Warszawie 5 marca 2005 r.

Mając na względzie możliwie największą skuteczność nowej formy ochrony dziedzictwa kulturowego, członkowie komisji przedkładają następujące wnioski:

1. Park kulturowy powinien być nie tylko bierną (prawną), ale też w pełni czynną formą ochrony kulturowego dziedzictwa. Zdecyduje o tym m.in. dostosowanie przyjętych instrumentów zarządzania kulturowym zasobem i finansowania działalności parku do specyfiki lokalnej. Biorąc pod uwagę różnorodność uwarunkowań lokalnych, a w szczególności cechy zasobów kulturowych i stopień ich koncentracji w przestrzeni, cechy walorów przyrodniczych, stopień zagospodarowania struktur przestrzennych (przesądzenia w zagospodarowaniu), stosunki własnościowe, proporcje przestrzeni publicznych w stosunku do niepublicznych, zamożność budżetów gminnych, potencjał turystyczno-dydaktyczny zasobu kulturowego jako czynnika lokalnego rozwoju itp., należy uznać za właściwe, że ustawa zapewnia dużą elastyczność w tworzeniu parków kulturowych. Nie precyzuje narzędzi realizacji celów parku i źródeł finansowania przedsięwzięć ochronnych. Pozwala też na dostosowanie do lokalnych uwarunkowań formy zarządzania kulturową przestrzenią, której chronione lub przekształcane elementy strukturalne oraz ich wzajemne relacje decydować będą o zachowaniu i utrwalaniu wartości krajobrazowych.

Materiały promujące formułę parku kulturowego powinny zatem wskazywać różne, dostosowane do specyfiki lokalnej, wariantowe rozwiązania m.in. z zakresu:

- formy zarządu parku;
- modeli przestrzennych parków (np. zespoły/obszary wyodrębnione przestrzennie, ale wymagające opracowania wspólnego planu ochrony i zarządzania);
- źródeł finansowania tworzenia i funkcjonowania parku, a w tym finansowania realizacji ustaleń planu ochrony, utrzymania zarządu parku, promocji itp. (zalecanie finansowania parku wyłącznie ze środków samorządowych wyeliminuje inicjatywy tworzenia parków kulturowych w gminach z deficytem budżetowym).

2. Tryb i zakres zalecanych przy tworzeniu parków konsultacji społecznych pozostawić należy do decyzji samorządów.

3. Niezbędnym instrumentem współdecydującym o skuteczności przedsięwzięć ochronnych jest monitoring przestrzeni parku prowadzony przez niezależną jednostkę.

4. Z art. 16 ustawy wynika, że celem parku kulturowego jest ochrona krajobrazu kulturowego oraz zachowanie wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami

nieruchomymi charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej. Logika tego zapisu wskazuje, że jednym z warunków zachowania i utrwalania wartości krajobrazu kulturowego są skuteczne przedsięwzięcia zapobiegające degradacji zabytkowych struktur i stymulujące ich przekształcenia. Wynikają stąd wnioski dotyczące planu ochrony parku kulturowego:

– skoro dla skutecznej ochrony zabytkowego zasobu wskazane jest jego zagospodarowanie i użytkowanie, to w planie ochrony parku kulturowego zawarte winny być ustalenia dotyczące nie tylko metod ochrony, ale też dostępności inwestycyjnej poszczególnych terenów i zabytkowych struktur z uwzględnieniem niezbędnych funkcji dydaktycznych;

– obszary o wysokim stopniu zachowania historycznych struktur i ich koncentracji wymagają kompleksowo opracowanych koncepcji zagospodarowania oraz właściwej polityki z zakresu stosunków własnościowych i podziałów geodezyjnych terenów; plan ochrony powinien formułować stosowne wytyczne;

– przy formułowaniu ustaleń planu ochrony należy rozróżniać ochronę zabytków i opiekę nad zabytkami;

– potrzebne jest określenie relacji i współzależności pomiędzy podjętymi wcześniej decyzjami administracyjnymi o ochronie „rejestrowej” zabytkowych obiektów a ochroną w formule parku kulturowego;

– forma i „język” ustaleń planu ochrony powinny umożliwiać bezpośrednią transmisję tych ustaleń do planu miejscowego, bez jakiegokolwiek potrzeby ich interpretacji na potrzeby planu miejscowego;

– w materiałach instruktażowych powinny znaleźć się przykłady zapisu ustaleń planu ochrony.

7. Istnieje pilna potrzeba wydania informatora dla wójtów, burmistrzów i prezydentów miast (np. pt. „Park kulturowy szansą utrwalenia lokalnej tożsamości i rozwoju gospodarczego gminy”), w którym przedstawione zostaną cele, procedury tworzenia parków kulturowych, wariantowe rozwiązania organizacyjne i korzyści dla gminy wynikające z funkcjonowania parku kulturowego. Materiał taki powinien być opracowany m.in. przy współudziale architektów-konserwatorów i przedstawicieli samorządów posiadających doświadczenia w omawianej tematyce.

Opracowano na podstawie:

– *Protokół z zebrania Komisji Architektury Militarnej przy Polskim Komitecie Narodowym ICOMOS w dniu 5.03.2005 r.;*

Wskazówki dla autorów

Redakcja pisma Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej *Architectus*, chcąc usprawnić prace redakcyjne i edytorskie, prosi wszystkich autorów o przestrzeganie zaproponowanych zasad w przygotowywaniu

tekstów i materiałów ilustracyjnych. Zasady te należą do powszechnie obowiązujących; pewne wymogi dodatkowe wynikają zaś z przyjętej wcześniej koncepcji redakcyjnej opracowywanego periodyku.

Opracowanie tekstów

Redakcja przyjmuje prace dotyczące teorii architektury, urbanistyki, kształtowania zieleni, estetyki itp.,

a) prace syntetyczne – 10–15 stron tekstu omawiającego zagadnienia ogólne; maksymalnie 10 ilustracji, w tym najwyżej 2 strony barwnych,

b) prace analityczne – 5–6 stron tekstu dotyczącego problemów szczegółowych; maksymalnie 1 strona ilustracji.

Zamierzenia – artykuły omawiające autorskie projekty i realizacje, 2–3 strony tekstu; maksymalnie 5 ilustracji, w tym 2 barwne.

Varia – omówienie działalności jednostek organizacyjnych Wydziału, informacje, wspomnienia; maksymalnie 3 strony tekstu, ewentualnie 5 ilustracji.

Polemiki – recenzje poprzednio opublikowanych artykułów, dyskusje dotyczące programów nauczania i problemów studenckich itp., maksymalnie 2 strony tekstu.

Tekst artykułu powinien być napisany na komputerze w edytorze Microsoft Word for Windows wersja 2000 (nie nowsza). Cały tekst powinien być podzielony na pliki na dyskietkach FDD 1,44 MB, ZIP 100 MB lub CD.

Można również dostarczyć ilustracje w wersji elektronicznej, zapisane w powszechnie stosowanych formatach graficznych TIFF, PCX, BMP, JPG (nieskompresowany) z rozdzielczością co najmniej 300 dpi. Ilustracje, które mają być w tekście kolorowe, powinny być zapisane z paletą kolorów CMYK.

Przypisy, bibliografia, podpisy pod ilustracje, tabele, streszczenia powinny być zapisane w oddzielnych plikach. Do wydruku powinien być załączony wykaz plików.

Czcionki nietypowe mogą być zakodowane (należy podać wykaz stosowanych kodów).

Nie należy stosować żadnych wyróżnień w tekście. Na marginesie jednego z wydruków mogą być umieszczone sugestie dotyczące wyróżnień. Strony wydruku powinny być ponumerowane. Nie należy wyrównywać prawego marginesu; wyrazy na końcu wiersza należy dzielić automatycznie (nie ręcznie).

Do Redakcji należy dostarczyć dyskietki z plikami tekstowymi oraz dwa egzemplarze tekstu wydrukowanego z podwójną interlinią (tekst wydrukowany powinien pochodzić z pliku dostarczonego na dyskietce). Poprawki na wydruku należy zaznaczyć długopisem i powtórzyć je na marginesie.

Zaleca się – w razie potrzeby – stosowanie przypisów rzeczowych (komentujących i uzupełniających fragmenty tekstu) i terminologicznych; przypisy bibliograficzne powinny być jedynie komentarzem pozycji literatury zamieszczonych w bibliografii.

Bibliografia powinna zawierać nazwisko i imię autora, tytuł książki, oznaczenie kolejności wydania, numer tomu (części), miejsce wydania, rok wydania; można także podać nazwę wydawcy.

Prace zbiorowe powinny się zaczynać tytułem książki.

Artykuły ze zbiorów prac powinny zawierać nazwisko autora, tytuł artykułu, formułę [w:], tytuł pracy zbiorowej; pozostałe dane jak poprzednio.

Po opracowaniu redakcyjnym artykułu i akceptacji tekstów przeznaczonych do druku autorzy nie dokonują żadnych zmian w tekście, można jedynie poprawić błędy, które wynikają z formatowania i nanoszenia koniecznych poprawek redakcyjnych w tekście.

Autorzy są zobowiązani do wykonania korekty autorskiej w terminie 3-dniowym od jej otrzymania.

Opracowanie ilustracji

Oryginały kreskowe formatu maksymalnie A3 należy przygotować na kalce technicznej, dopuszczalne są również czytelne i wysokiej jakości kserokopie oraz wydruki komputerowe. Na każdej rycinie należy napisać ołówkiem numer ryciny, nazwisko autora oraz początek tytułu.

Ilustracje barwne mogą być dostarczone w formie kolorowych odbitek, wyjątkowo przezroczy. Fotografie czarno-białe muszą być kontrastowe i wykonane na błyszczącym papierze. Na odwrocie fotografii należy napisać numer ryciny, nazwisko autora, początek tytułu.

Jeśli autor artykułu zamieszcza reprodukcję ilustracji z cudzego dzieła, to powinien uzyskać zgodę twórcy ilustracji; zgoda ta nie jest potrzebna wówczas, gdy twórca ten zmarł co najmniej 70 lat temu.

Mając na uwadze spójność kolejnych tomów Redakcja zastrzega sobie prawo ustalania kolejności druku artykułów. Artykuły nieprzyjęte do publikacji Redakcja zwraca, zachowując kopię. Autorzy artykułów otrzymują jeden egzemplarz pisma, w którym zamieszczono artykuł.

Cena zł 24,–
(w tym 0% VAT)

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
„Ruch” S.A. w Warszawie, Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy,
ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa
oraz wszystkie placówki „Ruchu” na terenie całego kraju

Dystrybucja wydawnictw Politechniki Wrocławskiej:
księgarnia „Tech”, pl. Grunwaldzki 13, 50-377 Wrocław,
budynek D-1 PWr., tel. 320 29 35;

Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej
www.oficyna.pwr.wroc.pl, e-mail: oficwyd@pwr.wroc.pl

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową